Die 3ª Oct. Anno 1823 in Eremo Montis Argen.

a die 23 Julii 1819. ad 3am Octobris 1823.

Perceptar.	21077.	21
Expensar.	17703.	16.
	3374.	5

in bar. 3060
3374
496

M O W Y

X. BONAWENTURY BUJALSKIEGO
Francifzkana, Swiętey Teologij Doktora, Litewskiey Prowincyi, Ex-Prowincyała.

Pod czas Urzędu Prowincyalstwa według Prawa. (1.) Przy Klasztornych Wizytach, oráz w innych okolicznośćiach do Zakonnikow

M I A N E.

Z przyłączeniem dwóch Kazań tegoż Autora.

D Z I E Ł O

Przełożonym, Duchownym Rządcom, Kaznodźiejom, y wszystkim Zákonnym Osobom

UZYTECZNE.

w WILNIE.

Z Drukarni J. K. M. WW. OO. Franćiszkanow.
Roku 1772.

(1) *Constitutiones Urbanæ in cap: 10. Regulæ tit: 1. n. 10.*

CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

EX Commiſſione Adm Rndi Patris Mag: ANTONII KARĘGA Miniſtri Provincialis & Commiſſarii Generalis Litvaniæ & Albæ Ruſſiæ Ordinis Minorum S. P. Franciſci Conventualium; Nos infra ſcripti Opus ſub titulo: *Mowy &c. pod czas Urzędu Prowincyalſtwa, &c. miane z przyłączeniem dwòch Kazań ná pochwałę Seraficznego Męża S. Jozefa z Kopertynu.* Adm Rndi Patris Magiſtri BONAVENTURÆ BUJALSKI Ex-Provincialis, ad præſens Gvardiani Olkinicenſis ejuſdem Ordinis, vidimus, legimus, ac diligenter pervolvimus, cumq; nihil in eo, Fidei orthodoxæ & bonis moribus adverſum deprehenderimus, quinimo Viri verè Apoſtolici & Sacræ Religioſæ inſtitutionis vigilantiſſimi Cuſtodis, ſpecialem ſolicitudinem ac zelum, in promovenda fovendaq; perfectiori regulari obſervantia, admirati ſimus, idcirco quantum Nos ſpectat publica luce poſse frui dignum exiſtimamus; ſi Iis, Quorum juris eſt, ita videbitur. Datum in Conventu noſtro Cuſtodiali Vilnenſi D. 1. Maji Annô Dni 1771.

Fr. FRANCISCUS PLISZKA Regens Theologiæ Deffinitor Vilnen: *mppr.*

Fr. VICTOR STEPUREWICZ Deff: Polocenſis Conc: Vilnen: *mppr.*

FACULTAS ORDINIS.

CUm opus, cui titulus *Mowy &c.* ab Adm: Rndo Patre Mag: BONAVENTURA BUJALSKI Ex-Provinciali Antiano, Gvardiano Olkinicenſi compoſitum, duo Ordinis Noſtri Theologi juſsu noſtro recognoverint, & in lucem edi poſse teſtati fuerint: facultatem facimus, ut Typis tradatur, ſi Iis, ad Quos ſpectat, ita videbitur. Datum in Conventu Noſtro Generali Vilnenſi Anno Dni 1771. Die 10. Menſis Junii.

Fr. ANTONIUS KARĘGA Mini: Provin: Commiſſar: Gener: *mppr.*

APPROBATIO DIÆCESANA.

IN Sermonibus Adm: Religioſi Patris BONAVENTURÆ BUJALSKI Ordinis S. FRANCISCI Seraphici Minor: Conventualium in Tractu Officii Miniſtri Provincialis & Commiſſarii Generalis Provinciæ Lithvanæ laudabiliter expediti, & tempore Viſitationis Conventuum Ejuſdem Ordinis & Provinciæ habitis, ac collectis, deſcriptisq; numero 62. adjunctisq; duobus Prædicatoriis Laudum & virtutum S. JOSEPHI de Cupertino ejuſdem Ordinis Confeſſoris; congeſtæ eximiæ Inſtitutiones ſiquidem valere poſſunt DEO adjuvante ad Diſciplinam Religioſam in priſtinum revocandam & ad morum corruptelas evellendas, pulchramq; antiquarum legum Eccleſiaſticarum Obſervantiæ Imaginem excitare ſperantur. Ideo Eas ad utilitatem publicam & propagationem Cultus Divini, dignas eſſe ut Typis mandentur cenſuimus. Actum Vilnæ Annô Dni 1771. Die 10. Menſis Junii. Itaquê imprimantur.

ALEXANDER HORAIN Epiſc: Hiren: Suffrag: Samog: V. G. V. Librorum Cenſor. *mppr.*

GLORIOSO CHRISTI
MARTYRI
DIVO
BONIFACIO

Cujus Sacra integri Corporis Oſsa, in Olkinicenſi Eccleſia Ordinis Fratrum Minorum S. P. FRANCISCI Conventualium, DEI, & Apoſtolicæ Sedis gratiâ, repoſita, à Chriſti Fidelibus Summá Religione, ac devotione venerantur;

VELUTI

PRINCIPALI
PATRONO, TUTELARI, ADVOCATO,

Se, ſuamqué hanc exiguam Opellam
Sub Ejus ſingulari Patrocinio
Partam
In perenne devotionis monumentum, cum debito cultu
Offert conſecratquè
Fr. A. B. B. P. C. O.

MOWA PIERWSZA

Przy obraniu ná Prowincyalſtwo.

TRwoga y bojaźń, ktòrá mię dopiero otacza, w głębokośći ſmutku ponurza, w ſercu y w myślach nieznośne ſprawuje mi pomieſzanie, do tego zdaje śię mnie pobudzać rozumienia: że dźiśieyſzy dla mnie nayokropnieyſzy w żyćiu jeſt dźień, ná ktòry z żałoſnym, y prawie rozpaczającym potrzebaby narzekac Jobem: (1) *Non computetur in diebus Anni, nec numeretur in menſibus.* Còż bowiem być może dla mnie pomyślnieyſzego, jako gdy widzę ſkojarzoną Braterſkich umyſłow, y wyrokow zgodę; oraz całey powſzechnie Prowincyi wyraźną wolę, abym prywatne moje, ktòre poſłuſzeńſtwo mi ſłodźiło, oddaliwſzy zabawy, potrzebne w Zakonie ſprawował dźieła? Tym ktòrych mile ſłuchałem, rozkazywał? Z ſwoim grzeſznym biedzący śię dotąd ſumnieniem wſzyſtkich w Prowincyi Zakonnikow na zbawienną pod ćięſzkim obowiązkiem kierował drogę? y zá nich ná śćiſły przed Bogiem gotował śię rachunek? od miłey oderwawſzy śię ſpokoynośći, publiczne przed śię brał prace? ſłowem mòwiąc: nayniebeſpiecznieyſzy, nayćiężſzy, y naytrudnieyſzy Prowincyalſtwa ſprawował Urząd? Ach zaiſte! ſłuſznie tu z Salomonem do Boga zawołać muſzę (2) *Et nunc Domine Deus, tu regnare feciſti Servum tuum --- ego autem ſum puer parvulus. & ignorans egreſſum, & introitum meum.* Y ná was także *Wyſoce Wielebni Oycowie y Braćia* narzekać mi przychodźi, ktòrzy wnośić ſobie mogliśćie, jakiey w Prowincyi korzyśći że mnie młodego rządcy ſpodźiewać śię: *Væ tibi terra, cujus Rex puer eſt.* (3.) Gdyż wam, y mnie dobrze jeſt ſzczupłość moja wiadoma, ktòrą dość wyrażę mòwiąc: *Ego autem ſum puer parvulus.*

Y lubo w tych moich troſkach, żałośćiach, y lamentach

zdrowsza mi nieco przychodźi uwaga, gdy na Boskie wspominam sobie rozrządzenie, które często choćiaż zdaje śię igrzyska z podłymi czynić ludźmi, one jednak mądrze y łaskawie do wypełnienia prźedwiecznych swoich kieruje wyrokow, ktorey przyczyny z Prorokiem wyznaé mi potrzeba: (4.) *Prawica Boska --- wywyższyła mnie*; tak dalece, że y dźiśieyszy całey prowincyi zemną postępek, ktory mnie śię barzo dźiwny zdaje, nie ludźiom, lecz Bogu ludzkim kierującemu sercem przypisać powinienem. *A domino factum est istud, & est mirabile in oculis nostris* jednak ten który dźiś námnie pada los, trwożyć mię nieprzestaje dla następującey trojakiey przyczyny: że dźieło w Prowincyi przełożeństwa, ktore mam sprawować, jest dla mnie co do sumnienia niebeśpieczne. Co do śił wielce pracowite. Co do sposobnośći bardzo trudne. To wam *Wysoce Wielebni Oycowie* dźiś przełożyć umyśliłem, abym was do użalenia śię nad moim stanem skutecznie pobudźił, oraz przez waszą litość wsparćie Swiętych Modlitw u was wyjednał.

I, Ze naprzod Przełożeństwo jest co do sumnienia niebespieczne dźieło, naucza mię mądry Salomon w swoich przypowieśćiach mowiąc: (6.) *Synu moy jeżeliś ręczył śię zá przyjaćiela twego --- uśidliłeś śię słowami ust twoich, uczyń tedy co ći mówię, y śiebie samego wyzwol, bież, spiesz śię, oczuć przyjaćiela twego, nieday snu oczom twoim, niech nie zasypiają zrzenice twoje.* Ktore słowa o Duchownych naybarziey przełożonych tłumacząc S, Grzegorz, każe z nich to wnośić: że Przełożony biorąc ná śiebie Urząd, staje śię zastępcą y rękoymią wszystkich dusz swojey straży powierzonych, y śćiśle Bogu pod własną duszą obowiązuje śię zá ich zbawienie. Czego gdy niedotrzyma, gdy przez swoją ośiębłość, niedoskonałość, niedbalstwo, lub inną jakąkolwiek przyczynę dopuśći choć jedney z poddanych zginąć du-

ſzy, innym koſztem tak wielkiey niewypłaći ſzkody, oprocz własnego zbawienia upadkiem, utraceniem Boga, nabyćiem piekła; tak właśnie jak paręcznik choć długu niezaćiągał, ni jadłſzy, ni piwſzy muśi własnego dobra ćierpieć utratę y wſzelkim, zá ktòrego śię ręczył dlużnika, karom podlegać. Poymujećież to Oycowie Gwardyani, Definitorowie, Kuſtoſzowie, którym Prowincya część ſłużebnictwa udźiela, *Partèm miniſterii hujus?* y z których każdy w oſobliwośći ſwego doſtojeńſtwa podobne zemną czynić maćie około Zakonnych duſz ſtarania? *Biada Paſterzom* ẃważaymy ſtraſzne wyroki wzajemnie (*Biada Paſterzom, którzy rozpraſzają, y rozdźierają trzodę paſtwiſka mego mówi Pan* przez Jeremiaſza (7)

Widoczne tedy jeſt w ſwym niebeśpieczeńſtwie dźieło Przełożeńſtwa co do ſumnienia. Ale oproez tego; niemniey ćo do śił jeſt pracowite.

II. Kiedy Bóg poſtanowił Moyżeſza Wodzem y Przełożonym wſzyſtkiego Izràèlſkiego ludu, ćiężar tego Urzędu tak Moyżeſza uſtraſzył, że do Boga, pominąwſzy ćierpliwość, zawołał (8) *Dla czego utrapiłeś ſługę twego? --- y dla czego włożyłeś ćiężar wſzyſtkiego ludu tego, ná mnie? --- niemogę ſam jeden podjąć całego ludu tego. bo ćięſzki jeſt dla mnie.* Właśnie jakby tymi wyraźił ſłowy, Ach Panie! ludzkie śiły tak wielkiego nie znioſą ćiężaru, który dźiś z przełożeńſtwem námoje wkładaſz ramiona. Tyle tu potrzeba pracowitośći, ile wemnie śił, y zdrowia doſtarczyć nie może. Już tedy jeżeli śię tobie inaczey niezdaje, odbierz mi raczey żyćie, y ten mi będźie oſobliwſzy ku mnie twojey łaſki znak, gdy mię tym ſpoſobem od Przełożeńſtwa trudow uwolniſz. *Sin aliter Tibi videtur, obſecro ut interficias me & inveniam gratiam in oculis tuis, ne tantis afficiar malis,* (9) Uważayćież proſzę *Wyſoce Wielebni Oycowie,* jak

zatrwożyły Moyżeſza przeyrzane ściśle z przełożeńſtwem złączone prace, że Męża nayćiżſzego do roſpaczy prawie przywodźić zdały śię.

A zemną nikczemnym, ktòry ani dowćipem od Boga wlanym, ani Boſkiego Ducha pełnośćią wielkiemu Zakonodawcy wyròwnać nie mogę, co śię ma dźiać z przyczyny trudow, y pracowitośći z zapoceniem śię, ktòre mnie przy dźiś otrzymanym doſtojeńſtwie nieomylnie czekają? Záiſte! Gdy to w ſobie uważam, że chwalebność y zaleta naſtępujących moich rządow ztąd tylko mieć może ſzacunek, jeżeli we mnie rozkazującym przodkować będźie cnota, y którym mam roſkazować, tym śię ſam wprzod ſtanę do wypełnienia praw, powinnośći, obowiązkow poprzedźićielem, y Wodzem, abym Faryzayſkiego ſtarſzeńſtwa nie był naznaczony piątnem, o którym przedwieczney prawdy pewne mamy świadectwa (10.) *Alligant onera ---- imponunt in humeros hominum, digito autem ſuo nolunt ea movere.* Potym gdy ſobie y to przypominam, że moje wtym ma być uśiłowanie, abym wſzelkie Duchowne, ktòre naſtąpić mogą, obmyślał pożytki, á ſzkody y niebeśpieczeńſtwa przezornie oddalał; á nietylko w dźienney pracy pilne o tym miał ſtaranie, lecz y zmrużonymi podczas miłego ſnu ná to wſzyſtko poglądał oczyma, według pewney dla mnie nauki: (11.) *Prælatorum eſt etiam noctu ſomniare, id eſt providere populo neceſſaria, damnoſa avertere,* Zaiſte! mòwię w takich troſkliwych myślach chyba mię wſzechmocna weſprze ręka, o którey dzielnośći wątpić nie godźi śię, *Nunquid manus Domini invalida eſt?* Y ta mnie ſzczegulnie od oſtatniey uchroni z Moyżeſzem roſpaczy: *obſecro ut interficias me, ne tantis afficiar malis.*

Z tych więc dowodnych okolicznośći wnieść nieuchybnie potrzeba: że dźieło Przełożeńſtwa co do śił wielce jeſt pracowite.

wite. Zachodząca ná ostatek wrządzeniu trudność obaczmy jeżeli mię mniey trwożyć powinna.

III. Zdanie jest Oycow Swiętych, że należyćie sprawować rządy trudnieysza jest rzecz, niżeli cuda ná świećie czynić; dla tego złotousty Doktor Pasterstwo nad Chrystusowymi owcami śmiał nazwać cudem nad wszelkie cuda (12.) *Miraculorum miraculum. & prodigium prodigiorum.* Swięty zaś Grzegorz Przełożeństwo nazywa sztuką nad sztukami, y umiejętnośćią nad wszelkie umiejętnośći (13.) *Artem artium, scientiam scientiarum.* A to nie bez przyczyny. Salomon zostawszy z Boskiey woli całego Izràela Królem y w Jeruzalem ná Tronie zaśiadszy, jako sam osobie daje wiedźieć (14.) *Ego Ecclesiastes fui Rex Izràël in Jerusalem,* gdy przedśięwźioł mądrze wlaną sobie od Boga nauką badać śię: pisać, y nauczać o rzeczach, ktòre śię pod słońcem dźieją, dopatrzył śię, y wyznał: że te wszystkie do pojęćia y wyrażenia są barzo trudne. *Cunctæ res difficiles, nec potest eas homo explicare sermone.* A między innymi ta mu naytrudnieysza rzecz śię zdawała, że przewrotni, nad którymi panował, ludźie poprawić śię nie dają, złych obyczajow porzućić niechcą, według swojey woli żyć uśiłują. *Perversi difficile corriguntur.* Jest to tajemnica *Wysoce Wielebni Oycowie* nieznośnych trudnośći do każdego Przełożeństwa nierozdźielnie przyklejonych. Gryźie Przełożonego sumnienie, woła ná niego prawo, przynagla Urzędu rzetelność y szczerość, aby poddanych do dobrego żyćia, do praw z ich obowiązkami zachowania, do wypełnienia ślubow, do sprawienia śię według Zakonney karnośći przywodźił, upominał, nachylał, czyni on ile z niego być może, należytych do otrzymania pożądanego skutku używa śrzodkow, prawie trudźi śię. Ale coż daremnie wszystko, kiedy z strony poddanych niezwyćiężona, nieprzekonana, wielce uporczywa zachodźi trudność. *Perversi difficile corriguntur.*

Lecz

Lecz nie tu koniec Przełożeństwa trudnośćiom. Oycowska Przełożonego miłość, powszechney w Prowincyi spokoynośći, jednomyślnośći, zgody żądza, publicznego dobra pragnienie wyćiągają, aby Przełożony wszystkim rownie podobał się. Możeż on kiedy tego dokazać, choćby się cały ná dopięćie tak pożądanego y zbawiennego końca wyśilił, y wylał? Sami *Wysoce Wielebni Oycowie* przyznaćie, że albo rzadko, albo nigdy tego wykonać niepotrafi. Jeden to tylko między ludźmi ná świećie Swięty Paweł mógł o sobie mowić: (15.) *Ego per omnia omnibus placeo.* Choćby on był jak naylepszym, choćby się stał prawie Anjołem, powiedzą mu jednak; jak niegdyś rzeczono Dawidowi. (16.) *Scio quia bonus es tu---sicut Angelus Domini---sed satrapis non places.* Którzy są barźiey w złych nałogach, jak w wieku zastarzali, ktorzy przez wzgląd dawnośći y starszeństwa w Zakonie zawsze by radźi roskazywać, á podlegać nigdy, którzy własnym dowćipem wykształcone radźi rozśiewać dostojeństwa, zasługi, y mniemane jakieś jakby sobie należące stopnie, tym się zapewna niepodobasz. *Sed satrapis non places.* Omijam inne trudnośći ztąd wynikające, że podźiałem Urzędow, podwyższeniem, opatrzeniem, osob rozporządzeniem, wszystkim dogodźić niepodobna, ani się z nimi rozwodzę; z ktorych te tylko o Przełożonym wszczynają się, y rozpostrzeniają powieśći: (17) *Alii dicunt quoniam bonus, alii, non, sed seducit turbas.*

Ktore tedy światłem rozumu, y zinnych doświadczeniem przeyrzeć mogłem niebeśpieczeństwa, prace, y trudnośći do tego przyłączone dostojeństwa, ná które dźiś wybrany zostaję, ná te przed wami *Wysoce Wielebni Oycowie y Braćia* żalić się nieprzestaję. Jednak abym Boskiemu około mnie rozporządzeniu niezdawał się sprzećiwiać; y Waszą ku mnie niepogar-

dzał

dział przychylnośćią, ktorą lubo z moimućiemiężeniem świadczyć mi raczyćie, poddaję acz nader słabe moje barki pod tak nieznośny przełożeńśtwa ćiężar, wszelką pomocy zakładając nadźieję ná dźielnośći gorących waszych zá mnie do Boga modlitw, ná wspierającey mnie w zachodzących trudnośćiach doświadczeńszych między wami Mężow radźie; á nadewszystko ná Boskim opatrznym wspomożeniu, ktore mię y od wszelkiego zachować może niebespieczeńśtwa, y wpracach dodać pośiłku, y w każdych oświećić trudnośćiach. Ty więc wszechmocny Boże odmień mnie w innego Męża jakoś przez Samuela obiecał Saulowi: (18.) *Mutaberis in Virum alium.* Ty naywyższy Panie, ktoryś mię zpomiędzy wielu innych wybrał zá Wodza ludowi twemu, ná wspomożenie moje weyrzyi, y ku ratunkowi memu pospiesz śię, Amen.

(1.) *Job: cap: 3.* (2.) *2. Reg: c. 3.* (3.) *Ecclesiastæ cap: 20.* (4.) *Psal: 114.* (5.) *ibidem.* (6.) *Proverbior. c. 6.* (7.) *Jeremiæ cap: 23.* (8.) *numeror: c. 11.* (9) *ibidem.* (10.) *Math: cap: 23.* (11.) *Oleaster in caput: 41. Genes:* (12.) *S. Joan: Chrisost. in cap: 20. Joan:* (13.) *S. Gregorius cap: 10.* (14.) *Ecclesiastæ cap: 1.* (15.) *1. ad Corin: cap: 10.* (16.) *Exodi cap: 39.* (17.) *Joan: cap. 7.* (18.) *1. Reg: cap: 10.*

MOWA DRUGA.

Przy zakończeniu pierwszey Wizyty,

WIedźieć wam o tym należy, *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Bratia,* że Przełożeńskie Klasztorow odwiedzania Zakonnym opisane y przykazane prawem (1.) zá przednieyszy cel swego mają postanowienia Boskiey Chwały pomnożenie, utrzymanie w nieskaźitelnym stanie zakonney karności,

nośći, dopilnowanie ofiarujących śię ná Boſką uſługę Oſob w wypełnieniu poprzyśięgłych od nich obowiązkow, y ślubow, zaſzczepienie cnot Swiętych, y wykorzenienie wſzelkiego przeſtępſtwa, wczym wſzyſtkim ná przełożeńſtwo wybrani, pilnymi być powinni ſtrożami pod wielkim właſnego ſumnienia obćiążeniem.

Gdy ja nie z moich zabiegow, ſtarania, y żądzy, lecz z ſzczegulney Pana Boga woli do dźwigania Przełożeńſtwa ćiężaru wybrany zaczynam w tym Klaſztorze moje wykonywać powinnośći, każdego poruſzyć powinienbym do politowania nademno, kto tylko ſłabe moje doſtatecznie rozważać raczy śiły, widząc mnie pod tym ćięſzkich obowiązkow jęczącego mnoſtwem, pod którym gdyby mię oſobliwſza Boſkiey łaſki nie wſpierała dźielność, wſzelkie mojey ſłabey zdolnośći śiły zoſtałyby pokołatane y ſkruſzone.

Między tymi jednak ućiſkami to ſzczegulnie mnie rozweſela, wſzelkie chmury mego ſmutku rozbija, y bojaźliwe we mnie myśli umacnia, że będąc wybranym do rządow nad wami *Naymilśi Oycowie y Braćia*, nie zoſtałem rolnikiem około pola chwaſtow nieużytecznośćią zaroſłego pracującym, lecz ſtrożem rozkwitłey, y naypięknieyſzey Winnicy. *Poſuerunt me cuſtodem in Vineis* (2.)

Wiele w ſobie Prowincya, á w niey Klaſztory liczą Zakonnikow, tyle mają miſtycznych winnic z Engaddu ubeśpieczonych niby trojakim poprzyśięgłych ślubow ogrodzeniem, w nayłaſkawſzey y nayżyźnieyſzey wojującego Kośćioła położonych krainie, uſtawicznie ogrzewanych od ſłońca ſprawiedliwośći pod okrągłośćią Niebieſkiego objaśnienia. Wſzyſtkie te dla mnie nayſzczęśliwſze ſą wieſzczby, pobudki do radośći nayweſelſze, widząc śię być pomknionym do ſtraży tych

miſty-

mistycznych winnic nie dla wyniszczenia cierni, głogow, y nieużytecznych ostow, lecz dla zebrania y zachowania delikatnych owocow. Więc mi zá tym przy tym Urzędźie żądać nie potrzeba, jak tylko abyśćie Wy *Naymilśi Braćia* jako mistyczne winnice bezprzestánnie z śiebie zbawienne wydawali z obfitośćią pożytki, ja zaś do waszey wyznaczony straży znam moy ćięszki obowiązek, że powinienem być zawsze czuynym y pilnym strzegąc was z podnieśioną zrzenicą.

I. Nędzna winnica w pieniach Salomonowych opisana zapewna zostałaby zepsuta, spustoszona, y zgruntu wywrocona od zgłodniałych, á obżartych liszek, gdyby była opatrzna y niespracowana oblubienica onych nieodstraszyła, y nierozpędźiła: *Poymaćie nam liszeczki małe, ktòre psują winnicę, albowiem winnica nasza rozkwitła.* (3.) Wielka y wysoka z tych słow dla Przełożonych nauka. Jeżeli bowiem jedna Oblubienica przyzwyczajona do wygod, y roskoszy dla ubeśpieczenia swojey Winnicy bezsenne prowadząc nocy z troskliwośćią y wielką pracą zarzuca ná bestyiki śidła, aby one poymała, poymawszy powiązała, powiązawszy pobiła, co powinien czynić Przełożony, aby dopilnował mistycznych winnic swojey powierzonych straży od niszczącego Zakonność przestępstwa? Powinien on y ná naymnieysze wołać grzechy, ktòre jako młode, á chytre y zdradliwe liszki w Winnicy, tak te w sumnieniu niezmierną czynią szkodę. Obowiązany więc jest one odstraszać, rospędzać, poymować, y zgładzać. *Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas, nam vinea nostra floruit.*

II. Ale niedość jeszcze na tym. Jeżeli bowiem wielka być powinna Przełożonego pilność y czułość do ustrzeżenia powierzonych sobie duchownych winnic od maleńkich liszek barzo letką czyniących szkodę, przez ktòre powszednie y le-

tkie ná sumnieniu rozumieją śię grzechy, jak śćiśle on jest o-bowiązany czynić starania aby Wielblądy, smoki, niedźwiedźie, dźiki ćięlzkie y śmiertelne przestępstwa znaczące, nie napadali ná też winnice, ogrodzenia poprzyśięgłych ślubow do niey nie wyłomali, y oney zgruntu nie spustoszyli? Zyczy on sobie z serca, aby te drapieżne bestye nasyćiwszy się spustoszeniem Dawidowey winnicy, którey szkodę tenże opłakiwa: (4.) *Exterminavit eam aper de silva, & singularis ferus depastus est eam*, Nie napadali podobnie ná Seraficzną Wielkiego Oyca Franćiszka winnicę, tylo wałami opasaną, tyle kanałami ubeśpieczoną, ile jest zakonnych praw, które oñych bronić mają.

III. Ponieważ tedy Chrystusowemi Winnicami jesteśćie *naymilśi Oycowie y Bracia*, starayćie śię pożytkować Niebieskiemu gospodarzowi, aby on gdy podczas ostatniego Sądu przyidźie szukać z swojey winnicy zysku y korzyśći, nieznalazł was bez owocu Swiętych cnot, y dobrych uczynkow, á zatym jako nieużyteczne drzewa nie wyćioł was, y ná pastwisko wiecznym nie podał płomieniom. Uważayćie to pilnie że jako niegdyś Bóg Izráélskim narodem niby buyną winnicą Pogańskie napełnił kraje dla większey swojey chwały, według słow Proroka *Winnicę z Egiptu przenioſłeś, wyrzućiłeś narody, y zaszczepiłeś ią*, tak y was z Egyptu tego świata tenże Bóg do obiecaney przenioſł źiemi, y w Zakonney zaszczepił Winnicy, abyśćie obfite z śiebie wydawali Swiętych cnot pożytki. Do was to należy *Naymilśi Bracia*, abym ja zá moją nad wami straż ćięszkiego Panu Bogu niezdał rachunku, *Vineam meam non custodivi*, ale raczey ćiesząc śię z równey waszey z moją uśilnośći około dusz waszych zbawienia, mógł śię szczyćić przed Bogiem, że nie bez pożytku *Posuerunt me custodem in Vineis*.

(1.) *Constit: Urb: in cap: 10. tit: 1.* (2.) *Cant: c. 1.* (3.) *Cant: cap: 2.* (4.) *Psalm: 70.* (5.) *Psal: 79.*

MOWA

MOWA TRZECIA

Przy zakończeniu Wizyty.

ZWażając przykłady Poprzedźićielow moich, oraz sam z sobą pilnie śię miarkując, jakbym miał sobie w powierzonych Prowincyi rządach postępować, czy jedną tylko surowośćią obchodząc śię z Zakonnikámi, czyliteż barźiey łagodnośćią narabiając? Nie tak moim zdaniem jako raczey pewnym doświadczeniem zwyćiężony wyznać to muszę: Ze gdyby sama ná świećie surowość temi rządźiła, którzy drugim rozkazują, Przełożeństwo niczby innego nie było, jak tylko same okrućieństwo, á Przełożeni niebyliby to ludźie wyrażający ná sobie obraz tego Pana, o ktorym Swięty Hieronim napisał. (1) *Bòg rożnie rozporządza narod ludzki, dopioro karze, dopioro lituje śię, dopioro poprawuje, dopioro broni,* ale raczey byliby okropnemi samey natury straszydłami. A lubo chwalebna być nie może zbytnia w Przełożonych łagodność, y nazbyt łaskawe z tymi postępowanie, którzy brodząc w występkach swoją duszę jako nieuleczonymi ná wieki zarażają wrzodami, to jednak rzecz pewna, że nieraz doskonaley bywają uleczone ćięszkie Zakonnośći zadane rany rostropną łagodnośćią niżeli mniey dyskretną surowością. Niech tę prawdę rozsądzą następujące dowody.

I. Wiem ja o tym, że czasem takie między Zakonnikami znaydują śię wykroczenia y przestępstwa, które jako zagniłe, y zbytnią zaszłe ropą rany nie dają śię uleczyc delikatnego balsamu pomaszczeniem, ale chyba rozpalonego żelaza przypieczeniem bywają zagojone; żalił śię jednak niegdyś Izaiasz, że do zapuchłego szfanku niedostawało ná zleczenie, nie ognia który drzewa, do opatrzenia niemocnych powrozow, które śćiśle krępują, ale delikatnego przepasania, które z miłośćią

obwija, y oleju, który bez urazliwośći letko namaſzcza: (2.) *Livor & plaga tumens non eſt circumligata, nec curata medicamine, nec fota oleo.* Nie mògł być żaden dotąd z pomiędzy ludźi barźiey grzechowemi ná duſzy zraniony ſzfankami nad ową Samarytankę, którey w oczach Chryſtuſa Pana pokazało śię ſumnienie pięćią zarazliwemi dotknięte wrzodami: *Pięciu albowiem Mężow miałaś* (mòwił do niey Chryſtus) *y teraz ktòrego maſz nie jeſt twoy Mąż.* Czy niebyliſz te rany tak nieczyſtośćią zagniłe, y zarobaczniałe, że dla uzdrowienia y oczyſzczenia onych niedoſtarczyłoby wiele jeſt ná świećie ognia, y piekielney śiarki? A przećie ten Niebieſki Hipokrates duſzy Arcy-lekarz nie ogniem ſurowośći, lecz łaſkawośći wodą tak obrzydłą nieczyſtego jey ſumnienia oczyśćił ſproſność y aby to pokazał, że częſto doſkonaley bywają grzechowe uleczone rany łagodnośćią, niż ſurowośćią, nieużył ná uzdrowienie tey Niewiaſty poradzonego od Elizeuſza Naamowi Królowi Syryi lekarſtwa, aby śię śiedmiokrotnym w źimnym Jordanie obmyćiem z uprzykrzonego oczyśćił trądu, lecz nietylko one od ponurzenia śię w ſtudni uwolnił, ale też chćiał, aby żadney pokutney ani nawet doświadczyła przykrośći, ſłodkimi tylko ſłowy (3.) *Niewiaſto day mi pić,* niby rayſkimi ſtrumieniami oſchłe obmywſzy jey ſumnienie, do źrzódła żywota, czyli do wyznania ſwego Boſtwa onę łaſkawie przywieść raczył.

II. Hałaſował, zgrzytał zębami, y od rozumu prawie odchodźił dla zawziętośći y gniewu pierworodny Syn owego Oyca, który zá powròceniem śię Brata jego, á ſwego marnotrawnego Syna przy koſztowney weſelił śię uczćie, gdy śię zbliżając do domu Oycowſkiego znienacka wdźięczną uſłyſzał muzykę wraz z niewinnego Baranka drapieżnym prawie ſtawſzy śię ryśiem chćiał razem Oyca y z Bratem rozſzárpać

dość

dość zuchwale ná obydwuch powſtając, jak jeſt cała rzecz w Ewangelii opiſana. (4.) Cóż czyni Oćiec ſłuszną mający do urazy przyczynę? należałoby mu znacznie tę ukarać zuchwałość, y przykładney nad nią użyć ſurowośći; przećie on miłośierny razem y roſtropny głęboką w ſercu ſwego Syna ranę nie żelazem przykrośći przypieka, lecz łagodnośćią y łaſkawośćią leczy: *Synu mòy, ty zawſze zemną jeſteś, y wſzyſtko moje, twoje jeſt*, oddając mu w tych ſłow wyrażeniu nie tylko całą Oyczyznę, lecz y własne ſerce, *omnia mea tua ſunt*. Zawſtydzony tak wielką Oycowſkiego ſerca dobroćią pierworodny ów Syn wraz ſwoje uſpokoił żale z marney nieſprawiedliwie powſtałe przyczyny, należytą uczynił poprawę, y niemaſz wiadomośći, aby więcey choć puł ſłowa wymòwił naprzećiw Oycu y Bratu.

III. Cóż tu ći powiedzą, ktòrzy zá prawidło rządzenia ſamą tylko przedśię biorą ſurowość? Pewnie ná ſwoją przywiodą ſtronę Nòego Patryarchy przykład Synowi ſwemu Chamowi zá ćięſzki wyſtępek złorzeczącego: *Przeklęty Cham, ſługą ſług będźie Braći ſwoim* (5.) Ale niechże mi pokażą (kiedy śię ich ná to ſtanie) że Cham Oycowſkiego przeklęctwa uderzony piorunem, poprawił śię przez ten śrzodek napotym, y choć jedną pokutującą z oczu wypuśćił łezkę, albo przynamniey zá ſwoje tak znaczne przećiwko własnemu Oycu wykroczenie choć raz ſerdecznie weſtchnoł? Powinna zatym w rządach uſtąpić mieyſca zbytnia ſurowość przyjemney łagodnośći, ludzkośći, y łaſkawośći, jako nad śiebie mocnieyſzym, potężnieyſzym, pewnieyſzym, y dźielnieyſzym do wygaſzenia, zwojowania, y wyniſzczenia wſzelkiego rodzaju wyſtępkow.

Proſzę ja Pana Boga, który mną rządźi, á przezemnie wami *Naymilśi Oycowie y Braćia*, abym w moich rządach żadney

dney niemiał przyczyny surowośćią uprzykrzyć śię z Was naymnieyszemu, lecz jedną tylko, do którey mnie przysposobiła natura, przychylnośćią y uprzeymą łaskawośćią rządząc śię mógł waszego według moich obowiązkow dopilnować zbawienia.

(1.) *S. Hieron: in cap: 28. Joan:* (2.) *Isaiæ cap:* 11. (3.) *Joan cap:* 4. (4.) *Lucæ cap:* 15. (5.) *Genes. cap,* 9.

MOWA CZWARTA

Przy zakończeniu Wizyty.

CZego po innych Braći moich y waszych żądałem, y żądam, do czego onych barźiey prośbą niż groźbą poćiągałem, y poćiągam, to y Wam *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*, według mojego Urzędu przy tym pożegnaniu do pamięći wrażam, z Pawłem Swiętym Was obowiązując, abyśćie ná wasze pamiętali powołanie y tak jak one po was wyćiąga sprawowali śię: (1.) *Proszę Was, abyśćie godnie chodźili powołaniem, ktòrym powołani jesteśćie.* Upominał tymi słowy Apostoł Efezow, aby statecznemi byli w Chrześćiańskiey wierze, y w zachowaniu Ewangelicznego prawa, właśnie jakby mòwił: żyićie jako Chrześćianie, y zachowayćie prawo Chrystusowe, które przyjeliśći; tak albowiem tłumaczy pomienione słowa Swięty Dyonizy Kartuzyań: (2.) *Powołaniem* (mówiąc:) *ktòrym powołani jesteśćie do Chrześćiańskiey Wiary, y do Ewangelicznego prawa, tak żyićie, jak przystoi Chrześćianom, y jak prawo każe, ktòre przyjeliśćie.* Tymiż słowy upominam Ja Was do doskonalszego między Chrześćiańſtwem Zakonnego stanu powołanych: *Obsecro Vos ut digne ambuletis vocatione, quâ vocati estis.* Skoro bowiem od Zakon-

nego

nego odſtąpićie powołania, zbiegami od ſamego Boga, y odſtępcami, ſtanie ćie śię. Ná zbiegow zaś y odſtępcow od Boga poſłuchayćie jakie naſtępują ukarania.

I. Odſtąpił niegdyś od Boga, y Swięte jego podeptał prawa Amazyaſz Król żydowſki, coż śię z nim ſtało? Oto jaśnie Piſmo Swięte twierdźi: (3) *Ktòry gdy odſtąpił od Pana, zaſtawili dla niego zdrady w Jeruzalem. Gdy zaś ućiekł do Lachis, poſłali, y zabili go tam.* Miły Boże! bywał Amazyaſz jako bitny Monarcha często w wojennych upałach, á niezoſtał raniony, bywał y w ćiemnych od ſwych nieprzyjaćioł oſadzony więźieniach á niezoſtał zabity; ſkoro zaś tylko podnioſł rokoſz przećiwko Nieba y źiemi Monarſze, aż zaraz toż ſamo ućieczki miaſto w którym ten Kròl oſtatniey dla śiebie ſzukał obrony y naypewnieyſzego bezpieczenia, ſtało śię mu śmiertelnymi marami, y grobem krwią oblanego Jego ćiała, *Interfecerunt eum ibi.* Ktoby zaś był Amazyaſza zaboycą niemożna śię łatwo o Imieniu dowiedźieć. Gdyby jednak kto odemnie ćiekawie badał śię o tak wielkim zaboycy, krótko odpowiadam: że ſam Amazyaſz był takim jako odſtępca od Boga był jego zabóycą, ſam rokoſz przećiwko Swiętey y prawdźiwey wierze oraz przećiwko ſłużbie ſamemu Bogu powinney podnieśiony; pewna albowiem jeſt, y powſzechnie ſtwierdzona od wſzyſtkich wiekow prawda: że kto jeſt wiernym naśladowcą y gorliwym ſługą Boſkim, temu ſami nayſrożśi nieprzyjaćiele ſą naymilſzemi przyjaćiołami, ſame więźienia ſą roſzkoſzami, naywiękſze utraty ſą bogatymi zyſkami. Ale kto opuſzcza, y odſtępuje Boga, w ſłużbie jego źiębnieje, w zaprzyśięgłych ślubowaniach niewiernym śię ſtaje, rokoſz przećiwko iego przykazaniom podnośi, temu naybeſpiecznieyſze do ućieczki fortece ſtają śię do wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa otwarte,

twarte, co śię Amazyaſzowi trafiło, gdy go tam zabito, gdźie śię ſpodźiewał ſchronić od śmierći, *interfecerunt eum ibi.*

II. Chcećież więcey tey prawdy dowodow? Oto przykładem niech będźie drugi zbieg y odſtępca ſwego powołania, á tym ſamym ſamego Boga Krol także żydowſki Ammon w piſmie Swiętym nazwany. O tym (krotko mówiąc) w kśięgach Samuela czytamy (4.) *Opuśćił Pana Boga Oycow ſwoich, y niechodźił w drodze Pana. Y zaſtawili dla onego zdradę ſłudzy Jego, y zabili go w domu Jego.* Nieſzczęśliwi zbiegowie y odſtępcy Boga! ktorym nietylko w Miaſtach ućieczki niemaſz beſpiecznego ukryćia (jakeśćie dopiero o Amazyaſzu ſłyſzeli) ale też y w własnym domu nieſzczęśliwe dla nich mieſzkanie (jako widzićie o Ammonie) *Y zabili go w domu Jego.* Nie ſłuży onym ani Królewſka purpura zá tarczę, ani obronne Zamki nie ſtają śię im ochroną, bo ich Bóg wſzędźie jako ſwych śćiga zbiegow, wſzechmocnośćią dopędza, y mśćiwą karze ręką.

III. Niedopuſzczaye mi *Naymilśi Braćia* brać w ręce kśięgi innych Swiętych Prorokow dla dalſzych przedśięwźiętey prawdy dowodow bo wraz powiem z Ozeaſza (5.) *Oczekiwanie Izrdélu Panie, wſzyſcy którzy ćiebie opuſzczają zawſtydzeni będą.* Y więcey z Proroctwa Moyżeſzowego przydam (6.) *Tam opuśćili mnie, y będźie śię gniewała zapalczywość moja przećiwko niemu w dźień onen, y będźie ná pożarćie, znaydą go wſzyſtkie złe, y utrapienia.* A inne ſetne tym podobne Przenayświętſzego Ducha świadectwa pomijam.

Nieopuſzczaymyż więc *Naymilśi Oycowie y Braćia* naſzego powołania, abyśmy tym ſamym nieodſtąpili y Boga powołującego. *Proſzę was, abyśćie godnie chodźili powołaniem, ktorym powołani jeſteśćie.* Ten Bóg ktorego Was miłośierdźiu, łaſce, y

opiece

opiece polecam, oraz ktòrego Imieniem Wam błogosławlę, niech Was w Zakonnym utwierdza powołaniu.

(1.) *Ad Ephes: cap: 4.* (2.) *S. Dionis: Carthus: in Epis: ad Ephes:* (3.) *2. Paralip: cap: 25.* (4.) *4. Reg: cap: 21.* (5.) *Oseæ cap: 17.* (6.) *Deutero: cap: 13.*

MOWA PIĄTA

Przy Zakończeniu Wizyty.

JAko ćiężar tego Urzędu, który námnie z Boskiego szczególnie rozporządzenia od Matki mojey Prowincyi jest włożony á od Naywyższego Zakonu Rządcy (jak już dobrze wiećie) potwierdzony wyćiągał że mnie tych obowiązkow, abym w tym mieyscu prawdźiwemu naprzod Bogu w Przenayświętszym utajonemu Sakramenćie nayglębszą oddał chwałę y uszanowanie, potym Wasze *Naymilśi Oycowie y Braćia* miłe odwiedźił zdrowie, oraz w Waszych przeyrzał śię rządzeniach, y obcowaniu Zakonnego żyćia przypatrzył śię, tak tegoż Urzędu własność jest mi powodem, abym z wami pożegnawszy śię, pospieszył do odwiedzenia innych Braći, których ròwnie z wami Oycowskim sercem kochać powinienem, y tey miłośći nierozdźielne obowiązki wypłacać. Niemogę zaś innym sposobem zwami śię rozstać chyba tym tylko, którego w równych okolicznośćiach moi używali przodkowie, to jest: duchowne wam zostawując upominania.

Wiećie zatym dobrze *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* że jako każdy prawie Zakon (jeżeli wiarę dać mamy, jak powinniśmy, Swiętemu Bernardowi) tak y nasz Serafıczny jest to rozległe y obszerne morze od Proroka w

 Psalmie

Psalmie opisane (1,) *Hoc mare magnum & spatiosum*, rozległe aż do ostatnich granic czterech części świata, zamieszane nieraz od szatańskich pokus, podległe piorunom, błyskawicom, y grzmotom, którymi dość często swych straszą poddanych niby zagniewane Niebiosa gorliwi Przełożeni, poruszone od wichrow często sprzećiwiającey się dobremu, á do złego skłaniającey się woli, słowem mowiąc: zawsze chwiejące się y chełbające się dla niepewnośći doskonałego zachowania poprzyśięgłych ślubow, które ubespieczać ma każdemu z Zakonnikow port szczęśliwey wiecznośći.

Każdy z nas oddalając się od ziemskiego świata puszczając się ná te obszerne w swey wielkośći morze, to jest: wstępnjąc do Zakonu, dał się słyszeć (jeżeli się po sobie miarkując nie mylę) z Piotrem Swiętym (2.) *Vado piscari*. Idę dla pozyskania owey naydroższey Krolestwa Niebieskiego perły, idę abym złowił wszelkie mojemu zbawieniu potrzebne cnoty, *Vado piscari*. Nie obawiam się wśieść do okrętu, y puśćić się ná te morze zapienione y burzące się ustawicznemi umartwieniami; tak dalece że gdyby pod ten czas, kiedy z nas każdy Zakonne przyimował szaty został zapytany: gdźie y poco idźiesz? nieodmiennieby powiedźiał z Piotrem Swiętym: *Vado piscari*. Już dość nasycony jestem tym światem, ktory zdradliwą w swych wdźięcznych głosach jest Syreną, ktory jest pełen obłudy, ktory zwodzi swymi zaszczytami, ktory wiele obiecuje, á niczego niedotrzymuje, który fałszywe czyni okazałośći. Niechce więcey słyszec o tym imieniu *świat*, precz odemnie nieczysty świećie, *Vado pisсari*.

Z tą wszakże odwagą y gorliwośćią pożegnaliśmy świat, y weszliśmy ná duchowne Zakonu Swiętego morze dla połowu. Lecz gdyby się nas kto dopiero zapytał: gdzie jest po-

łow?

łow? gdźie zyſk tak długiey naſzey zabawy przy uſtawicznych w Zakonie pracowitośćiach? Radbym, aby Swięty Jan Ewangeliſta tego o nas niepowiedźiał, co niegdyś o ſwoich rzekł Towarzyſzach (3.) *et illa nocte nihil prendiderunt.* Przeſzło jednym z nas kilka, drugim kilkanaśćie, innym kilkadźieśiąt w Zakonie lat, á ten cały czaſu przećiąg przeminoł jako ćiemna noc bez jaſnośći dobrych uczynkow, bez światła cnot, y przykładney Zakonney pobożnośći, *Et illa nocte nihil prendiderunt.*

Ach! dla Boga! cóż to śię znami dźieje? Gdźież owa przy pierwiaſtkach wſzczęta naſza rezolutność: *Vado piſcari.* Zkądże to pochodźi, iż znaſzego połowu, z przepędzonego w Zakonie życia, z podjętych tylu prac, żadnym, albo barzo małym pożytkiem popiſaćbyśmy śię mogli przed Chryſtuſem, gdyby nas dopioro ná śćiſły ſwoy wezwał ſąd? Wſzak mówićby można, że niejeſteśmy zgoła we wſzyſtkim złymi, lecz między doſkonałą świątobliwośćią, á oſtatnią niezbożnośćią ſrzodkującą niejakąś zachowujemy pomierność?

Tymteż właśnie *Naymilśi Braćia* zawodźiemy śię. Gdyż w Zakonnym naſzym pożyćiu nic pomiernego znaydować śię niepowinno, lecz wſzyſtko być ma wyborne, bo gdy o naywyżſzą nieſtaramy śię z uśilnośćią doſkonałość, á pomiernie tylko dobrym kontentujemy śię żyćiem, tym ſamym naynie doſkonalſzymi ſtajemy śię. Poſłuchayćie.

I. Jako w domu Abrahama Patryarchy nic śię nieznaydowało ſrzedniey cnoty, y ſrzedniey wady, lecz tylko Sara, y Agar, jedna przez znakomitą świątobliwość bliſka Nieba, druga dla wyſtępkow głębſza od przepaśći, jako między ſynami tegoż jeden Izaak nayniewinnieyſzy, drugi Izmael nayniezbożnieyſzy, jako w żywoćie Rebekki Kośćioł Swięty znaczącey kto niejeſt wybranym Jakubem, jeſt odrzuconym Ezawem, tak w kośćiele Bożym, y w Zakonie Swiętym żadna

pomierność śrzodkować nie może, y bez nagany ostaćśię bo tá jest istotną ozięmbłośćią. Zkąd to idźie: że Zakonnik, gdy niejest naygorliwszym, jest tym samym nayoźięmbleyszym. A potym Bòg ná takiego Zakonnika straszny wydaje wyrok: (4.) *Znam uczynki twoje, żeś ani źimny, ani gorący. O bodaybyś był źimnym, albo gorącym; ale żeś letni, ani źimny, ani gorący. pocznę ćię wyrzucać z ust moich.*

II. Nie jest trudno wielo innymi przedśięwźiętą prawdę stwierdźić przykładami. Giezy w swym życiu dopiero jest naylepszym, dopiero naygorszym, dopiero między Prorokami drugie zaśiada mieysce, dopiero między obrzydłymi liczy śię łakomcami. Paweł dopiero prześladowca Kośćioła, dopiero gorliwy między Apostołami Kaznodźieja. Dawid dopiero Psalmista Pański, dopiero cudzołożnik. Salomon dopiero mądry Architekt kosztownego w szacunku ná Boską chwałę Kośćioła, dopiero zaś czći y kadźi wyklęte Bożyszcza jako bałwochwalca, z ktòrych przykładow jakie to wnieść można: Ze kto Bogu Ołtarzowe czyni ofiary, jeżeli nie jest niewinnym Ablem, jest tym samym bezbożnym Kaimem.

Może mi kto z Was choć w pomyśleniu odpowiedźieć. Ze cnota w mierności zawisła, według przypowieśći *Virtus in medio consistit.* Lecz co y ja wiem, to odpowiadam słowy Wielkiego Augustyna: *Ze w drodze Boskiey niepostępować, jest odstępować,* y wstecz śię ná zgubę odwracać.

III. Coż tedy *Naymilśi Braćia*? Czy już bez nadźiei ułowienia y pozyskania cnot ná Zakonnym morzu zostawać mamy? Czy już znaczne y przećiągłe nasze fatygi, prace, y trudy żadney korzyśći nam przynieść nie mogą dla tego, że dotąd w naywyższym doskonałośći stopniu nieznaydowały śię? Zastonowmy śię nad tym z troskliwośćią, ale bez rozpaczy.

Wszak słyszemy Niebieskjego Mistrza nieomylną naukę: *Mittite in dexteram navigii rete & invenietis.* Wszak Apostołowie y wierni Chrystusa Uczniowie nieodmienili dla nieużyteczności połowu mieysca, lecz ná tymże samym, innego tylko zażywszy sposobu, obfićie korzystowali. Zaczym y my *Naymilśi Braćia*, jeżeli dotąd małośmy drogich pereł cnot Swiętych ná obszernym Zakonnym ułowili morzu, niepochodźiło to zniepłodnośći, y nieużytecznośći morza, lecz szczegulnie z niedobrego naszego sprawienia śię, z niedbalstwa, z oźiębłośći. A przeto nieodmieniając mieysca, odmieńmy tylko sposob życia naszego, á bezwątpienia tyle załowiemy żywnośći w tym żyćiu, ile nam potrzeba do wiecznego nasycenia. Jeżeli dotąd w lewą udawaliśmy śię za naszemi namiętnośćiami, dopioro torem obowiązkow y ślubow naszych w prawo zawsze udawaymy śię, *Mittite in dexteram --- & invenietis.* Jeżeli dotąd przy tak znacznych w Zakonie Swiętym pracach małośmy profitowali z doskonałośći drogi zstępując, y dotąd płynące żyćie nasze właśnie jak w ustawicznych nocy ćiemnośćiach wiodąc, *Tota nocte laborantes nihil cœpimus*, odtąd mamy z jednym tylko końcem przypodobania śię Bogu, y Jego roskazow wypełnienia, zapuszczać śieći Ducha naszego dla ułowienia Zakonney doskonałośći, á upewniam, że w szczęśliwym zysku niezawiedźie nas przedwieczna prawda: *Et invenietis.*

Do tego pożądanego końca niech Was wiodą. *Naymilśi Oycowie y Braćia* moje słowa, y te rozporządzenia, które Wam z przełożeńskiego obowiązku zostawuję. Wszelkie zaś w tym raźie żądze y pragnienia moje nayskuteczniey szemi łaskawy Bóg uczyni, kiedy przygotujećie Ducha Waszego Panu dla

przyjęćia

przyjęćia ōdemnie, po wyznaniu własnych win, rozgrzeszenia, y zupełnego Odpustu.

(1.) *Psal: 103.* (2.) *Joan: cap: 21.* (3.) *ibidem*, (4.) *Apocal. c. 3.*

MOWA SZOSTA

Przy zakończeniu Wizyty.

POwszechnego Przodkow moich ná tym Urzędźie używając trybu, ktòrzy zwykli zawsze przy oddaniu nayglębszego uszanowania Bogu w Nayświętszym Sakramenćie zakrytemu, y po odwiedzeniu Braći swojey władzy powierzonych przy pożegnaniu duchowne onym nietylko ná pismie, lecz y w słowach wyrażać upomnienia, gdy już zá pomocą tego Pana, który swoją łaską nader słabe moje wspiera śiły y umacnia, powinność y obowiązki mnie przyzwoite wtym przezacnym pierwszy raz dopełniłem Konwenćie, to mi tylko zostaje, abym Was *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* po szczęśliwym powitaniu y odwiedzeniu z błogosławieństwem pożegnał.

Gdy zaś przy tym pożegnaniu nieznayduję wczymbym Was miał przećiągłymi upominać słowy, nieupatrzywszy między Wami znacznych y ćięszkich przećiwko Zakonnośći występkow, umyśliłem Wam krotkim wyrażeniem ćiężar mojego przełożyć Urzędu o wielkie mnie przyprawującego niebeśpieczeństwo, abyśćie litośćią ku mnie poruszeni, jako wszyscy zdawna y statecznie w tym mieyscu ná mnie łaskawi, żewszelkim uśiłowaniem wystrzegali śię ná potym przećiwnego naszemu powołaniu żyćia, á starali śię o zupełne ślubow y swoich obowiązkow zachowanie; Zkąd będźie miało

ulgę

ulgę nędzne Przełożeńſtwo moje. Które jak jeſt nieznośnym dla mnie ćiężarem, y ćięſzkim krzyżem poſłuchayćie.

I. Wiećie o tym dobrze *Naymilśi Oycowiey Braćia*, co Wielki Apoſtoł Paweł Swięty w Liśćie do żydow piſał y przykazywał (1.) *Słuchayćie Przełożonych Waſzych y podlegayćie im*, taką śćiſłego poſłuſzeńſtwa dając przyczynę: *Oni bowiem przeczuwają, niby rachunek zá duſze waſze mający zdać.* Słyſząc te słowa powinienby każdy z Przełożonych od ſtrachu ná kolana upadać daleko bardźiey niż Baltazar Kròl Perſki widząc wetrzech słowach wyrok ſwojey śmierći napiſany. *Oni bowiem przeczuwają, niby rachunek mający zdać zá duſze Waſze.*

Każdy Przełożny przez cały ſwoich rządow przećiąg ma być wſzyſtkich win rachmiſtrzem, których śię jego dopuſzczają poddani, ponieważ zá te będźie przed Boſkim Trybunałem duſza jego obwiniona, jako niegdyś przez Proroka Duch Boſki wyraźił: (2.) *Strzeż Męża tego, ktòry jeżeliby upadł, będźie duſza twoja zá duſzę jego*; tak dalece, że jeżeli kto przed Przełożeńſtwem cokolwiek miał z ſwoich poſtępkow nadźiei własnego zbawienia, Przełożonym zoſtawſzy wyznać muśi: że cudze wyſtępki pewnym dla niego ſtraſzą potępieniem. Tym przelękniony Król Dawid z boleſnym ſerca wzdychaniem, y obfitymi łzami przepraſzał Boga tak zá ſwoje, jako też zá ſwych poddanych grzechy (3.) *Od utajonych moich oczyść mię Panie, y od cudzych przepuść ſłudze twemu.* Niejeſtże to moy ćiężar *Naymilśi Braćia*? Ach! zaiſte! *ćiężar Anjelſkim ramionom ſtraſzny.* (4.) Jako napiſali w Trydenćie zebrani Oycowie.

II. Kto tych ná ſobie niedoznaje ućiſkow, ten nie jeſt Przełożonym, á jeżeli jeſt, ten niezna y ſamych początkow ćięſzkich, ſwoich rządow. Dobrze to poznawał Swięty Paweł Apoſtoł, kiedy zwoławſzy z Efezu do Malty przy ſwym wyjezdźie

ſezdźie do Jerozolimy pierwſze głowy Kośćioła, *Majores natu Eccleſiæ*, onym w ſwych ordynacyach napiſał (5.) *Attendite Vobis, & univerſo gregi, in quo Vos Spiritus Sanctus poſuit Epiſcopos regere Eccleſiam Dei, quam aquiſivit ſanguine ſuo. Vobis Wam*, abyśćie niewefzli w rejeſtr owych ślepych, o ktòrych Chryſtus w Ewangelii powiedźiał: (6.) *Slepy jeżeli ślepego wiedźie, obydwa w doł wpadają. Vobis, wam*, abyśćie śię nie ſtali podobnymi do ſwiecy która w tym raźie gdy innym światła udźiela, ſama niſzczeje. *Vobis, wam*, bo inaczey będźiećie jako owi rzemieśnicy Arki Nòégo, którzy budując to narzędźie drugim do ratowania śię od potopu, ſami mizernie potoneli. *Et univerſo gregi*, bo niegodźiwym ſpoſobem będźiećie ná ſobie wyrażać imie Paſterza, jeżeli niedołożyćie ſtarania o Zbawienie powierzoney wam trzody, bo ducha Przenayświętſzego który wam podał rządy, zaſmućićie, bo nieſkończoną dźielność Krwi Zbawićiela nieużyteczną uczynićie. Ach! *Naymilśi Braćia!* jak ćięſzkim to jeſt Przełożeńſtwu Krzyżem? właſnym dochodźćie pojęćiem.

III. Nie jeſt to nowa lecz dawna nauka *Naymilśi Oycowie*, że lekkie y powierzchowne poddanych wyſtępki ſą ćięſzkimi Przełożonych grzechami. Kto mogąc, y koniecznie powinien będąc cudzemu niezabiega przeſtępſtwu, wołają Teologowie: że śię czyni uczeſtnikiem y winowaycą onego. Nie może miżaden w tym przeczyć, że nie było, y nie będźie świątobliwſzego y ſprawiedliwſzego człowieka, nad Przedwieczne wćielone ſłowo, to jeſt Bòſkiego Syna w ludzkie przyobleczonego ćiało, *W ktòrym* (według Apoſtoła: (7.) *Są wſzyſtkie ſkarby mądrośći, y umiejętnośći Boga - - y zupełność Nayświętſzego przemieſzkiwa Bòſtwa.* A przećie jako głowa y Przełożony Świętych Apoſtołow zoſtaje naganiony choć zá fałſzywe ſwych

Uczniow

Uczniow wyſtępki (8.) *Dla czego Uczniowie twoi przeſtępują podanie ſtarſzych? niemyją albowiem rąk gdy chleb jedzą*, mówili Faryzeuſzowie do Chryſtuſa, ná które ſłowa powiada Remigiuſz (9.) *Dla ſtrofowania Pana przyſzli.* Bo te Faryzayſtwo muiemało (y nie bez przyczyny) Ze Chryſtus jako Miſtrz, ſwych Uczniow Przełożony, był obowiązany przeſtrzegać onych, aby w tym raźie prawo zachowali Moyżeſza. Jakoż gdyby Chryſtus nie był Bogiem y nowego prawa Dawco y gdyby opuſzczenie rąk umyćia przed jedzeniem w ſamey rzeczy było grzechem, ſłuſznąby mieli przyczynę Faryzeſzowie. Ja jednak nieſkończenie ſłuſzniey ná śćiſłym Boga ſądźie ſpytany będę: Jeżeli (Boże uchoway) w tym Konwenćie y zgromadzeniu w czaśie mojego Przełożeńſtwa cokolwiek dźieje śię y dźiać śię będźie przećiwko Zakonnym prawom, poſtanowieniom, obowiązkom, *Quare Diſcipuli tui tranſgrediuntur præcepta ſeniorum?* Y nieſtanie mnie zaiſte w tenczas ná inną wymowkę, chyba tylko nárzewliwy y ſerdeczny płacz zdobywſzy śię z Dawidem, przed ſprawiedliwym Sędźio łkając y jęcząc prośić śię *Y od cudzych* grzechow *przepuść ſługze twemu. Et ab alienis parce ſervo tuo.*

Widząc tedy *Naymilśi Oycowie y Braćia* w tak wielkich moją duſzę ućiſkach y pod tak nieznośnym krzyża ćiężarem jęczącą, niezawodnie ſpodźiewam śię, że dla miłośći Boga, dla zbawienia duſz waſzych, y dla oſtatniey tego affektu iſkierki, którego z młodośći lat moich w tym y ná każdym mieyſcu doznawałem, y doznaję, niedopuśćićie, abym zá Was śćiſły wiecznemu Bogu zdawał rachunek, przed którym ćięſzko mi śię będźie uſprawiedliwić zá prywatne moje błędy, y wielkie niedoſkonałośći. *Swiadkow wzywam dźiś Niebo y źiemię.* (10.) że żądam Was wſzyſtkich zbawienia równie jak y ſwego, prze-

to cokolwiek ná ten koniec z mojey władzy służyć może, pragnę wykonać. Abym zaś tego pragnienia jasny dał dowod, to Wam w rozporządzeniu zostawuję, co upatrzyłem potrzebnego poprawy.

(1.) *ad Hebr: cap: 13.* (2.) *3. Reg: cap: 20.* (3.) *Psal: 18.* (4.) *Trident: Concil: Sess: 1. de Reform:* (5.) *Actor: cap: 20.* (6.) *Math: cap: 15.* (7.) *1. ad Coloss: cap: 2.* (8.) *Math: cap: 15.* (9.) *Remigius cit: in Catena S. Thomæ* (10.) *Deuteron: cap: 4.*

MOWA SIODMA

Przy zakończeniu Wizyty.

ODwiedźiwszy Was według ná mnie włożonego Urzędu *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*, oprocz mojego sporządzenia, które Wam ku nieustanney pamięći zostawuję to naybarźiey słownie Wam zalecić umyśliłem, co z Moyżeszowego dało mi śię wiedźieć prawa wszystkich w obec, y każdego z Was w szczegulnośći przez wnętrznośći JEZUSA Chrystusa upominając (1) *Coraz wyszło z ust twoich zachowasz, y uczynisz jakoś obiecał Panu Bogu twojemu y własną wolą twoją, y ustami twemi mowiłeś.* Te albowiem słowa jako zbawieniu waszemu być sądzę naypotrzebnieysze y nayużytecznieysze, tak moją troskliwość wielce poruszające czuję. Obietnica albowiem nasza przy uroczystey Profesśyi Bogu uczyniona tak wielkiey jest wagi, że Swięty Oćiec nasz y Zakonodawca Frančiszek onę pilną myślą rozważając, w te pełne Oycowskiey miłośći y troskliwośći wybuchnoł słowa? (2.) *O Nayukochańśi Braćia y ná wieki błogosławieni Synowie, słuchayćie mnie, słuchayćie głosu Oyca Waszego: Wielkie rzeczy obiecaliśmy,*

większe

większe nam są obiecane. Zachowaymy te wzdychamy do onych. Rozkosz krótka, wieczna męka. Małe umartwienie, chwała nieskończona. Uczyńmy *Naymilśi Braćia* dalsze choć krótkie nad tym Uwagi.

I. Gdy ja pilnie rozbieram treść y istotę naszey Zakonney Profesyi, przychodźi mi ná pamięć ślub Jakuba Patryarchy, ktòry on pod trzema warunkami uczynił, mając uznać Niebios Pana zá prawdźiwego Boga: jeżeliby go wyrwał od niebeśpieczeństwa w podroży, pośiłku y odźienia mu dostarczył, y zdrowego szczęśliwie do własnych progow powróćił. Tak zaś o nim Litera Boska twierdźi (3.) *Slub ślubował mòwiąc: jeżeli będźie Bóg zemną, y strzec mię będźie w drodze, ktòrą idę, y da mi chleba do pośiłku, y suknią do wdźiania, y jeżeli śię powrócę szczęśliwie do domu Oyca mojego, będźie mi Pan zá Boga, y Kamień ten będźie zwany domem Bożym.* Nasze śluby *Naymilśi Braćia* przy Profesyi czynione przewyższają ślub Jakuba, bo on jeden tylko, my zaś trzy obiecali Bogu dotrzymać; On pod warunkiem (jak słyszeliśćie) nie tylko dla Boskiey Chwały, ale też y dla własnego pożytku ślubował, my bez warunku zgoła obowiązaliśmy śię Bogu *żyć w posłuszeństwie, bez własnośći, y w czystośći.* Jakuba ślub doczesne rzeczy, nasze zaś śluby wieczną zapłatę zá cel y koniec mają, dla czego każdemu z nas przy Profesyi rzeczono (4.) *Jeżeli te zachowasz, ja z strony Boga Wszechmogącego obiecuję ći żywot wieczny.* Jakub swego ślubu Bogu dotrzymał, a jakże my daleko śćiśley naszych niepowinniśmy zachować?

II. Uważąjąc zatym wielką Swiątość, niezmierną zacność, y wieczną użyteczność ślubow naszych powinniśmy one Bogu bez odwłoki oddawać, y powolnie do tego zachęcać śię, słuchając przestrogi Mędrca Pańskiego każdego z nas upominającego: (5.) *Jeżeliś co ślubował Bogu, nieodwłocz oddać, nie-*

 podoba

podoba się bowiem onemu nieszczera y głupia obietnica. Jeżeli pragniemy otrzymać *Większe rzeczy*, które nam są obiecane, zachować, wypełnić, y skutecznie wykonać powinniśmy te *Wielkie rzeczy*, któreśmy obiecali. Jako raz z ust naszych uważnie, y rozmyślnie wyszło (6.) *Slubuję y obiecuję Bogu Wszechmogącemu, Błogosławioney zawsze Maryi Pannie, Błogosławionemu Franciszkowi, wszystkim Swiętym, y tobie Oycze, przez cały czas życia mojego zachować Regułę Braci mnieyszych- - - Postanowienia Apostolskie, á osobliwie Urbanowe - - - żyjąc w posłuszeństwie, bez własności, y w czystości* tak sprawować się do zgonu życia, pod wieczną zbawienia utratą koniecznie każdemu potrzeba. *Quod semel egressum est de labiis tuis, observabis, & facies sicut promisisti Domino Deo tuo & propria voluntate, & ore tuo loquutus es.* Co zá pomocą Boską z dołożeniem waszego starania gdy się stanie, dla zbawienia dusz waszych będźie dosyć.

(1.) *Deutero: cap: 20.* (2.) *Verba S. Patris ad Calcem Regulæ* (3.) *Genes. cap: 28.* (4.) *Ceremon: Professionis* (5.) *Ecclesiastæ cap: 5.* (6.) *Formula Professionis.*

MOWA OSMA

Przy Zakończeniu Wizyty.

TEn rozkaz, ktòry niegdyś odebrał od swego Oyca Izaie-go Syn Dawid, aby swych Braći pod znakiem Saula przećiwko Filistyiczykom wojujących odwiedźił. (1.) *Fratres tuos visitabis, si recte agant*, obowięzywał mnie do podobnego Was odwiedzenia *Naymilsi w Chrystusie Oycowie y Braćia*; Tak dalece, że ta Matka Prowincya, która mnie nad wszelkie zasługi wszystkich Was powszechnym uczyniła Oycem, ta naywyż-

naywyżſza Zakonna władza, która mnie w ninieyſzym utwierdźiła Urzędźie, te naſze prawa, które z uroczyſtośćią poprzyśiągłem wyraźnie mi rozkazują, abym jednych przeżegnawſzy Braćī, y w duchowne upominki onych opatrzywſzy, co prędzey z odwiedzeniem do drugich ſpieſzył śię, *Fratres tuos viſitabis, ſi recte agant.*

Jako zaś przykazano było Dawidowi naprzod, aby przy odwiedzeniu ſwoich Braći Oycowſką onym oświadczył miłość, ktòry przykazał ich nawiedźić niejak mniey znajomych y przyjaznych, lecz jako właſnych Dawidowych Braći, á Izaiego Synow, *Fratres tuos.* Potym aby z wielką pilnośćią właſnymi przypatrzywſzy śię oczyma, co czynią? Jak śię ſprawują? y wewſzyſtkim zachowują? to co obaczy miłośćiwemu donioſł Oycu, *Viſitabis ſi recte agant.* Także y mnie Prowincya, Zakon, y jego prawa ſwoim roſkazem obowiązują, Was jako Braći z Oycowſką miłośćią, y ſerca ſłodkośćią, odwiedzać, przytym ze wſzelką, która być może, pilnośćią badać śię, co czynićie? jak żyjećie? jak śię w Waſzym powołaniu ſprawujećie? *Viſitabis ſi recte agant.* Obſzerniey nieco tę rozważmy okoliczność.

I. Uważayćie moy obowiązek z pierwſzych ſłow przywiedźionego piſma Swiętego wynikający: *Fratres tuos, Braći twoich.* Uczeni ludźie (2.) te ſłowo: *Frater Brat* mienią być ſłowo nayprzyjemnieyſze, nayſłodſze, litośći, poćiechy y miłośći pełne, piſmem Swiętym tego dowodząc. Gdy razu jednego ſurowſzym okiem według ſwojey ſkłonnośći ſpoyrzał Krôl Aſwerus ná Krôlową Eſterę tak ją zatrwożył y zaſmućił, że oney innym ſpoſobem poćieſzyć y rozweſelić niemògł, tylko ſłodkim imieniem *Frater Brat* tak do niey mòwiąc: (3) *Co maſz Eſtero ja jeſtem Brat twoy, niechćiey śię obawiać.* Y dla

tegoć

tegoć to Seraficzny nasz Oćiec y Zakonodawca Franćiszek żądając w swego Zakonu Przełożonych przy odwiedzeniu Braći Oycowskiego serca dobroći y słodkośći, tak w swojey Regule nam przepisał, y ten przepis swoim stwierdźił upomnieniem: (4.) *Braćia ktòrzy są Ministrami y sługami innych Braći, niech odwiedzają y upominają Braći swoich, y pokornie, y miłośnie niech poprawują onych.* Zkąd każdy poznać może, że w rządzeniu Zakonną Monarchią nie zawsze srogośćią, groźbą, y surowośćią, lecz łagodnośćią nayczęśćiey, prozbą, y łaskawośćią postępować należy.

II. Ale nietylko ten jest moy, y z przełożonych każdego obowiązek, aby Zakonni Braćia z miłośćią Oycowskiego serca przy odwiedzeniu byli poprawowani, ale też y ten: aby ze wszelką należytą pilnośćią rostrząśnione były ich zabawy, dźieła, obcowania, poprzyśięgłych ślubow, y zakonnych praw zachowania, lub zaniedbania, *Visitabis si recte agant.* Odwiedzać albowiem z Urzędu poddane sobie zgromadzenia y Osoby znaczy nietylko powierzchownie, ale też wewnętrznie wszystko widźieć, dostatecznie, y oczewiśćie we wszystkim, co należy do rządow, do Zakonnośći, do Boskiey Chwały, rospatrzyć śię. Dla czego każdy Przełożony powinien być jako jeden z owych zwierząt, ktòre Jan Swięty w swoim objawieniu opisał: (5.) *Animalia plena oculis ante & retró, intus, & in circuitu,* przeglądając śię, jakie przedtym było Zakonnikow żyćie, á jakie dopioro? jaka między nimi miłość, y zgoda? jaka wewnętrzna y powierzchowna do nabożeństwa, do wypełnienia Zakonnych praw, obowiązkow, skłonność, y uśilność? jaka w obcowaniu z ludźmi przykładność?

Te moje powinnośći Ja u was wypełniając *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia,* winszuję tego sobie, y Panu Bogu win-

ne

ne ſkładam dźięki, że między wami takich nieupatrzyłem przy czyn, dla którychbym śię Wam Przełożeńſką ſurowośćią miał uprzykrzyć, y zwami niejako z Braćią lecz jako z nieprzyjaćiołami Zakonnośći, y praw Zakonnych muśiał poſtępować. Czynię y zá to Bogu dźięki, że mi tyle zdrowia y ſpoſobnośći raczył pozwolić ile do należytego rozpatrzenia śię w duchownych y doczeſnych rzeczach tego Konwentu, oraz do uczynienia doſyć żądzom każdego z Was w ſzczegulnośći potrzeba było. Gdy zaś tenże roſkaz, ktòry mnie tu do Was ſprowadźił, y taż ſama przyczyna poćiągają mię do odwiedzenia innych moich y waſzych Braći, *Fratres tuos viſitabis, ſi recte agant*, więc przy miłym pożegnaniu śię proſzę Boga o to, aby z Was każdy mógł mi kiedyżkolwiek ſłowy Patryarchy Joba podźiękować, y powinſzować: (6.) *Viſitatio tua cuſtodivit ſpiritum meum.*

(1.) *1. Reg: cap: 17.* (2.) *Bercorius in Repertorio, Morali & P. Momingo in Directorio pag: 1.* (3.) *Eſter cap: 15.* (4.) *Regula S. Franciſci cap: 10.* (5.) *Apocalip: cap: 10.* (6.) *Job: cap: 10.*

MOWA DZIEWIĄTA

Przy zakończeniu Wizyty.

JAko niegdyś ukochany od Chryſtuſa Uczeń, Ewangeliſtà, y Apoſtoł Jan Swięty ćieſzył śię wielce, że godney Matki Elekty nazwaney nieodrodnych znalazł Synow w Swiątobliwośći, w żyćia doſkonałośći, y w zachowaniu praw Boſkich, oraz przykazań jego wielce obfitych w liśćie do teyże piſząc Matrony (1.) *Cieſzyłem śię wielce, żem znalazł z Synow twoich chodzących wprawdźie, jako przykazanie wźieliśmy od Oyca*, tak y ja odwiedzając według włożonego námnie Urzędu ten Konwent,

went, á znayduiąc wnim przy zupełney doftateczności rządow dobroć, oraz Zakonnych praw należyte zachowanie, tyle dla śiebie nabywam radośći y poćiechy, iż z tymże Ewangelistą Swiętym mówić mogę: *Gavisus sum valde, quoniam inveni de Filiis -.- ambulantes in veritate, sicut mandatum accepimus à Patre.*

Nierośćiągam śię z powinnemi rządow pochwałami, które sprawiedliwey zemnie wyćiągaią zalety, lecz w krótkich słowach moje wynurzam ukontentowanie.

I, Lubo o doskonałych tego miesyfca rządach, o przykładnośći Jego, y (co ieft naypierwsza) o należytym Boskiey Chwały pewne wiadomośći Zakonne napełnili dźieje, y po całey tak szczęśliwey rofchodzą śię Prowincyi, jako niegdyś po całym świećie rozgłośiła śię sława o mądrośći y doftatnich bogactwach Salomona, którey potym ćiekawośćią zdjęta Królowa Sabba własnymi uyrzawszy oczyma, swoim potwierdźiła wyznaniem: (2.) *Verus est sermo, quem audivi;* Y lubo o tym wszystkim, będąc świadkiem jako cząstka tegoż Konwentu, niemogę mówić: *Non credebam narrantibus mihi*, jednak dopiero przeyrzawszy śię z pilnośćią, według mego Urzędu, jak należy náco dawniey, jako mniey należący zdaleka, y powierzchownie patrzałem, o czym od innych powszechnie słyszałem, y co od moich nátym urzędzie przodkow w ich rofporządzeniach znacznośćią pochwał uwielbionego czytałem, wyznaję: że nietylko, *Verus est sermo, quem audivi*, ale też *Vidi oculis meis, & probavi, quod media pars mihi nunciata non fuerit.*

II. Wszystko to, *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Bracia*, naprzod przypisać należy Boga Wszechmogącego Opatrznośći, którego *Datum optimum, & omne donum perfectum est.* Potym ołobliwszey Matki Boga naszego opiece, ktora swoją

wielo-

wielowładną przyczyną takich u ſwego Syna wyjednała temu mieyſcu, chwałe y Imieniowi Jey poświęconemu Rządcow, których Niebu świątobliwość, światu przykładność, zaleca, y to ſporządza, *że jaki jeſt rządca tacy y obywatele* (4.) A przy reśćie ſamym Zakonnikom ná tym Swiętym mieyſcu bywſzym, y będącym uſzczęśliwienie jego przyznać potrzeba, których aby Bóg dźielnośćią ſwojey łaſki w tym, co wnich dotąd ſprawował, utwierdźić ná zawſze raczył ja z mojey władzy Duchownemi onych pragnę weſprzeć pośiłkami.

(1.) *S. Joan: Epiſt:* 2. (2.) 3. *Reg: cap:* 20. (3.) *Proverbior: cap:* 1. (4.) *Eccleſiaſt: cap:* 20.

MOWA DZIESIĄTA

Przy Zakończeniu Wizyty.

SZanuję y wielbię chwalebne niektórych Zakonow uſtawy y prawa śćiśle Przełożonych obowięzujące, aby przed zaczęćiem zwyczaynych po Klaſztorach odwiedźin, poddane ſobie w Zakonie Oſoby poważną, gorliwą, y ſkuteczną mową wprzod pobudzali do wyjawienia przed ſobą niedoſkonałośći, przewinienia, y rożnych którešię trafiać mogą wyſtępkow weſpoł mieſzkających Braći, które utajone Przełożonemu niedonieśione, od tego niepoprawione wieczną byliby grzeſzącego Zakonnika zgubą, oraz wielkim Zakonnośći, y Zakonu uſzczerbkiem, jako żadnego mieć niemogące uleczenia, bo według Poety: *Non intellecti nulla eſt curatio morbi.* Sam jednak nie znaydując w poprzyśięgłym odemnie prawie takiey powinnośći, bez zawodu ſumnienia zwykłem ten zwyczay opuſzczać, y onen zá świątobliwy wprawdźie, lecz zá mniey

potrzebny ſądźić. Gdyby albowiem wątpliwe byli ćięſzkie, lub letkie z wyſokośći Zakonnego ſtanu Zakonnikow upadki, potrzebaby koniecznie przez wſzelkie, y różne ſpoſoby badać śię o nich, wſpół mieſzkańcow pobudzając, y zaklinając do wyjawienia, y do donieśienia tychże; Ale zważywſzy zepſutey natury ſkażitelność, codźienne niedoſkonałośći, y do złego wielu Zakonnikow ſkłonnośći, niepotrzeba śię o ich wykroczeniach troſkliwie dopytywać, lecz mniemać, y domyślać śię można bez połądzenia, y razem żalić śię niezmiernie, że nieuchybnie wiele niedoſkonałośći tam oſobliwie znayduje śię, gdzie w liczbie niemałey różnych Oſob jeſt zgromadzenie. Oczewiſte albowiem w Piſmie Swiętym wymienione przykłady, y codźienne ná świećie doświadczenia nas uczą, że wielość grzechow y wyſtępkow nierozdźielna jeſt, ba y owſzem jak nayśćiśley złączona z wielośćią Oſob. O tym moja mowa do znacznego Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* zgromadzenia.

I. Wiadomy jeſt ſtraſzny wyſtępek, y obrzydliwy grzech pierworodnego Syna Jakuba Patryarchy Rubena, nad ktòrym ſłuſznie każdemu zadźiwić śię potrzeba, że potomek tak świątobliwego Oyca, y w żyćiu od Nieba prawie uwielbionego, pierworodny nie tylko przez naturę ale też przez tyle otrzymanych Przywilejow, pierwſzy nad ſwych Braći w dźiedźicznym panowaniu upadł w przepaść tak nieznośnego wyſtępku, Xiąże tak ſzlachetnego Domu, głowa pochodzącego od śiebie pokolenia, tak nieprzyſtoyną, y obrzydliwą ſwemu Imieniowi uczynił zmazę w domu włáſnego Oyca. Gdybyśmy zaś, poſłuchawſzy Seneki: *Cujuſcunquè facti cauſam inquire*, chćieliśćie dowiedźieć przyczyny tak ćięſzkiego Rubena upadku, inney w całym Piſmie Bożym prawdźiwie nieznaydźiemy

dźiemy, oprocz tey, którą Moyżeſz naznacza (1.) *Filii autem Jacob erant duodecim.* Ten tedy Swięty, pierwſzy, y naymędrſzy Dźiejopis wyraźiwſzy w księgach rodzaju nieczyſtość każirodztwa Rubena abyśmy śię nie mylili w naznaczeniu przyczyny tak wielkiego przeſtępſtwa, on tę wyraźił, jaka była w ſamey rzeczy: *Synow zaś Jakuba było dwunaſtu.* Jakoby rzekł: Niedźiwuyćie śię o! przyſzłe wieki, że w domu Patryarchy Jakuba nietylko znaydowała śię niewinność, ale też y ſproſność. Rozmnożyli śię Jego Synowie przybyła zátym y liczba grzechow, niemogło bydź wtym Domu bez wyſtępku gdźie dwunaſtu razem mieſzkało młodźieniaſzkow, bo zwyczaynie wielość grzechow śćiśle jeſt złączona, y prawie nierozdźielna z wielośćią Oſob.

II. Y toć to jeſt *Naymilśi Braćia*, co niegdyś wielkiego Patryarche Abrahama nazbyt wielce przeſtraſzyło; Gdy bowiem obiecał mu Bóg rozmnożyć potomſtwo jako gwiazdy ná Niebie, jako piaſek ná źiemi, jako wody krople ná morzu, jako liśćie ná drzewie mówiąc do niego (2.) *Położę przymierze moje miedzy mną y tobą, y rozmnożę ćię barzo wielce.* Tą obietnicą Abraham jak piorunem przerażony upadł ná źiemię, *cecidit Abraham pronus in terram.* Ten Abraham któremu niebyło ſtraſzno zá Boſkim roſkazem Oyczyznę, krewnych, y wſzyſtko co miał opuśćić, á ná dalekie udawać śię pielgrzymſtwo. Ten Abraham, który mężnym ſercem nayukochańſzego przez krwawą ofiarę Bogu według woli Jego gotow ofiarować jednorodzonego Syna. Ten Abraham, którego żadna fortuny przećiwność nieuſtraſzyła. Ten mòwię Abraham wſzelkim Boſkim wierny roſkazom, mnoſtwem przyſzłego potomſtwa zalękniony zoſtaje y od ſtrachu y bojaźni ná źiemi upada, *cecidit pronus Abraham in terra,* bo Prorockim dośćiga duchem,

że zá rozmnożeniem śię Jego potomſtwa, przymnożyć śię może wiele grzechow, przeto ſtraſzne mu śię ſtało, nawet inne wielośći potomkow, *pronus cecidit in terram* obawiając śię, aby kiedyżkolwiek nie przyſzło mu z Izaiaſzem gorzko zapłakać: (3.) *Multiplicaſti gentem, & non multiplicaſti lætitiam.*

III. Poymujećież, y czy domyślaćie śię *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* do czego ninieyſza moja śćiąga śię mowa? Oto wſzelką zachowując w mojey mowie ſkromność z należytą oſtróżnośćią, niepowſzechnie moim wyrażeniem rośćiągając śię, ale w pewnych tylko granicach cel myśli określając: wyznaję naprzod z Swiętym Hieronimem: że jako każdy, tak y naſz Zakon Swięty jeſt to: *Kwiat niejaki, y naydroższy kamień między Kośćioła Chryſtuſowego ozdobami* (4.) powołanych do niego żyćia niewinnośćią woniejący, y pobożną w wielu oſobach przykładnośćią przed Niebem y światem jaśniejący. Wiem o tym, że y tych czaſow w każdym Zakonnym, zgromadzeniu wielu znayduje śię takich, jacy zá czaſow tegoż Swiętego Hieronima nayświętſze w źiemi narodzeniem, żyćiem y śmierćią Zbawićiela naſzego poświęconey ośiadali y napełniali mieyſca, ktòrzy zá świadectwem jegoż, *ròżnych cnot przykładne z śiebie dawali dowody.* (5.) Nietayno mi jeſt że w ſpołeczney powſzechnośći Zakonnego żyćia wielka jeſt takich Oſob liczba, ktòre dla uſtawicznego martwienia śię, dla poſkramiania wrodzonych ludźiom namiętnośći, dla zupełnego Zakonney karnośći zachowania, ſą rzeczą ſamą według Swiętego Hieronima własną wolą Męczeńnicy, (6.) *Voluntate Martyres.* Wſzyſtko to Ja jak nayſumieńniey przyświadczam. Ale z tym wſzyſtkim panująca nad ludźmi y w Klaſztornych domach ułomność, krewkość gwałtowna do złego ſkłonność, do dobrego niechęć, y oćiężałość á nade-

wſzy-

wszystko duszného nieprzyjaćiela naybarźiey około poślubionych Bogu dusz pożarćia krążącego zdradliwość, chytrość y zajadła złość, koniecznie zdają śię moją mowę do tego zwracać, abym Wam to *Naymilśi Braćia* dla dalszey przestrogi do uważney wraźił pamięći: Ze przy znacznym ludźi zgromadzeniu słusznie obawiać śię potrzeba mnostwa występkow.

IV. Dałby to miłośierny Bòg *Naymilśi Braćia*, gdybym ná dowod tey prawdy oczewistego nie znalazł przykładu w tym Przezacnym Konwenćie w rozliczne Osoby obfitującym, między ktòremi lubo wprawdźie naywiększych występkow, ćiężkich kryminałow y oczewistych sądu godnych grzechow powszechnie nieupatrzyłem, z tym wszystkim (*Bodaybym był Mężem, y kłamstwo raczey mòwił:*) dobrym sumnieniem przeczyć mi nikt nie może, że tu między jednymi obżarstwa, od strzeżenia Zakonnych praw, y pomnożenia Boskiey Chwały lenistwa, świeckim danego niepojednokrotnie pogorszenia niemało znaydować śię może. Między drugimi lekkomyślnośći, wyniosłośći umysłu, starszym nieposłuszeństwa aż nazbyt. Między wielo zgoła lodowatey w Boskiey służbie oźiębłośći, sumnienia rozwięzłośći, zaniedbania poprzyśięgłych ślubow, Zakonnego postanowienia, y obowiązkow swego stanu dość wiele. Nietrzeba mi było w tym wszystkim wiele szperáć wywiadywać śię, dopytywać śię albo jakiekolwiek od innych brać upewnienia, bo nie skłamię z Psalmistą mòwiąc: (7.) *Widźiałem wykraczających. y schnołem, Vidi prævaricantes, & tabescebam.*

Dałby to Bóg, gdyby ta nikczemna moja przestroga wszystkich Was *Naymilśi Braćia* cokolwiek ku poprawie żyćia poruszyła. Jakoż wątpić w tym raźie o władzy mnie ná ten koniec pozwoloney niepotrzeba, proszę tylko Boga mojego,

aby

aby Waſze ſerca dźielnośćią ſwey łaſki do ſerdeczney nakłonił ſkruchy, y ſpoſob nemi Was uczynił do pożytecznego przyjęćia zwyczaynego rozgrzeſzenia, z zupełnego doſtąpieniem Odpuſtu.

(1.) *Geneſ: cap:* 25. (2.) *Geneſ: cap:* 17. (3.) *Iſaiæ cap:* 9. (4.) *S. Hieroni: Libr:* 2. *Epp: Epiſt:* 7. (5.) *S. Hieronim: ibidem* (6.) *S, Hieron: Lib:* 2. *Epp: Epiſt:* 11. (7.) *Pſal.* 53.

MOWA JEDENASTA

Przy zakończeniu Wizyty.

GDybym zá fundament y grunt ninieyſzey mojey Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* żegnającey mowy założył tę w ſwojey prawdźie nieodmienną maxymę: że Zakon jeſt Swięta uſtawiczna woyna, pole krwawey utarczki mieyſce potyczki z głownymi nieprzyjaćiołami, Wy *Naymilśi Braćia* bylibyśćie obowiązani koniecznie temu wierzyć jako jednemu z wyrokow do wiary Swiętey należących ile że to Duch Przenayświętſzy przez Joba wyraźił mówiąc: (1.) *Zołnierſtwo jeſt życie ludzkie ná źiemi.* Dla czego będąc my wojującego ná źiemi Kośćioła wybranym Rycerſtwem, y nayślachetnieyſzymi członkami, wydany nam wypełnić powinniśmy Apoſtolſki Pawła Swiętego ordynans: abyśmy zrzućiwſzy z nas uczynki ćiemnośći wdźieli ná śiebie źá potrzebnieyſzy przybior światłośći oręże: (2.) *Abijciamus opera tenebrarum, & induamur arma lucis.* Tym zaś orężem, przy oſobliwſzey Boga pomocy, powinniśmy owych fortec, y ſzańcow dobywać, owe namowy, y zdradliwe naradzenia śię roſpraſzać, które przez duſznych nieprzyjaćioł ſą wzmocnione natężone uzbrojone, y wyſypane dla dania odporu cnotom Swiętym,

tym, Boſkim przykazaniom, y Ewangelicznym radom, *Nam arma militiæ noſtræ non carnalia ſunt, ſed potentia Deo ad deſtructionem munitionum consilia deſtruentes*, mówię z Swiętym Apoſtołem; (3.) Gdźie nam przykazują wźiąć ná śię broń Boga żywego, abyśmy oprzeć śię mogli naprzećiw zdradom, y diabelſkim zaſadzkom: (4.) *Induite Vos armaturam Dei, ut poſsitis ſtare adverſus inſidias diaboli;* Y już w porządnym nas ſtawiają ſzeręgu y do bitwy rozporządzają w tarcze prawdy y ſprawiedliwośći przybranych; (5.) *State ergo ſuccincti lumbos veſtros in veritate, & induti Loricam juſtitiæ.* Wątpliwośći zatym niemaſz, że Zakonne żyćie uſtawiczna jeſt woyna tak doſkonale rozporządzona, że zá naywyżſzego ſwego Monarchę ſamego uznaję Chryſtuſa JEZUSA, zá ſwego wodza, y pierwſzego w bitwie Generała Seraficznego Zakonodawcę Franćiſzka; zá innych wſzelkiey Rangi dowodzców ma wſzyſtkich porządkiem Zakonu Przełożonych z ktòrych weſpoł pod ſztyndarem Chryſtuſowego Krzyża wojujących ſkłada śię waleczny, y mężny pułk, ſtraſzny światu, czartu, y ćiału, *terribilis ut Caſtrorum acies ordinata.* (6.)

Ale ach! *Braćia moi!* o nikczemney podłośći, y zdradźiectwie Zakonnego żołnierſtwa w tey duchowney woynie daley mam mówić: z żalem poſłuchaycie.

I. Niewiem *Naymilſi Braćia* jeżeli łatwi będźiećie do uwierzenia temu, aż chyba oczewiſte uſłyſzyćie dowody, że jako naywyżſze głowy, naypierwśi wodzowie, ktòrzy licznym w Pańſtwach władają woyſkjem częſto w naypotrzebnieyſzych okolicznośćiach ubolewać muſzą nad mnoſtwem między ſwymi żołnierzami zbiegow y odſtępcow, takteż podczas ſwoich odwiedźin Zakonni Przełożeni nieraz gorzkie wylewają łzy, ſerdeczne zgłębokośći ſerca wydają wzdychania, y jęczenia,

widząc

widząc od niektórych Zakonnikow Swiętą Zakonną opuszczoną Woynę ktòrzy pod znaki głownych swoich uciekają nieprzyjaciol. Niemówię zaś o tych tylko zdraycach, ktòrzy opuściwszy zduszą y z habitem słodkie Chrystusowe jarzmo, popustyni świata, błąkają się jako nieposłuszne swoim Pasterzom owieczki, ale tylko o tych, ktòrzy co do oka zdają się być żołnierzami Chrystusa, nieporządnym zaś sprawowaniem się jaśnie pokazują że są nayniewiernieyszymi zdraycami; od stępcami zbiegami.

II. Jeżeli się mylę, poprawcie proszę, czy niejestże ten obrzydliwym odstępcą od zacności trzech przysięgą obiecanych Bogu ślubow, kto dla zuchwałości nierad być starszym posłuszny? Kto niewstrzemięźliwy wieczną czyni Zakonowi, y Zakonności zmazę? Obżarty traci zdrowie życie, y duszę, wiekopomną tylko po sobie zostawując wzysku Zakonnemu zgromadzeniu niesławę? Czy niejestże ten uciekającym od Boskiey służby zbiegiem, komu ciała z jego namiętnościami umartwienie, wnętrzne, y zewnętrzne nabożeństwo mało albo zgoła nic niesmakuje? Czy niejestże ten Zakonney niewinności pokrzywdzicielem kto od złych nałogow, od nieprzykładnych obyczajow inaczey być nie może, chyba gwałtowną Przełożonych surowością odciągniony? Pewnie niejest zdradliwym odstępcą od wysokości Zakonnego stanu, kto między wybranym dla Nieba ziarnem szkodliwe grzechow rozsiewa kąkole? Kto w Zakonie Boskim tuczy ciało nakładem, duchem zaś wojuje, y ná Swiętą bije cnotliwość jako nieszczęśliwy sprzeciwiającego się świata żołnierz? Kto porzuciwszy szkołę pokory zá Mistrza samego mającą Chrystusa, coraz bardziey y daley w hardości, y uporczywości postępuje od Lucypera swych zuchwałych nauczoney Anjołow? Zważcie

ćie proszę *Naymilśi Braćia*, á do tey uwagi tę drugą przydayćie, jako nad tym Duchowny Wodz, tojest Przełożony boleśćią serca wewnątrz dotknięty użalać śię muśi?

III. Jak zaś Bogu niepodoba śię te codźienne Zakonnikow odstępstwo y zdradźiectwo, można poznać z surowey jego kary przez Ozeasza ogłoszoney (7.) *Biada im ponieważ odstąpili odemnie, będą zniszczeni.* A lubo podczas moich w tym Konwenćie odwiedźin nieupatrzyłem wprawdźie ani w powszechnośći, ani w szczegulnośći znacznego między Wami *Naymilśi Braćia*, od Zakonnych praw, obowiązkow, y poprzyśięgłych ślubow odstępstwa, jednak gdyby co podobnego, moją wiadomośćią niedośćigłego, komu własne odkrywało sumnienie, temu ja życzę, y każę aby jak nayprędzey poznawszy swoję nędzę z marnotrawnym odezwał śię Synem; (8.) *Powstanę y póydę do Oyca mego*, oraz to samym wypełnił skutkiem, ponieważ Bóg tego żąda przez Prorokow wołając: (9.) *Powròććie śię przestępnicy do serca --- Nawròććie śię do mnie, á ja śię nawròcę do Was --- Nawroććie śię á obaczyćie co jest --- między służącym Bogu, y niesłużącym Jemu.* Wojowaliśćie dotąd pod znakami świata, ćiała, y czarta bez żadnego dla Was zysku, profitu, y żołdu, powróććie śię pod chwalebną Chrystusowego Krzyża chorągiew dla odebrania niezmierney zapłaty, ktòra w obfitośći bez naymnieyszego zawodu Zołnierzy Jego dochodźi.

(1.) *Job: cap:* 7. (2.) *ad Rom: cap:* 15. (3.) 2. *Corint: cap:* 10. (4.) *ad Ephes: cap:* 6. (5.) *Apost: ibid:* (6.) *Cant: cap:* 6. (7.) *Oseæ cap:* 7. (8.) *Lucæ cap:* 15. (9.) *Isaiæ* 46. & *Malach: c.* 3.

MOWA DWUNASTA

Przy Zakończeniu Wizyty.

ZAkończywszy szczęśliwe Was odwiedzenie *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*, słuszną mam okoliczność do pożegnania Was użyć słow, Wielkiego Apostoła y Nauczyćiela Narodow Pawła Swiętego *Braćia moi Naymilśi y naypożądańśi, poćiecha moja, y Korona moja tak stoyćie w Panu naymilśi.* Jako bowiem wielka była radość, y niemały zaszczyt dla Pawła Swiętego, gdy go dochodźiła wiadomość o stateczności w Wierze, y w Chrześćiańskich cnotach swoich Uczniow, takteż y dla mnie niemnieysza jest poćiecha y uszczęśliwienie, gdy ten odwiedzając Konwent, taką między wami upatrzyłem zgodę, miłość, jednomyślność. przykładność, nabożeństwo y do Boskiey chwały uczęszczanie, jakiego dla ubeśpieczenia mnie y Was samych pożądać tylko można. Niech tedy Bóg Wam będźie pomocą *Naymilśi Braćia* abyśćie w Zachowaniu praw Jego przyśięgłych ślubow, y innych Waszych obowiązkow zawsze y statecznie byli doskonałymi, *Fratres mei Charissimi, & desideratissimi, gaudium meum & Corona mea, sic state in Domino charissimi.*

Gdybyśćie zaś w Zakonney doskonałośći coraz lepiey postępowali, jeden Wam przełożę sposob, którego trzymając śię bez wątpienia w cnotach statecznymi będźiećie, á ten jest taki wystrzegayćie śię naymnieyszych występkow, abyśćie w większe nie wpadli. Treśćią to będźie dalszey mojey mowy.

I. Dawno to Mędrzec Pański Boskim przeyrzał Duchem, że kto lekce pomnieysze waży grzechy, ten pomału przywyka do popełnienia naywiększych: *Kto małym pogardza* (mòwi on) *pomału upadnie* (2.) Pomału na morzu woda sączące śię,

do

do okrętu przez ſzczelubiny, onen w krotkim czaśie pogrąża, y mizernie zatapia. Jeżeli wśćianach wydanym reſsom wcześnie doſkonały niezabieży rzemieśnik, całe budowanie łatwo zruynuje śię, y upadnie, Podobnym właśnie ſpoſobem, kiedy Zakonnik lekkich niewyſtrzega śię wyſtępkow, pomału naſtąpi w nim ſumnienia rozwięzłość, Ducha oźiębłość, Boſkiey bojaźni umnieyſzenie, większa do ćięſzkich grzechow odwaga, *Qui modica ſpernit, paulatim decidet.*

Czy wiećie *Naymilśi Braćia*, co zá przyczyna była tak ćięſzkiego wyſtępku á po nim tak ſtraſznego upadku Iſkaryoty Judaſza, ſłuchayćie odpowiedźi Swiętego Chryzoſtoma (3.) *Z małych początkow zaczoł śię Judaſza wielki wyſtępek, gdyby albowiem pieniędzy ubogich ni kradł, nigdyby w tak ćięſzkie Swiętokradztwo niewpadł.* Będąc albowiem między Apoſtołami wybrany Judaſz, aby z woli Nayświętſzego ich Miſtrza ubogim rozdawał jałmużnę, ten zdradliwy ſzafarz raz z wyznaczoney jałmużny ukradſzy ſzeląg, drugi raz groſz potym czym daley, tym więcey z ubogich uymując porcyi tak śię w nieſzczęśliwych zakochał pieniądzach że ná reſztę y nayukochańſzego ſwego Miſtrza Swiętokradzko odważył śię zaprzedać.

II. Uważayćie daley *Naymilśi Braćia*, co to śię niegdyś ſtało z Królem Saulem? Tego Bóg z licznym woyſkiem wyprawił, aby pogańſki Amalecytow narod znioſł, y wſzyſtkich tego rodzaju pozabijał ludźi, zacząwſzy od Męża aż do niewiaſty, y do oſtatniego naymnieyſzego dźiećięćia, jako jeſt w Księgach Królewſkich napiſano. (4.) Stało śię potym, że tenże Saul od Filiſtyiczykow zwyćiężony, y śmiertelnie raniony, zwątpiwſzy o ſwoim żyćiu, á uyrzawſzy jednego z ſwych żołnierzy, wpułumarły ſpytał śię: *Ktoś ty jeſt?* Odpowiada żołnierz: *Amaleycyta ja jeſtem,* Któremu rzecze Saul: *Do-*

bij mię, bo mię trzymają ućiſki, (5.) Y ſtało śię tak. Tu każdemu zadźiwić śię potrzeba, zkąd śię wźioł ten Amaleycyta, aby dobił Saula? ponieważ całe Amaleycytow plemie: już dawno od tegoż Saula, z Boſkiego roſkaźu było zgładzone? Odpowiadają ná to zgodnie Doktorowie: Ze Saul przećiwko Boſkiemu przykazaniu niektòrym z Amaleycytow maleńkim Młodźieniaſzkom żyćie darował, z tych jeden wyroźſzy, y ná woynie z nim bywſzy, śmierć mu zadał. Y ſprawiedliwie. Gdyby albowiem y ten był przy pierśiach (jak Bóg roſkazał) zabity niewyrosłby był w zbroynego żołnierza, y nieſtałby śię właſnego Monarchy Zaboycą. Do czego pięknie przymawia śię Swięty Hieronim: *Poki mały jeſt nieprzyjaćiel, zabij go, aby nie wyroſt.* Z przyczyny tego przypadku dowodnie moje zdanie, y przedśięwźiętą rzecz potwierdza Swięty Auguſtyn mówiąc (6.) *Zadnego niemaſz grzechu tak małego, ktòryby niewyroſt zaniedbany.* Zatym powſzedniego grzechu, choćby był naymnieyſzy ſłuſznie obawiać śię potrzeba, y onen poki jeſt w ſwey iſtoćie mały przez pokutę morzyć należy, bo inaczey, ten każdego przy ćięſzkich ſkonania ućiſkach dobić może, y podniożſzy śię ná nogi odezwie śię: *Amalecites ego ſum.* Przydać tu mogę: że małe Zakonnikow przeſtępſtwa wielką ſą Zakonnośći y Zakonu ruiną. Słuchayćie co napiſał mądry Salomon: (7.) *Poymayćie nam liſzki małe, które niſzczą Winnicę.* Wielkie zwierzęta mniey Winnicy ſzkodzą bo łatwiey być mogąc uyrzane, łatwiey zoſtają rozpędzone, lecz małe á zdradliwe liſzki, które między ćierniem y chwaſtem kryjąc śię, przed ludzkim ućiekają okiem, te winnicy niezmiernie ſzkodzą, y onę niſzczą, dla czego powiedźiał Salomon: *Capite nobis Vulpes parvulas, quæ demoliuntur Vineas.*

Naymilśi Braćia, Wielką jeſt dla nas ta piſma Swiętego taje-

jemnica przeſtrogą. Znaczne, ćięſzkie, y oczewiſte Zakonnikow wyſtępki ſą to niby wielkie zwierze, y te nie tak ſą ſzkodliwe Chryſtuſowey Winnicy, to jeſt Zakonowi Swiętemu, bo z trudnośćią uniknąć mogą Przełożonych wiadomośći, ż łatwośćią zaś bywają poprawione, y ukarane; Lecz małe, y mniey znaczne grzechy, te jako maleńkie, á chytre liſzki Zakonu Swiętego niſzczą Winnicę, y zgruntu wywracają, ktòre w Zakonnikach coraz niewidomie prawie pomnażając śię Zakonowi przed światem umnieyſzają ſławy, á przymnażaję pogardy. Zaczym *Naymilśi Braćia*, pilna oſtróżność nam wtym raźie jeſt potrzebna, aby ten mały pigmeyczyk wzbroynego wyroźſzy Olbrzyma, przy zgonie naſzego życia nie zawołał: *Amalecites ego ſum*, y wiecznego żywota naſzey niepozbawił duſzy. Ztych zatym przyczyn żądam y pragnę, abyśćie śię naymnieyſzych wyſtrzegali wyſtępkow dla uniknienia większych, oraz dla tak upragnionego ſkutku Wam z władzy mojey powſzechnego rozgrzeſzenia udźielam.

(1.) *Ad Philip: cap: 4:* (2.) *Eccleſiaſtici cap: 19:* (3.) *S. Joan: Chriſoſt:* (4.) *1. Reg: cap 15.* (5.) *2. Reg: cap: 1.* (6.) *S. Auguſt: Epiſt: 2.* (7.) *Cant: cap: 2.*

MOWA TRZYNASTA

Przy zakończeniu Wizyty.

ROzpatrzywſzy śię według obowiązkow mego Urzędu w niezliczonych potrzebach, y wſzelkich użalenia śię godnych okolicznośćiach tego ubogiego Konwentu, ná pożegnanie Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* zażywam tych ſłow do każdego wſzczegulnośći, ktoremi ſzędźi-

wy, poważny, y Swięty Staruſzek Tobiaſz przy niepomyślności nader ubogiey ſubſtancyi nauczał y ćieſzył ukochanego Syna imieniem także Tobiaſza mówiąc: (1.) *Niechćiey śię obawiać Synu mòy, ubogie wſzakże żyćie wiedźiemy, lecz wielkie dobra będziemy mieli, jeżeli bać śię będźiemy Boga, y odſtąpiemy od wſzelkiego grzechu, y czynić będźiemy dobrze.*

Z przywiedźionych Piſma Swiętego ſłow co Wam *Naymilśi Braćia* być może poćiechą, á co przeſtrogą z krótkiey moiey mowy wyrażenia ſłuchayćie.

I, Zaden temu naprzod przeczyć niemoże, że jako Seraficznego Oyca Francíſzka Zakonu oſobliwſzym ſpoſobem ná Swiętym ubóſtwie jeſt ugruntowany, takteż każdemu ná pierwſze weyrzenie jeſt rzecz oczewiſta, że w tym Kłaſztorze ſame tylko zdaje śię królować uboſtwo, przy którym możećie beſpiecznie *Naymilśi Braćia* twierdźić: *Pauperem quidem vitam gerimus.* Wiſzące nad głową każdego tych ubogich kątow rozwaliny, y oſtatnim grożące upadkiem, oraz w pomieſzkaniu niewygoda może z Was którego niekontentować, trwożyć mieſzać? ale niechćiey śię żaden tego obawiać, *Noli timere Fili mi,* bo przy Swiętey ćierpliwośći tym ſamym wysłużyſz Niebieſkie niewymowney ozdoby pałace. Mała w tym mieyſcu mieſzkańcow liczba może Wam ná ſercu tęſknotę ſprawuje? Lecz nieobawiayćie śię w tey będąc maleńkiey Chryſtuſa trzodźie, bo śię przypodobało Przedwiecznemu Oycu Waſzemu Was Niebieſkich mieſzkańcow w ſwoim Króleſtwie liczną poćieſzyć kompanią: Słowem mówiąc: Ze choćiaż *Naymilśi Braćia* zewſzech miar nędzne, upodlone, ubogie wiedźiemy życie, *Pauperem quidem vitam gerimus,* wielkie jednak nas dobra, y obfite czekają bogactwa, *ſed multa bona habebimus.* Upewnia nas wtym Oćiec y Zakonodawca Swię-

ty

ty Francîſzek w przepiſaney dla nas Regule mówiąc: (2.) *Ta jeſt owa wyſokość naywyżſzego ubóſtwa, które Was Naymilśi Bracia moj Dźiedźicami y Królami Krolestwa Niebieſkiego poſtanowiło, ubogimi w rzeczach uczyniło, w cnotach wywyżſzyło, te niech będźie cząſtką waſzą, ktòra przywodźi do źiemi żyjących.* Którymi ſłowy wyraźił Oyćiec Swięty: Ze ubóſtwo jeſt to nayślachetnieyſza y naymilſza Przedwiecznego Króla Córka, którey zá poſag niebieſkie daje śię Króleſtwo. Król albowiem niebieſki dwie niby mając córki,z ktòrych jedna zowie śię *Proſperitas*' drugiey Imię *Paupertas*. Pierwſzey jako w ſwoich właſnośćiach y przymiotach ozdobny, ſamą tylko w poſagu urody piękność wyznacza, drugiey zaś jako ſzpetney y wcale nieurodźiwey puſzcza Niebieſkie Krolestwo.

Tę oſtatnią Niebieſkiego Oyca Córkę w urodźie upośledzoną w nędze bogatą, ſmutną y prawie wzgardzoną y opuſzczoną pojoł ſobie y zaślubił Oćiec y Zakonodawca naſz Swięty Francîſzek, y przeto Niebieſkie odźiedźiczył Króleſtwo, o którym Kośćioł Swięty mowi (3.) *Pro paupertatis copia regnat dives in Patria.* Tę wſzyſtkim nam Swięty Bernardyn Seneński raj y zaleca (4.) *Tę ſzpetną Còrkę* (mówiąc.) *ktoby wźioł, obiecuje mu Bóg Krolestwo Niebieſkie mòwiąc: Błogoſławieni ubodzy w duchu, ponieważ ich jeſt Króleſtwo Niebieſkie.* Widźićie tedy *Naymilśi Bracia*, á widząc dobrą naſycayćie śię nadźieją, y radość Waſza ztąd niech śię aż do pełnośći pomnaża, że zá niedoſtatki, y ubòſtwo, w którym śię znayduje-ćie, wielkie, nieśmiertelne, y nieſkończone Was czekają dobra, *Pauperem quidem vitam gerimus, ſed multa bona habebimus.* Ale oraz pilną mieć powinniśćie baczność ná tę przeſtrogę, która w przywiedźionych wyraża śię ſłowach, oraz co naſtępuje, dopełnić maćie: *Jeżeli śię bać będźiemy Boga, y odſtępu-*

jemy

ſemy od wſzelkiego grzechu, y czyn.ć będźiemy dobrze. Niedość albowiem *Naymilśi Bracia* dobre zacząć żyćie, lecz coraz o- nego poprawować potrzeba, pomnażając śię w Boſkiey bojaźni w obrzydzeniu, y ſtrzeżeniu śię grzechow, w uſtawicznym wykonywaniu dobrych uczynkow. Niech nayłaſkawſzy Bóg Was w tym wſzyſtkim utwierdza, ktòrego opiece y opatrzności wſzelkie waſze polecam potrzeby, oraz ktòrego Imieniem Wam błogoſławię.

(1.) *Tobiæ cap: 4.* (2.) *Regula S. Franciſei cap: 6.* (3.) *Antiquum Breviar: S. Franciſci* (4.) *S. Bernard. Senen:* de paupertate.

MOWA CZTERNASTA

Przy zakończeniu Wizyty.

CO Paweł Swięty niegdyś do Koryntow napiſał, to ja do Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Bracia* mówić mogę: (1.) *Os Noſtrum patet ad Vos --- cor Noſtrum dilatatum eſt.* Nie mogę uſt moich od ſłodkich wſtrzymać ſłow, kiedy miłe ukontentowanie roſpoſtrzenia ſerce. Albowiem podczas teraźnieyſzego odwiedzenia z należytą, ile być mogło roſpatrując śię pilnośćią wewſzelkich tego Konwentu okolicznośćiach, y włożone ná mnie pełniąc obowiązki, niezawodnie tego dopatrzyłem śię, że Wam *Naymilśi Bracia* naywyżſzy Bóg oſobliwośćią ſwey łaſki wewſzyſtkim pobłogoſławić raczył. Co jak moją rozweſela troſkliwość, tak Was do powinney Bogu wdźięczności wzbudzać powinno. Moja zátym rzecz jeſt z uśilnośćią y Ducha gorącośćią Was upomnieć, abyśćie obfićie Wam udźielonych łaſk nadaremnie nie brali (2.) *Exhortamur Vos, ne in Vacuum gratiam Dei recipiatis.* Waſza zaś jeſt powinność do tego zawdźięczenia pobudzać śię naſtępującym, który Wam wyrażę ſpoſobem. I. Jako

I. Jakó niegdyś wielki ow Mąż, Swięty Król y Prorok Dawid pilną rozważając myślą znaczne nad swoimi nieprzyjaćiołami otrzymane zwyćięstwa, swojey osoby dostojeństwo, obszerne nad wielośćią ludźi Panowanie, słowem: naywiększe, y nayosobliwsze łaski od Boskiey dobroczynnośći sobie powierzone á niemogąc onych wszelkiego dobra dawcy záwdźięczyć y odsłużyć to tylko słodkiemi oblewając śię łzami powiedźiał (3.) *Co oddam Panu záwszystko, co oddał mi?* o! Boże mòy! Ja nikczemne, skaźitelne, y śmiertelne stworzenie czymżeći zawdźięczyć potrafię bez liczby dla mnie świadczone dobrodźieystwa? *Quid retribuam Domino pro omnibus, quæ retribuit mihi?* y potym co mu Bòg do ust podał, to samemu sobie ná zapytanie odpowiedźiał: *Sluby moje Panu oddam;* Tak właśnie z Was każdy *Naymilśi Braćia,* uważając to w sobie, że wielu innych Zakonnych Braći w drugich uboższych zamieszkałych Klasztorach niepoliczone znośić muszą niewygody, á mnie nad szyją niekapie bez chłodu y głodu Zakonney zażywam swobody. Po wielu innych Konwentach łupa śię prawie Przełożonym głowa dla niedostatku, dla różnych zróżnymi zawodow, kłotni, niespokoynośći, y dla ostatnich zewsząd płynących niepomyślnośći, kłopotow, utrapienia: A mnie naniczym nieschodźi, każdemu jestem w sąśiedztwie miły, z każdym miłą spokoynośćią ćieszę śię wewnętrznych, y zewnętrznych niedoznaję ućiskow. Twoje te są dary o! Panie! ktòrego hoynośćć, szczodrobliwość, y litość nieskończenie zalecają. Cóż ći tego dobra sprawco wzamian oddać mogę? *Quid retribuam pro omnibus, quæ retribuit mihi?*

Niczym zaiste! tak wielkich łask Bogu zawdźięczyć niepotrafię chyba tylko szczerze y wiernie oddając mu poprzyśięgłe moje śluby, y Zakonne obowiązki, *Vota mea Domino reddam,*

dam. Tym więc ſpoſobem powinniśćie *Naymilśi Bratia* Bogu waſzą oświadczać wdźięczność, który Was ſwymi opſypuje dobrodźieyſtwy.

II. Nieſkąd innąd to poznać możemy, wczym Bóg naywiękſze ma ukontentowanie, która mu z naſzey uśilnośći przyſługa naymilſza, y co mu z naſzych chęći naybarźiey powinniśmy oświadczać, jak tylko z wyraźnych Jego roſkazow, y domagania śię od nas; ſurowo zaś w prawie od śiebie danym przykazuje Bòg (4.) *Gdyś ſlub ślubował Panu Bogu twemu, nieopoźniay śię oddać, bo będźie śię pytał Pan Bòg twoy, y jeżeli bawić śię będźieſz, będźie ći poczytano zá grzech*; A przeto dopełnieniem naſzych ślubow y obowiązkow wſzelkie Boſkie dary nayſkuteczniey zawdźięczyć możemy; ile że przywiedźionym z Piſma Swiętego wyrokiem obowięzuje Stwòrca, aby ślubujący jak nayprędzey bez odwłoki ſwoje wykonywał poſtanowienia, ażeby przez opieſzałe niedbalſtwo niezoſtał winowaycą wielkiego wykroczenia przeſtępſtwa, grzechu.

Bądźćież zatym wdźięczni Bogu *Naymilśi Bratia* zá wſzelkie jego łaſki y dobrodźieyſtwa Wam litośćiwie udźielone, y w nadgrodę onych wiernie oddawayćie mu śluby waſze, á oddawayćie bez odwłoki, *Non tardabis reddere*, bo inaczey ta opieſzałość ćięſzkim byłaby wyſtępkiem, *Reputabitur tibi in peccatum*, y Pan Bòg tego śćiśle dopominać śię nieprzeſtanie, *Requiret illud Dominus Deus tuus*. Co Wam *Naymilśi Bratia* barzo łatwo przy Boſkiey pomocy uda śię, jeżeli dołożyćie uśilnośći, do zachowania wſzyſtkiego roſporządzenia, ktòre Wam z mojego Urzędu zoſtawuję.

(1.) *2. ad Corint: cap: 6.* (2..) *S. Apoſtolus ibidem* (3.) *Pſal: 115.* (4.) *Deuteron: cap: 23.*

MOWA

MOWA PIĘTNASTA

Przy zakończeniu Wizyty.

CO przedtym w przemijających miewałem myślach *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Bráćia*, tego dopioro ſtatecznie ná ſobie doznaję, że jako wſzelkie Zakonne doſtojeńſtwa poſtanowione ſą y podźielone dla pożytku poddanych, á nie zaś dla wygody Przełożonych, tak też że Przełożeńſka doſtoyność innego dla śiebie niema końca jak tylko uſtawiczne pracowitośći zapocenia śię, y trudy. Niech każdemu człowiekowi przypiſuje Job Patryarcha: (1.) *Człowiek rodźi śię do pracy, y ptak do latania*, z tey przyczyny: że każdy z śmiertelnych ludźi przez całe ſwoje żyćie wſzelkie ſwoje ſtarania uśilnośći, y zabiegi ná to uprzeymie łoży, aby jego oſobie doſtarczyło pośiłku, odźienia y innych wſzelkich potrzebnych rzeczy; Dalekie jednak to będźie podobieńſtwo do człowieka w Zakonnym zoſtającego Przełożeńſtwie, który nietylko o ſobie, ale też o każdym ſwojey władzy podlegającym uśilnie jeſt obowiązany natężyć ſtarania, którego żyćie jeſt pracować bez odpoczynku, y naymnieyſzego odetchnienia, ná mieyſcu nieśiedźi, lecz w uſtawiczney ptakiem prawie przelatywać śię podroży, być wſzędźie wymierzonego czaſu, y oraz domownikiem powſzechnych nieuchybiając zabaw, dźwigać uſtawicznie ćiężar nietylko własnego ſumnienia, lecz razem y poddanych, á ten daleko więkſzy nad owen w Ewangelii wyrażony: *Pondus diei & æſtus.*

Otym ma być dalſza oſnowa dalſzey mojey mowy.

I. Jeżeli w każdym ſtanie, wzgromadzeniu, y w towarzyſtwie daleko barźiey w Zakonnym zebraniu ſtarſzeńſtwa urząd ſprawujący być powiniem niby troſkliwy koniec ná ſądźie obawia-

bawiający się rozboju na morzu lękający się nawałności, wszędźie własne żyćie, y zdrowie w niebeśpieczeństwo podający, y wszelkiey szkodźie nawet w domowey beśpieczności zabiegający, pracować muśi dla otrzymania pożądanego zysku. Razem z Przełożeństwem bierze on ná śiebie właściwą postać rybaka, aby dźień y noc ná niebeśpiecznym pracował czołenku, wiatrom, źimnu, upałom, y wszelkim wodnym podlegając niewygodom, dla czego koniecznie jest obowiązany zapuszczać swojey dowćipności śiatki y wędy wburzliwe ludzkiey niestateczności morze dla ułowienia poleconych sobie dusz wgłębinie wieczney przepaśći nurtujących. Przebiera śię on ná resztę w pracowitego wieśniaka pod upałem słonecznym pot z czoła wylewającego, aby nieużyteczną zarosłą, opuszczoną uprawiając rolę, mogł śię wniey dokopać nieoszacowanego szczęśliwey wieczności skarbu dla ubogacenia ná duszy miłych swoich Braći. Wiem nakoniec o tym, że oprocz przywiedźionych podobieństw, wielo imionami zwykli Swięći Oycowie nazywać Zakonnych Przełożonych, lecz między wszystkiemi te naybarźiey nazwisko zdaje mi śię wyrażające ich ćiężar zpracami á przeto onym nayistotnieysze, ktòrym samego śiebie Naywyższy Przełożony Chystus Jezus Zbawićiel nasz w swojey Ewangelii niepojednokrotnie mianować raczył: (2.) *Ja jestem Pasterz dobry.* Dalszy dowod słuszności tey przyczyny okaże.

II, Zalił śię dnia jednego Jakob ná Labana, przywodząc mu swoje prace, y podjęte fatygi, y mòwiąc: (3.) *Dźień y noc dokuczały mi upał y źimno, ućiekał sen z oczu moich, y tak przez dwadźieśćia lat służyłem w domu twoim.* Z tych słow [illegible] prawdźiwsze mamy wyobrażenie Przełożeńskiego żyćia; jako dla Labanowey trzody ubeśpieczenia nieunikał ćięższich y

prze-

przećiągłych dźiennych upałow przykrośći, oraz nocnych mrozow, wiatrow, źimna srogośći, nieodmawiając onemu pracowitey pasterstwa służby ani w stronach ku gorącey Afryce, ani też w krainach ku mroźney Scytyi, *Die noctuque æstu urebar & gelu*, bezsenne w tey pracowitośći przepędzając nocy, *fugiebatque somnus ab oculis meis*, á to przez znaczny dwudźiestu lat przećiąg, *Sicque per vigniti annos in domo tua servivi*; Takteż właśnie w Pasterskim zostający dostojeństwie każdy z pierwszych Przełożonych, dla pilney straży powierzonych sobie owieczek, ofiaruje się z żyćiem, y zdrowiem ná słoneczne upały, ná wietrzne mrozy, ná ostatnie w podroży przykrośći, niebeśpieczeństwa niewygody, y nędze, ktore tylko Matka natura w źiemskim okręgu ná rożne kraje, y rozległe, á dalekie od śiebie podźieliła Prowincye. Dla niespokoyności głowy, y serca troskliwośći o swoich owieczkach ućiekać muśi słodki sen z oczu jego, *fugiebatque somnus ab oculis*, á to nie przez tydźień, ani przez mieśiąc, lecz przez cały przećiąg swego Urzędu. Jakub jako drugi Dawid Saulowi poddany, walczył, y passował śię ze lwami, niedźwiedźiami, innymi zwierzami dźiką drapieżnośćią ná Labana trzodę następującemi, Każdy zaś Przełożony nietylko powinien drapieżnych odpędzać od swojey owczarni wilkow, ale też wszelkie grzechowe ma przekonywać straszydła, tak dalece, że w tey ustawiczney zostając pracy, może z Pawłem Apostołem mowić: (4.) *Niebiedźiemy śię przećiwko ćiału y krwi, lecz przećiwko Xięstwom, y Mocarstwom, przećiwko świata rządcom ćiemności tych, przećiwko duchowieństwom złośći y niecnoty.*

Teraź wszelkie Przełożonych prace, trudy, fatygi, zapocenia śię żadnego nieodbiorą pożytku, zysku y skutku, jeżeli

wsparte

wſparte niezoſtaną czynnośćią, dołożeniem śię y uśiłowaniem poddanych. A przeto y ja posluſzeńſtwem do pierwſzego w Prowincyi Przełożeńſtwa poćiągniony, około Waſzego *Naymilśi Braćia* pracując zbawienia, żądam od Was wtym ćiężarze wſparćia, y pomocy, abyśćie rownającą z moim pragnieniem chęćią mieli o ſwojey duſzy w ſzczegulnośći ſtaranie, zachowując Swiętą Regułę, poprzyśięgłe śluby z obowiązkami ſwego ſtanu, y te przepiſy, które Wam z władzy mojey ku wypełnieniu zoſtawuję.

(1.) *Job: cap: 5.* (2.) *Joan: cap: 11.* (3.) *Geneſ: cap: 31.* (4.) *Ad Ephes: cap: 6.*

MOWA SZESNASTA

Przy Zakończeniu Wizyty.

JAko niegdyś w Przełożeńſkim Charakterze posłany od Boga Moyżeſz do jęczących pod ćięſzką w Egipćie niewolą Izraëlitow, ze wſzelką pilnośćią zlecone ſobie odprawiwſzy poselſtwo, roſpytawſzy śię o nędznym ſwych Braći żyćiu, y przeyrzawſzy śię wewſzelkich niepomyślnośćiach, utrapieniach, y ućiſkach,. które ponośili, mogł o ſobie twierdźić: (1.) *Odwiedzając odwiedźiłem Was, y widźiałem wſzyſtko, co śię Wam przytrafiło w Egipćie*, tak y ja z Boſkiego rozporządzenia do Przełożeńſtwa wezwany, odwiedźiwſzy według mego Urzędu tèn ubożuchny Konwent, przeyrzawſzy śię we wſzelkich jego okolicznośćiach, roſpytawſzy śię o Waſzym żyćiu *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowiey Braćia*, y uyrzawſzy wielkie tego mieyſca niedoſtatki beśpiecznie mówię o ſobie: *Viſitans viſitavi Vos., & vidi omnia, quæ acciderunt Vobis.* Żądając

zaś

zaś uśilnie, przykładem tegoż prawodawcy Moyżeſza, wyprowadźić Was *Naymilśi Braćia*, y uwolnić z tey niepomyślnośći, którą ponośićie z przyczyny niedoſtarczających Wam tych rzeczy, które nietylko z poprzyśięgłym naſzym ubоſtwem zgodnie, y godźiwie oſtaćby śię mogli, ale też dla pomnożenia Bokiey w Swiątnicy Jego Chwały, y dla utrzymania wlepſzym ſtopniu Zakonnośći, koniecznie zdają śię być potrzebne, pragnę Wam tę gorzką niedoſtatkow oſłodźić nędzę y wprowadźić Was do źiemi płynącey mlekiem y miodem, *Et educam Vos de afflictione - - - ad terram fluentem lacte & melle.*

Ale tey chęći, y pragnienia inaczey wykonać nie mogę, jak tylko obiecując Wam zá doczeſne niedoſtatki wieczne y nieſkończone bogactwa w ſzczegulności słowy Tobiaſza z upomnieniem upewniając: (2.) *Niechćiey śię obawiać Synu móy, ubogie u prawdźie prowadźiemy życie, lecz wielkie dobra mieć bądźiemy*, ale pod tym warunkiem ma być ſkuteczne moje upomnienie *Jeżeli śię bać będźiemy Boga, y odſtąpiemy od wſzelkiego grzechu, y czynić będźiemy dobrze.* Dalſza o tym mowa przedśięwźiętą rzecz jaśniey wyłuſzczy.

I. Nieczyniemy dobrze *Naymilśi Braćia*, nieodſtępujemy od wſzelkiego grzechu, y niebojemy śię, jak powinniśmy, Boga, jeżeli doczeſne z woli jego ponoſząc niedoſtatki, z uśilnym pragnieniem w duchu ſzukamy przemijających majątkow, á ſzukamy z tak nieporządnym, y niepomiarkowanym pożądaniem, że radźibyśmy to mieć, ośiadać dźiedźiczyć w ubogim Zakonie, czego niemielibyśmy zoſtając ná świećie, jeżeli zatapiamy ſwe ſerce w doczeſnośći jako w oſtatnim uſzczęśliwienia naſzego końcu, bo tym ſamym wieczney nabywamy nędzy, odłączamy śię od Boga, który będąc Nieba, y źiemi

Panem,

Panem, ubogim wſtayniśię narodźił, á uboższym jeszcze ná Krzyżu umarł, utracamy Niebieſkie Krôleſtwo razem z wiecznym błogosławieńſtwem ubogim w Duchu obiecanym: (3.) *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Cœlorum,* traćiemy nadźieję w doſtąpieniu owych łaſk y darow, ktòre od litośćiwego Nieba ſą obiecane prawdźiwym naśladowcom Reguły Swiętego Oyca Frančiſzka: (4.) *Którzyby tey Reguły naśladowali, pokoy nad nimi, y miłośierdźie,* niejeſteśmy pod znak Chryſtuſowego Chorążego Frančiſzka prawdźiwie z Egiptu tego świata zaćiągnieni, o którym naśi ſpiewali Oyćowie: (5.) *Hunc ſequantur, huic jungantur, qui ex Ægypto exeunt, In quo Duce, clarâ Luce vexilla Regis prodeunt,* niejeſteśmy z liczby owych nad naſze mniemanie uſzczęśliwionych, o których S. Paweł powiedźiał (6.) *Nihil habentes & omnia poſſidentes.*

II. Więc aby Nam *Naymilśi Braćia* doczeſne ubóſtwo wiecznym było ubogaceniem, aby nas w życiu niedoſtatki nieſtraſzyli, y aby śię nam ſtali narzędzeniem wielkich, nieśmiertelnych, y nieſkończonych dobr trzeba nam koniecznie bać śię Boga, od wſzelkiego grzechu odſtąpić y czynić dobrze. Co gdy śię ſtanie, będźiemy z tey doczeſney nędzy wyprowadzeni do obiecaney źiemi mlekiem, y miodem płynącey, á Niebieſkie Krôleſtwo w ſobie wyrażającey; y ja przy moim odwiedzeniu oglądając ſtan waſzych niedoſtatkow, zaſzczycać śię z Zakonodawcą y Bożego ludu Wodzem Moyżeſzem nieprzeſtanę: *Viſitans viſitavi Vos de afflictione -- ad terram fluentem lacte & melle.*

Ty nayłaſkawſzy Boże, ktòrego Imieniem Wam *Naymilśi Braćia* mam błogosławić wſpomoż moje żądze, y Waſze potrzeby.

(1.) *Exodi cap: 3.* (2.) *Job: cap: 4.* (3.) *Math: cap: 5.* (4.) *ad Galat: cap: 6.* (5.) *Antiquus Hymn de S. Franc:* (6.) *2. ad Corint: cap: 6.*

MOWA

MOWA SIEDMNASTA

Przy Zakończeniu Wizyty.

Aby moje ninieyſze odwiedzenie obfitſzy dla Waſzych duſz *Naymilſi w Chryſtuśie Oycowie y Bracia*, przynioſło pożytek, miaſto ſurowych Przełożeńſkich przykazow, prozbą one kończyć umyśliłem, proſząc Was *Naymilśi Bracia* o wewnętrzną, y zewnętrną ſpokoyność słowy Wielkiego Apoſtoła Pawła Swiętego (1.) *Rogamus Vos Fratres, ut quieti ſitis.* Skuteczne te były Apoſtolſkie słowa dla Teſsalonczykow, których w drodze Pańſkiey doſkonale kierując, do oſtatniego końca ſzczęśliwie przywiedli. Day Boże, aby też ſame jako kończącemu śię mojemu odwiedzeniu ſą nayprzyzwoitſze, także Wam *Naymilśi Bracia* były pożyteczne.

Jakoż zá Boſką pomocą nieodmienną w tym zakładam nadźieję, że Was ten Apoſtolſki z Ducha Swiętego wyrok w Zakonnym utwierdźi pokoju, gdy rozważyćie ſromotną poſtać nieſpokoynego Zakonnika, y obaczyćie, że jeſt nayobrzydliwſzym ſtraſzydłem nie mówię między Zakonnym Zgromadzeniem, ale między całym pod Niebem ſtworzeniem słuchayćie, y uważayćie.

I. W głębokim zoſtając zamyśleniu, y pilną to wſobie rozwodząc Uwagą, jeżeli też nieſpokoyny w naſzym zgromadzeniu Zakonnik mieć może ná ſobie cokolwiek Swiętego Zakonodawcy Francíſzka wyobrażenia, choć naydalſzego podobieńſtwa, y jeżeli Synem Jego nazwać śię może? Aż oto wkrótce mi przyſzedł napamięć trzeći poprzyśięgły od nas Reguły Rozdźiał, w którym Oćiec Swięty wizyſtkich upomina Braći, aby byli ćichymi, ſpokoynymi, y ſkromnymi, dając tym ſamym znać, że kto jeſt krzykliwy ſkromnośći w obycza-

 jach

jach niezachowujący, y między braćią nieſpokoyny, ten jeſt wyrodkiem, ſtraſzydłem, y niejakąś poczwarą, á nie prawdźiwym ſpokoynego Françiſzka Synem, ten niewyraża Zakonney ná ſobie poſtaći, lecz obmierzłą jakąś pokrywa śię maſzkarą. Dla czego takimi brzydząc śię Zakon, śćiſłym y ſurowym przykazuje prawem onych z Konwentow, z Kuſtodyi, y z Prowincy wypędzać, ze wſzelkiey władzy, doſtoynośći, y Urzędu odźierać, oraz ćiężſzymi ich nieſpokoyność gromić karami (2.)

II, Zupełną w tym wſzyſcy mamy nadźieję że z nas każdy porzucając świat, á do Zakonu wſtępując, przez Niebieſkiey łaſki dar oſobliwſzym ſpoſobem ſtał śię Synem Boſkim, ofiaruiąc Przedwiecznemu Oycu zdrowie, żyćie, wſzyſtkie śiły, y właſne ná roſkaz Jego oddając mu ſerce, *Fili præbe mihi cor tuum.* Z tey okoliczności ćiekawe uwodzą myśli, jeżeli też nieſpokoyni, kłotliwi Zakonnicy wyrażają poſtaći ſynoſtwa Boſkiego? Lecz widzę, że Ewangeliczne wyroki w cale ich od tey oddalają godnośći, á ſpokoynym, ſkromnym, y ćichym onę przypiſują (3) *Błogoſławieni ćiśi, ponieważ Synami Boſkiemi zwani będą.* Jakąż tedy poſtać wyrażają ná ſobie nieſpokoyni Zakonnicy? oto zdradliwych owych liſzek, ktòrych użył Samſon ná ſpuſtoſzenie Winnic, ogrodow, zboża, y owocow Filiſtynow, jako bowiem one utajone przy ſobie mieli ogień ná zapalenie, zepſućie, y zmieſzanie wſzelkich pożytkow, które w obſzernych znaleść mogli polach, tak ći niſzczą, pſują, y z gruntu wywracają Zakonney Winnicy Zbawienne owoce ukrytym w ſercu nienawiśći pożarem; nieſprawują śię tacy jako ſpokoyną niewinnośćią zalecone gołębie, ſłowiki, y miłe ſzpaczki wzajemnym zgodnie ćieſzące śię towarzyſtwem, lecz poſtępują ſobie jako jaſtrzęby, orły, lępy,

y tym

y tym podobne drapieżne ſtworzenia, żadney nie ćierpiące ſpołeczności, y drugie niewinne ptaſzęta ſwoją ſrogośćią od teyże odrażające.

III. Naywiękſzym ná oſtatek jeſt to dowodem, że nieſpokoyni Zakonnicy ſą nayobrzydliwſzymi ſtraſzydłami między całym pod niebem ſtworzeniem, że ich ſama przedwieczna prawda Chryſtus Zbawićiel naſz wćielonymi nazywa ſzatanami, wſwojey przypowieśći o owym złoczyńcy czyniąc mowę, który wpośrzodku wyborney pſzenicy ſzkodliwe zaśiewając kąkole, Ewangelicznemu goſpodarzowi wyborną zepſuł rolę (4.) *Venit inimicus & ſuperſeminavit zizania in medio tritici.* Nieſpokoyny albowiem y kłotliwy Zakonnik między gorliwemi y doſkonałemi Braćią jako między wybornym pſzenicznym źiarnem, buyny y obfity zbawiennych dźieł w Chryſtuſowey Winnicy z śiebie wydającymi urodzay zaśiewając nieſnaſkow, gniewow, y różnych nieſpokoyności kąkole, gorſzym y ſzpetnieyſzym jeſt, nad wſzyſtkich w piekle ſzatanow; ponieważ tym ſamym daley jeſzcze ſwoją częſtokoć roſpoſtrzenia złośliwość, gdy dobre naśienie Chryſtuſowego ſłowa, Zbawienney Jego nauki, zaſzczepioney cnoty w ſercach Towarzyſzow tłumi, y zdradliwie one ztamtąd wykrada przywodząc ich nieraz do podobney niezgody, nieſforności, y kłotni, tak właśnie jak Chryſtus w Ewangelii powiedźiał (5.) *Confeſtim venit ſatanas, & aufert Verbum, quod ſeminatum eſt in cordibus eorum,.... Venit diabolus, & tollit Verbum de cordibus eorum.*

Obaczyć śię więc w źwierćiedle prawdy nam należy *Nay-[illegible] Braćia*, á uyrzawſzy náſobie tak obrzydłą poſtać, potrzeba koniecznie wſzelkie z śiebie zrzućiwſzy kłotni, y zawodow poſturę, obraz ſpokoyności, niewinności, y ſkromności

ná ſobie wyrażać. Ja Was *Naymilśi Braćia*, proſzę oto z Pawłem Swiętym:: *Rogamus Vos Fratres, ut quieti ſitis.* Proſzę y y Boga ſprawcę pokoju o ten Niebieſki dar, aby Was w wzajemney miłośći, w zdrowiu, y żyćiu w naydłużſze utwierdzał y zachowywał czaſy. *Braćia mieyćie pokoy, á Bòg pokoju będźie z Wami.*

(1.) *ad Theſsal: cap*: 4. (2.) *Conſtit: Urb: in cap*: 10. *Reg*: *tit*: 11. *Canon*: 5. (3.) *Math: cap*: 5. (4.) *Math: cap*: 13. (5.) *Math: cap*: 4. & *Lucæ cap*: 8.

MOWA OSMNASTA

Przy zakończeniu Wizyty.

LUbo z oſobliwſzey Pana Boga łaſki y Opatrznośći w czaśie odwiedzenia tego Konwentu wſzyſtko w należytym ná tym mieyſću uyrzałem porządku, tak dalece, że Przełożeńſkie rządy naymnieyſzego upomnienia, nagany, y poprawy niepotrzebujące, nieśmiertelney zdalimi śię być godne pochwały, Boſka cześć y chwała według możnośći utrzymywana y pomnażana zdaje śię po mnie tego wyćiągać, aby w pomnożyćielach ſwoich była wielbiona, przykładność żyćia, ſpokoyność, y wzajemna miłość mieſzkańcow tylko Błogoſławieńſtwem potrzebuje być ná dalſze czaſy wſparta y utwierdzona, ſłowem mówiąc: Zakonność w nieſkaźitelnym ſtanie znaydująca śię pobudzać mię ſźczegulnie powinna do dźiękczynienia Bogu zá te nieſkończone Jego dary y wſpomagające łaſki, które wtym Klaſztorze wſzyſtko to zrządźili, co tylko troſkliwe moje ſerce kontentować, uſpokoić, y uweſelić może; jednak niemogę Was *Naymilśi Braćia*, pożegnać

bez

bez zwyczaynego upomnienia z tey przyczyny: abym Was dobrymi znalaźszy lepszymi przy Boskiey pomocy zastawił: ponieważ Przełożeński Urząd ná słabe moje włożony śiły tego po mnie koniecznie wyćiąga, abym powierzonych moiey władzy Zakonnikow coraz do większey pobudzał doskonałośći, y do zbawiennieyszego prowadźił dobra, bo inaczey ćięszkiey zá moje włodarstwo nieuszedłbym winy y kary. O czym gdy chcę mowić, Boskiey wzywam pomocy.

I, Każdego Przełożonego ná to Pan Bóg do Urzędu wezwał, aby powierzone swemu staraniu y pieczołowitośći Owieczki odwodźił od złego, á do dobrego náprowadzał. Gdy Moyżeszowi pogroźił Bóg śmierćią, on rozumiejąc śię być przy końcu swego nad wybranym ludem Przełożeństwa, mile Boski przyimując wyrok, podniosł z tą modlitwą ku Niebu oczy. (1.) *Niech opatrzy Pan Bóg --- człowieka ktoryby był nad mnostwem tym, y mogłby ---- wyprowadźić ich, albo nazad wprowadźić, aby lud Pański niebył jako owce bez Pasterza*; dając tymi słowy nieśmiertelną wszystkim Przełożonym naukę, aby barźiey o swoich poddanych stali niż o śiebie samych y ustawicznie starali śię o większe onych dobro, y doskonałość, wywodząc ich z drogi wszelkich nieprawośći, od przestępstwa własnych obowiązkow, od szkodliwego zbawieniu żyćia, á nazad wprowadzając ná drogę zbawienia do zachowania swych powinnośći, y do wypełnienia tych rzeczy, ktore do wiecznego prowadzą żywota. Y dlatego tò Moyżesz bliskiey spodźiewając śię śmierći, y opuszczenia tego, którym rządźił, ludu, ktory prośił Boga o Przełożonego dla nich, któryby był na[illegible]onemi właśćiwie zaszczycony przymiotami: *Provideat Dominus Deus -- hominem, qui sit super multitudinem hanc, & possit -- [illegible]educere eos, vel retroducere, ne sit populus Domini sicut oves absq; Pastore.*

II. A

II. A gdyby (czego Boże uchoway) Przełożony námienionych swoich zapomniawszy obowiązkow, przez swoje zániedbanie stał się przyczyną Duchownego poddanych upádku, wieczną ná śiebie zaćiągnołby karę. Słuchayćie *Naymilśi Bráćia* oczewistego z Pisma Swiętego dowodu. Cięszko niegdyś z grzeszyło żydowskie pospolstwo, y Boga swym grzechem do gniewu ná cały swoy narod pobudźiło, pomieszawszy się y skoligaćiwszy z Pogańskim Madyanitow narodem przećiwko Boskiemu przykazaniu. Cóż obrażony Bóg czyni? oto surowo przykazuje Moyżeszowi: (2.) *Znieś wszystkie przednie Xiążęta ludu y powieszay ich przećiwko słońca ná szubienicy, aby był odjęty gniew moy od Izráelá.* Nad tak strasznym Boskim wyrokiem zadumiały Swięty Piotr Damiani pytał się (3.) *Cóż to jest, że lud w ćielesności przepaść upada, dla tego ich Przełożeni pomśćie podlegają? Poddani wykraczają, á Xiążęta ná szubienicy zawieszeni zostają*, jedni grzeszą, á drugich karzą? Y sam sobie odpowiada: *Dla czego to? jeżeli nie dla tego, że Wina poddanych zlewa się ná zelżywość Przełożonych.* W czym błądzą owieczki, to niedbalstwu Pasterza przypisuje się; Naprzod tedy sprosność poddanych ukarana zostaje w niedbałych Przełożonych, ktòrzy upomnieniem do pokuty onych niepoprzedźili, ani też ich grzechow sprawiedliwośći rozgą nieukarali, y dla tego surowie Bóg przykazuje: *Tolle cunctos Principes populi, & suspende eos contra solem in patibulum, ut auferatur furor meus ab Israël.*

Unikając zatym Boskiego ukarania, nieopuszczam według mojego obowiązku Was *Naymilśi Bráćia* do większey coraz doskonałośći pobudzać przez te krotkie upomnienie, ktore ustnie wyrażam. y według Zakonnego prawa zwyczaynośći Wam w dźiejach Konwentu dla pamięći zapisuję. (1.)

(1.) *Numeror: cap:* 27. (2.) *Numeror: cap:* 24. (3.) *S. Petri Damiani Libr:* 4. *Epist:* 15.

MOWA DZIEWIĘTNASTA

Przy zakończeniu Wizyty.

ZA mniey potrzebną rzecz sądzę nauczać Was *Naymilsi w Chrystusie Oycowie y Bracia*, dla jakiego końca w Zakonnym naszym zgromadzeniu są postanowione Przełożeńskie klasztorow, á w nich mieszkających Zakonnikow odwiedzania, y poco ja to do Was z mojego obowiązku przybyłem, bo z Was każdy jako w Zakonie nienowicyusz, y Zakonnośći dobrze wiadomy, ná podobne zapytanie łatwoby mi z Jobem Patryarcho odpowiedźiał: (1.) *Visitatio tua custodivit spiritum meum.* Wiemy wszyscy już niedopioro, że z tey przyczyny zostając wybrani do pierwszych Urzędow w Zakonie Przełożeni, dla tego jest obowiązana y nasza Prowincya, á w niey wszystkie Klasztory do kosztow łożenia dla wsparćia ustawicznych potrzeb tego, który dla powszechnego pracuje dobra, własnemu nieprzepuszczając zdrowiu, y niepoliczonych trudow doznając; aby Przełożeńskie odwiedzenia Zakonnikow strzegli ducha, gdyby ten w Zakonney karnośći, w zachowaniu obowiązujących praw, w cnotach Swiętych nieustawał, lecz coraz barźiey pomnażał śię, aby każdy Zakonnik mógł Przełożonemu przy zakończeniu Jego rządow podźiękować: *Odwiedzenie twoje strzegło ducha mojego.* Takie wszakże byłoby Wasze zdanie *Naymilsi Bracia*, które w swojey istoćie jest nieodmienne, y prawdźiwe, rzetelne. Takie też jest y moje rozumienie, które w dalszey mowie krótko wyrażę, dla Boskiey chwały, y Waszego pożytku.

I. Gdy

I. Gdy przedśię biorę tego, com wyrzekł, wyrażenie, czyli tłumaczenie, pilnie wyrażam, że te słowo: *Visitare odwiedzać*, trzy naycelnieysze rzeczy z przyłączeniem przy reśćie czwartey w sobie zawiera y znaczy. A naprzód *odwiedzać* też jest co *ćieszyć kogo*; Tak naprzykład lekarz mòwi śię odwiedzać chorego, gdy o jego zdrowiu czyni staranie, ćieszy go, y nadźieją wspiera, według Ewangelicznego wyroku: (2.) *Chory byłem y o dwiedźiliśćie mnie.* Tak kochający Przyjaćiel mówi śię odwiedzać opuszczonego, y strapionego człowieka, według Apostolskiey nauki (3.) *odwiedzay śieroty y wdowy w utrapieniach ich.* Wtym samym rozumieniu y Chrystus Zbawićiel nasz uwalniając narod ludzki od grzechowey słabośći, wyrywając onen z szatańskiey niewoli, y Boską swoją przytomnośćią ćiesząc odwiedźił, jak Łukasz Swięty napisał: (4.) *Błogosławiony Pan Bòg Izraël'a, ktòry odwiedźił, y uczynił odkupienie ludu swojego.* Potym to słowo: *Visitare odwiedzać* znaczy doświadczyć, y rostrząsnąć rzeczy, tak właśnie, jak Swięty nasz Oćiec y Zakonodawca Franćiszek w swojey Regule napisał: (5.) *Braćia ktòrzy są Ministrami y sługami innych Braći, niech odwiedzają, y upominają Braći swoich*, to jest: niech śię rospytywają, rostrząsają, y doświadczają, jakie jest żyćie, jakie obyczaje, jakie postępki, dźieła, zabawy powierzonych swojey władzy Zakonnikow. Znaczy potrzećie te słowo: *Visitare odwiedzać* Witać miłych przyjaćioł, y onych pozdrawiać; naprzykład jak Matka Boga naszego uczyniła, kiedy *Weszła do domu Zacharyaszowego y pozdrowiła Elżbietę* (6.) a Swięty Ambroży czytając tłumaczy (7.) *Y odwiedźiła Elżbietę* Że zaś te wszystkie odwiedzenia do straży Ducha oraz do doskonałey z Bogiem przyjaźni śćiągają śię, dla tego Swięty Job namienione wyrzekł słowa: *Odwiedzenie twoje strzegło Ducha mojego.*

II. Moje

II. Moje tego klasztoru odwiedzenie nie wpierwszym przywiedźionym Pisma Swiętego rozumieniu odprawiłem, to jest: rozweselając, y ćiesząc Was *Naymilśi Braćia*, bo z osobliwszey P. Boga łaski Was niepomyślnośćiami niezasmuconych, lecz wesołych y zdrowych, przy pomyślnym wszelkich rzeczy dostarczeniu, bez błędu w drodze Pańskiey chodzących, z moim ukontentowaniem znalazłem. Ani w drugim namienionym tłumaczeniu przystało mi było Was *Naymilśi Braćia*, odwiedzać, to jest: doświadczając Waszego żyćia, badając śię o zachowaniu Zakonnośći, y dośiekając jakich między Wami niedoskonałośći; Wasza albowiem szędźiwość, wsprawowaniu nieraz Zakonnych urzędow doświadczenie, gorliwość w zachowaniu praw, powinnośći y poprzyśięgłych ślubow, dobrą mi zawsze czynili y czynią nadźieję: żeśćie śię według swego zachowali powołania, y zachowywać śię daley nieprzestaniećie. A przeto w trzećim Pisma Swiętego wykładźie uczynione odemnie tego mieysca odwiedzenie ma śię brać, y rozumieć, temu Domowi, y mieszkańcom Jego znak, ktorego świat dać niemoże, pokoju Swiętego, *Pax huic domui, & habitantibus in ea.* A że naostatek oprocz przywiedźionego tłumaczenia, te słowo: *Visitare, odwiedzać kogo*, znaczy ofiarować podarunek, (8.) dla tego przy pożegnaniu udaruję Was powszechnym rozgrzeszeniem, y zupełnym Odpustem, które dostateczniey nad inne sposoby strzec będźie Ducha Waszego, tak dalece, że gdy z należytym one przyimiećie przygotowaniem, y serc Waszych przed Bogiem upokorzeniem, mòwić o mnie będźiećie mogli każdy w szczegulnośći: *Odwiedzenie twoje strzegło Ducha mojego. Visitatio tua custodivit spiritum meum.*

(1.) *Job cap: 10.* (2.) *Math: cap: 25.* (3.) *Jacobi cap: 1.* (4.) *Lucæ cap: 1.* (5.) *Regula S. Francisci cap: 10.* (6.) *Lucæ cap: 1.* (7.) *S. Ambrosius á Glossa citat* (8.) *P. Ewangelista, Memigno in Directorio serm: 8.*

MOWA DWUDZIESTA

Przy zakończeniu Wizyty.

KTóremi niegdyś słowy Ewangeliczny Gospodarz proźnujących znalazłszy ludźi onych ná pracę, dla ichże własnego zarobku do swojey wezwał winnicy: (1.) *Dla czego tu stoićie proźnujący?* temiż y ja Was *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* jakich w tym Konwenćie znalazłem, takich z Przełożeńskim upomnieniem y pożegnaniem pytam śię *Quid hic statis*, nie mówię *tota die*, ale podobno przez cały czas Zakonnego żyćia, *otiosi?* Wszak wezwani do Zakonney od Chrystusa Winnicy jesteśćie nie dla próżnowania, lecz dla pilnego oney uprawienia, y dla pozyskania sobie zá dźienny grosz wieczney zapłaty, który Wam wyliczy pod wieczor schylającego śię ná zachod żyćia naszego sprawiedliwy Sędźia? Wszak Wam Swięty Zakonodawca Franćiszek w Regule którąśćie z przyśięgą przyjeli, przepisał. (2.) *Braćia którym Pan dał łaskę do roboty, niech robią wiernie, y nabożnie?* Dla czego opuśćiwszy poprzyśięgłą pracę, próżnowaniem śię bawićie? *Quid hic statis --- otiosi?* Wiem że choć w myśli ná to mi odpowiadaćie: Wszak nasze lata przy ustawiczney w Zakonie strawiliśmy pracowitośći, wszak w tym, y w owym klasztorze nie bez znaczney fatygi wypełniliśmy od prawili, y wykonali zlecone nam dostojeństwa, Urzędy, stopnie, Przełożeństwa, Wszak y dopiero co Zakon każe czyniemy,

zacoż

zacoż nam próżnowanie ná oczy ma być wyrzucane?

Jeſtem z Wami *Naymilśi Bratia*, y waſzemu w tym raźie zdaniu nieſprzećiwię śię owſzem ſam wyznając że nie tylko w tym mieyſcu, ale też we wſzyſtkich Klaſztorach, jak w jaſnym zwierćiedle nicśię znaczniey nieokazuje, jak tylko uſtawiczne prace, trudy, fatygi. Wyznaję że klaſztory ſą to Wybrane Winnice, mające nad ſobą zá uſtawicznych przyſtawnikow, ſwoich właſnych Przełożonych. Twierdzę że Zakon jeſt to jak jedne koło bezprzeſtannie obracające śię, jak okrągłość bez śrzodka, jak ſzkoła bez wakacyi. Jakoż gdyby moja mòwa miała śię rozumieć o ręcznym prożnowaniu, y materyalney gnuſnośći, ſambym onę ſkazał ná odwołanie, z tym wſzyſtkim lubo w Zakonie nie ſchodźi ná uſtawicznych co do ćiała pracach znayduje śię jednak aż nazbyt duchownego pròżnowania poſłuchayćie, jaśniey śię tłumaczę. Oświeć Boże moje myśli.

I. Choćbym nierad wierzył, muſzę jednak dać Wiarę, że Zakon Swięty jako Chryſtuſowa Winnica lubo ma wiele wezwanych robotnikow y z ſamego młodych lat poranku, y o południu doyrzałego wieku, y podwieczor już podeſzłey, y ſchylającey śię ſzędźiwośći ná ten koniec do niey przywiedźionych, aby w niey z uśilnośćią pracując, wſzyſcy ſprawiedliwą od Niebieſkiego Goſpodarza odebrali zapłatę: (3.) *Ite & Vos in vineam meam, & quod juſtum fuerit dabo Vobis*, jednak przy tych codźiennych pracach, przy uſtawicznych fatygach, y zapoceniach śię zoſtaje taż Winnica częſtokroć (co z żalem przychodźi mòwić) cała chwaſtem zaroſła, miaſto pożytecznych Swiętych cnot owocow nieużyte ćiernie, głogi, kwaśne jagody, y zamiaſt roſkoſznych ſłodyczą guſt, pięknośćią widzenie kontentujących wina owocow, wężowe nakſztałt y

jaſzczurce przynoſząca gorzkośći tak dalece że namieniony Goſpodarz odwiedzając onę żalić śię muśi: (4.) *Expectavi ut faceret uvas, & fecit labruſcas.*

II. Pobudza mię w tymże do niewątpliwego uwierzenia, y wprzedśięwźiętym moim zdaniu utwierdza Mędrzec Pańſki mówiąc: (6.) *Jeſt człowiek pracujący, y ſpieſzący śię, y bolejący, y tym barźiey niebędźie obfitował;* Z których pełnych Ducha Przenayświętſzego ſłow, to ſtatecznie wnieść możemy: że niejeden podobno Zakonnik do krwawego prawie potu ſpieſzno y boleſno pracuje, *Eſt homo laborans, & feſtinans, & dolens*, aby ſwemu Urzędowi, przy Przełożeńſtwie, goſpodarſtwie, w katedrze, wſpowiednicy zadoſyć chwalebnie uczynił, á z tey pracowitośći mało, albo nic niezyſkuje profitu, korzyśći, zyſku, *& tanto magis non abundabis.* Czemu? bo to czyni dla doczeſnych nadźiei, dlá ośiągnienia wyżſzego ſtopnia, dla przypodobania śię ludźiom, y pozyſkania od nich zalety, dlą zaſkarbienia ſobie Przełożenſkich względnośći, bez żadnego ſkierowania do Boga intencyi, dla czego nieuchybnie przy śmierći uſłyſzy· (7.) *Synu odebrałeś nadgrodę twoją w żyćiu.* Y tak ćiałem pracuje, á Duchem prożnuje. Y tak jako niegdyś Apoſtołowie że nie według prawidła Nayświętſzego Miſtrza około ryborołoſtwa całą noc pracując, nic zgoła z połowu niezaćiągneli, (8.) *Totâ nocte laborantes nihil cepimus*, tak mòwię y ten z całey Zakonnego żyćia roboty, profitować nie będźie, właśnie jak owe głupie Panny, ktòre wiele łożąc ſtarania w ſtrzeżeniu Panieńſtwa niby około zaſzczepiania czyſtych lilii, a nieſtarając śię o dobre uczynki w pełnych oleju lampach wyrażone, zoſtali od godow Niebieſkiego Oblubieńca, *Ktòry śię paśie między liliami*, (9.) odrzucone tak y wſzyſcy Zakonnicy przy pracach co do ćiała, á zá pròżnowánie co

do

do duſzy podobnie od Niebieſkich godow będą oddaleni, jako Niebu nieznajomi, *neſcio vos*, y zamkną przed onymi wieczności bramy, *& clauſa eſt janua*; każdemu z takich powiedzą tam ſłowy Izaiaſza (10.) *Nie wzywałeś mnie Jakubie, niepracowałeś dla mnie Izraelu --- ofiarami twoimi nie wielbiłeś mnie.*

Daymy zatym kiedyżkolwiek wiarę *Naymilſi Braćia*, wyrokowi Pawła Swiętego: (11.) *Każdy zaś własną nadgrodę odbierze, według własney pracy*, y pamiętaymy ná to: *Ze kto mało zaśiewa, mało też zbierać będzie*: (12.) Co Swięty naſz Zakonodawca Frančiſzek przed śmierćią zgłębokiey o ſobie mawiał pokory *Bracia zaczynaymy dobrze czynić, bo dotąd niepoſtąpiliśmy*, to my z rzeczywiſtey potrzeby o ſobie mowmy, y do tego śię wzajemnie pobudzaymy. Nietylko pracuymy co do ciała, ale też duchownego naybarźiey wyſtrzegamy śię próżnowania, abyśmy wieczną zaſłużyli zapłatę.

(1.) *Math: cap:* 20. (2.) *Regula S. Franciſci cap*: 5. (3.) *Math: cap*: 20. (4.) *Iſaiæ cap*: 5. (5.) *Ecclеſ: cap*: 11. (6.) *Math: cap*: 6. (7.) *Lucæ cap*: 5. (8.) *Cantic: cap*: 2. (9.) *Iſaiæ cap*: 42. (10.) 1. *ad Corinth: cap*: 3. (11.) 2. *ad Corint*: *cap* 9. (12.) *Vita S. Franciſci.*

M O W A
DWUDZIESTA PIERWSZA
Przy Zakończeniu Wizyty.

NA innym mieyſcu moim y Waſzym Braći przy podobnym pożegnaniu przełożyłem przed oczy ćiężar Przełożeńſkiego Urzędu, mający za oſtatni cel y koniec uſtawiczne prace, trudy,

trudy, fatygi, dla zbawiennego poddanych pożytku nigdy prawie nieustające, ba owszem coraz pomnażajace się; którym także y to przywiodłem: Ze naywiększe Duchownych Pasterzow żądze, usilności, y krwawe poty poleconych sobie owieczek ubespieczyć niedostarczą zbawienia, jeżeli te Duchowney nauki użytecznego nieprzyimując pastwiska, dla próżnowania, dla lenistwa, y niedbalstwa jako zszpetney niedadzą się wypędźić obory. Y niedźiw; jako bowiem po śmierći nieczas myślić o zbawieniu, jeżeli się ná onę w żyćiu niezarobiło tak podobnie tego, kto prożnowaniem bawiąc się własney zaniedbywa duszy, choćby była naywiększa starszych czyli przełożonych usilność zbawić nie może, ponieważ o tym chce mówić: że prożnujący, á umarły Zakonnik zgoła od siebie nieróżnią się, y owszem zá jedno słusznie być mogą poczytani. Z następujących to się okaże dowodow.

I. Uważając niegdyś Pogański Seneka prożnujących ludźi, właśnie jak zawsze stojące, á nigdy nieruszające się planety, o nich powiedźiał: *Ci śmierć swoją uprzedźili*, y nie było to pogańskie jego zdanie, bo wielu Oycow Swiętych potwierdzone wyrokiem. Swięty Cypryan albowiem o prożnujących mówi: Ze jak pocztarze do miasta, tak oni spieszą się do truny. Swięty Piotr Chryzolog o tychże twierdźi: że jeszcze w żyćiu zostając, wdźiewają ná się niejakieś łupy y sprzęty śmierći. A przed tymi dawniey naymędrszymi we wszystkich wiekach Siedmdźieśiąt Pisma S. Tłumacze toż samo wyznali którzy Izaiasza słowa (1.) *Y będźie grob Jego chwalebny* na te inne przełożyli (2.) *Y będźie odpoczynek jego uczćiwośćią* jakoby to jedno było odpoczynek co truna, pogrzeb co prożnowanie Jakoż w samey rzeczy między próżnowaniem, á śmierćią inney trudno znaleść różnośći, oprocz tey: że próżnowanie jest to

śmierć,

śmierć uprzykrzeńſza nad owę naturalną bo pō tey żyje człowiek nieśmiertelnym duſzy żyćiem, kto zaś prożnuje zdaje śię mieć tylko ruſzające śię, y czujące żyćie, ale nierozumiejące y poymujące.

II. Poſtanowił nas Bòg *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia,* w Zakonie S. jako niegdyś Adama w Ziemſkim Rajunie dla inney przyczyny, tylko abyśmy wzorem pracowitych wołow uſtawiczną zabawiali śię robotą dla Boſkiey chwały, y wiecznego duſz naſzych zbawienia, á my nietylko coraz daley w pracach, jak powinniśmy, niepoſtępujemy, lecz nakſztałt nikczemnego raka nazad śię wracamy. Poſłani jeſteśmy od Chryſtuſa jako Apoſtołowie z wyraźnym roſkazem (3.) *Poſui vos ut eatis & fructum afferatis.* Aż tu mijają dni, mieśiące, y lata bez dobrych, y pożytkujących uczynkow. Obawiać śię nam więc ſłuſzniepotrzeba, aby ná nas ta śię nieśćiągneła kara, którą tenże Chryſtus figowe uſuſzył drzewo owocu nieprzynoſzące, aby nas mówię śmiertelną wyćiąwſzy kosą jako nieużytecznych w wiecznego ognia nie wrzućił pożary, abyśmy daley Swiętey Zakonu źiemi nie zaprzątali mieyſca. Każdy z nas bez wątpienia przed wſtąpieniem do Zakonu bez ſłuſzney zabawy, przy ſzkodliwey rozrywce, po obſzernym tego świata prożniakami napełnionym włoczył śię rynku. Użalił śię nad naſzym prożnym żyćiem nayłaſkawſzy Zbawićiel, y wezwał nas do ulubioney ſobie Zakonney Winnicy, abyśmy ná wieczny zarobili żywot (4.) *Ite & Vos invineam meam, & quod juſtum fuerit dabo vobis.* Cóż? przyśliśmy, wſtąpiliśmy do Zakonu poślubiliśmy Uroczyśćie Bogu w tey Winnicy z uśilnośćią pracować. Oto niż ſam Bòg z ſtąpi ná ſtraſzny ſąd dla

uczy-

uczynienia znami ściflego rachunku przychodzą od niego posłani Przełożeni Zakonną odwiedzając Winnicę, oraz szukając z naszey pracy pożytku; á to sprawując z wielkim lamentem, z niewymownym żalem, y z ostatnim swoim umartwieniem zawołać ná nas muszą. *Quid hic statis--- otiosi?* Y także to po Swiętych Klasztornych Winnicach nieoszacowana drogiego czasu mizernie rzuca się perła? Y także to oźięble y niedbale wiedźie się woyna pod rozwinioną chorągwią pokuty y krzyża? Y także to niepożytecznie przemijają dni, Mieśiące, lata Zakonnego żyćia? Podobno rzeczemy: Ze nas nikt do tey pracy niepobudźił, y nieprzywiodł: *Quia nemo nos conduxit?* Ach! dla Boga *Naymilśi Braćia!* á ustawiczne Przełożonych roskazy, y rosporządzenia, poprzyśięgłe prawa, y obowiązki, sam nawet mol sumnienia czy niewiodą nas ustawicznie do zbawiennej pracy? Ten sam habit pokuty, który nośiemy, jako znak wielkiego Króla, czy niepobudza nas bezprzestannie do Boskiey służby? Pracuymyż szczyrze *Naymilśi Braćia*, á pracuymy tak, *abyśmy odpędźiwszy próżnowanie duszego nieprzyjaćiela, Swiętey modlitwy Ducha niezgaśili.* (5.) Nadstawmy pilnego ucha Apostolskiey nauce: (6.) *Braćia poki czas mamy czyńmy dobrze.*

(1.) *Isaiæ cap: 11.* (2.) *70. Interpr: Y ſio* (3.) *Joan: cap: 4. Math: cap: 20.* (5.) *Reg: S. Francisci cap: 5.* (6.) *ad Galat: c. 6.*

M O W A
DWUDZIESTA DRUGA
Przy zakończeniu Wizyty.

LUbo częstego y prawie ustawicznego wróżne grzechy upadania ułomność nie jest to nowa własność mizernego człowieża, lecz ona wraz z ludzkim rodźi się żyćiem, żyje

z żyją-

z żyjącym ná tym padole płaczu człowiekiem, pomnaża śię z rośnącym, ſtarzeje śię z ſtarzejącym, y częſtokroć umiera z umierającym, jednak ta acz jeſt zbytnie przylepłá y przylgnięta do zepſutey natury człowieka w światowym żyćiu zoſtającego, á tym ſamym różnym niebeśpieczeńſtwom, y grzechowym upadkom podległego y niepowinnaby przećie tak zbytnie po Swiętych roſpoſtrzeniać śię Klaſztorach, y tam śię roſkorzeniać, gdźie Zakonnikow żyćie dla doſkonalſzego powołania, y ſtanu powinno być nienaganne, y dla uroczyſtego zaślubienia śię z Bogiem chwalebne. Jeżeli bowiem przeſtępſto nikomu z światowych ludźi być niepowinno pochwalone, ale owſzem w każdym jak nayprzykładniey ma być ukarane, daleko barźiey należy, aby ſam ćień onego był wykorzeniony zpośrzodka Zakonnych klauzur; á to z tey przyczyny: że daleko ćięższe ſą te przeſtępſtwa, choćby naymnieyſzymi być śię zdawali, ktòre od Zakonnikow w poświęconych Klaſztorach popełnione zoſtają, niżeli od innych Chrześćian będących ná świećie. Surowe ukarania grzechow od oſob Bogu poświęconych, albo ná Swiętym mieyſcu popełnionych w Piſmie Bożym wyrażone oczewiſtym tey prawdy będą dowodem.

I. Ja nieznayduję żadnego wykroczenia w Swiętych Hiſtoryach wyrażonego, któreby od oſob Boſkiey czći y ſłużbie poświęconych popełnione, bez ſurowego było znieśione ukarania. Marya Sioſtra Moyżeſza dopuśćiwſzy śię w przybytku Pańſkim grzechu obmowiſka, z większą ſurowośćią trądem zoſtała ſkarana, niżeli gdyby ten błąd w otwartych y niepoświęconych popełniła Winnicach. (1.) Jeſzcze nam dotąd brzmi w uſzach ſtraſzny odgłos nagłey śmierći właśnie jak nayſroższego piorunu od Swiętego Piotra ná Ananiaſza y Safirę rzuconego, że poświęćiwſzy śię Bogu przez uznanie

y przyjęćie prawdźiwey Wiary, oczewiſte przed Apoſtolſkim obliczem popełnili krzywoprzyśięſtwo. (2.) Nie świecki człowiek ale Prorok zá jeden zgwałcony poſt od drapieżnego zoſtał rozſzarpany lwa. (3.) Nie jeden z proſtych náświećie ludźi ale naywyżſzy Kapłan Heli zá złe wychowanie ſwych Synow, á w świątnicy roſpuſtnie żyjących, tak ćięſzko z Kapłańſkiey upadł godnośći że kark złamawſzy umierać muśiał. (4.) Kapłani byli Ofni y Finees, ktòrzy zá złe y nieprzykładne życie nieſzczęśliwą wyźionęli przed Arką Pańſką Duſzę. (5.) Y Oza był Lewitą, który dla zbyteczney odwagi nagłą odnioſł śmierć około teyże Arki Pańſkiey ze czćią od Dawida prowadzoney (6.) Czy mamy temu wierzyć, aby z Oycowſkiego Domu był tak ſromotnie wyrzucony Izmael zá dźiećinne fraſzki, y nieſpokoyności gdyby te śię dźiały nie w przybytku Abrahama y Sary, jako w pomieſzkaniu Swiętych ludźi. (7.) Czy możemy ſobie pomyślić, że zá letki niezbytniego obżarſtwa wyſtępek powinien był utraćić prawo pierworodeńſtwa Ezaw, gdyby śię był niepokazał obżartym w domu nienagannych obyczajow Izaaka? (8.) Czy podobna mniemać, aby tak ſurowemu podlegał przeklęctwu: *Niecrośnij Ruben* Xiąże y głowa Królewſkiego plemienia, gdyby był ſłużebnicy gwałt uczynił gdźieindźiey, á nie w domu Jakuba, który nie lubieżnośći, ale uczćiwośći był przybytkiem? (9.) Patrzayćie jak ná jednym wiśi dębie zuchwały Abſalon nie záco innego tylko że w Swiętym y Swiętego Króla pomieſzkaniu był hardym, wytwornym, y rokoſz podnoſzącym, (10.) Wiecznie zaſzkodźiło Judaſzowi Iſkaryoćie, że między dobrymi Apoſtołami on ſam tylko był złym dla czego y Wieczernik, y Wielkonocny Baranek, oraz Ciała y Krwie Chryſtuſowego pokarm komu nieſkończonym uſzczęśliwieniem, á

jemu

jemu niezmierną zgubą ſtali śię. Y ſłuſznie. Nieznośny albowiem byłby to błąd, gdyby dom Boży, o którym napiſano: (11.) *Domum Dei decet Sanctitudo*, oraz inne poświęcone od Boga mieyſca, y wſzelkie Swiątynie ſtali śię pokryćiem y obroną zbrodni, wyſtępkow, y niecnot.

II. Z tych zatym dowodow Wam *Naymilśi Braćia* uznać potrzeba zá nayprawdźiwſze owe Wielkiego Bazylego zdanie (12) *Naturalnie ná tych ktòrzy nam ſą domownikami, barźiey śię urażamy, gdy przećiwko nam grzeſzą.* A ztąd także dla Waſzych duſz pożytku wnieść to należy jak wielki gniew Boſki w ſercu jego wznieca śię przećiwko Zakonnikom, ktòrzy przyjaźnią y towarzyſtwem Boſkim udarowani, przyozdobieni, y uczczeni, według Proroka ſłow: (13.) *Wielce uczeni ſą przyjaćiele twoi Boże*, śmiele bez uwagi, y złośliwie grzeſzą, będąc w ſtanie tak wielkiey czći y godnośći. A przeto przeſtrzeżeni y przekonani tymi dowodami *Naymilśi Braćia*, wſzelkie w ſłużbie Boſkiey oźiębłośći, przeſtępſtwa, waſzych obowiązkow zaniedbania, z pośrzodka wykorzeniayćie, á z uśilnośćią przykładayćie ſtarania, aby ſama żyćia niewinność, przykładność, Zakonność, y wſzelka doſkonałość w tym Klaſztorze pierwſze ośiadali mieyſce. Łatwo tego doſtąpićie, gdy śię próżnowania wyſtrzegać pilnie będźiećie. Dałby to nayłaſkawſzy Bóg, abym ja Wam ſtał śię narzędźiem do ośiągnienia tak zbawiennych pożytkow y przez tę moją mowę, y przez naſtępujące roſporządzenie.

(1.) *Numeror: cap: 12.* (2.) *Actor: cap: 5.* (3.) *3. Reg: cap: 13.* (4.) *1. Reg: cap: 4.* (5.) *ibidem.* (6.) *2. Reg: cap: 6.* (7.) *Geneſ. cap: 21.* (8.) *Geneſ: cap: 25.* (9.) *Geneſ: cap: 49.* (10.) *2. Reg: cap: 18.* (11.) *Pſal: 92.* (12.) *S. Baſilius Mag:* (13.) *Pſal: 138.*

M O W A
DWUDZIESTA TRZECIA
Przy zakończeniu Wizyty.

KOńcząc moje w tym Konwencie odwiedzenie, mogę beśpiecznie z wielkim Prorokiem, Przełożonym, y Zakonodawcą Moyżeszem do Was mòwić *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia:* (1.) *Odwiedzając odwiedźiłem Was, y widźiałem wszystko co śię Wam przytrafiło.* Wyraźiła tymi słowy Litera Boska bez wątpienia wielką pilność, y osobliwszey dowćipnośći Moyżesza swoy narod w Egipćie odwiedzającego, ktòry nie tylko mògł o sobie do żydow mòwić: *Odwiedźiłem Was*, ale też: *Odwiedzając odwiedźiłem Was* taką zamykając wpowtorzeniu tych słow tajemnicę. Nietylko byłem u Was z odwiedzeniem, aleteż z należytą pilnośćią badałem śię o Waszych niepomyślnośćiach, ućiskach, y wszelkich przypadkach, á po należytym rzeczy rozważeniu y roztrząśnieniu, dopatrzyłem śię Waszey nędzy, klęski, y utrapienia, ktòre w Egyptskiey ponośićie niewoli, *Visitans visitavi Vos, & vidi omnia, quæ acciderunt Vobis in Ægypto.*

Naymilśi Oycowie y Braćia samych Was wzywam ná świadectwo, że nietylko do Was ná jednym powitaniu śię z Wami moje zakończyłem odwiedzenie, ale też według możnośći, y powinnośći mojey uśiłowałem wszystko widźieć, co należy do rządow, y do Zakonnośći, oraz wewszystkim należyćie rospatrzyć śię, *Visitans Visitavi Vos.* A przeyrzawszy śię we wszelkich tego mieysca okolicznośćiach, tak mi śię trafiło, jak Moyżeszowi w Egipćie, bo między innemi Duchownemi klęskami, ktòre Wasze powinneby trapić serce, tę przez niejaką część naywiększą upatrzyłem nędzę, to jest własną wolę. Ktò-

ra

ra jak ćięſzkim Waſzym, y moim jeſt utrapieniem, poſłuchayćie.

I. Ktory Zakonnik właſną rządźi śię wolą ten w tak nieuleczoney ná duſzy zoſtaje chorobie, że go ona nieznacznie niſzcząc, nad wſzelkie mniemanie o wieczną śmierć przyprawuje. Powiedźiał o jednym chorym Galenus: *Puls dobry - - á przećie chory zbliża śię do śmierći*, z tey przyczyny: Że ten jego Pacyent zakrytą jakąś mając około ſerca dolegliwość, gdy go lekarz odwiedzał, zdawał śię być powierzchownie zdrowym dla wnętrznego jednak ſzwanku coraz zbliżał śię do śmierći. Tak śię właśnie dźieje z Zakonnikiem właſną nieſzczęśliwą rządzącym śię wolą. Przybywa z odwiedzeniem jako lekarz Przełożony, y widząc Zakonnika do Boſkiey Chwały uczęſzczającego, ſwych powinnośći nieopuſzczającego, y wewſzyſtkim tak śię zachowującego, jak po nim powołania obowiązki, y Zakonne wyćiągają prawa. Mniema Przełożony: że ten jeſt doſtatecznie zdrowym, y żadnego poprawy lekarſtwa niepotrzebującym; z tym wſzyſtkim przylgneła onemu do ſerca, y w nim śię utaiła potajemna y ſubtelna rana, dolegliwość, y zaraza wieczną duſzy grożąca śmierćią z pożądliwośći właſney wygody, z wnętrzney hardośći, y z uporu pochodząca, ktoremu gdy co rozporządźiſz, y roſkażeſz niedoſmaku, moy Boże! nazgromadza on ućinkow z Reguły, z Konſtytucyi, y z różnego prawa ná zbićie Przełożeńſkiego roſkazu, pod pozorem zmyśloney Swiątobliwośći, falſzywey gorliwośći, y większego niby ná powſzechne dobro ſpływającego pożytku wſzelkimi śiłami ſtara śię, aby ná ſwoim poſtawił; A potym całe żyćie tym przepędźiwſzy modelem, roſpaczając mizerny, w właſnym uporze umiera. *Pulſus bonus - - - & tamen æger tendit ad mortem.* Uważćież *Naymilśi Braćia*, jeżeli właſna wola nie jeſt nieſzczęśćiem, utrapieniem y nędzą dla Zakonnika? lecz niemniey y dla Przełożonego.

II.

II. Własna wola niedozwala Zakonnikowi, aby z powinną pokorą jak powinien, do Przełożonego słowy Doktora Narodow odzywał śię (3.) *Panie co chcesz abym czynił?* ale wyćiąga tego, aby Przełożony okrutnemu tey własney woli jego podlegał panowaniu, y upatrując pogodną porę, dobry humor, y hardego umysłu skłonność, z wielkim uleganiem używał onych, niby Chrystus do zaślepionego człowieka słow: (4.) *Co chcesz abym tobie uczynił?* Bo on roskazować chce Przełożonemu, á nie słuchać onego wyrokow, jak z Professyi powinien; tyle posetnie wzniecając trudnośći, tyle uporczywych przywodząc przyczyn, że Przełożony jako niewolnik dla utrzymania w swym zgromadzeniu spokoynośći muśi z przewrótną jego zgodźić śię wolą. Takich Zakonnikow swego czasu gorzko y rzewliwie opłakiwał Wielki Opat Swięty Bernard mówiąc: (5.) *Krótkie słowo, ale pełne, ale żywe: Co chcesz abym czynił? O! jak mało znayduje śię w tym doskonałego posłuszeństwa kształćie? Ach! więcey mamy Ewangelicznego owego ślepego, niżeli nowego Apostoła Pawła naśladowcow, co chcesz, mówił Pan do ślepego, abym ći uczynił?* Takiey Zakonnika duszy jak jest nędzny, y opłakany stan, wyraźić niepodobna, który Oycowskie Przełożonego serce niewypowiedźianą bezprzestannie napełnia żałośćią, strach namienić! jako nayświętsze środki do zbawienia temu nędznikowi nie są skutecznymi bo mu nic bynamniey niepomagają modlitwy, nabożeństwa, ćiała umartwienia, y same poprzyśięgłych ślubow zachowanie ponieważ są jak trućizną własną zarażone wolą. *Wielkie złe* (mówi Swięty Bernard) (6.) *Własna wola, przez którą staje śię, aby dobra twoje dobrami twoimi nie były.* Ta to nieszczęśliwa, y przeklęta własna wola różnieca y rozżarza piekielne pożary, która gdyby w osobach osobliwie Zakonnych

konnych

konnych ustała, y oneby zniszczeli. *Niech ustanie własna wola* (woła namieniony miodopłynny Doktor) (7.) *á piekła nie będźie.*

Widźićie tedy *Naymilśi Braćia*, jakim jest utrapieniem dla Przełożonego, y jak nieszczęśliwą nędzą dla Zakonnikow własna onychże wola? Nayłaskawszy moy Boże! jakeśmi z wielkim dla mnie umartwieniem podczas moich odwiedźin dopuśćił między Zakonnikami tey dopatrzyć śię nędzy, tak nieskończoney y wszechmocney Twojey proszę pomocy, abym z tak wielkiey klęski moich wywieść potráfił Braći, y z większą chwałą twoją przed onymi słowy Moyżesza Proroka zaszczycać śię: *Visitans visitavi Vos, & vidi omnia, quæ acciderunt Vobis --- & educam Vos de afflictione.*

(1.) *Exodi cap: 3.* (2.) *Libr: de Præsagiis cap: 3.* (3.) *Actor: cap: 9.* (4.) *Lucæ cap: 18.* (5.) *S. Bernardus serm: 1. de Conver: S. Pauli* (6.) *S. Bernard: serm: 3. in Cant:* (7.) *S. Bernard: serm: 3. de Resurrect:*

M O W A
DWUDZIESTA CZWARTA
Przy zakończeniu Wizyty.

ODwiedzając Wielki Apostoł Paweł Swięty przez Listy Tessalonczykow, y między Przełożeńskimi roskazami Oycowskie mieszcząc proźby, w tym naybarźiey onych obowiązywał, aby przykładnośćią przed tymi jaśnieli ludźmi, z ktorymi razem żyli, á onych nie gorszyli (1.) *Rogamus autem Vos Fratres --- ut honestę ambuletis, ad eos qui foris sunt.* Biorąc y ja sobie zá prawidło mego odwiedzenia ten świątobliwy Apostolski sposob y przykład, oraz z doświadczenia

to

to poznając, że surowe roſkazy, prawa, y uſtawy poprzedźićielow moich ná ten czynione koniec, aby w należytey Zakonnikow utrzymywali przykładnośći, mało co zyſku, pożytku, y ſkutku przynieśli, Oycowſkiey natychmiaſt proźby do Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowiey Braćia* zażywam: *Prośiemy Was Braćia, abyśćie uczćiwie obchodźili śię z tymi, ktorzy niew domu ſą.* Wſzyſcy albowiem ludźie, ktorzy nie w naſzych znami mieſzkają domach, ale *foris ſunt*, zapatrują śię ná naſze dźieła, ſprawy, obcowanie, á widząc one z naſzym niezgadzające śię powołaniem, rzecz do wyrażenia niepodobna, jak śię gorſzą, natrząſają lekce nas ważą, y nami pogardzają. Zaczym przez Rany Boſkie y przez miłość własnego zbawienia prośić Was niepoprzeſtaję *Naymilśi Braćia*, abyśćie byli przykładnego żyćia, y ſkromnych obyczajow: *Rogamus autem Vos Fratres ut honeſte ambuletis.* Niech Wam będźie żywą do tego pobudką ſrogi ku zgorſzeniu y gorſzącym gniew Boſki, oraz wielka złość tegoż wyſtępku. Oczym Wam krotko namienię.

I. Zgorſzenie z ſwojey iſtoty nic innego nie jeſt, tylko ſłowo, albo uczynek nieoſtróżny, który drugiemu Duchowne ſprawuje ſpuſtoſzenie, y przyczynę daje upadku: tym tak niezmiernie Bóg brzydźi śię że mu milſzy niejako jeſt każdy w ćięſzkich innych wyſtępkach, oprocz zgorſzenia, leżący grzeſznik, niżeli ten co z jawnym zgorſzeniem z popełnionych grzechow zdaje śię powſtawać. Niech Wam *Naymilśi Braćia* takie zdanie nie będźie dźiwne. Obraźił ćięſzko Boga Krol Dawid cudzołoſtwem z Betſabeą, y zaboyſtem niewinnego Uryaſza; Czego lubo mu Piſmo S. nie chwali, oczewiſtego jednak ztąd ku niemu Boſkiego gniewu niewyraża. Skoro zaś tylko pojoł jawnie Dawid za Zone Bętſabeę, aż zaraz Litera Boſka ogłaſza

nieupodobanie Boga y gniew jego zá to ku temu Dawidowi mowiąc: (2) *Dawid w prowadźił ją do domu ſwego, y ſtała śię mu żoną, y niepodobało śię ſłowo te, ktòre uczynił przed Panem.* Zaraz poſyła Bóg z ſtraſznym wyrokiem Natana Proroka do Dawida: *Dla czego nie uſtąpi miecz z Domu twego na wieki, żeś wźioł żonę Uryaſza aby była żoną twoją.* Dźiwna rzecz y do pojęćia zdaje śię trudna Kośćielne prawo, y wſzyſcy Kanoniſtowie ten tylko ſczegulny śrzodek do wybrnięćia z błota nałożeńſtwa bydź ſądzą, aby zá właſną żonę godźiwym brać ſpoſobem nałożnicę. W czymże tedy wykroczył Dawid po zmarłym Mężu wſtępując w małżeńſtwo z Betſabeą? dla czego to Bogu niepodobało śię? *Diſplicuit Verbum hoc, quod fecerat coram Domino?* Słuchayćie *Naymilśi Bracia*, y zrozumieyćie. Nieprzyſtoyne Dawida z Betſabeą życie ukryte było przed wiadomośćią poſpolſtwa, mężoboyſtwo Uryaſza jednemu tylko było Joabowi wiadome; publiczne zaś y jawne Betſabei zaślubienie wſzyſtek lud poruſzyło do ſzemrania, podeyrzenia, złorzeczenia, y bluźnierſtwa. Pełno było po Miaſtach, ulicach, rynkach. y domach zadźiwienia: Ach! cóż to jeſt. Krol bierze zá żonę właſną poddankę? prywatnego ſługi pozoſtałą wdowę? Dopioro odkrywa śię zła tajemnica wydaje śię ſkryte Dawida w piſaniu Liſtow do ſwoich woyſk Generała zamyſły, można śię dorozumieć zdrady w zabićiu Uryaſza. Y te kroki tak wielkie całemu Woyſku uczyniłi zgorſzenie, że te przećiwko Bogu bluźnić zaczeło. Y to śię Bogu tak niepodobało, *Diſplicuit Verbum hoc*, że choćiaż z nieſkończonego miłośierdźia odpuśćił Dawidowi potajemne cudzołoſtwa y mężoboyſtwa kryminały, zá publiczne jednak zgorſzenie onego ſrodze karać nieprzeſtaje: *Dominus quoque abſtulit peccatum tuum, verum tamen quia blaſphemare feciſti nomen Domini, filius qui natus eſt tibi, morte morietur.* Wi-

dźićie zatym *Naymilśi Braćia*, że Dawid przed zaślubieniem Betſabei w nieśmiertelnym był grzechu. y gdyby go w onym przed poprzedzeniem ſkruchy śmierć zakroczyła, bez wątpienia zostałby potępiony, zaślubiwſzy zaś onę, zdawał śię powſtawać zgrzechu, y ná drogę wſtępować zbawienia. Ale że to było zzgorſzeniem ludu, dla tego niepodobało śię Bogu, *Diſplicuit Verbum hoc*; Y takież zgorſzeniem z grzechu powſtanie obrzydliwſze było Stwórcy nad ſamą grzechu ſprosność, która była potajemna, y bez powſzechnego zgorſzenia. Przyczyna tego jeſt oczewiſta: Dawid albowiem ſkrytymi grzechami ſamemu tylko ſobie ſzkodźił, publicznym zaś pogorſzeniem zaſzkodźił y ſwoim poddanym dając im pobudkę do ſzemrania złorzeczenia y bluźnierſtwa.

II. Tak to śię dźieje *Naymilśi Braćia* Zakonnik ſwoją nieprzykładnośćią gorſzący świat, ſzkodźi ſobie, ſzkodźi całemu Zakonowi, zaraża jadem y tych niedoſkonałych, ktòrych gorſzy, o wieczną onych przyprawując zgubę. Y przeto ná ſtraſzny zarabia Boſkich ſądow Dekret: (3) *Jeżeliby kto zgorſzył jednego z tych małych (to jeſt według Swiętego Hieronima* (4.) *niedoſkonałych ludźi, bo doſkonali niegorſzą śię) przyſtało mu aby zawieſzony był Kamień młyńſki ná ſzyi jego, y był zatopiony w głębokośći morza.*

Jeżeliby (czego Boże uchoway) w tym Swiętym zgromadzeniu znaydowali śię jawni pogorſzyćiele, do tych moją obracam mowę, którzy pijańſtwem, niepoſłuſzeńſtwem nieſkromnośćią w mowie, y uczynkach świat z Poſpolſtwem gorſzą, którzy z ſwymi nieprzykładnośćiami żadnych niewyſtrzegają śię oſob, ná każdym mieyſcu złymi śię pokazują, Bożym ſługom chleb y jałmużnę wydźierają, ktòrzy gorſzymi ſtają śię nad katow krzyżujących Chryſtuſa, bo oni narzędźiem byli na-

li naſzego odkupienia, ći zaś ſą zgubą Duſz krwią Jezuſową odkupionych. jako opłakiwa Bernard Swięty, do tych ja wołam z Malachiaſzem; (5.) *Y teraz do was o! Kapłani ſługy Pana, wy odſtąpiliśćie żywota, y zgorſzyliśćie wielu w Prawie.* Was upominam y proſzę z Pawłem Swiętym: *Rogamus autem Vos Fratres --- ut honeſte ambuletis ad eos, qui foris ſunt.*

(*1.*) *1. ad Theſsal: cap: 4.* (2.) *2. Reg: cap:* 12. (3.) *Math: cap:* 18. (4.) *S. Hieronymus apud Toſtatum q.31. in Math:* (5.) *Malachiæ cap: 2.*

M O W A
DWUDZIESTA PIĄTA
Przy Zakończeniu Wizyty.

PRzy tym was pożegnaniu, *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia,* obowiązany jeſtem powinnośćią mego Urżędu, oraz czyniąc zadoſyć Zakonnemu Prawu, y zwyczajowi zá prawo ważącemu, wielce potrzebne Wam uczynić przeſtrogi dla ubeśpieczenia wiecznego duſz Waſzych żywota. Ná ten koniec ſkuteczníeyſzych nad owe Pawła Swiętego ſłow użyć niemogę: (1.) *Proſzę Was -- abyśćie godnie chodźili powołaniem,. ktòrym powołani jeſteśćie.* Wezwał albowiem nas Bòg do Zakonnego ſtanu, abyśmy wybornym jaśnieli życiem, różnym do tego, y daleko doſkonalſzym, które jeſt powſzechne żyjącym ná świećie ludźiom ponieważ my niemając doſyc ná poſpolitey wſzyſtkim Chrześćianom drodze w zachowaniu Boſkich y Kośćielnych przykazań zawiſley, lecz chcąc, y z pragnieniem uśiłując do ſkonaley jeſzcze ſłużyć Panu Bogu, wźieliśmy przed śię E-

wangelicznych rad ścieſzkę. A przeto mamy śię oto z wielką ſtarać pilnośćią (gdyż ſobie lepſzą obraliśmy cząſtkę) abyśmy naſze żyćie w takiey celnośći zachowali, żeby każdy w prawdźie mógł obaczyć, y pojąć iż jeſteśmy nayśliczniey-ſzym całego Chrześćiańſtwa kwiatem, nayślachetnieyſzymi wojującego Kośćioła członkami. nayozdobnieyſzey Chryſtuſowey Winnicy owocem. Do tego ma nas pobudzać pierwſze naſze przedśięwźięćie, z którym, opuśćiwſzy świeckie drogi y zabawy, udaliśmy śię do Zakonu: gdźie czyniąc śię od ludu powſzechnośći ſamym odźieniem, rożnymi to okazywać ſtatecznie poſtanowiliśmy, że też y wewnątrz odmieniliśmy śię. Jaśniey tę prawdę w dalſzych ja rozłożę, á wy rozważćie ſłowach.

I. Choćiażby cały świat był zepſowany, każdy z nas *Naymilśi Braćia* takowym być powinien, jako Daniel w Babilonie, jak Lot w Sodomie, jak Jozef w Egipćie; oraz gdyby wſzyſtek świat w grubych zoſtawał ćiemnośćiach, y wſzego dobra był prożnym, nam koniecznie należy abyśmy przykładnośćią y pięknośćią cnot świętych jaśnieli, innych oświecali, pobudzając onych do wielbienia Boga zá naſze dobre uczynki, bo to nam nayſzczegulniey z śćiſłym powiedźiano przykazaniem: (2.) *Tak niech świeći świátłość Waſza przed ludźmi, aby widźieli uczynki waſze dobre y wielbili Oyca waſzego, ktory jeſt w Niebieśiech.* Choćby wſzyſcy ludźie złym namiętnośćiom jak bałwanom kłaniali śię, my powinniśmy być takimi, jacy byli owi śiedm tyśięcy Mężowie, których kolana przed Baalem nieprzyklękali, to jeſt: ani nieprzyjaźniom żadnym, ani ſzemraniu ani nierządnośćiom, ani obżarſtwu, ani leniſtwu, ani bardośći, y niepoſłuſzeńſtwu, ani chćiwośći przećiwney uboſtwu ani jakiemukolwiek z tak wielu innych bałwanow, ktorymi po

większey części zawsze świat zostaje napełniony, niepodawali się, onym nie służyli, ich nie czcili. Powinniśmy *Naymilsi Braćia* jako prawdziwi nie już Moyżesza, ale samego Chrystusa naśladowcy mieć obroconego ku Bogu ducha, á ręce podniesione w Niebo w codzienney gorącey modlitwie, aby w ciężkiey z głownymi nieprzyjaciołami duchowney utarczce y woynie dał Pan Bóg zwyćięstwo swemu ludowi, którzy o-nen o wieczne przyprawują zatracenie, ku ziemi, y Ziemskim rzeczom zbyt nachylają, y częstokroć w przepaśći niezmiernie pogrążają Obowiązani jesteśmy ustawicznie każdego czasu, y ná każdym mieyscu Wielkiemu Panu pokorne czynić dźięki, który ukochawszy nas aż do końca, naszych zapomniawszy niewdźięczności osobliwszą nam okazać miłośiernie raczył łaskę, gdy nas do swego przybytku y pokoju przypuściwszy, przyjaciołmi swoimi litośćiwie uczynił, wywiodłszy nas z tak wielu okazyi, niebeśpieczeństw, upadkow, do szczęśliwego y zbawiennego doprowadźił portu, kiedy drudzy tym czasem rozmaićie giną ná morzu. A przeto mamy służyć Panu Bogu przednieyszym obyczajem wnętrznego Ducha gorącośćią, powierzchowney Chrześćiańskiey nieopuszczając skromności, y Zakonnego ułożenia, ostrożni w poglądaniu, opatrzni w mowieniu, ná wszystkich członkach umiarkowani, we wszystkim zachowując pokorną y Swiętą powagę, tak żeby w nas był widźiany y wielbiony sam Bóg, z którym sprawę mamy, y którego jak Mistrza słuchamy.

II. Widząc zatym *Naymilsi Braćia* naszego powołania tak ciężkie y liczne, ale wszystkie koniecznie potrzebne obowiązki, w ustawiczney nam one mieć należy pamięći, oraz uśilnych do wypełnienia onych natężać potrzeba chęći do tych skuteczną przyłączać wolą, tę zaś samym wykonywać skutkiem,

Ja

Ja Was prośić, y zkrwawymi prawie łzami żebrzeć nieprzestaję, abyśćie tak zawsze śię sprawowali, jak Wasze wyćiąga powołanie. y jak po Was żąda powołujący Bòg: *Obsecro itaque ... Vos, ut digne ambuletis vocatione, quâ vocati estis.* Aby zaś łatwieyszym to wam udać śię mogło sposobem: żądam y pragnę Was Boską mocą z przyszłych błędow przez zupełny oczyśćiwszy Odpust, wszelkim z powierzoney mi władzy utwierdźić, y umocnić Błogosławieństwem.

(1.) *ad Ephes*: *cap*: 4. (2.) *Lucæ cap*: 12.

M O W A
DWUDIESTA SZOSTA

Przy Zakończeniu Wizyty.

NIemniemam, abyśćie mieli temu przeczyć *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*, że Zakonnego powołania stan, który z Boskiego natchnienia y rozporządzenia obrawszy, w nim żyjemy y umierać mamy, jest między innymi nayprzednieyszy y naydoskonalszy; Ktoby albowiem tey prawdźie sprzećiwiać śię pomyślił, ten poruszyłby przećiwko sobie powszechność Oycow Swiętych, Ktòrzy, każdy Swięty Zakon stanem osobliwszey doskonałośći nazywają. Powiedź alby Dyonizy z Areopagu: A czyż ja to z prawdą minołem śię, nazywając Zakonnikow w Greckim moim języku: *Therapeutas*, to jest: *Domownikami Boskimi*? (1.) Zaliłby śię uczony Nazyanzen, jakoby niedostatecznie Zakonny stan określił w tenczas gdy powiedźiał: (2.) *Zakonny stan jest częśćią Kośćioła Swiętszą y mędrszą.* Zostałby prawie zawstydzony Wielki Bazyli, właśnie jakby niewiedźiał z jakich własnośći składa śię Zakon-

nikow

nikow życie mówiąc: (3.) *Zyćie Zakonnikow żácnieyſze jeſt y wybornieyſze, od poſpolitego oddalone poſtępku, czyli kſztałtu,* Swięty Chryzoſtom zdawałby śię w ſwym zdaniu myſlić, gdy śię w te oświadczył ſłowa: (4.) *Mniśi obcowanie zgołá Niebieſkie obrali, y nie gorſzymi od Anjołow nieſtali śię.* Samby śię ná reſztę oſkarżył jako w Piśmie Swiętym nieſprawny owen Filo Zydowin w tenczas, gdy z niego jako z obfitego zrzodła te nieomylne wyczerpnoł zdanie: (5.) *Służyć Bogu nayświękſza chwała nie tylko zá wolność znakomitſza, lecz y zá bogactwa y zá panowanie, y zá wſzyſtkie rzeczy ktòrym śię śmiertelni ludźie dźiwią, droższa.* Wątpić zátym niemożna, y niepodobna, że Zakonny ſtan jeſt nad wſzyſtkie inne ſzczęśliwſzy, ſzlachetnieyſzy, y w doſkonałośći okazalſzy, ale wnieść ztąd potrzeba: że Zakonnikow żyćie jak nayniewinnieyſze, y naydoſkonalſze być powinno. Ponieważ ztąd idźie: Ze ich występki choćby naymnieyſzemi być śię zdawali, ſą jednak ćiężſze nad te wſzyſtkie, które w innych ſtanach popełniają śię. Oświeć w tey prawdźie Przenayświętſzy Duchu mnie mówiącego, á Was ſłuchających.

I. Dawno tę prawdę ſwym ſtwierdźił wyrokiem ozdobá Watykańſkiego Tronu Grzegorz Swięty mòwiąc: (6.) *Tym barziey pokornieyſzym, y do ſłużenia Bogu ochotnieyſzym każdy być powinien, im śię obowiązańſzym być upatruje w oddaniu rachunku.* Ròwnym idą krokiem ſzczęśliwość y wynioſłość ſtanu z śćiśleyſzym obowiązkiem większey doſkonałośći, y z uśiłowaniem pomnażania cnot oraz gorętſzego zachowania poprzyśięgłych praw. Ze Swieccy ludźie żyją zapomniawſzy właſnego zbawienia barźiey w doczeſności jak w wieczności zanurzeni, jeſt to wielki wprawdźie występek, ale znośnieyſza wina. Lecz gdy Zakonnicy, będąc

nayzna-

noyznakomitszemi wojującego Kośćioła członkami, obowiązani świątobliwośćią poprzyśięgłych ślubow do pomnażania ustawicznie duchownego ich zysku, wiele po Profesyi trawią w Zakonie lat bez naymnieyszey Swiętych cnot korzyśći, wierćie mi *Naymilśi Braćia*, że to jest nayćięższe pokrzywdzenie, ktòre Boskie przeraża serce.

II. Zdaje śię być niczym jedno zakazanego jabłka w Raju zerwanie y skosztowanie, ale że tym wpośrzodku Rayskich roskoszy Boskie zgwałćiło śię przykazanie, y przećiwko jego wykroczyło śię prawu, tak ćięszkim y śmiertelnym stało śię grzechem, że straszną Pana Boga zemstę ná niezliczonych sprowadźiło Adama potomkow. Podobnym sposobem w źiemskim Zakonu Swiętego Raju naymnieysze popełnione przestępstwa nieznośnymi staią śię y Boga do gniewu niezmiernie pobudzają. Grzeszył porubstwem Izrâélski lud w Egipćie, przećie sprawiedliwy Bóg żadney do niewoli nieprzydał onemu chłosty, lecz tylko miłośiernie, y barzo lekko one ukarał; jakże potym ná puszczy tenże niewdźięczny narod zaczoł szemrzeć przećiwko swemu Wodzowi, á Boskiemu Namiestnikowi Moyżeszowi, przykrzeć sobie do obiecaney źiemi podroż, obrzydzać sobie niewymowną manny słodkość y do Egypskiey wzdychać cybuli, czostku y rzątkwi, zaraz rozgniewany Bòg ná okazanie swey urazy *spuśćił-- ná lud ognistych wężow*. (7.) Tak też Boska obraża śię pobożność kiedy ná puszczy Zakonnego żyćia, przez którą do obiecaney w Niebie ćiągnąć trzeba Oyczyzny, tacy znaydują śię Zakonnicy, którzy nazad do Egyptskiey świata niewoli wzdychają w ustawicznym bawią śię szemraniu, y niedopuszczają sobą tym rządźić, których im Bòg wyznaczył zá Przełożonych.

III. Co zá przestępstwo popełnił nieszczśśliwy Chanaan, że

od

od Oyca Nòégo ſtraſzne ná śiebie śćiągnoł przeklęſtwo: (8) *Przeklęty Chanan, ſługą ſług będźie Braći ſwoim?* Wſzak on nie był ani bałwochwalcą, ani mężobóycą, ani uporczywym, ani w innych podobnych poślakowany złoczyńſtwach? Y owſzem niewinnieyſzy Chanaan nad Nembroda, Mędrſzy od Tubala, á przećie wyklęty zoſtaje od Oyca jako nayobrzydliwſzy między całym plemieniem y potomſtwem wyrodek, zá coż? Zá jeden żart, y śmiech z Nòégo uczyniony; każdy tu powie y wyzna: że nie jeſt ćięſzkim wykroczeniem jedno w płochym młodźieniaſzku rozśmianie śię z podaney okazyi. To prawda y ja nieprzeczę. Ale śmiać śię po powſzechnym potopie, mając przed oczyma cały świat zewſzyſtkim zgoła ſtworzeniem zalany, y zatopiony, wtenczas żarty ſtroić, kiedy przyſtało gorzkimi zalewać śię łzami, miaſto naygłębſzego wzdychania, y jęczenia, z Oyca, napiłego ſtaruſzka czynic ſzyderſtwo, większy to był zaprawdę wyſtępek, niżeli przeklęſtwa kara. A jakże ſpodźiewaćśię mamy błogoſławieńſtwa od Boga Oyca Wſzechmogącego ći Zakonnicy, ktorzy dobrze poznając y cały widząc świat grzechowym zalany, zatopiony, y w bezdenne wody pogrążony potopem, miaſto ſerdecznego płaczu nad tylo grzeſznych duſz oſtatnią nieſzęśliwośćią lekkomyślne śmieſzki, żarty, igrzyſka zwykli wyprawować nieprzyzwoite, które noſzą, odźieniu, y tey, którą przedśięwźieli, doſkonałośći przećiwne? poznając tedy *Naymilśi Braćia* wyſokość ſwego ſtanu, zawſtydźćie śię naymnieyſzych Waſzych wyſtępkow, które śię z tym niezgadzają, y nazbyt go poniżają. Aby Was Bóg w tych omyłkach y błędach oświećił, jak życzę, tak y żądam.

(1.) S. Dionysius de cœles: Hierarch: cap: 6. (2.) S. Gregorius Nanz: orat: 8. (3) S. Basilius Mag: (4) S. Joan: Chrysost Lib: 3. de Vir: Monast: Vitæ (5) Philo Judæus (6) S. Gregor: Libr: 9. in Evang: (7) Numeror: cap: 3. (8) Genes cap: 9.

M O W A
DWUDZIESTA SIODMA
Przy Zakończeniu Wizyty.

KAżdy temu powinien dać Wiarę *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*, że Ludzkie serce jak często bywa przewrótne tak zawsze jest niedośćigłe y niepojęte, że onego skłonnośći, y obrotow naybystrsze oko doyrzeć niemoże, naydowćipnieszy rozum pojąć niepotrafi, naywymownieyszy język nie wyraźi. *Złe jest serce wszystkich y niedośćigłe, kto pozna one?* (1.) napisał one przez Proroka Duch Przenayświętszy. Wyznał to y wielki Augustyn mòwiąc, (2) *Jeżeli głębokość jest przepaśćią, mniemamy, że tym nie jest serce ludzkie? Coż bowiem jest głębszego nad tę przepaść? mówić ludzie mogą, widźiani być mogą przez członkow robotę, słyszani w mowie, ale czyja myśl może być przeniknioną? czyje serce dośćignione? co wewnątrz czyni ---rozporządza --chce -- albo niechce, kto przeniknie?* Akiedy jescze równa jest y w tym prawda że wnętrzną, ukrytą y niezrozumianą trudno nazbyt, bo y niepodobno zleczyć chorobę, według powszedniego zdania: *Non intellecti nulla est curatio morbi*, zaczym ach! Ludzkie serce? *Quis medebitur tui?* (3) Z tąd daley wnieść potrzeba: Ze żaden przełożony nie może być tak wszechmocnym, aby znalaźszy po Klasztorach niedoskonałych Zakonnikow, niepewnych y zawodnych w Zakonnym cwiczeniu, swoje zakończywszy od

wiedze-

wiedzenie mógł śię chlubić, że ich ſerca zoſtawuje ſkruſzone, do żyćia poprawy, y do Boſkiey ſłużby zupełnie nakłonione, oraz gorliwym Duchem należytey doſkonałośći zapalone, bo *złe jeſt ſerce wſzyſtkich y niedośćigłe, kto pozna one?* więc jeżeli każdego Zakonnika ſerce, ktòre było ſprawcą własnych wyſtępkow, nieſtanie śię onemu narzędźiem do poprawy y ſamo przez śię nie przyłoży śię do odmiany złych ſwoich obyczajow y do wyproſtowania żywota, próżną ſtaje śię wſzelka choćby była naypilnieyſza, y naydowćipnieyſza, Przełożonych praca, oraz bez naymnieyſzego zoſtaje pożytku uſtawiczne ich w tym ſtaranie. Dalſza tey mowy oſnowa niech przedśięwźiętą objaśni y ſtwierdzi prawdę.

I. Ze to jeſt w ſamey rzeczy, co za cel moich myśli założyłem, Wy ſami *Naymilśi Braćia*, łatwo poznać, á poznawſzy wyznać muśićie. Widźićie jako na polach pracowite wieśniaki, wyborne rozśiewają y rozrzucają źiarna, oraz one pod źiemią grzebią, dla doſtarczenia ná zawſze powſzechney ludziom żywnośći. Ktoż to proſzę ſprawuje, że te źiarno odradza śię y wyraſta? Kto one rozźielenia w trawę? Kto doyrzewa w kłośie? Nikt w prawdźie, jak tylko też ſame rozśiane, y z źiemią zmieſzane ziarko ſamo przez śię rozkrzewia śię, tak dalece, że gdyby one niepłodnym ſtało śię, y do urodzaju ſame nie przyłożyło śię, naywiękſza pracowitego goſpodarza uśilność daremna by była y nieużyteczna.

Wſzyſtkie Zakonne Klaſztory ſą to niby miſtyczne pola, do ktòrych uprawiania, y uśiewania ſą wyznaczeni od Boga Przełożeni. Ci rozrzucają Bożego słowa naśienie, odwiedzają, upominają, poprawują y wſzelkiego dokładają ſtarania, aby było Duchowne zbawienney nauki naśienie w ſercach Zakonnikow

zagrzebione, dla setnego nabyćia pożytku. Jeżeli jednak dobra wola Zakonnych serc sama nie odradza śię na nowy żywot, nie rozrasta śię w doskonałośći, nie porusza śię do rozmnożenia owocow wiecznego żywota, co daley każdy z Przełożonych ma czynic? Zalić mu śię tylko przychodźi ná swoje nieszczęśćie mòwiąc: (4) *Co miałem więcey uczynić Winnicy moiey, á nieuczyniłem?* A przeto Boże móy! niech mię wszystkie rozsądzą przed twoim Trybunałem stworzenia, czy mojey niedostarczało pracy, uśilnośći, y starania, czy winnicy zbytkowała niepłodność, y nieużyteczność? (5) *Judicate inter me & vineam.*

II. Prawdziwa rzecz, że był zawołany od Zbawićiela, aby zstąpił z figowego drzewa Zacheusz, á przez środek tey tajemnicy aby wszelką pogardźił prożnośćią, onę opuśćił, podeptał, y w sobie wyniszczył, był oraz przywiedźiony do tego, aby Chrystusa w swoy dom przyjąć raczył. Ale kto namawiał tego jawnego lichwiarza, y kto mu radźił, aby połowicę swych zbiorow, sprzętow, dostatkow ná ubogie oddźielił? kto mu przykazał aby węczworo pokrzywdzonym szkodę nadgrodźił? Czy nie był on sam, ktòry wspaniale, y mężnie powiedźiał, á wyrzeczone słowa skutkiem zá powodem własney woli chwalebnie wykonał: (6.) *Oto połowę dobr moich daję ubogim?* On sam zaiste! do tego śię przyłozył, aby z lichwiarza stał śię jałmużnikiem, z grzesznika pokutującym, z pogorszyćiela przykładnym: *Y jeżelim kogo zdradźił oddaję węczworo.* Nietrafiłomi śię w Swiętych Historyach Izràèlskich Monarchow czytać, aby kto przynaglał Dawida dopłaczu, postu, y rożnego umartwienia. Wiem że jeden tylko raz Natan Prorok ná oczy Dawidowi wyrzucał ćięszki zaboystwa grzech, y z strony Pana Boga oznaymił mu nagły własnego syna pogrzeb

grzeb, á więcey zgoła nic nalzey niedochodzi wiadomośći. Ktoż tedy do tego przywiodł Dawida, co onim napiſano: (7.) *Y pośćił Dawid poſtem, y wſzedlſzy oſobno leżał ná źiemi?* Sam bez wątpienia Dawid dobrowolnie ná śiebie wſzelkie włozywſzy umartwienia, jednym ſtał śię ſprawcą właſney pokuty, y nawrócenia śię do Boga.

III. Którą dotąd oczywiſtymi przykładami ſtwierdzaliśmy prawdę, tey Wielki Apoſtoł Paweł Swięty ſwoich nauczał Uczniow piſząc do nich: (8.) *Braćia, przyodźieyćie wy zatym, jako wybrani Boſcy, Swięći, y kochani, wnętrzności miłośierdźia, łaſkawość, pokorę, ſkromność, ćierpliwość.* Jakby wyraźił: nieroſkazuję wam Braćia do mnie zbliżać śię, abym ja Was do pobożnośći przyuczał, y do Swiętych przyprawował cnot, ále *przyodźieyćie wy* ſami na śię, á nie kto inny, *wnętrzności miłośierdzia*, y inne wymienione pobożne czynnośći, do Was to ſamych, do Was należy przybierać śię w ſzaty cnot Swiętych dla pokazania śię przyſtoynie w oczach Boſkich; á jeżeli wy do tego wolą y ſercem nieprzyłożyćie śię, wſzelka daremna około Was będźie praca, *Induite Vos ergo ſicut electi Dei Sancti, & dilecti, viſcera miſericordiæ, benignitatem. humilitatem, modeſtiam, patientiam.*

Naymilśi Braćia, wołam do każdego z Was słowy Mędrca Pańſkiego: (9.) *Niech przyimie ſłowa moje ſerce twoje, ſuſcipiat verba mea cor tuum.* Racz każdy w ſercu, w pamięći, y w ſtatecznym umyśle, pomieśćić tę moją, ktòrą czynię przeſtrogę, Ponieważ ſam Bòg w każdym z Was naylepiey niedośćigłe ſerca przenika ſkrytośći, któremu nic nigdy niemożę być taynego, lecz zawſze oczom jego wſzyſtko jeſt odkryte, Wy także ſami doſtateczniey zá mnie dopatrzyć śię w ſobie możećie, czego Wam do Zakonney niedoſtaje doſkonało-

śći;

ści; Niech że ten sam naywyższy ziemi y Niebios Rządca Wa-
sze serca do dobrego kieruje życia; Wy przytym sami usiłuy-
cie, abyście przez zbawienne dzieła pewne uczynili powoła-
nie wasze.

(1) *Jeremiæ cap: 17.* (2) *S. Augustinus* (3) *Threnor: cap: 2.* (4) *Isaiæ cap: 4.* (5.) *Isaiæ cap: 3.* (6.) *Lucæ cap: 19.* (7.) *2. Reg: cap: 12.* (8.) *ad Colossens: cap: 8.* (9.) *Proverb: cap: 4.*

M O W A
DWUDZIESTA OSMA
Przy Zakończeniu Wizyty.

Gdyby Wielki Apostoł Paweł Swięty ten dopiero od-
wiedził Klasztor, obaczywszy w nim między Zakonnikami
spokoyność, Zakonnych praw zachowanie, o Boską Chwa-
łę gorliwość, y dostateczne we wszystkim rządy, cały rozwe-
selony, y w radościach rospływający się powiedziałby do Was
Naymilsi w Chrystusie Oycowie y Bracia, (1.) *Bracia moi nay-
ukochańsi, pociecha moja, y Korona moja, tak stoycie w Panu nay-
milsi;* Oraz uyrzawszy zobopolną samych siebie, y bliźniego
miłość, nieprzykazywałby więcey mówiąc; (2.) *Wszystko wa-
sze niech w miłości staje się,* lecz niepodeyrzane dałby świade-
ctwo (3.) Że *Miłość rozlana jest w sercach waszych.* Upomi
nałby przeto do wytrwania w dobrym przedsięwzięciu, ra-
dziłby, aby wykorzeniwszy z Klasztoru wszelkie przestępstwa
y niedoskonałości, każdy postępował prostą Swiętych cnot
ścieszką nieudając się ani w prawą ani w lewą, (4.) niepo-
wiedziałby: (5.) Że tu *Wszyscy co swego jest szukają, á nie co
Jezusa Chrystusa,* aleby wyznał (6.) że tu króluje *Miłość,* ktòra,
cierpli-

*cierpliwa jeſt, łaſkawa jeſt,niewytworna, nieſzuka co jeſt ſwe*go. W tym wſzyſtkim przeyrzawſzy śię Wielki Narodow Nauczyćiel, bez wątpienia przy pożegnaniu powiedźiałby: *Tak ſtoyćie w Panu naymilśi.* Wtych myślach niech dalſza moja będźie do Was mowa z moim ukontentowaniem, á Waſzym utwierdzeniem.

I. Co Apoſtoł Swięty mowiłby Wam *Naymilśi Bracia*, to y ja przyznaję, y twierdzę: że wy jeſteśćie naywiękſzą dla mnie poćiechą, naypożądańſzą moją Braćią, zaſzczytem, ozdobą, y okraſą mego Urzędu; ponieważ nic tak niezdobi Przełożonego, jako dobrzy Zakonnicy pilni w zachowaiu praw Boſkich y Zakonnych, á przećiwnie, nic tak nieponiża, y podleyſzym nie czyni Przełożonego, jako złe życie nieprzykładność; y przewrotność poddanych. Wyraźił to ſam Bóg naſtępującemi do Moyżeſza ſłowy: (7) *Idź, z ſtąd, zgrzeſzył lud twòy*, ná które ieden z uczonych Rabinow tak mòwi: (8) *To jeſt z ſtąp z gódnośći twojey y chwały, bo jako godność y chwała Przełożonego zawiſła na dobroći poddanych, tak zrzucenie z honoru na przewrotnośći onych.*

II. Zoſtaje przeto, abyśćie *Naymilśi Bratia*, wyſtrzegając śię wſzelkich Zakonnemu przećiwnych powołaniu poſtępkow, dzieł, ſpraw, w dobrych ná zawſze ſtatecznie trwali przedśięwzięćiach, gdyź ſame tylko nieodmienne do końca dotrwanie Niebo, y wieczną odnośi nadgrodę według upewnienia ſamey przedwieczney prawdy: (9) *Kto wytrwa aż do końca,ten zbawion będzie.* W tym nas zupełnie utwierdza ſubtelne pytanie Swiętego Bernarda: dla czego dobremu Łotrowi za trzygodzinną tylko pracę wiecznym nadgrodzono uſzczęśliwieniem? oraz jego na toż pytanie odpowiedź: (10.) *Wieczne ſprawiedliwego łaknienia, wieczne zaſługuje naſycenie.*

Ze

Ze dobry Łotr trzy tylko godźiny ná Niebo pracowal, to rzecz jeſt pewna; ale że pragnął ná zawſze w ſwym dobrym trwać przedśięwźięćiu, dla tego zá cnotę chwalebney żądzy chętnego wytrwania wieczną odebrał nadgrodę. Toż ſamo w głębokiey miewał uwadze Król Dawid, gdy mawiał: (11.) *Nakłaniałem ſerce moje dla czynienia ſprawiedliwośći twoich ná wieki dla zapłaty.* Jak tedy *Naymilśi Braćia* do dobrych Waſzych przymiotow ſtateczne przy właſney każdego uśilnośći, y Boſkiey pomocy naſtąpi aż do końca wytrwanie, wieczna od ſprawiedliwego Boga Was nieomyli nadgroda, ktòrey uprzeymie życzę.

(1.) *ad Philip: cap:* 4. (2.) *1. ad Corinth: cap:* 16. (3) *ad Rom: cap:* 5. (4) *1. ad Timoth: cap:* 5. (5.) *ad Philip: cap:* 2. (6.) *1. ad Corint: cap:* 13. (7) *Exodi cap:* 32. (8) *Rabbi Salomon* (9) *Math: cap:* 24. (10.) *S. Bernardus ad Sororem.* (11.) *Pſal:* 118.

M O W A DWUDZIESTA DZIEWIĄTA

Przy zakończeniu Wizyty.

POnieważ ten jeſt śćiſły mego Urzędu obowiązek, abym od wiedzając po Klaſztorach powierzonych mojey władzy Braći, ſłowa zbawienia onym przy pożegnaniu zoſtawiał, więc y do Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* ná ten że koniec zażywam ſłow Doktora Narodow Pawła Swiętego (1.) *Sic currite ut comprehendatis, tak bieżćie, abyśćie doſzli,* przez które wraźić Wam do pamięći uśiłuję gorącość w ſłużbie Bożey, którey po Was wyćiąga tak należyta wdźięczność ku Bogu, jak też właſny Waſz interes, y pożytek. To w krótkich zamyślam wyraźić ſłowach.

I. Tru-

I. Trudno ba y niepodobna to opowiedźieć, jako Pan y Zbawićiel nasz Chrystus Jezus w śmiertelnym co do ćiała życiu serdecznie nas ukochał, y dla tey miłośći gorąco nam służył. Niczego on nieopuśćił, niczego nie żałował, czymby mògł tę ku nam oświadczyć miłość. Od pierwszego momentu, aż do ostatniego tchu y kresu swego żyćia, w tym nieprzestanne byli jego myśli y starania, żeby był jaknaybarźiey swojey ku nam miłośći wyraźił gorącość. Aby zaś gruntowniey ten affekt nam okazał, łożył wszystko ná to, co miał naymilszego, swoją chwałę, krew, y żyćie. Choćiaż mógł był ludzki narod jedną krwi kropelką lub jedney szczegulnie łzy z oczu wylaniem ze wszystkich zupełnie obmyć, y oczyśćić grzechow, to jednak gorącey jego ku nam miłośći nie było dosyć, lecz pałającym oczekiwał pragnieniem godźiny okrutney swojey męki, ktora mu wszystką z ćiała krew wytoczyła, y łez potoki z oczu wyćisneła; á w tych wszystkich serca y ćiała męczarniach tę wszczegulnośći miał poćiechę, iż dla naszego ćierpiał dobra, y że nas miał przekonać o swojey ku nam miłośći oraz wzajemnie ku sobie nasze wytargować serce. Wielka ztąd dla Was pobudká *Naymilśi Braćia*, która wdźięczność Waszą ku Bogu rozmnażać powinna, y do gorącośći w służbie jego podniecać. Ale niemnieysza y ta która następuje.

II. Między szczegulnieyszymi Pana Boga dobrodźieystwy, ktòre z nieskończonego hoyności jego źrzodła ná niektóre w osobliwośći litośćiwie spływają osoby, słusznie liczyć śię może y powinno Dobrodźieystwo powołania do Zakonnego stanu, w ktòrym każdy żyje czyśćiey pod wsparćiem poprzysięgłego ślubu, rzadzey upada, jako oddalony od nieprzeliczonych do grzechu pobudek, prędzey z grzechowey ułomnośći porywa śię y powstaje, bo Przełożonych upomnienia, Braterskie

ſkie przykłady, y modlitwy łatwiey podźwignąć go mogą, oſtrożniey w ſwych poſtępkach zachowuje śię, bo częśćiey o Boſkiey, y Swiętego Anjoła Stroża obecnośći może pomyślić, przytym poſtrzegających wſpółbraći przytomność przy ſtarſzych dozorze każdego w oſtròżnośći wydoſkonala, odpoczywa beśpieczniey, ni oco śię niefraſując, świeckietroſkliwośći, źiemſkie rzeczy odrzucając, á ná Zakonnym ſtaraniu, y myślach o ſobie zewſzyſtkim przeſtając, obfićiey Niebieſką bywa ſkropiony roſą, przez uſtawiczne modlitwy, y Duchowne ćwiczenia, ná reſzte poduſaley umiera, patrząc ná te dobra, ktòrych Bóg Zakonnym udziela ludźiom, z ktòrych ſobie pewną czyni o doſtąpieniu wiecznych ſzczęśliwośći otuchę, ſłowem mówiąc, kto w Zakonie ſwojey doſyć czyni powinnośći, w powołaniu ſtatecznie trwa aż do końca, ten doſtatnią y opływającą odbierze nadgrodę, od ſądu wolnym zoſtanie, innych ſądźić będźie, á mając jeſzcze uſtawicznie w Zakonie do ratowania bliźniego okolicznośći, gdy onych, ile śił w nim, nieopuſzcza, ſłuſznie owego ma śię ſpodźiewać Przywileju: (2.) *Ktòrzy uczeni ſą będą jaśnieć jako blaſk utwierdzenia Niebieſkiego, á ći, ktòrzy ku ſprawiedliwośći nauczają wielu, jako gwiazdy ná nieprzerwane wiecznośći.* Tych Dobrodźieyſtw *Naymilśi Braćia* z Boſkiey ſzczodrobliwośći uczeſtnikami jeſteśćie, zá te przeto powinna ku Bogu wdźięczność koniecznie po Was wyćiąga, abyśćie zawſtydźiwſzy śię przeſzłych oźiębłośći, gorętſzemi w Boſkiey ſłużbie ſtawiali śię.

III. Uważając zaś włáſny Interes y pożytek z gorącey Bogu ſłużby dla każdego wynikający, trudno nie przyznać, że ta uwaga powinnaby jarzmo Boſkiey ſłużby nie tylko lekkie, ale też y ſłodkie uczynić, w ſamych niepomyślnośćiach y utrapieniach przyjemne mieſzać roſkoſzy, y coraz do więkſzey

pobudzać

pobudzać Zakonnikow doſkonałośći; Kto albowiem Bogu w gorącośći Ducha ſłuży, w krótkim czaśie pomnożyć śię, y znacznie poſtąpić może w cnotach, y zá te wiele Boſkich łaſk pozyſkać właśnie jak owi najemnicy, co oſtatniey dnia godźiny ná robotę przyſzedłſzy, takąż jak y ći wźieli zapłatę, którzy z poranku pracować zaczęli, dla tego, że gorącą uśilnośćią ſowićie nadgrodźili ſpoźnienie ſwojey roboty. A nadewſzyſtko ta nieſkończona nadgroda, która każdego w Boſkiey ſłużbie nieoźiębłego w niebie nieomylnie czeka daleko barźiey do tey gorącośći Was powinna zapalić. Krótkie á lekkie utrapienie (według S. Pawła) ſprawuje dla nas niezmierne, y wieczne ſzczęśćie. Każdy w nieoſtygłey Bogu ſłużbie moment może zgotować wiekuiſtą chwałę. Każdy dobry y dobrze ſprawiony uczynek może wyſłużyć naywyżſzy Niebieſkiego uſzczęśliwienia ſtopień. To więc *Naymilśi Braćia* powinno Was do cnoty zachęćić, y do pilnego Waſzych obowiązkow wypełniania, ponieważ w teyże mierze wieczne odbierzećie ubłogoſławienie, jak wielka będźie u Was gorącość do Boſkiey ſłużby. Nieczynćie tedy *Naymilśi Braćia*, właſnemu intereſsowi y pożytkowi tak nieznośney krzywdy, zawſtydźćie śię przed Niebem, że tak wiele lat Bogu w Zakonie oźiębłe ſłużyliśćie powinney zá jego niezmierne dobrodźieyſtwa nieoświadczając wdźięcznośći, á przeto małośćie w cnotach, y doſkonałośći poſtąpili, gdy innych wielu w krótſzym czaśie Swiętymi zoſtali. Odtąd przynamniey *tak bieżćie, abyśćie doſzli, ſic currite, ut compræhendatis.*

(1.) *1. ad Corint: cap: 9.* (2.) *Daniel: cap: 12.*

M O W A
TRZYDZIESTA

Przy zakończeniu Wizyty.

LUbo ten jest powszechny dla wszystkich Chrześćian obowiązek, aby ustawicznie swego poprawując żyćia do naywyższey dążyli doskonałośći, Boskich praw zachowanie ná pierwszy cel swym oczom wystawiali, y o wieczny jak navpilniey starali śię żywot; my jednak *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* według powołania y naszego stanu, daleko śćiśley obowiązani jesteśmy, abyśmy większą nad innych ludźi zawsze przed śię brali żyćia doskonałość, w zachowaniu Boskich przykazań onych celowali, y tym śrzodkiem do wiecznego dążyli ubłogosławienia; tak dalece, że to, co w Ewangelii Chrystus jednemu młodźieniaszkowi powiedźiał: (*1.*) *Jeżeli chcesz do żywota wniść zachowuy przykazania*, mniemać słusznie powinniśmy, że osobliwszym do każdego z nas sposobem mòwił, y ustawicznie mòwi przez naszych Przełożonych, á swoich namiestnikow. W tych liczbie gdy moja podłość znayduje śię, wyćiska dalsze moje do Was słowa wdalszym rospoczętych myśli rozporządzeniu.

I. Pierwsze nasze *Naymilśi Braćia*, przedśięwźięćie ná tym wszakże zawisło było, abyśmy w Swiętym Zakonie naszą zbawili duszę, tey zbawić nie możemy bez zachowania poprzyśięgłych praw; prawa według przyśięgi niewypełniemy, jeżeli niesprawujemy śię według przepisow Reguły, y Zakonnego postanowienia, jeżeli o uroczystych naszych ślubach niepamiętamy, jeżeli śćisłych w Zakonie obowiązkow zapominamy. Ktory Zakonnik jest posłusznym bez szemrania, czystym bez naruszenia, ubogim bez własnośći: temu ja uprzeymie winszuję,

że

będą dla tego, że niemasz, ktòrzyby przychodźili do Uroczystośći; Zasmuceni Anjołowie narzekać nie przestają: (5.) *Anjołowie pokoju gorzko płakać będą;* Sami tylko sludzy ćiemnośći z spustoszenia Niebieskich śćieżek, á z napełnienia piekielnych weselą śię: (6.) *Klaskali nad tobą rękami wszyscy przechodzący przez drogę, gwizdali y wzruszali głowę swoją nad Còrką Jerozolimską: Też to jest miasto mówiąc, doskonałey ozdoby, poćiecha całey Ziemi?* Tak to jest *Naymilśi Braćia*, natrząsają śię z wielu Zakonnikow nieprzyjaćiele ukrzyżowanego, mieniąc: Y tenże to jest wybrany od Boga Lud tak obfitym Niebieskich łask skropiony Zrzodłem? A gdźież jest onego Duch ubostwa, y głęboka pokora, które swoim przykładem Chrystus Pan jemu zalecił? A gdźież jest czystość żyćia? Boskich, y w Zakonie zaprzyśięgłych praw zachowanie? gdźie posłuszeństwo, ktòrego ten naucza Zbawićiel, ktòry stał śię posłusznym aż do Krzyżowey śmierći? Nic zaprawdę wtym całym daje śię widźieć zgromadzeniu, jak tylko rozwięzłośći sumnienia, á z tych wynikające nieposłuszeństwa, niewstrzemięzliwośći, y inne rożnego rodzaju przestępstwa. Ztąd daley wnieść potrzeba: Że nietylko ná świećie, ale y w poświęconych ná Boską służbę y chwałę Klasztorach *Wszystkie ćiało* (albo blisko tego) *Zepsuło drogę swoją ná źiemi:* (7.) Zaprawdę taka jest chytrość, zazdrość y piekielna sztuka duszne go nieprzyjaćiela, że każdy stan, nie wyłączaiąc naydoskonalszego, zmazać, y zepsuć uśiłuje, *Rękę swoją przypuśćił nieprzyjaćiel do wszelkich pożądanych rzeczy, Manum suam misit hostis ad omnia desiderabilia.* (8.)

III, Ale zkądże tak opłakana porażka, y klęska? Zkąd ta zdradliwa czarta przeklętego chytrość, która bez miary swego dokazując tak wiele Duchowney wyrządza szkody? Słu-

chayćie

chaycie *Naymilśi Bracia*, co ná to z płaczem odpowiada Jeremiasz: (9.) *Bo widźiał narody wstępujące do świątnicy -- o których przykazałeś, aby niewchodźili do Kośćioła twego.* Weszli do Zakonney Swiątyni tacy, którzy y ná świećie dobrymi nieuśiłowaliby bydź Chrześćianami, obowiązali śię zachować Ewangeliczne rady ci, ktòrzy dla swoich złych namiętnośći niechcą śię przyspoſabiać do zachowania Boſkiego przykazania, poprzyśięgli uroczyste zachować śluby ći, którzy onych niestarają śię wypełniać, przyjeli na śiebie Zakonne y Kapłańskie obowiązki ći, którymby lepiey było zostać na świećie, dla tego wiele nad niemi szatan dokazuje.

Uważayćiesz za tym *Naymilśi Braćia*, godność waszego stanu, świątość powołania, y śćisłość obowiązkow, staraycie śię przez cnoty nietylko własną pozyskać Duszę, aleteż y bliźnych zbawienie przez żyćia przykładność, ponieważ ná tym waszego dostojeństwa wszelka zawisła ozdoba. Bóg bez ktòrego pomocy żaden sobie nie jest zdolny, ale *Zdolność, y dostateczność nasza zniego jest*, (10.) niech wam do żyćia poprawy będźie Sprawcą, y moje Przełożeńskie rosporządzenia jakążkolwiek pobudką.

(1.) *Judith: cap: 8.* (2.) *S. Bernardus* (3.) *Psal: 21.* (4.) *Threnor: cap: 1.* (5.) *Isaiæ cap: 33.* (6.) *Thren: cap: 2.* (7.) *Genes: cap: 6.* (8.) *Thren: cap: 1.* (9.) *ibidem* (10.) *2. ad Corinth: cap: 3.*

MOWA

M O W A
TRZYDZIESTA CZWARTA
Przy zakończeniu Wizyty.

UWażając nienaganne Wafze żyćia obcowanie, y w Zakonności zachowanie śię *Naymilśi w Chryftuśie Oycowie y Braćia*, niewidzę, jakiebym Wam przytym pożegnaniu miał uczynić, y zoftawić napomnienie, oprocz tego: abyśćie w Bofkiey flużbie albo pierwfzą zachowali wafzą gorliwość, albo jeżeli tamtey czego niedoftarcza, ftarali śię coraz pomnażać śię w oney, y uśilniey ją w fobie wzniecać. Do tego zaś przedśięwźięćia, y przedśięwźiętey chęći ufkutecznienia ma Wam bydź powodem Wielkość tego Boga, któremu flużyćie, y Wafz ku tak wielkiemu Panu, oraz mocnym Jego rofkazom obowiązek. W proftoćie naftępujących flow tę rzecz przełożemy.

Ze wielkość Pana Boga, ktòrego flużbę *Naymilśi Braćia* przyjeliśćie, obowięzuje Was, ażebyśćie mu z jak naywiękfzą Ducha gorącośćią flużyli, maćie gruntowną z Apoftoła Pawła Swiętego naukę, ktòry Was upomina: Bądźćie gorącymi, bo nie komu innemu, ale Panu y Stwòrcy flużyćie: (1.) *Spiritu ferventes, Domino fervientes.* Przytym to maćie pilnie uważać, że choćbyśćie jak naybardźiey w Bofkiey flużbie wyśilali śię, jednak bynaymniey tego niedoydźiećie, czego Bóg jeft godźien, którego wielkośći niemafz końca, ani świątobliwośći porownania, bo On jeft wielki y Nayświętfzy fam w fobie, wielki y nayświętfzy w porównaniu znami, wielki y nayświętfzy w fwojey naturze y iftoćie, wielki y nayświętfzy w fwojey mocy, wielki y nayświętfzy w fwoich dźiełach, zgoła wielki y nayświętfzy wewfzyftkim, y niemafz nic, ani bydź

może wielkiego oprocz ſamego Boga, o ktorym przeto Pſalmiſta z wyłączeniem mówi: (2.) *Bóg Wielki Pan, y Krol wielki nadewſzyſtkich*, y daley przydaje (3.) *Ponieważ Swięty Pan Bóg*, (4.) *S. Pan Bog wewſzyſtkich dźiełach ſwoich.* Ale coż ja zaczynam Piſmo Swięte przywodźić? małoby śię w nim ſłow zoſtało, wſzyſtkie te wyjąwſzy y przywiodſzy świadectwa, które niezmierną, nieſkończoną, y nigdy godnie niewyſławioną Wielkość y świątobliwoć Boſką ogłaſzają, ktòrych powodem Kośćioł S. wyſpiewuje (5.) *Quoniam tu ſolus Sanctus, tu ſolus Dominus tu ſolus altiſsimus.* Dla czego jeżeli mierzyćby przyſzło gorącość ſłużby od nas Bogu należącey z wielkośćią godnośći Jego, patrzćie *Naymilśi Braćia*. jak wyſokiego ſtopnia ta doyśćby powinna? A choćiaż Bogu ſłużyć z rownym Jego godnośći uśiłowaniem dla ſłabego przyrodzenia naſzego niepodobna, powinna jednak taż w ſłużbie gorąca uśilność wſzelkim naſzey woli natężeniom, y tym, ktòre mamy śiłom ròwnać śię; to zaś choćby nayſkuteczniey wykonawſzy, to jeſt zewſzyſtkim wyśiliwſzy śię, y wydawſzy ná Boſką ſłużbę, jednak prawdźiwie, z naſzym zawſtydzeniem wyznać przed nim powinniśmy: że jeſteśmy zgoła niepożytecznemi ſługami według nauki ſamey przedwieczney Mądrośći: (6.) *Cum feceritis omnia, quæ præcepta ſunt Vobis, dicite: ſervi inutiles ſumus.*

II. Wſpomniyćie do tego ſobie *Naymilśi Braćia*, jak wiele jeſteśćie obowiązani naywyżſzemu Bogu y Panu zá niepoliczone ſtworzenia, odkupienia zachowania, poświęcenia, do Wiary Swiętey y do Zakonu powołania dobrodźieyſtwa. Wſpomniyćie ná poważne Onego rozkazy, uſtawy, przykazania, y tym wſpomnieniem do gorącego Jemu ſłużenia pobudzayćie śię. Niewypłaćićie śię albowiem nigdy z tych obowiązkow, jeżeli mu oźiębłe zawſze y niedbale ſłużyć będźiećie. Przy-

kazuje

kazuje Pan (7.) *Bądźćie Swiętymi, bo y ja Swiętym jestem.* Wkłada y te ná Was prawo: (8.) *Bądźćie doskonałymi jak Oćiec Wasz Niebieski doskonały jest.* Obowięzuję z Was każdego (9.) *Kochać będźiesz Pana Boga z całego serca twego, y z całey duszy twojey;* Tak żaś wielkim powinnośćiom przy oźiębłośći, y leniſtwie w Boſkiey ſłużbie doſyć nieuczynićie. Ile jesteśćie Zakonnicy, powinniśćie wyrzekać śię świata, y dźieł jego, y sami sobą pogardzać, naśladować Chrystusa, dźwigać swoy krzyż codźiennie, śćisłą do Nieba przedśiębrać śćieszkę, ustawiczny sobie, zepsutey naturze, y wyuzdanym namiętnośćiom gwałt czynić; A tego wszystkiego bez gorącośći Ducha niewykonaćie. Więc dla wymienionych przyczyn pobudzayćie śię do tego, abyśćie Bogu z jak naywiększą serca gorącośćią służyli, *Bądźćie gorącego Ducha, bo Panu służyćie, Spiritu ferventes Domino servientes.*

(1.) *ad Roman: cap: 11.* (2.) *Psalm: 94.* (3.) *Psalm: 98.* (4.) *Psalm: 144.* (5.) *Symbolum Eccl:* (6.) *Lucæ cap:* 17. (7.) *1. Petri cap: 1.* (8.) *Math. cap: 5.* (9.) *Math: cap: 22.*

M O W A
TRZYDZIESTA PIĄTA
Przy zakończeniu Wizyty.

MOy to jest obowiązek, *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*, abym prawem opisane Przełożeńskie czyniąc po Klasztorach odwiedźiny, w dobrym życiu Zakonnikow mojey władzy powierzonych utwierdzał, á zá przestępstwa, y naganne postępki onych upominał, gromił, oraz wszelkim sposobem ná drogę zbawienia błądzących naprowadzał. Ta-

kiemu obowiązkowi gdy y wtym Klaſztorze dość uczynić powinienem, czegom śię o waſzym żyćiu *Mili Oycowie* naſłuchał, czegom śię ſam z żalem napatrzył, y zupełnie doświadczył, y to ſobie biorę zá oſnowę należytego dla Was napomnienia, odkrywając Wam obrzydłą maſzkarę waſzego żyćia w przeſtrodze słow Doktora narodow: (1.) *Grzeſząc przećiwko Braći y kalecząc, raniąc, zabijając ſumnienie ich ſłabe, przećiwko ſamemu Chryſtuſowi grzeſzyćie. Peccantes in fratres, & percutientes conſcientiam eorum infirmam, in Chriſtum peccatis.* Grzeſzyćie przećiwko Chryſtuſowi obrażając niepoſłuſznym, niepowśćiągliwym, złym żyćiem weſpoł mieſzkających Braći. Grzeſzyćie przećiwko Chryſtuſowi gorſząc rozwięzłą nieprzykładnośćią świeckich, proſtaczkow, y rożnego gatunku ludźi, z ktorymi według tego mieyſca potrzeby częſte miewaćie ſprawy, zabijając ich ſłabe ſumnienie; A ten waſz grzech jeſt nie pospolity, jeſt wielki y ćięſzki, nieznośną ſamemu Chryſtuſowi czyniący krzywdę. Poſłuchayćie á uważćie.

I. Nieprzykładne każdego Chrześćianina, á tym bardźiey Zakonnika żyćie więcey zwykło duſz gubić, niż śię ich nawroćić może przez Apoſtolſkich prac gorliwość; A to częśćią dla zepſutey ludzkiey woli, do złego ſkłonnieyſzey, niż do dobrego, częśćią też dla niedoſkonałego rozſądku, że ludźie ſłabego ſumnienia widząc naybardźiey Duchownych, Kapłanow, w Zakonach wiekiem, lub doſtoynośćią Starſzych złe y nieprzyſtoyne żyćie, oni wtychże ſamych wyſtępkach mniey ſobie Zakładają ſzkrupułu, według owych słow o kapłanach rzeczonych: (:2:) *Quicquid Vos in opere vident adimplere, dicunt eſse licitum, & culpa carere.* Więc kto drugich gorſzy, jeſt niby kaznodźieja y Apoſtoł czartowſki, ktory zaſiada, jak mowi piſmo, (:3:) ná ambonie zarazy, *In cathedra peſtilentiæ*, naucza złego, ſłabe

ſtabe zabija ſumnienie, pokrzywdza Chryſtuſa, y ćięſzko grzeſzy przećiwko niemu, á ſam w taką nieſzczęśliwośći zapada głębinę, że według Chryſtuſa wyrokow: (4.) *Lepieyby mu było, gdyby kamień młyńſki był włożony ná kark jego y wrzucony zoſtał do morza, niż gdyby miał zgorſzyć jednego z maleńkich tych.* Ze kto niechce Braći, przyjaćioł, bliźnich wieść do Chryſtuſa y do życia poprawy, to śię albo leniſtwu, albo ſerca podłośći, albo dowćipu nieſpoſobnośći ma przypiſywać; ale kto złym ſwoim przykładem niewinne zaraża y pſuje duſze, to zá jedyną złość powinno śię poczytać, á złość ach jako nieſłychaną! trudno wyraźić! Strach mówić! ſtraſzniey jednak zamilczeć! bo ten śię podnośi przećiwko Chryſtuſowi, z czartem jedno trzyma, jego okrućieńſtwa ſtaje śię narzędźiem, z nim śię ſprzyśięga ná zgubę ludzkich duſz tak koſztownie krwią Jezuſową kupionych, y czyni ſamą rzeczą w mieyſcu S. owę brzydkość ſpuſtoſzenia, o którey namienił Daniel Prorok. (5.) A więcey o takim jakby ſądźić potrzeba? jakby go nazwać? z kimby go porównać? *Naymilſi Braćia* rzecz uſzy y Serce przerażająca, á przećie prawdźiwa! Ze pogorſzyćiel nie tylko jeſt zbiegiem od Chryſtuſa, według Swiętego Bernarda mówiącego (6.) *Y teraz [co ćiężey jeſt] oni Chryſtuſa prześladują, którzy od niego wſzędźie Chrześćianami zowią śię.* Ze ten nieſzczęśliwy ſprawuje bezbożny Urząd ſamego Antychryſta. Y toćto jeſt *Naymilſi Braćia*, co Chryſtus przez Ewangeliſtę wyraża, niezmiernie całemu światu y każdemu ná świećie człowiekowi zá zgorſzenia grożąc: (7.) *Biada światu od zgorſzenia --- Biada temu człowiekowi przez ktòrego zgorſzenie przychodźi.*

II. Co rozumiećie *Naymilſi Braćia*, Czyi to jeſt Obraz, y komu to podpiſać? *Cujus eſt hæc imago, & ſuperſcriptio* (8.)

jeſt

jeſt to zaiſte, kiedy chcećie wiedźić, rzeczywiſte, y nayżywſze wyobrażenie Zakonnikow niepoſłuſznych, niewſtrzemięzliwych, piiących jak wodę nieprawość, w oczewiſtych jawnie zatopionych wyſtępkach, nieprzyſtoynym życiem, nagannymi obyczajami, zbytecznym obżarſtwem Zakonney niewinnośći prześliczną ſzatę, mażących, á tym ſamym lud, poſpolſtwo, Braći, y wſzelkiego ſtanu Oſoby niezmiernie gorſzących. O! wielki Apoſtole, y Nauczyćielu narodow Pawle Swięty, jakże twoja wzgardzona nauka! Twoje było zdanie; że y obojętney w ludzkich dźiełach okolicznośći, kiedy ta bliźniego gorſzy, jako złey ba y naygorſzey wyſtrzegać śię potrzeba, y dla tego ſwym Uczniom napiſałeś: (9.) *Jeżeli pokarm gorſzy Brata mojego, nie będę jadł mięſa ná wieki, abym Brata mojego niezgorſzył.* A tobie mizerny Zakonniku poprzyśięgłe prawa, y troſkliwa Przełożonych oſtrożność, nie z obojętnośćią, ale z ſurowym obowiązkiem zakazują wſzelkiey światowośći, niepoſłuſzeńſtwa, niewſtrzemięzliwośći, y nieprzyſtoynośći żyćia, bez zawodu, y nieodmiennie upewniając ćię, że te ſą ćięſzką Pana Boga obrazą wielkim grzechem, y ſtraſznym dla ludźi wſzelkiego ſtanu pogorſzeniem, á przećie dotąd pijeſz te nieprawośći jak wodę! Spodźieważ śię Nieba innych złym przykładem od niego odwodząc? Maſzże nadźieję nad ſobą otrzymać miłośierdźie od Pana y Zbawićiela Jezuſa, wyniſzczając zgorſzeniem moc śmierći y krwie Jego w bliźnich twoich? Więc *Naymilśi Braćia* czaś Wam Wſpomnieć ná śiebie, poſtrzec śię, y przed Bogiem ſtatecznie poſtanowić, oraz te poſtanowienie ſkutkiem wypełnić, aby doſkonałym żyćiem złe przykłady byli poprawione, gdyby przez Was zgorſzeni widząc w Was poprawę od podobnych wyſtępkow y oni cofneli śię. Tym ſpoſobem będźie nadgrodzona Bogu uczyniona

krzywda

krzywda, przećiwko któremu dotąd sromotnie zgrzeszyło się, kończę słowy Apostoła: (10.) *Ne ponatis offendiculum Fratri, vel scandalum.*

(1) *1. ad Corinth: cap: 8.* (2.) *Preparat: ad Missam* (3) *Psol: 1.* (4) *Lucæ cap: 14.* (5.) *Daniel. cap: 9.* (6.) *S. Bernardus de scandal:* (7.) *Math: cap: 18.* (8.) *Math. cap: 22.* (9.) *1. ad Corinth: cap: 8.* (10.) *ad Rom: cap: 14.*

MOWA
TRZDZIESTA SZOSTA
Przy Zakończeniu Wizyty.

ZNayduiąc Was *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Bratia,* przy tym moim odwiedzeniu w Braterskiey, jak przynależy żyjących miłośći, y wewszelkiey Zakonnikom przyzwoitey zachowujących się spokoyności, która Bogu jest miła, światu przykładna, a mnie bez porównania poćieszna, po miłey z Wami zabawie gdy mi Was pożegnać przychodźi, Apostolskich ná ten koniec używam słow: (1.) *Pokoy Boski, który przechodźi wszystkie zmysły, niech strzeże serc waszych y pojętnośći waszych. Pax Dei, quæ exsuperat omnem sensum, custodiat corda vestra, & intelligentias vestras.* Aby zaś oprocz powierzchowney spokoyności, wnętrznym pokojem, którego świat dać nie może, w całym życiu ják nayzupełniey ćieszyliśćie się, trzy umyśliłem Wam podać sposoby do nabyćia, á nabywszy do zachowania onego. Boże dopomoż mi przedśięwźięćie moje skutecznie wykonać z Zbawiennym Waszym pożytkiem.

I. Pierwszy, á ten naypewnieyszy do ośiągnienia wnętrznego dla Zakonnikow pokoju sposob jest: Aby o nic innego niedbać,

tylko

tylko żeby śię ſamemu Bogu podobać; Kto bowiem ſtworzeniu ſtara śię przymilić, naprzod nigdy prawie tego niedokaże, bo częſtokroć tym ſamym nie będźie do upodobania, że śię zbytecznie oto ſtara. Y lubo choć rzadkim loſem przytrafić śię może, że śię jednym podoba, jednak tegoż momentu drudzy od niego ſtronią; A kto kocha, y zupełnie mu ſprzyja, bydź może tego pewny, że w tey ku niemu przyjaźni aż do jutra przetrwa. Ná reſztę chociażby śię wſzyſtkim, y zawſze podobał, czy śię ſtanie przez to lepſzym, y doſkonalſzym? Czy go to zupełnie ukontentować, y uſpokoić może? Kto tego doświádczył, wyznać dobrym ſumnieniem może, że częściey przez taką okazyę gorſzym, y nieſzczęśliwſzym ſtał śię, głębiey wſmuku zanurzonym, troſkliwſzym, nieſpokoyńieyſzym; o takich Pſalmiſta twierdzi: (:2:) że drogi prawdziwego pokoju w ſwym życiu ani poznali, *Viam pacis non cognoverunt.* Ten zaś co śię ſamemu tylko Bogu podobać pragnie, y uśiłuje, o ktòrym według Piſma Swiętego mòwić można: (3.) *Faciens quæ placita erant coram Deo*, o którym mędrzec przyznaje: (4.) *Podobającym śię Bogu ſtał śię kochanek*, który ſam o ſobie z ukochanym Uczniem wyznać może: (5.) Że ja co śię Bogu podoba, czynię zawſze, *Quia ego quæ placita ſunt ei, facio ſemper*, ba y ći wſzyſcy, którzy z Pawłem Apoſtołem uśiłują przypodobać ſwemu Stwòrcy (6.) *Contendimus - - - placere illi*, y tegoż Doktora ſłuchają nauki, aby godnie przed oblicznośćią Boga chodźili, wewſzyſtkim podobając śię onemu: (7.) *Ut ambuletis digne Deo per omnia placentes*; Ten mówię, y ći wſzyſcy zawſze y pewnie ſwojey żądzy y uśiłowania ſzczęśliwy otrzymają ſkutek; A podobając śię Bogu, tym ſamym do Nieba przeznaczonymi, y Swiętymi zoſtają. O! jak to nieporuſzony, trwały, y gruntowny Zakonnego pokoju fundament! który

Braćia, powierzchownym y wewnętrznym co do duſzy pokoju uſtawicznie żyć pragniećie, do nabyćia naprzod, á potym do zachowania onego wymienionych trzech śrzodkow, czyli ſpoſobow zażywayćie. Ja Wam tego uprzeymie życzę, aby pokoy Boſki, ktòry wſzelkie przewyżſza zmyſły, ſtrzegł ſerc waſzych y pojętnośći waſzych, *Pax Dei, quæ exſuperat omnem ſenſum, cuſtodiat corda veſtra, & intelligentias veſtras.*

(1.) *ad Philip: cap:* 4. (2.) *Pſal:* 13. (3.) 2. *Paralip: c.* 20. (4.) *Sapien: cap:* 4. (5.) *Joan cap:* 8. (6.) 2. *ad Corint: cap:* 5. (7.) *ad Coloſs: cap:* 1. (8.) *Pſal:* 118. (9.) *Job: cap:* 40. (10) 1. *ad Timoth: cap:* 6. (11.) *Pſal:* 111. (12.) *Pſal:* 41. (13.) *ad Titum cap:* 2. (14.) *Cantic: cap:* 2. (15.) *Pſal:* 22.

M O W A
TRZYDZIESTA SIODMA
Przy Zakończeniu Wizyty.

GDym ſobie pilnie rozważał, jakiebym Wam *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* przy tym pożegnaniu, według zwyczaynego mego obowiązku, miał zoſtawić upomnienie, któreby do ucalenia Zakonnośći było ſkutecznieyſze, á do zbawiennego Waſzych Duſz pożytku pomnożenia nayſpoſobnieyſze, gdym oraz oświecenia, łaſki, y pomocy Nayświętſzego Ducha wtym raźie (acz niegodnie) żebrał, ſtało śię że Pſalmiſta Pańſki właśnie jakby ná mnie zdawał śię nalegać, gdybym owe Jego ſłowa, á nie inne, dźiś do Was powiedźiał: (1.) *Y niech poznają, że Imie twoje Pan, Ty ſam naywyżſzy ná wſzyſtkiey źiemi, Et cognoſcant quia nomen Tibi Dominus, tu ſolus altiſsimus in omni terra.* Ztych ſłow maćie śię nauczyć

uczyć *Naymilśi Braćia*, że Bòg który jest ostatnim każdego człowieka końcem, jest z rzeczy y z Imienia Panem, á Panem jedynym, Panem naywyższym. *Nomen tibi Dominus, tu solus altissimus.* Więc jako wszystkich Chrześćian, tak naybardźiey Zakonnikow wszelka ná tym zawisła chwała, zaszczyt, y ozdoba, aby w służeniu Bogu jako tak wielkiemu Panu nigdy sobie nieprzykrzyli. Dalsza moja mowa przedśięwźiętą rzecz objaśni.

I. Co bydź może chwalebnieyszego y ozdobnieyszego nad to, jako chwalić Boga, á chwaląc go służyć onemu, która służba rzeczą samą jest swobodą nie ućiemiężeniem, jest królowaniem, nie niewolą, oraz niezmierney korzyśći, zarobku, y nadgrody przyczyną? Zaprawdę *Naymilśi Braćia*, z taką rączośćią powinniśmy śię do tey Niebieskiego Kròla garnąć służby, z jaką niegdyś Braćia Jozefa w Egipćie ostatnią przyćiśnieni potrzebą ofiarowali śię Faraonowi: (2.) *Læti serviemus Regi.* Co bydź może z większym zaszczytem, jako służyć tak wielkiemu Panu, który sam tylko jest prawdźiwie wielkim, y nic nigdy nie było, niemasz, y niebędźie między stworzeniem chwalebnośćią gorującego, oprocz jego samego, o którym Dawid jak statecznie, tak sprawiedliwie twierdźi: (3.) *Wielki Pan, y chwalebny wielce, Magnus Dominus & laudabilis nimis?* Co bydź może pożytecznieyszego, jako służąc temu Panu, bydź razem Jego domownikiem, przyjaćielem, y naypotrzebnieyszych do zbawienia łask, pomocy, ratunku uczestnikiem? Zaprawdę taka służba żadnemu z Zakonnikow przykrzyć śię niema, wszelkie w tym żyćiu przeplatające śię gorzkośći słodźić powinna, jednym stawić śię uszczęśliwieniem, ukontentowania celem, ustawicznym bez nasycenia pragnieniem. Słuchayćież *Naymilśi Braćia* Psalmisty, á służćie Bogu z nieprzerwanym

Weselem

Weſelem: (4.) *Servite Domino in lætitia.* Do tego uśiłowania niech Was ta pobudza á pobudźiwſzy wiedźie prawda z wiarą Swiętą zgadzająca śię: Ze jedna ſkruſzonego ſerca nabożna modlitwa, jedno upokorzenie śię, jedno zmyſłow, y ćiała umartwienie, jeden dobry uczynek, jedno któreykolwiek cnoty wykonanie do Boga, y Jego chwały pomnożenia nakierowane, jeſt coś okazalſzego, większego, ozdobnieyſzego, y nierównie chwalebnieyſzego, niżeli nayglownieyſze całego świata, ſprawy, naypoważnieyſze á w krótce przemijające doczeſnośći, naypierwſze doſtojeńſtwa, naypożądańſze honory, zaſzczyty.

II. Wierzyćież temu *Naymilśi Braćia?* tak nieomylnie po Waſzey trzymam pobożnośći. Ta zaś wiara ma bydź powodem do tego, abyśćie dla marney przyczyny zwykłego, powinnego, poprzyśięgłymi prawami przepiſanego nabożeńſtwa łatwo nieopuſzczali, w cnotach ćwiczeniu śię y pomnażaniu naymnieyſzemu leniſtwu, oźiębłośći żadney mieyſca nie dawali, wſzelkich dźieł, które Boſką chwałę pomnożyć mogą niezaniedbywali. Jeżeliby Was jaka doczeſnośći podniecała pożądliwość, lub nieotrzymanych zamyſłow zaſmucała czaſem odmiana, możećie tym śrzodkiem wſzyſtko zwyćiężyć, chwały ſobie pomnożyć, dobrego nabyć Imienia, wiekopomną po ſobie zoſtawić pamięć, kiedy żadnemu w pomnożeniu Boſkiey chwały, w przykładnym żyćiu, w cnotach, w pilney Bogu ſłużbie mieyſca nieuſtąpićie, przewyżſzyć śię y uprzedźić niedaćie; Y choćiażby od innych niżſzymiśćie byli w doſtojeńſtwach, w władzach, w ludzkiey ſławie, tego jednak ná ſobie nieśćierpićie, abyśćie w gorliwośći, w żyćia doſkonałośći, w ſłużeniu wielkiemu Bogu y Panu bydź mieli podleyſzymi. Przeto *Naymilśi Braćia* potępiayćie ſami wſobie leniſtwo, oźiębłość, oraz uczynkow y umyſłu podłość, pilnie to uważając,

jąc, że jesteśćie od Boga stworzeni, y do Zakonu wezwani dla wielkich zbawieniu służących rzeczy, dla takich zabaw, które są przyzwoite, należyte, y własne Boskim sługom, á niewydawayćie śię, y nierospuszczayćie ná prożność spraw stanowi y powołaniu waszemu niegodnych. Ja ćiebie Boże moy prośić nieprzestaję, aby wszyscy, ktorzy równie zemną do Twojey służby są powołani, poznali to, ze Imie twoje, y własność twoja jest bydź Panem, y żeś Ty sam naywyższy ná całey Ziemi, *Et cognoſcant, quia nomen tibi Dominus, tu ſolus altiſsimus in omni terra.*

(1.) *Psal:* 82. (2.) *Genes: cap:* 47. (3) *Psal:* 47. (4) *Psal:* 99.

M O W A
TRZYDZIESTA OSMA
Przy zakończeniu Wizyty.

NIe mogę Was *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* przytym pożegnaniu skuteczniey pobudźić do pilney w Zakonie Boskiey służby, tylko zaczynając od świata, ná którym do Boskiey woli nasze prowadźiemy życie, mogąc mówić z Swiętym Janem (1.) *Et nos ſumus in hoc mundo,* y który każdemu Zakonnikowi doskonałą bydź może szkołą dla nauczenia śię jak Bogu służyć. Co światowi ludźie dla pozyskania przemijającey doczesnośći ponoszą, czynią, ćierpią, to Wam bydź powinno przykładem, ustawą, wizerunkiem, z jaką gorącośćią w Boskiey służbie zachować śię z Was każdemu potrzeba. W dalszych słowach ja przedśięwźiętą rozwiodę uwagę, y odkryje wynikające ztąd dla niedbałych Zakonnikow zawstydzenie.

I. Wszy-

I. Wfzyftkie Zakonne karnośći, y one nayfurowfze grzefznikow pokuty rownaćśię z tym nie mogą, co jeden czyni Dworzanin, wiele ponośi niewczafow, trudow, pracy dla przypochlebienia śię Panu, albo co jeden żołnierz ućierpi głodu, źimna, dla doczefney flawy, y lichey zapłaty. A jednak Bóg tego świadkiem, wiara tego uczy, Pifmo Swięte to jaśnie wyraża, że oni ná to fzczegulnie pracują, aby odnieśli więdniejącą y fkazitelną koronę; Nam zaś dla tego przyftało, należy, y potrzeba, aby śię nam ná zawfze trwająca doftała nadgroda, y korona, ktòra nigdy nie więdnieje, y żadney niepodlega fkaźie ná wieki. (2.) *Et illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam.* Jakiż to wftyd dla nas *Naymilśi Braćia*, że tyśiąc razy mniey czyniemy dla dufzy, dla wieczności, dla Boga, który nie tak nam, jak świat fwoim płaći, gdy nas Bofkim upewnia flowem: (3.) *Non quomodo mundus dat, Ego do vobis*, niżeli światowi czynią ludźie dla ćiała, dla doczefnośći, dla świata, który prędzey nad ludzkie mniemanie z fwoimi pożądliwośćiami przemija, (4.) *Tranfit mundus, & concupifcentia ejus!* Wielka to dla nas hańba, że nie tyle chcemy ćierpieć, pracować, trudźić śię dla własnego ná wieki ufzczęśliwienia, wiele światownicy ćierpią, pracują, trudzą śię dla fwojey częftokroć zguby. Raz tylko widząc Swięty Puftelnik Pafnucy światową niewiaftę wiele pracy y czafu ná bogate według ludzkiego oka zdobienie śię y przybranie trawiącą, rzewliwie w tych flowach zapłakał: (5.) *Biada mnie! że nieczynię tyle dla zbawienia mego, co ta czyni dla fwego potępienia*; Nam zaś *Naymilśi Braćia* tyle razy flufznie należy wftydem, y gorzkimi zalać śię łzami, ile codźiennie widźiemy ludźi świata y doczefnośći, z wiecznego żywota niebefpieczeńftwem, więcey pracujących niż my dla Boga, y niebiefkich rzeczy.

II. Ná

II. Náoſtatek jakąkolwiek mielibyśmy dla śiebie wtym rá-źie wymowkę, gdyby ći, co śię światu przez poty y pracowi-tośći przypodobać uśiłują, zawſźe ſwoich troſkliwych zabie-gow y zamyſłow pożądany otrzymywali ſkutek; lecz ach! do świadczenie uczy, ktòre y przed naſzymi ſtawa uſtawicznie oczyma, że gdy fortun, pokoju, zdrowia, żyćia, honoru, ba y ſamego łożyć ná to nie żałują ſumnienia, aby świat tylko u-kontentowali, wtenczas on ná to wſzyſtko ani chce patrzyć, wtenczas im to wcale śię nieudaje, wtenczas ich wſzyſtkie żądze zawodzą, albo mały nad nadźieję ſprawują pożytek, albo żadnego zgoła nieprzynoſzą; Ale trudno śię wymówić, gdy pilnie uważemy, że kto Bogu jedynie chce śię przypodo-bać, przy małey pracy, á dobrey ſzczegulnie woli, wiecznych co niemiara bez zawodu zbiera pożytkow.

Ztych tedy okoliczności ſami *Naymilśi Braćia* oſądźćie, kto jeſt godnieyſzy, aby mu pilnie, wiernie, y gorąco ſłużyć, czyli Bòg, albo świat? czy ten co Niebo daje, czy ten, co piekłem nadgradza? Wiem że waſze zdanie z Apoſtolſkim zechcećie ſtoſować wyrokiem, iż nieſkończenie godnieyſzy jeſt Bòg, aby od nas gorącą y naywiernieyſzą odbierał uſługę, zá ktòrą on nieſkazitelną nas uwieńcza koroną, niżeli świat, który tyl-ko zwiędłość, ſprochniałość, pròżność, y to fałſzywie, zwo-dnie, nierzetelnie, y nieprawdźiwie obiecuje. *Et illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam.* Weſzćieſz tę z światowey ſzkoły naukę, jak maćie Bogu ſłużyć.

(1.) *1. Joan: cap: 4.* (2.) 1. *ad Corinth: cap: 9.* (3.) *Joan: ca:* 14. (4.) *1. Joan: cap: 4.* (5.) *Vita S. Pachomii.*

MOWA

może, według wyroku Ducha Świętego: (12.) *Responsio mollis frangit iram, & sermo durus suscitat furorem.*

Więc *Naymilśi Braćia* potrzeba tego, abyśćie y wy przez ćierpliwość starali śię Boskie pozyskać serce, á tym samym wszelką od niego wysłużyć sobie łaskę, dobrodźieystwo, y opatrzność we wszystkich tak doczesnych, jako też wiecznych waszych potrzebach y niedostatkach, bądźćie przeto naśladowcami tych, ktòrzy ćierpliwośćią y wiarą odźiedźiczają obietnice: (13.) *Imitatores eorum, qui fide & patientiâ hæreditabunt promissiones.* Potrzeba y tego, abyśćie przez przykładną ćichość, skromność, y Zakonną układność uśiłowali nabyć łaskawego dla śiebie serca Dobrodźiejow, przyjaćioł, y tych wszystkich ludźi, z ktòrymi w obcowaniu żyjećie. Jeżeliby Wam to z trudnośćią y uprzykrzeniem bydź śię zdawało wiedzćież o tym, że przy dokładaniu uśilnośći, ćierpliwość i, potrzeba, á zá wspomożeniem tego, ktòry jest Bogiem ćierpliwośći, y poćiechy: (14.) *Deus patientiæ & solatii*, w teyże ćierpliwośći odźiedźiczyćie dusze, *In patientia vestra possidebitis animas vestras.*

(1.) *Lucæ cap:* 21. (2.) *Psal:* 131. (3.) *Isaiæ cap:* 66: (4.) *Lucæ cap:* 8. (5.) *Lucæ cap:* 5. (6.) *Psal:* 25. (7.) *Psal:* 9. (8.) *Numer: cap:* 12. (9.) *Psal:* 37. (10.) *Thomas à Kempis* (11.) *Proverb: cap.* 25. (12.) *Proverb: cap:* 15. (13.) *ad Hebræ: cap:* 6. (14.) *ad Rom: cap:* 15.

M O W A
CZTERDZIESTA DRUGA

Przy Zakończeniu Wizyty.

POniewaſz ná ten ſzczegulnie koniec nayłaſkawſzy Bóg wezwał nas wſzyſtkich, *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Bracia*, ze świata do Zakonu, abyśmy w upływającym krotkiego żyćia czaśie pilnie śię ſtarali ubeſpieczyć wieczne duſz naſzych zbawienie, ná nieſkończoną zarobili nadgrodę, y ná wieki ſtali śię ſzczęśliwymi, przeto każdemu należy pilne mieć ná to oko, aby pozwolony od Boga czas próżno, daremnie, y bez pożytku nieupływał. Tę zbawienną niezmierney wagi naukę abym Wam *Naymilśi Braćia* przy tym pożegnaniu jaśniey wytłumaczył, á tym ſamym Was od ſzkodliwego prożnowania odwiodł, oraz do pilnego około duſzy ſtarania nakierował, przełożyć Wam umyśliłem dobre czaſu w tym żyćiu używanie, á to wtey trojakiey uwadze: że czas, którego nam Bóg do pozyſkania Duſznego zbawienia w Zakonie pozwala, jeſt barzo drogi, jeſt nazbyt krótki, jeſt niepowetowany, gdy śię raz marnie utraći. Zaczniimy od pierwſzego.

I. Nie może bydź żadna rzecz droźſza, y nad tę ſzacowniey-ſza, która nam jeſt ná ten pozwolona koniec, aby oney ná Boſką zażyć ſłużbę y ná pozyſkanie niezmiernych Duſznego zbawienia ſkarbow; á taki jeſt czas Chrześćiańſkiego w powſzechnośći, y Zakonnego w ſzczegulnośći żyćia, który ztąd naywiękſzą y nieporównaną mieć powinien cenę, że go nam Pan Jezus naydrożſzą ſwoją krwią kupił, że wnim żadnego niemaſz momentu, wktórymbyśmy nie mogli w Boſkiey łaſce y miłośći pomnożyć śię, wyſłużyć ſobie pożądane Boga w Niebie widzenie, oraz wiecznego nabyć żywota. Dłużeyby

o tym

o tym można mówić, ale niełatwo ludzkiemu pojęciu tłumaczyć się, w wieczności dopioro każdy jaśnie pozna, jak drogi jest w życiu czas, w którym wiele się momentow marnie strawi, tyle się Boskich łask utraca, á miasto zebrania wielkiego skarbu zasług, nazgromadza się przez marne czasu przeminienie skarbu gniewu Boskiego.

II. Ale czas w życiu nam do nabyćia zbawienia pozwolony nietylko jest drogi, lecz oraz nazbyt jest krotki. Nie mowię o tym czaśie, który już minoł, bo ten tak się ma względem nas, jakby nie był. Ani o tym czaśie chcę mòwić, który potym nastąpi, bo ten niejest w naszey mocy, y lubo go sobie obiecujemy, żadney jednak o nim niemamy pewnośći. O tym tylko czaśie moja mowa, który nam jest dopioro obecny. Lecz ten jak prętko przemija, trudno wyraźić! Zadna poczta tak spieszno nie bieży, żadna ná Niebie błyskawica tak prętko nie gaśnie, żaden ptak ná powietrzu tak szypko nieleći, żaden okręt ná morzu takim pędem niepłynie, jak on upływa, ulatuje, ubiega, gaśnie, y niknie. Te podobieństwa są Ducha Przenayświętszego po różnych mieyscach w Pismie Swiętym wyrażone, którymi się prętkość y krotkość czasu przed oczy wystawia. Jakoż ani bydź może przećiągleyszym, gdyż dłużey nie trwa nad ludzkie żyćie, dni zaś żyćia naszego według Joba (1.) są krotkie *Breves dies hominis sunt*, dla tego Apostoł wnośi (2.) *Czas krótki jest*, y z teyże przyczyny Swięty Zakonodawca y Oćiec Frančiszek wszystkich nas swych Synow z przywiedźionym Apostołem upomina: (3.) *Braćia poki czas mamy, czyńmy dobrze.*

III. Że zaś naszego żyćia czas nie tylko jest drogi, krotki, ale też y niepowetowany, ztąd oczewiśćie dowodźi się: że jak tylko raz ubiegł, już nigdy niepowroći, nietylko ludzka

dowćipność nazad onego cofnąć niepotrafi, ale też y sama wszechmocność przywroćić go nie może, ktòrą prawdę nayuroczystszą Boski Anjoł stwierdźił przyśięgą (4.) *Podniosł rękę swoją ku Niebu, y przyśiągł przez żyjącego ná wieki wiekow, ktòry stworzył Niebo, y wszystko co ná nim jest, y źiemię, y wszystko co ná niey jest, y morze y wszystko co ná nim jest, że czasu nie będźie więcey.*

Jednak choć utracony czas niemoże śię wroćić, może śię przećie nadgrodźić, gdyż nie ná co innego Bóg nam żyćie zachowuje, y onego przedłuża, tylko żeby przeszły marnie utracony czas surową powetowaliśmy pokutą; Niemożna albowiem temu wierzyć, ani o tym pomyślić godźi śię, aby dobrotliwy Bòg użyczał nam czasu, pozwalał żyćia dla przymnożenia coraz większych grzechow, bo temu przeczy Ekklezyastyk Pański gdy mowi: (5.) *Nikomu Bòg niedał czasu żeby grzeszył, Nemini dedit spatium peccandi.* Zaczym *Naymilśi Braćia* zażywayćie pozwoloney Wam w żyćiu chwili ná zadosyć uczynienie Boskiey sprawiodliwośći zá popełnione grzechy, y ná ubłaganie gniewu Jego. Postanowćie sobie naymnieyszego czasu daremnie nie traćić, poniewasz (jak słyszeliśćie) każdy w nim moment jest drogi, jest krotki, y gdy śię raz utraći jest niepowetowany.

(1.) *Job: cap: 13.* (2.) *1. ad Corinth: cap: 7.* (3.) *Verba B. P. Francisci ex Epist: ad Gal: cap: 6.* (4.) *Apocalip: cap: 10.* (5.) *Ecclesiastici cap: 15.*

MOWA

M O W A
CZTERDZIESTA TRZECIA

Przy zakończeniu Wizyty.

KTòrymi niegdyś słowy żalił się Bóg przez Jeremiaſza ná swoy przed tym ukochany, ulubiony, y wybrany lud, że ná Jego dobrodźieystwa nie pamiętając,y tylu łaſk będąc niewdźięcznym, dwa rodzaje złego przećiwko onemu popełnić ważył się: (1.) *Duo mala fecit populus meus*; z których pierwſzy ten był: że Boga żywych wod źrzodło owi niewdźięczni opuśćili ludźie, drugi: że ſobie pokopali ſtudnie, ktòre wody zatrzymać nie mogli:tymiż y ja właśnie słowy mogę śię słuſznie ná Was *Náymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* żalić, dopatrzywſzy się przy tym odwiedzeniu dwoyga między wami złego,*duo mala fecit populus meus*.Pierwſze:że przez oźiębłość do Boſkiey chwały,do wypełnienia Kośćielnych obowiązkow, do zadoſyć uczynienia waſzym powinnośćiom, zdajećie śię mało o Pánu Bogu pamiętać,y z niego ják z żywego źrzodła potrzebnych dlá duſz waſzych łaſk czerpać, *Dereliquerunt fontem aquæ vivæ.* Drugie:że przez wſzczęte ſzatańſką ſztuką nienawiśći, y społeczne ſamym ſobie uprzykrzenia się, kopiećie dlá śiebie jakieś doły, które czyſtey wody Braterſkiey miłośći zatrzymać nie mogą, *Foderunt ſibi ciſternas...quæ continere non valent aquas.* A przećie do gorącośći y pilnośći w Boſkiey służbie powinno Was *Naymilśi Braćia* uſtawicznie pobudzać wſpomnienie ná piekło, y poyrzenie ná Niebo: Do pomiarkowania, uhamowania, y wſtrzymania gniewliwych popędliwośći, nieſnaſkow, nienawiśći wiele ſkutecznych mieć możećie ſpoſobow, o których Wam krótko namienię, zá Boſką pomocą ná Waſz Duchowny pożytek.

I. Ko-

I. Komuż proſzę dodać niemoże ſerca do gorącośći w Boſkiey ſłużbie wſpomnienie y poyrzenie ná ſtraſzne piekło? Temu chyba, kto o nim álbo nie myśli, álbo nie wierzy. Nic trudnego nikomu bydź nie może, gdźie o to idźie, żeby śię uchronić wiekuiſtego ognia. Łatwo bárdzo y ochoczo ćiało wyćierpi oſtre brzytwy, y rozgorzałe żelaza, gdy potrzeba táką uleczyć ranę, ktòra śmierćią groźi. A przeto ktòremuż Zakonnikowi nie mogą bydź miłe, wdźięczne, przyjemne, y powabne Zákonne według czaſu nabożeńſtwa, codźienne według prawa rozmyślania, częſte według tegoż prawa przepiſu, Dyſcypliny, y inne z umartwieniem kárnośći, ktòre jedynemi y ſzczegulnemi ſą śrzodkami uyśćia tákiey śmierći, ktòra duſzę zabija, y ná wieczną zaſyła zgubę? Nikt śię odtąd dźiwić niema owych Puſtelnikow oſtrośćiom, ktòrzy w Tebaydźie ná ſurowey pokućie wiedli żyćie, áni Swiętym okrućieńſtwom ſławnych Pokutnikow, áni przez Męczeńnikow ſpoponieśionym katowniom, uważając one jáko oſobliwſze ſpoſoby do uniknienia ſtraſznego piekła. Myśl y mòwa o piekle, á nádewſzyſtko żywa o tymże wiara, ſnadno to, co śię namienia, we wſzyſtkich umòwić może, owen wieczny ogień łatwo w káżdego ſercu rozżarzyć potrafi gorącość do Boſkiey ſłużby, leniwym y oźiębłym w wypełnianiu ſwych obowiązkow żaden nie będźie, chyba że o piekle zapomni.

II. Ale odwròććie oczy *Naymilśi Braćia*, od okropnego piekła, zapomniyćie o owym wiecznym przekleńſtwie, ktòre Bòg wkłada ná oźiębłey niedbale obrządki jego ſprawujących. Weyrzyićie na Niebo, ktòre jeſt morzem wiecznych błogoſławieńſtw y ſzczęśliwość, te w Waſzych ſercach pilność, y gorącość do Boſkiey ſłużby niemniey pomnoży. Co Was proſzę bárdźiey pobudźić może, y powinno do tego, ábyśćie dobre waſze u-

czynki z jak naywiękſzą uśilnośćią, y Ducha gorącośćią pełnili, jako pomyślenie o tym, że w Niebie zapłata będźie śię ſtoſowała do tego gorliwośći ſtopnia, wktórym waſze powinne obowiązki wypełniaćie? Pracy żałować tam bynaymniey nietrzeba gdźie idźie o wyſługę wiekuiſtego ſzczęśćia. Przekonanym każdy bydź w tym powinien, aby wſzyſtkie całego życia momenta zbawiennie, y pożytecznie trawił, gdy to uważy: Ze ná tym świećie naymnieyſzego niemaſz czaſu, w ktòrymby ſobie wyſłużyć nie mogł ſzczęśliwey wieczności. Z tych zatym przyczyn uważćie *Naymilśi Braćia*, jeżeli wſpomnienie ná piekło, y poyrzenie ná Niebo niepowinno Was do gorącośći w Boſkiey ſłużbie pobudać?

III. Lecz podobno ach nieuwaga, á z niey wynikająca medola naſza! gorącość w Boſkiey ſłużbie umnieyſzają, oźiębiają, y niſzczą z obopolne poroznienia, zayśćia, nienawiśći? Przeczyć tey prawdźie wſzak niemożećie? Słuchayćieſz łatwych do powśćiągnienia tych namiętnośći ſpoſobow. Jeżeli w kim porywczość do gniewu z natury, y z przyrodzoney pochodźi komplexyi, wtenczas potrzeba te porywczośći z ſkłonnośćiami martwić, cugłow ich wyuzdaniu niepopuſzczać, onymi rozumnie kierować, ponieważ rozumu światło, y Pana Boga łaſka powinne bydź człowiekowi regułą, prawidłem, uſtawą wſzelkiego w ſercu poruſzenia, á nieprzyrodzona y z pierworodnego poczęta grzechu ſkłonna do złego porywczość. Y tenći to jeſt Swięty wſzczegulnośći gwałt ktòryśmy ſobie, według Ewangelii zawſze y koniecznie czynić powinni. Trzeba gorąco oto Boga prośić, aby nad wyuzdanemi namiętnośćiami zwyćięſtwo dobrotliwie pomogł otrzymać. Należy Chryſtuſowe rozmyślać przykłady, on nas ſkromnośći y ćichośći naucza, oraz barźiey onymi, niżeli słowy tę cnotę

w nas

w nas wmawia, wkorzenia, zaſzczepia. Jeżeli w drugim gniewliwa popędliwość z zamieſzanego, lub zaślepionego rodźi śię rozſądku, y z nieſtatecznego ſerca, ta acz trudnieyſza jeſt do umiarkowania, jednak Boſka łaſka może każdemu dać gorę nad własnymi ſłabośćiami, y do wſparćia onych ſkutecznie przyłożyć śię, kiedy o nią ſzczerze Pana Boga prośić będźiemy. Przytym Swięta pokora, jako wſzyſtkich cnot Matka do tego nieomylnie bydź może narzędźiem, ponieważ kto jeſt prawdźiwie á nieobłudnie pokornym, trudno temu dać wiarę, żeby go kto miał uraźić, y owſzem tak on ſobie zawſze rozumie, że mu należyta jeſt rzecz ćierpieć pogardy y krzywdy, nieuſzanowania y zniewagi, y to go ani uraża, ani do gniewu pobudza. Także ſama pycha, choć zkąd innąd ſzkodliwa, w tym raźie zbawiennie poratować może człowieka, od gniewu wſtrzymać, y o ſpokoyność przyprawić; gdyż żaden taki nie jeſt, ktoby chćiał bydź od innych mianowanym zá płochego, zá lekkiego, zá nieſpokoynego. A tak ſama próżność ſprawić potrafi w cholerze, w popędliwośći, w roſterkach roſtropne, zdrowe, zbawienne umiarkowanie. Ná oſtatek powſzechny, y nayſkutecznieyſzy daje ſpoſob Swięty Auguſtyn mówiąc (2.) *Zbawienniey jeſt nieotwierać ſerca y ſłuſzney cholerze, bo ją raz przypuśćiwſzy, trudno z ſerca wypędźić.* Zoſtaje tedy, aby z Was każdy *Naymilśi Braćia* ſkutkiem onen Boſki wypełnił roſkaz: (3.) *Oddal gniew z ſerca twego, Aufer iram à corde tuo*, oraz w Boſkiey ſłużbie był gorliwſzym, w Duchu ſpokoynieyſzym, we wſzelkich poruſzeniach, y popędliwośćiach umiarkowańſzym.

(1.) *Jeremiæ cap: 2.* (2.) *S. Auguſtinus* (3.) *Eccleſiaſtici c. 11.*

MOWA

M O W A
CZTERDZIESTA CZWARTA
Przy Zakończeniu Wizyty.

TEgo byłem zdania: *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia*, że w tym, który dźwigam urzędźie moja ma bydź powinność, pomnieyſze tylko, y mniey znaczne poprawować Zakonnikow omyłki, przeſtępſtwa, y grzechowe wykroczenia; lecz dopioro doświadczeniem przyuczony, jak w innych Klaſztorach, tak y w tym czuję śię bydź obowiązanym do odkryćia y wyjawienia Wam nieporządku między znacznymi, naywiękſzego wyſtępku, między ćięſzkimi nayćiężſzego, rzeczy jak Bogu obrzydłey, tak w ſobie dźiwney, nieſłychaney, nieſpodźiewaney, do Wiary prawie niepodobney, á jednak prawdźiwey. Posłuchayćie tylko *Naymilśi Braćia*, á uważćie, jeżeli dźiwnieyſzą nad tę poczwarę wymyślić możećie, á przećie ná ſobie oney niedopatrujećie śię, niewidźićie, nie poznajećie. Każdy Zakonnik ze świata do Boſkiey ſłużby powołany, po uczynionych uroczyśćie z Bogiem zaślubinach pokazywał śię jako waleczny y mężny Olbrżym do zwojowania y zwyćiężenia wſzelkich ſwoich namiętności, y do złego ſkłonnośći przybrany, przyſpoſobiony, uzbrojony tak dalece, że o nim można było mówić z Pſalmiſtą: (1.) *Exultavit ut Gigas ad currendam viam ſuam.* Każdy Zakonne przyjowſzy ſzaty, z wielką oświadczał śię uſty y ſercem ku Bogu miłośćią, y gorliwośćią, właſnie jak drugi Piotr: (2.) *Choćby mi przyſzło umrzeć, niezaprę śię ćiebie.* Potym coby miał mężnieyſzym śię ſtawić przećiwko grzechom, y władzom ćiemnośći, to on mnieyſzego ſerca, y odwagi, bojazliwſzym, niedbalſzym, y niedołężnieyſzym ſtaje śię. Coby miał

coraz większą w sobie wzniecać gorliwość do Boskiey służby, coby miał zawsze gorętszą zapalać się Boga miłością, to on bardźiey ziębnieje, y stygnie w upałach pierwszego przedśięwźięcia. Niesłychany to jest zaprawdę dźiw, domowy jednak po Klasztorach, gdźie Zakonnicy miasto codźiennego w doskonałośći postępowania, nazad się wracają. A przećie jeżeli zpoczątku mieli gorącość, y gorliwość Ducha, ze wszech miar w dalszym żyćia przećiągu niepowinni stawać się oźiębleyszymi. W tey myśli dalsza moja będźie mowa.

I. Każde pod Niebem stworzenie z natury ma te przymioty, aby zawsze do doskonalszego sposobiło śię stanu, tak w istotney, jako też przypadkowey swojey własnośći od mnieyszych zaczynając rzeczy, á ná większe coraz zdobywając śię, y postępując z niższego ná wyższy doskonałośći stopień, oraz w tákim swoim postępowaniu nigdy owego nieprzestępując prawidła: *Ruszanie śię przy końcu prętsze,* skwapliwsze, y spiesznieysze. Sami tylko niektórzy Zakonnicy ten tak wybornie od Naywyższego Stwórcy ustanowiony psują porządek, w których przećiwnie zwykli śię okazywać rzeczy, gdy w nich gorliwość z pomnożeniem lat coraz umnieysza śię, owen duch w dźiećinnych lećiech Boską miłośćią rozgorzały, w młodośći zostaje oźiębłym, w męskim wieku zlodowaćiałym, w starośći prawie wygasłym. Ci opłakani Zakonnicy tak słabieją y chwieją śię w cnotach, jak niegdyś przed przyjęćiem utwierdzającey łaski Piotr w Wierze, który wprzod suchymi depcząc po wysokośći morza nogami, przy brzegu dla ustania wiary mało nieutonoł; co mu nietylko Chrystus wymowił ale też Swięty Ambroży ná oczy wyrzućił: (3.) *Dla czego tak małey wiary jesteś, abyś tąż wiarą, którąś zaczoł iść, nieprzeszedł?* Ci Zakonnicy naśladują tegoż Piotra, który wprzod od swawolney,

ney, y zuchwałey kupy mężnie bronił Chrystusa w Ogrodźie, á potym ná jeden głos nikczemney niewiasty onego śię zaparł potrzykroć. A przećie choćby przez ludzką ułomność, czyli dla inney jakieykolwiek przyczyny, dawnieyszą trafiło śię utraćić gorliwość, zá postrzeżeniem śię powinniby raczey naśladować przykładu niezwyćiężonego Samsona w pozyskaniu pierwszych śił, ktory już oślepiony, wyśmiany, y od Filistynow okuty, wspomniawszy ná pierwszą swoją moc, y dźielność odważył śię na niepodobne utarczki dźieło y zwyćięstwo: (4.) *Wezwawszy Páná rzekł: Pánie Boże móy wspomnij ná mnie, y przywróć mi śiłę dawną.* Powinniby, ile w latach podeśli, w wieku starśi, w Zakonnych dostojeństwach znacznieyśi, nauczyć śię od mężnego między Machabeyczykami Eleazara, przykładnego swego z młodośći żyćia jawnym ná starość zgorszeniem nieszpecącego, ktory uważywszy wrodzonego szlachectwa śiwiznę, y od dźiećiństwa wybornego obcowania dźieła, wolał straszną śmierć podjąć, niżeli Wiary Swiętey zgwałćić wyroki, młodszych zgorszyć, y ná wieczną swojey starośći zarobić niesławę, jak jest opisano w księgach Machabeyskich: (5.)

II. Widząc tedy ten wielki, przedziwny prawie, y wszelkiemu stworzeniu sprzećiwiający śię po Klasztorach między Zakonnikami nieporządek, skutecznieyszego do naprawy sposobu nad ten nieupatruję, ktory podaje Jan Swięty w swojey Ewangelii: (6.) *Obaczćie samych śiebie. Naymilśi Bráćia* uważćie proszę, żeśćie lepszymi byli z młodu, niż ná starość, gorliwszymi do Boskiey Chwały w Nowicyaćie, niż po Profesyi. Staliśćie śię wygnańcami świata, á Boskiemi w Zakonie domownikami, niechćieyćież w żyćiu zostawać, á tym bardźiey umierać bez Chrystusa. *Obaczćie samych śiebie, abyśćie nieutraćili cośćie zarobili, lecz abyśćie zupełną nadgrodę odebrali. Każdy ktory odstępu-*

je, y nie trwa w nauce Chrystusa, Boga nie ma, kto trwa w nauce, ten y Oyca, y Syna ma, przestrzegam Was, obowiązuję y upominam słowy namienionego Apostoła Jana S. (7.) A jeżeli Wam zbyt trudno się zdaje, abyście siebie samych doskonale obaczyli, w sobie się przeyrzeli, y własną rozeznali postać, tyle przynaymniey chętney y usilney dołożcie woli, ile potrzeba do wypełnienia tych przykazań, które Wam Przełożeni Przodkowie moi ogłaszali, y ja onych postępując śladami ogłaszam.

(1.) *Psal: 18.* (2.) *Math: cap: 26.* (3.) *S. Ambrosius in cap: 47. Genes:* (4.) *Judicum cap: 26.* (5.) *2. Machab: cap: 6.* (6.) *Joan: cap: 8.* (7.) *ibidem.*

M O W A
CZTERDZIESTA PIĄTA
Przy zakończeniu Wizyty.

MNiemać może nie jeden, *Naymilsi w Chrystusie Oycowie y Bracia*, że między liczbą występkow od poddanych popełnionych, zá które ja obawiam się, aby ná Boskim Trybunale jako winowaycy sądzeni y wskazani niezostali Przełożeni, niepowinnoby się znaydować tychże poddanych dobrowolne Zakonności Ducha wygaszenie, ile gdy od Przełożonych należyte y potrzebne używają się srzodki do utrzymania tegoż Ducha żywym, zapalonym, y czerstwym. Y owszem niejeden może sam do siebie mówić: Jakim to ma bydź sposobem, że w poświęconych Klasztorach, jako w nowych Apostolskich

Wie-

Wieczernikach wygaſzają śię płomienia owego Pańſkiego Ducha, ktòre może naytwardſze poruſzyć, y łupać kamienie, oraz naywiękſze wod głębokośći wyſuſzyć? A przećie kto wchodźi z ſwego Urzędu do Klaſztorow, kto ogląda, przegląda, y odwiedza one z pilnośćią, znayduje jeżeli nie we wſzyſtkich mieſzkańcach, to w znaczney onych częśći, Zakonney świątobliwośći y doſkonałośći Ducha zazwyczay oſłabionego, á czałem zgoła wygaſłego. Co nie może śię przypiſać nadnaturalney tegoż Ducha iſtoćie, jakoby ta ſama przez śię oſłabioną, proźnującą, y leniwą ſtawała śię, ani Zakonowi, lub też Zakonnym Przełożonym, lecz tylko właſney woli ſamychże Zakonnikow, ktòrzy kiedy chcą, zoſtaje tenże Duch ożywiony, kiedy zaś niechcą, złośliwie bywa przygaſzony. Uważmy to daley, y w krótkich ſłowach naſzą zamknijmy Uwagę.

I. Wiem że Pana Boga łaſka jeſt łaſką, á nie długiem, niby ná naſzych śiłach y zaſługach zawiſłym, bo łaſki *Duch gdźie chce to wieje*: (1.) *Spiritus ubi vult ſpirat*; Y kiedy nam Bóg łaſkę daje, nieużycza oney przez jaką z nami ugodę, y umowę, lecz ſzczegulnie obdarza nas ją jak ſam chce, y kiedy chce, przez jedne ſwoje dobrowolne y litośćiwe miłośierdźie. Wiem że Duch Pańſki mile y wdźięcznie około ludzkiego powiewa ſerca, nakſztałt ſubtelnego powietrza: (2.) *In ſibilo auræ tenuis*, y kto onym nie oddycha, prętko przemija. Wiem że tenże Duch jeſt jedna pobudzająca łaſka, która jeżeli zawiſła ná pobożnym ſerca poruſzeniu, ledwie co poruſzy, y już więcey tego nie czyni. Jeſt świattło proſtujące, y kierujące, ale nie ſłońca, ani mieśiąca, ani też inney ſtałey planety, lecz ućiekającey błyſkawicy, według Pſałmiſty: (3.) *Przyświećiły błyſkania twoje świata źiemi*. Słowem mòwiąc: Ducha Pańſkiego łaſka jeſt jedna wewnętrzna Boſka do ludzkiego ſerca mowa,

zlec

lecz prędzey jak przez pocztę oddalająca się, według tegoż Psalmisty: (4.) *Prętko bieży mowa jego.* Jednak jeżeli ten Duch nie porusza, nie oświeca, nie mowi, ztąd niepochodźi, jak by on miał bydź bez dźielnośći, bez mocy, bez promieni, albo bez sposobnośći do wnętrzney z ludzkim sercem mowy, ale cała wina zlewa śię ná tego, kto jest uporczywym, albo zaślepionym, albo głuchym, tego wina, kto wtenczas zamyka bramę do swego serca, gdy on do niey kołace, y dobywa śię, jak śię sam przez Jana Swiętego ogłasza: (5.) *Ego sto ad ostium, & pulso.* Dla czego woła S. Paweł w jednym z swych Listow: (6.) *Ducha niechćieyćie wygaszać.* Które słowa y Ja wam *Naymilśi Braćia* wpamięć wrażam: *spiritum nolite extingere.* Dowas to należy, y w waszey jest mocy, zachować, albo utraćić ten naybogatszy skarb, dobrowolne jest wtym wasze obieranie, albo przyjąć, albo odrzućić te tak wielką Boga dobroczynność, y ten nieoszacowany Niebieski dar.

II. Ani też winę woziębieniu, osłabieniu, y wygaszeniu Boskiego zakonnośći ducha, mogą Zakonnicy dobrym sumnieniem składać na Zakon, lub Zakonnych Przełożonych, kiedy ći z należytą pilnośćią tey oziębłośći po klasztorach badają się, y ślakują, onę znalaźszy, y wyślakowawszy, ganią, karzą, y potępiają; tak dalece, że każdy Przełożony swoie dopełniwszy powinnośći, y dla zbawienney zakonnych dusz poprawy wszelkie wyłożywszy prace, gdy Onych pożądanego nieotrzymuie skutku, słusznie z Izaiaszem zawołać muśi: (7.) *Quid ergo ultra debui facere Vineæ meæ, & non feci?* Srzodki zaś w Zakonie dla nabyćia gorliwośći Ducha, niemoże nikt przeczyć, że są dobre, dla utrzymania onego jeszcze lepsze, á dla nieutracenia go naywybornieysze, naydoskonalsze, nayprzyjemnieysze; Dosyć tylko, y więcey niepotrzeba, aby każdy z przytommą zawsze

Pana

Pana Boga łaſką wſpoł robił, tych ſrzodkow używał, ſwoją wolą do wſzytkiego przykładał śię oraz pilnie pracował. Waſza tedy ſzczegulnie jeſt wina *Naymilśi Braćia*, że częſtokroć znacznie przygaſzonego doſkonałośći Ducha w ſobie maćie, y jeżeli onego świątobliwſzym w Zakonie żyćiem nie weſprzećie, obawiać śię ſłuſznie potrzeba, aby ten do reſzty w Was niewygaſł z oſtatnim wiecznego zbawienia waſzego niebeśpieczeńſtwem. Dałby to łaſkawy Bòg, aby ta moja przeſtroga, y naſtępujące rozporządzenia ożywili tego Ducha, ktòry dotąd przez włáſną waſzą winę bardzo małe w Was ſwoje ſprawował ſkutki.

(1.) *Joan: cap: 3.* (2.) *3. Reg: cap: 19.* (3.) *Pſal: 79.* (4.) *Pſal: 117.* (5.) *Apocali: cap: 3.* (6.) *Ad Theſsal: cap: 5.* (7.) *Iſaiæ cap: 5.*

M O W A
CZTERDZIESTA SZOSTA

Przy zakończeniu Wizyty.

Mile, y z weſołą poćiechą zakończywſzy z Wami moją zabawę *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia*, przytym pożegnaniu radbym Was o ſerdeczny płacz, wzdychanie, y jęczenie przyprawił, używając ná ten koniec słow płaczącego Pſalmiſty: (1.) *Venite---ploremus coram Domino, qui fecit nos.* Płakać nam zaiſte potrzeba y przy niniejſzym weſołym Wielkonocnym czaśie, y przy naypomyślnieyſzey chwili, y przez wſzyſtkie dni życia naſzego dla troſkliwośći, słuſzney bojaźni, y trwożliwego niebeśpieczeńſtwa, że ten Pan, ktòry nas ſtworzył, odkupił, do Wiary y do Zakonu Swiętego powołał:

(2.) *Łuk swoy wyćiągnoł y nagotował go* zá popełnione od nas grzechy. Obrzydłość, ćięszkość, y mnogość popełnionych grzechow obfitym zawsze bydź powinna łez zrzodłem jeżeli komu, tedy naybarźiey Zakonnikom, aby do Niebieskiey dążąc Oyczyzny przez Zakonną pustynię ná oney nieosychali z wielkim ostatniego końca niebeśpieczeństwem. Gdyby zaś ta częstych występkow sprosność obfitsze z oczu Zakonnikow łez potoki wyćiskała, uważać naprzod mają grzech jak jest w samym sobie. Potym w grzechow mnostwo. Ná ostatek istotę tak grzeszącego, jako też tego, przećiwko komu grzeszyło się. W tych uwagach dalsza moja do Was Mowa aby zbawiennym była pożytkiem, proszę o to Boga mojego..

I. Nayćiężsży z swey natury, którego śmiertelnym zowiemy, grzech, sam w sobie uważony nic innego nie jest, jak tylko obraza Boska, y wszystkich zgoła rzeczy, ktòre Bóg ku ozdobie świata, y ku wygodźie człowieka stworzył tak dalece, że ten co grzeszy, wszczyna nieprzyjaźń przećiwko Bogu, y przećiwko wszystkiemu ná Niebie y ná źiemi stworzeniu; Czego zupełnym wyobrażeniem bydź może owen Izmàél, którego (jak mówi Moyżesz w księgach rodzaju:) (5.) *Ręce byli przećiwko wszystkim, á wszystkich przećiwko niemu.* Według zaś Swiętego Augustyna, y innych z nim Teologow, będąc grzech nie czym innym, tylko: *Wymòwieniem, albo uczynkiem, albo pożądaniem przećiwko prawu wiecznemu*, które jest samym przedwiecznym Boskim zamysłem, á w samey rzeczy jedynym Bogiem, już tedy raz popełniony sprzećiwia śię prawu natury, prawom Boskim, Kośćielnym, Ludzkim, y Politycznym, ktòre wszystkie od wiecznego zawisły ustanowienia, y ná nim śię wspierają. A co strasznieysza! ten ktòry śmiertelnie wykracza, znieść Boga uśiłuje, ile z niego być może, odstępuje powinnego Bogu posłuszeństwa, zrzuca z śiebie słodkie Jego jarzmo, nieprzy-

nieprzyjazń oczewiśćie mu wypowiada, á tym ſamym ſurowey y nayſprawiedliwſzey podlega zemśćie, jako Bóg przez Jeremiaſza świadczy: (4.) *Od wieku złomałeś jarzmo moje, rozerwałeś związki moje, powiedźiałeś: nie będę ſłużył*, y przez Izaſza toż ſamo: (5.) *Przeſtąpili uſtawy, odmienili prawo, roſproſzyli przymierze wieczne, dla tego przeklęſtwo pozrze źiemię.* Uważćież proſzę *Naymilśi Braćia*, jeżeli poſtać jednego tylko, y raz popełnionego grzechu niepowinna każdego w jęczącą odmienić gołębicę? jeżeli ta uwaga niepowinna każdemu bydź pōwodem aby z Dawidem w jęczeniu pracował, y przez wſzyſtkie nocy gorzkimi łzami ſwoje oblewał łoſzko, oraz z nim mówił: (6.) *Laboravi in gemitu meo, lavabo per ſingulas noctes lectum meum, lachrimis meis ſtratum meum rigabo?*

II. A coż jeſzcze mówić, gdy niezmierne grzechow mnoſtwo przychodźi na pamięć? ſtawa w oczach? ſumnienie gryźie? Kiedy Dawid ná ſwoje wſpomniał nieprawośći, y w tych ſłowach ſzczerze one przed Niebem y świątem wyznał: (7.) *Nieprawośći moje przewyżſzyły głowę moją, y jako ćiężar nieznośny ćiężą nádemną*, tak śię roſpłakał, że jego oczy niejuż ſtrumieniem, albo ruczajem, czyli rynſztokiem, lecz całym naybyſtrſzym łez upuſtem zdawali śię, jak ſam świadczy: (8.) *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei, quia non cuſtodierunt legem tuam.* Z was żaden *Naymilśi Braćia* nierozumiem żeby ſobie miał podchlebować, jakoby śię do grzechu, abo raczey do mnoſtwa onych niepoczuwał, bo tego bez kłamſtwa y zawodu Swięći nawet Apoſtołowie nie mogli twierdźić o ſobie: (9.) *Jeżeli powiemy, że grzechu nie mamy, ſami nas zwodźiemy, y prawdy w nas niemaſz;* Y owſzem z Jakubem Swiętym prawdę, powiećie: (10.) *W wielu obraźiliśmy wſzyſcy.* Ba y to jeſzcze ſłuſznie przydać możećie: Iż jeżeli według Mędrca: (11.)

Siedm razy ná dźień upada ſprawiedliwy, wieleż bydź może w żyćia ſprawiedliwośći niewydoſkonalonych, ułomnych, grzeſznych ludźi upadkow? zaiſte! codźień bez miary, bez liczby. Powinien więc każdy z Prorokiem zawołać: (12.) *Wyſtępki kto zrozumie? od ſkrytych moich oczyść mię Panie*. A choćby którego fałſzywe o ſobie zwodźiło mniemanie, iżby śmiał z Apoſtołem mowić: (13.)Ześię ni do czego niepoczuwa: *Nihil mihi conſcius ſum*, czy jużeſz przez to maśię ſądźić zá niewinnego? może Bóg wiele znaydźie, który ſerca ſkrytośći przenika, y ſtrofować będźie miał zá co, mimo właſne każdego omamienie, trzeba zatym daley ztymże Apoſtołem ćiągnąć mowę: (14.) *Non in hoc juſtificatus ſum, quia qui judicat me Dominus eſt*. Ktoż tedy roſtropny takiey nędzy gorzko opłakiwać niebędźie? kto zjęczącym nie zawoła Jeremiaſzem: (15.) *Ktoż da głowie mojey wody, y oczom moim zrzodła łez, y płakać będę dźień y noc?*

III. Zoſtaje ná oſtatek uważenie przyrownania czyli podobieńſtwa, ktòre zachodźi między człowiekiem grzeſzącym, y Bogiem obrażonym. Te zaś gdy śię według należytośći uczyni, zrzodło łez z twardey ludzkiego ſerca opoki bez wątpienia wyćiśnie. Coż to jeſt Bóg, którego grzeſznik ważył śię obrażać, á co jeſt człowiek, od ktòrego nieśmiertelny Bóg zoſtał obrażony? Tę tak obſzerną do mowienia materyę abym jak naykrotſzymi wyraźił ſłowy, twierdzę: że człowiek, ktòry z śiebie ſamego jeſt niczym, y który od Boga wſzyſtkiego muśi żebrzeć, podnośi Swiętokradzką rękę, aby walczył przećiwko Bogu, który ſam ſobie jeſt zadoſyć, y niczego ni odkogo niepotrzebuje, według Pſalmiſty: (16.) *Bog moy jeſteś ty, poniewaſz dobr moich niepotrzebujeſz*, że człowiek, który jeſt nikczemnym prochem, mało co trwającym, który dopioro niebył, y wprędce

bydź przeſtanie, y teraz ná moment tylko trwa, do gniewu zuchwale pobudza Boga, ktòry ſam tylko ma nieśmiertelność, który jeſt Królem wiekow, który zawſze był, zawſze jeſt, y zawſze będźie, y lata jego nieuſtaną, że człowiek, który jeſt jednym tylko źiemi robaczkiem podrzuconym pod Boſkie ślady, z wielką hardośćią odważa śię Boga obrażać, który jeſt wſzechmocny, u którego nic niemaſz niepodobnego, ktòremu żaden oprzeć śię niemoże. Inne tyśiączne przyròwnania opuſzczam, które dość jaſnie pokazują Boga od ludźi obrażonego nieſkończoną mądrość, miłość, y prawdźiwe, właſne, powſzechne nad wſzyſtkim ſtworzeniem panowanie, człowieka zaś Boga obrażającego nieumiejętność, podłość, poddańſtwo. Z których okoliczności w oſobie każdego grzeſznika powiedźiał Dawid: (*17.*) *Okryło zawſtydzenie twarz moją,* (18.) *Uſtało w boleśći żyćie moje, y lata moje w jęczeniach.*

Już tedy *Naymilśi Braćia* uważywſzy, co jeſt grzech w ſamym ſobie, wſpomniawſzy o mnoſtwie ſwoich wyſtępkow, poznawſzy nikczemną iſtotę grzeſzącego człowieka, á nieſkoñcczone przymioty, y naywyżſzy Majeſtat Boga obrażonego, roſpamiętywayćie z Dawidem wſzyſtkie lata waſze w gorzkośći Duſzy waſzey, oraz do prawdźiwey pokuty, do pokutnych łez, do żalu, y jęczenia zá popełnione grzechy pobudzayćie śię, *Venite -- ploremus coram Domino -- qui fecit nos.*

(1.) *Pſal: 49.* (2.) *Pſal: 7.* (3.) *Geneſ: cap: 16.* (4.) *Jeremiæ cap: 2.* (5.) *Iſaiæ cap: 24.* (6.) *Pſal: 6.* (7.) *Pſal: 37.* (8.) *Pſal: 118.* (9.) *1. Joan: cap: 1.* (10.) *Jacobi cap: 3.* (11.) *Proverb: cap: 24.* (12.) *Pſal 18.* (13.) *ad Corinth: cap 4.* (14.) *ibidem* (15.) *Jerem: cap: 9.* (16.) *Pſal: 15.* (17.) *Pſal: 68.* (18.) *Pſal: 30.*

M O W A
CZTERDZIESTA SIODMA
Przy Zakończeniu Wizyty.

BYli zawſze, y ſą, *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia*, między wojenną utarczką, y Przełożonych odwiedzeniami wielkie podobieńſtwa, których zazwyczay podobne ſą poſtępki, jednoſtayne włáſnośći y równe kroki. Jak ná woynie, tak przy Klaſztornym odwiedzeniu walczyć potrzeba z otwartymi pierśiami, z odważnym Duchem, y z naywiękſzym męſtwem. Ma zá ſwoy oſtateczny koniec woyna poniżenie, zwyćiężenie, y zniſzczenie nieprzyjaćioł. Przełożeńſkie Klaſztorow odwiedzenie zá nayprzednieyſzy cel ſobie zakłada zwojowanie, y z gruntu wykorzenienie wſzelkich, któreby śię tam znaydowali, wyſtępkow, złych obyczajow, y grzechow. Każdy idźie ná woynę dobrze przeyrzawſzy naſtępujące ućierpienia, niewygody, y wſzelkiego rodzaju przykrośći: Ná odwiedzenie ſwey władzy powierzonych ſpieſzy Przełożony, y wraz ſpotyka śię z pracowitośćią do potu, czułość nad powierzoną trzodą odpędza miły ſen z oczu Paſterza, nietylko prożnowanie, ale też y potrzebny odpoczynek mieyſca w nim nieznayduje. Przez woynę uſtanawia śię między narodami ſprawiedliwość, y przyjaźń. Przez Przełozeńſkie odwiedzenie utwierdza śię Zakonnych praw zachowanie, y miły między Zakonnikami pokoy. Zazwyczay odćięte nieprzyjaćioł głowy chwalebnym bywają zwyćięſtwa znakiem, które ná woynie zyſkują, ſławni Rycerze. Skruſzone zaś ſerca odwiedzonych Zakonnikow, które ſam Bóg z odwiedzenia onych zyſkuje, ſą znakiem zwyćięſtwa nad nimi. Ta tylko jeſt różność między krwawą woyną, y

pracowitymi Przełożonych po Klasztorach odwiedźinami: Że nie byli nigdy tak uroczyste dawnych Rycerzow tryumfy, które odnośili z zwyćięstwa, y podbićia obszernych Królestw z licznymi Prowincyami, jak są te uroczyste, które odnośi Niebo z poprawy odwiedzonych przez Przełożonego Zakonnikow; ponieważ Bóg, y Niebieścy Jego Anjołowie większym weselem, y radośćią nad tę nienapełniają śię, które pochodźi z skruszonego y poprawionego serca. Posłuchayćie.

I. Kiedy po Zakończonych Woynach, po otrzymanych placach, po zwyćiężeniu nieprzyjaćioł sławni Rzymscy wojownicy y Wodzowie, Marcelliusz, Scypio, Lucullus, Pompejusz, Teodoryk, y inni, podbiwszy kraje, Prowincye, Królestwa w Azyi, w Afryce, y w Europie, z wielką wspaniałośćią wyznaczonych dni wjeźdźali do Rzymu, wielkie wprawdźie dla ich uczczenia widźieć śię dawali uroczystośći, jako dla takich Mężow, ktòrzy w polu zdawali śię bydź Marsami, á Jowiszami ná Tronie; Wszelka parada wyrażała ich chwałę, panowanie, y wielmożność. Lud, narody, pospolstwo, rzesze tak onych wspaniałość pomnażali, że cały Rzym, y kto tylko náto patrzył, w zamyśleniu śię, y prawie wzachwyceniu zostawał. Nadewszystko między niezmiernośćiami tak wielkiey pompy, powszechna ztąd pomnażała śię radość y wesołość, oraz niezwyćiężonych Rycerzow cześć, gdy ná znak zwyćięstwa wiedli przed sobą licznych w okowach Monarchow y w kaydanach niezmierne mnostwo w niewolą zagarnionego Zołnierstwa. Trudno tych okazałośći w krótkich wyraźić słowach, których opisanie wielkie napełnili księgi.

II. Jednak które oczy wspaniałośćią świata zwyćięzcow nasyćić śię niemogą, żywey wiary oświecone promieniem uyrzec mogą daleko większe y w swoim okazaniu nieporo-

wnane

wnane uroczystośći, które śię w Niebie czynią z serdeczney skruchy, z skutecznego do poprawy nakłonienia odwiedzonych Zakonnikow. Tam podnoszą śię do Boga, niejuż owe pyszne słupy, (1.) jakie byli wystawione Cesarzowi, ale zapalone usta świątłymi błogosławieństw płomieniamy, nie owe wysokie Kolumny, jak Trajanowi, ale głosy chwały Nayświętszego Boga Imienia, nie misterne obrazy rożnymi przyozdobione kolorami jak Alexandrowi, ale heroiczne dźieła, godne wpisania do Rayskich Kronik, nietryumfalne uchylające śię łuki, jako Konstantemu, ale prosta, y nieporuszona wdobrym przedśięwźięćiu odwiedzonych Zakonnikow stateczność, ludzkim rozumem w swey pięknośći niepojęty wystawia widok, słowem mòwiąc: nieprzedźiwne owe piramidy ná jednym Matematycznym konczonce śię punkćie, lub inne ludzkim dowćipem wymyślone ozdoby, ale końca niemające postanowienia w poprawieniu obyczajow, w pomnożeniu Ducha gorliwośći, w codźiennym cnot nabywaniu, w chwalebnym dobrych uczynkow kierowaniu naywiększey niebieskiemu widokowi dodaje pięknośći, y wspaniałośći. Zostaje Bóg podczas Przełożeńskiego w Klasztorze odwiedzenia uczczony y uwielbiony wielośćią cnot w doskonałośći utwierdzonych Zakonnikow niby wdźięczną zgodnych głosow melodyą, y upragnioną tych affektow żądzą wysławiany bywa, które śię ná Jego Swiętą ofiarują usługę; Miasto zaś nayślachetnieyszego Dworu pomnaża mu wieczną y nieśmiertelną cześć rożność, y wielość pobożnych myśli, wszystkich o Niebie, y o Niebieskich rzeczach; Trzy uroczyste śluby bez naruszenia zachowane, oraz wszystkie Zakonne przykazania według praw przepisu, y Starszych woli wypełnione są złotym berłem w naydroższe przybranym kleynoty. Naywięcey zaś Bogu chwały, czći, y tryum-

fu

ſu dodaje, y tym naybarźiey Nieba y źiemi Monarcha uweſelony zoſtaje, że po zakończonym w Klaſztorze Przełożeńſkim odwiedzeniu, przed Boſkim Tronem jak niewolnice widźieć śię dają śćiśnione kaydanami wſzyſtkie te winy, ktòre przedtym po tyrańſku zwykli panować w Zakonnika ſercu, á dopioro w więzach przywiedźione myſtyczny jakiś tryumf, y niezmierną Boſkiey wſzechmocnośći czynią okazałość; A że każdy człowiek jeſt niejakim ſpoſobem świata acz ſzczupłym zebraniem, przeto wiele Zakonnych ſerc podczas Przełożeńſkiego odwiedzenia zoſtaje ſkruſzonych y poprawionych, oraz do Boga nawroconych, tyle jeſt światow, nad ktòrymi Bòg ſtaje śię zwyćięzcą. Ale ta ſława nie tylko ná ſamego ſpływa Zwyćięzcę Bòga, ale też y ná zwyćiężonych, do poprawy żyćia, do żalu, y ſkruchy zá grzechy przywiedźionych Zakonnikow rozdźiela śię. Co nayzupełniey objaśnić śię może przypowieśćią Ewangelii o marnotrawnym Synu przywiedźioną: (2.) Stawi śię przed Tronem Przedwiecznego Oyca przez Przełożeńſkie odwiedzenie poprawiony, upomniony, y do pokuty przywiedźiony Zakonnik, y zrzewliwym płaczem wyznaje ſwoje przewinienia: *Zgrzeſzyłem przećiw Niebu, y przed Tobą, już niejeſtem godźien bydź zwany Synem twoim*, y tymi ſłowy poruſza do miłośierdźia kochającego Oyca, przywodźi go w momenćie do odpuſzczenia mu wſzełkiey jego winy, y ſwojey urazy, znieść daley tego pełne nieſkończoney dobroći wnętrznośći nie mogą, aby wprzod zginiony y tym ſamym z ſzat niewinnośći odarty marnotrawny Zakonnik ſtał obnażony w oczach kochającego Oyca, dla czego prędki roſkaz odbierają ſłudzy: *Rychło przynieśćie pierwſzą ſzatę, á oblecźcie go*, y ten pierśćień, ktòrym śię był z Zakonną karnośćią, z Cnotami, y świątobliwym zaślubił życiem, á potym onen ſwawolnie ſtra:

ćił,

ćił, niech mu nieuymuie ozdoby, przeto: *dayćie pierśćień na rękę jego.* Potym powſzechna radość, uczta, niezmierne weſele, y niewyrażone ludzkim językiem całego nieba naſtępują powinſzowania: *Ze ten ſyn umarł był, á ożył, zginoł był, á znalazł śię.* Nad tą chwałą, wſpaniałośćią, tryumfem pobożną zatrzymawſzy śię myślą Swięty Chryzoſtom, oney wyraźić nie mógł, ale tylko te ſłowa powiedźiał: (3.) *Boſkie miłośierdźie tak wielkie jeſt, że żadną mową wyłożyć, żadną uwagą pojąć go niemożna, tak zaś myśl wſzelką przechodźi, że nad wſzytek rozum wyżſze jeſt.*

III. Ale nietylko ſam Bòg z ſkruſzonego ſerca nawracającego śię po Przełożeńſkiey poprawie Zakonnika wielką odbiera chwałę y uweſelenie, lecz. wſzyſcy Anjołowie, y całe zgoła Niebo tymiſz wſpaniałymi okazałośćiami napełnia śię w uczeſtnictwie niezmiernych tryumfow, według przedwieczney prawdy świadectwa: (4.) *Weſele będźie przed Anjołami Bożymi nad jednym grzeſznikiem pokutę czyniącym,* ſprawując więkſzą uroczyſtość z niewypowiedźianą radośćią z jednego ſerca do Boga nawroconego, w ſwym uporze przewyćiężone, do wypełnienia ſwoich obowiązkow przywiedźionego, niżeli z dźiewięćdźieśiąt dźiewiąćiu ſprawiedliwych, pokuty niepotrzebujących, niewinnych.

Nayłaſkawſzy Boże pozwol mnie, y Wam *Naymilśi Braćia,* tego uſzczęśliwienia, aby y moje terazнieyſze odwiedzenie Niebieſkiey nad Wami radośći przyczyną, było y ſkutkiem, ile że do tego kreſu ſzczegulnie wſzelkie moje śćiągali śię ſtarania, y naſtępujące dla Was roſporządzenia ſą ſkierowane.

(1.) *Obeliſci erecti Cæſari* (2.) *Lucæ cap: 15.* (3.) *Homil: 2. in Pſal: 50.* (4.) *Lucæ cap: 5.*

MOWA

M O W A
CZTERDZIESTA OSMA
Przy zakończeniu Wizyty.

JAk innych Zakonnikow przy podobnych odwiedźinach należało mi według mego urzędu, obowiązku, ſpoſobnośći, y powinnego uśiłowania od wſzelkich wyſtępkow odwodźić, do dobrego żyćia nakłaniać, do pokuty, żalu, y płaczu zá popełnione grzechy pobudzać, tak niemniey y wtym Klaſztorze obowiązany jeſtem do każdego z Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia*, z Prorokiem zawołać: (1.) *Przywiedź jak ſtrumień łzy przez dźień y noc, nie day odpoczynku ſobie, niech nie milczy zrzenica oka twego.* Pokutne albowiem łzy, które uwaga nad wielkośćią, ćięſzkośćią, y mnoſtwem przeſzłych grzechow z oczu wyćiſka, pewną y nieomylną ſprawuje nadźieję odpuſzczenia onych, oraz pojednanie śię z Bogiem, zkąd śię wſzczyna wpokutującego człowieka ſercu radość, y nieporòwnane weſele. Kròtkie, lecz oczewiſte, uważayćie tey prawdy dowody.

I. Gdy powiedźiał o ſobie Dawid: (2.) *Pracowałem w jęczeniu moim, oblewać będę przez wſzytkie nocy łoże moje łzami moimi*, wraz y to przydał: *Odſtąpćie odemnie wſzyſcy, ktòrzy czynićie nieprawość, ponieważ wyſłuchał Pan głos płaczu mojego.* Z których ſłow jaśnie śię to wydaje, iż ſkuteczniey Bòg wyſłuchiwa głoſu łez, niż głoſu ſłow, y wyraźniey w Boſkich uſzach mowią łzy niżeli ſłowa. Co śię potwierdźić może przykładem pokutującey Magdaleny, która nie ſłowy, lecz łzami wſzczęty zá grzechy żal pokazała, łzami nie ſłowy grzechy wyznała, łzami, nie poſtem, ani uſtną modlitwą, ani jałmużną za one doſyć czyniła, á przećie uſłyſzała ona: (3.) *Odpu-*

ſzczają śię tobie grzechy, dało śię o niey y innym przytomnym wiedźieć: *Odpuſzczają śię jey grzechy, poniewaſz ukochała wiele.* Daje o tym nieomylne świadectwo ná wielu mieyſcach S. Jan Chryzoſtom, jak wielką pokutne łzy mają moc y dźielność do bomyćia grzechow, męczeńſtwu one przyrownywając, gdyż jako Męczeńnik krew wylewając poſzarpany zoſtaje ná ćiele, takteż y prawdźiwy pokutnik oblewając śię łzami, ſam ſwoje ſerce ſzarpie y kruſzy, według przykazania Pańſkiego: (4) *Scindite corda veſtra.* Przyświadcza o tymże ſkutku y Prorok Dawid mowiąc: (5.) *Sercem ſkruſzonym y upokorzonym Panie nie wzgardźiſz.* Y dźiwić śię temu *Naymilśi Braćia* bynaymniey niepotrzeba; Przez łzy albowiem z prawdźiwey ſerca ſkruchy wypływające *Duch Przenayświętſzy* (mówiąc słowy Apoſtoła) (6) *daje świadectwo Duchowi naſzemu, że jeſteśmy Synami Bożymi.* Pokoy Boſki, ktory przewyżſza wſzelkie zmysły, tym ſamym w ſercach z naſzym uweſeleniem krzewi śię, tym ſamym od przedwiecznego Oyca otrzymujemy polecanie pokoju, pierwſzą niewinność pozyſkujemy, y niby pierśćieniem doſkonałey miłośći z nim śię zaślubiamy, y łączemy.

II. O! gdybyśmy *Naymilśi Braćia* zakoſztowali, jak miłe y przyjemne jeſt pojednanie śię z Bogiem, uczulibyśmy zapewna słodycz między gorzkośćią pokutnych łez. Doznał tego wielki Auguſtyn, gdy z gorącą ſkruchą, y zobfitym łez ſtrumieniem ſwoje opłakiwał grzechy. Doznała tego ná czterdźieſtoletniey, y z gorą puſtyni Marya Egypcyaka, w którey początek nawrócenia od zrzodła łez wſzczoł śię. A daleko dawniey przed tymi Krol y Prorok Dawid, gdy pamiętny będąc ſwego uſprawiedliwienia, y pojednania śię z Bogiem, którego w jęczeniu pracując, y przez wſzyſtkie życia ſwego nocy gorzkimi łzami ſwe łoże oblewając nabył, do radośći, y

dźięk-

dźiękczynienia Bogu pobudzał śię w te słowa śpiewając: (7.) *Błogosław Duszo moja Panu, y wszystko, co wemnie jest Imieniowi Swiętemu Jego --- który miłośćiw staje śię wszytkim nieprawośćiom twoim, który uzdrawia wszystkie słabośći twoje, który odkupuje od zatracenia żyćie twoje, który koronuje ćię w miłośierdźiu, y w zmiłowaniach, który napełnia w dobrach żądze twoje.*

Dla tey więc nieomylney odpuszczenia grzechow nadźiei, y z Bogiem pojednania śię, które niezawodnie pokutne łzy sprawują, powtarzam do każdego z Was *Naymilśi Braćia* słowa Jeremiasza: *Dedus quasi torrentem lachrymas, per diem, & noctem non des requiem tibi, neque taceat pupilla oculi tui.* Wszak bez wątpienia wszelki ná tym świata wygnaniu, y płaczu padole smutek odmieni śię w niezmierną radość, y serdeczne jęczenie w wesołą poćiechę, á w Niebieskiey Oyczyznie: (8.) *Otrze Bóg wszystkie łzy z oczu.* Day to Boże Amen.

(1.) *Threnor: cap: 2.* (2.) *Psal: 16.* (3.) *Lucæ cap: 7.* (4.) *Joëlis cap: 2.* (5.) *Psal: 50.* (6.) *Ad Roman: cap: 8.* (7.) *Psal: 102.* (8.) *Apocalip: cap: 21.*

M O W A
CZTERDZIESTA DZIEWIĄTA
Przy zakończeniu Wizyty.

KTo pilnie uważa częste Zakonnikow wykraczania, przestępstwa, y różne Duchowne upadki, ten przyznać muśi: iż zrzodłem takich dla Zakonu niepomyślnośći, y Zakonnych Przełożonych umartwienia jest szczegulnie tychże wykraczających Zakonnikow prożnowanie, które oprocz tego, że jest sama przez śię grzechem, wielkie nadto zá sobą ćiągnie

mnoſtwo wyſtępkow z onego wypływających, y znim ściśle złączonych, *Wiele albowiem złego* (jak mówi Mędrzec Pańſki:) (1.) *nauczyło prożnowanie.* Tey zarazy abyśćie śię y wy, *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Bracia,* jak naypilniey wyſtrzegali, trży wielkiey wagi przyczyny Wam przy tym pożegnaniu przełożyć, y do pamięći wraźić umyśliłem. Naprzod tedy powinniśćie śię wy ſtrzegać prożnowania, abyśćie złe przeſzłego waſzego życia uczynki Bogu nadgrodźić mogli. Potym abyśćie łatwiey uſtrzegli śię grzechow, w ktòre upaść możećie. Naoſtatek abyśćie ſwoim powinnośćiom zupełniey doſyć uczynili. Ta będźie oſnowa krotkiey naſtępującey mowy.

I. Gdy jeſzcze pierwſzy człowiek w niewinnośći ſtanie zoſtawał, zakazano mu było pròżnować, y lubo on miał żyć ſpokoynie z uwolnieniem od wſzelkich złych namiętnośći, y do złego ſkłonnośći, jednak ten jego pokoy niemiał bydź bez zabawki, y jakieykolwiek pracowitośći, choćiaſz owa jego praca bydź miała bez naymnieyſzey fatygi, dla rozrywki bardźiey, niż dla śił umnieyſzenia przyſpoſobiona. Lecz po pierwſzym przeſtępſtwie, y upadku człowieka grzeſznego Bòg go ná ćięſzkie potępił pracy, y kazał mu ná codźienną ſtrawę w krwawym ſwego czoła poćie zarabiać, dając tym ſamym znać, że zá grzechem pokuta naſtępować powinna, bez wielkiey záś pracy pokutować niepodobna, bo tę cnotę pracowitym Chrztem nazywają Oycowie Swięći. Kto śię tedy z Was *Naymilśi Bracia* poczuwa do dawnych przećiwko Bogu, y przykazaniom jego popełnionych grzechow, ten jak śię znać powinien do ſurowey pokuty, tak też do zaprzężenia śię w uſtawiczną pracę, ktòra ſzczegulnie wydoſkonala pokutę. Niepodobna albowiem grzeſznym ludźiom wyłomać śię z tego

wyroku,

wyroku, ktòry Bòg w Osobie Adama ná każdego wydał, y ogłośił grzesznika: (2.) *In laboribus cunctis diebus vitæ tuæ -- In sudore vesceris pane.*

II. Jak zaś wielki jest obowiązek wystrzegać śię próżnowania dla ustrzeżenia śię grzechow, w ktòre co moment ćięszko upaść można, ztąd poznayćie *Naymilśi Braćia*, że prożnowanie jest Matką, albo (jak Pismo Swięte mòwi) Nauczyćielką wszystkich prawie występkow, dla tego Swięty Oćiec Franćiszek przykazuje nam Synom: (3.) wystrzegać śię pròżnowania jako duszmego nieprzyjaćiela, Ducha modlitwy y nabożeństwa zgruntu wygaszającego. Potym, że człowiek, który niczym śię nie zabawia, gotow wszystko złe robić, jak nieszczęśliwe w tyśiącznych przykładach uczy doświadczenie, bo go zewsząd czart swymi dośięga strzałami, y żadną do niego daremnie nie zmierzy, ma tyśiąc sposobow do zwojowania proźnującego, on zaś nie ma żadnego dla swojey obrony, co było przyczyną Swiętemu Hieronimowi do dania każdemu przestrogi: (4.) *Czyń zawsze cokolwiek, żeby ćię zawsze czart w zabawie jakiey znalazł.* A do tego, proźnujący człowiek nietylko w doczesnych rzeczy niedostatku zawsze zostawać muśi, według zdania Mędrca Pańskiego: (5.) *Qui sectatur otium replebitur egestate*, ale też żadney duchownie ubagacającey mieć nie może cnoty, gdyż śię żadna cnota bez pracy nie nabędźie; Zkąd to idźie, że proźnowanie do wszystkich nieenot onego przyprawia, przysposabia, przywodźi wszystkie owe straszne co śię niegdyś zagęśćiły byli w Sodomie obrzydliwośći, przestępstwa naygorsze, naysromotnieysze grzechy, y ognistą ná śiebie z Nieba śćiągnęli karę, według Pisma Swiętego nieinną mieli przyczynę, jak tylko obżarstwo, y proźnowanie. Y Dawid przez próżnowanie podał sobie okazyą do owego spoyrzenia, z któ-

rego

rego do tak ćięſzkich dwoch przyſzło kryminałow. Wiele nierządnych ludźi byłoby dotąd niewinnymi, gdyby w ſwym żyćiu nie próżnowaniem, lecz pracą zabawili śię.

III. Ná oſtatek y dla tego *Naymilśi Bráćia* powinniśćie śię wyſtrzegać próżnowania, abyśćie waſzym powinnośćiom Zupełnie doſyć uczynili. Każdy człowiek tak wiele ma śćiſłych ná ſobie obowiązkow, że gdy ich liczbę y wielkość pilnie rozważy, jeżeli ſprawiedliwie o rzeczach chce ſądźić, ná to narzekać ſłuſznie powinien, że mu do tak poważnych ſpraw czaſu nieſtaje; komu zaś zdaje śię że mu nadto doſtarcza czaſu, ten albo ſwych obowiązkow doſtatecznie niepoznaje, á przeto *Qui ſectatur otium ſtultiſsimus eſt.* (6.) albo śię odważył nigdy onych niewypełniać. Wy *Naymilśi Bráćia* weśćie tylko ſwoy ſtan, y waſze powołanie ná pilną uwagę, á gdy zechcećie, jak powinniśćie waſzym powinnośćiom doſyć uczynić, zawſze będźiećie mieli czym śię ſłuſznie zabawić. Ja tego ná częśći nie rozbieram, abym Was przećiągłą nie bawił mową.

Poſtanowćie więc ſobie *Naymilśi Bráćia*, nigdy śię próżnowaniem niebawić. Gdy Wam tęſkno w uſtawiczney modlitwie, czytaycie kśiąſzki do ſprawowania waſzych urzędow potrzebne. Gdy śię y to naprzykrzy, ręczną jaką przed śię wezmiycie rorobotę; A tak uchronićieśię rachunku przed Bogiem zá czas w żyćiu Wam pozwolony. Unikaycieſz tedy próżnowania, ktore (jak namieniłem) *Wiele złego nauczyło.*

(1.) *Eccle: cap. 33.* (2.) *Geneſ: cap: 3.* (3.) *Caput: 5. Regulæ S P. Franciſ:* (4.) *S. Hieronymus* (5.) *Proverb: cap: 28.* (6.) *Proverb: cap: 12.*

MOWA

M O W A
PIĘDZIESIĄTA
Przy Zakończeniu Wizyty.

CHoćiaſz żaden z śmiertelnych ludźi, których omylne z przyrodzenia jeſt zdanie, niemoże mi dać doſtatecznego świadectwa, czego po Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* przy tym odwiedzeniu, y pożegnaniu żądam,oprocz ſamego Boga, który ludzkie przenika ſerce, y do którego Ja z Pſalmiſtą rzec mogę: (1.) *Panie przed tobą wſzyſtkie pragnienie moje, y jęczenie moje niejeſt odćiebie ukryte*,. jednak ſam tey żądzy zataić przed Wami niemogę, y owſzem z obowiązku mojego urzędu wyjawić one powinienem. Żądam tedy *Naymilśi Braćia*, pobudzać Was, ile bydź może wemnie możnośći, do żalu, pokuty, y łez zá waſze grzechy, abyśćie onych litośćiwe y miłośierne otrzymali odpuſzczenie: (2.) *Omnes pro indulgentia vocem demus cum lachrimis.* Niech Wam do tego będą powodem, niebajeczne, nieludzkim wymyślone dowćipem,. lecz, palcem Boga żywego w Piſmie Swiętym wyryte przykłady owych ludźi, którzy popełnione grzechy pokutnymi dla ubłagania Boga obmywali łzami. Z tych Ja niektóre w dalſzey mowy wyraźę przećiągu.

I. Zwierćiadłem pierwſzego do płaczu zá grzechy przykładu niech będźie Król y Prorok Dawid, któremu ani proſtoty, y ſerca podłośći oraz rozumu nikczemnośći przyznać niemożna, gdyż on o ſobie przez Ducha Swiętego powiedźiał: (3.) *Nad Starcow zrozumiałem, y nad wſzyſtkich uczących mię zrozumiałem*, ani też twierdźić podobna, że jego łzy nie byli potrzebne, y Bogu przyjemne, ponieważ on był Mężem według ſerca Bożego; á przećie przez ludzką ułomność dopuśćiwſzy

się wiadomego grźechu, dźień y noc gorzkimi tylko karmił się łzami: *Byli mi* (mówiąc) (4.) *łzy moje chlebem dźień y noc gdy mi mówią codźiennie: gdźie jest Bóg twoy?* My *Naymilśi Bracia* nieraz przez różne występki, á naybardźiey przez niedopłacenie poprzyśięgłych w Zakonie obowiązkow, utraćiliśmy Boga, tak dalece, że własne ná każdego ustawicznie woła sumnienie: *Gdzie jest Bòg twoy?* á jakże z Dawidem niepowinniśmy śię łzami jak chlebem bezprzestannie karmić?

II. W rejestr przykładow do płaczu zá grzechy niech śię liczy po Dawidźie Piotr, który przy męce Chrystusa dość wielki grzech popełnił, potrzykroć Onego zapierając śię. Czymże proszę tę tak straszną y obrzydłą z swego sumnienia obmył zmazę, jeżeli nie gorzkiemi łzami? zgodne jest czterech Ewangelistow świadectwo, że Piotr postrzegłszy śię w swym przestępstwie: (5.) *Płakał gorzko.* Nieraz to śię mogło y nam przytrafić *Naymilśi Bracia,* że Chrystusa jeżeli nie słowy, to uczynkami, á jeszcze od Piotra sromotniey, bo nic zestrachu, lecz dobrowolnie, zaparliśmy śię, gorzko tedy z Piotrem takie wykroczenia opłakiwać nam przynależy. Łączy śię z Piotrem do dania nam przykładu, jak mamy zá popełnione grzechy żałować, płakać, y Boga przepraszać wspoł Apostoł S. Paweł, wprzod Bożego Kośćioła nie tylko prześladowca, ale też srogi bluznierca, y zelżyćiel, wktòrym jak przed nawroceniem zbytkowała złość, y nieprawość, tak potym bardźiey go napełniała, y wnim obfitowała łaska pokutnych łez. Wyświadcza on to sam o sobie, y drugich ná świadectwo przywodźi mówiąc: (6.) *Wy wiećie od pierwszego Dnia, którego wszedłem do Azyi, jak z Wami przez wszystek czas byłem, służąc Panu ze wszelką pokorą, y łzami.* Y daley powiada: (7.) *Przez trzy lata dźień y noc nieustawałem, ze łzami upominając każdego*

z *Was*

z *Was.* A do Koryntow łzami bardźiey, niż atramentem list pisał w te słowa: (8.) *Scripsi vobis per multas lachrymas. Naymilsi Braćia.* Ile razy niezachowaliśmy przykazań Boskich, y Kośćielnych, one przestąpiliśmy, zgwałćiliśmy, tyle razy z Pawłem prześladowaliśmy Chrystusa, y Jego Kośćioł, oraz tyle razy zelżyliśmy Chrystusową Oblubienicę. Wiele razy przestąpiliśmy Zakonne śluby, prawa, y postanowienia, tyle razy z tymże Pawłem bluźniliśmy nasze powołanie, y Boga nas powołującego, á nadewszystko zasmućiliśmy niezmiernie powszechną Matkę jak jęczącą gołębicę, którą jest Zakon, y Kośćioł Swięty, ktòrego nayślachetnieyszymi, jakeśmy bydź byli powinni, niestawaliśmy śię członkami. Jakże przykładem tegoż Pawła niemamy tak strasznych kryminałow gorzkimi oblewać łzami? ná waszey to zawieszam uwadze.

III. Jeżeli tych nie dość przykładow, niech stanie zá dowod prawdy cała Rzeczpospolita żydowska, którą gdy niegdyś zá ćięszkie grzechy surowo Anjoł Pański upominał, wszyscy Synowie Izràéla podnieśli głos, y tak płakali, że owe, ná ktòrym to śię dźiało, mieysce nazwane było mieyscem łez, y mieyscem płaczących, jak Pismo Swięte mówi: (9.) *Et vocatum est nomen loci illius locus flentium, & lachrymarum.*

Potrzeba tedy *Naymilsi Braćia,* wszystkim nam płaczliwe zá grzechy wydać głosy, abyśmy onych dostąpili odpuszczenia, *omnes pro indulgentia vocem demus cum lachrimis.* Potrzeba płakać, aby ná wieczną zasłużyć poćiechę, y błogosławieństwo od Boga otrzymać; (10.) *Błogosławieni* (albowiem według wyroku Chrystusowego) *ktòrzy płaczą, ponieważ będą poćieszeni,* (11.) *Błogosławieni ktòrzy dopiero płaczećie, ponieważ śmiać śię będźiećie.* Day to Boże nam wszystkim.

(1.) *Pſal: 37.* (2.) *Hymnus Eccleſiæ,* (3.) *Pſal: 118.* (4.) *Pſal: 41.* (5.) *Math: cap: 26.* (6.) *Actor: cap: 20.* (7.) *ibidem* (8.) *2. ad Corinth: cap: 2.* (9.) *Judicum cap: 2.* (10.) *Math: cap: 5.* (11.) *Lucæ cap: 6.*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA PIERWSZA
Przy zakończeniu Wizyty.

JAk przy pierwſzych odwiedźinach, y przez cały trzyletni moich rządow przećiąg nic nowego Wam, *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia,* nieprzepowiadałem, ani też nowymi Was nieobćiążałem prawami, lecz ſzczegulnie tego, ile śił moich mogło doſtarczenie, poſtrzegałem, abyśćie to pilnie zachowali, cośćie Bogu, według Reguły y Zakonnego prawa, uroczyśćie pod ćięſzkim obiecali obowiązkiem, tak y dopiero przy tym oſtatecznym pożegnaniu co jeſt wſzyſtkim wpowſzechnośći, y każdemu wſzczegulnośći naypotrzebnieyſzego, to Wam przekładam, wtym Was upominam, do tego Was, ile jeſt ze mnie, obowięzuję, á to jeſt: abyśćie zá waſze przeſzłe niedoſkonałośći, przeſtępſtwa, grzechy, do należytey brali śię pokuty. Właſnych do Was ná ten koniec nieużywam ſłow, lecz ſamey przedwieczney Prawdy głoſzę roſkaz: (1.) *Pokutuyćie, y wierzćie Ewangelii.* Jedno to jeſt, wierzćie mi *Naymilśi Braćia,* czy zá popełnione grzechy niepokutować, czy ſtać śię niewiernym, czyli przez pokutę nie poprawować żyćia, czyli też prawowierny naſz Katolicki ná wſpak obroćić ſtan, onen zgruntu wykorzeniając, zewſzyſtkim niſzcząc, bo Chryſtus przedwieczny Nauczyćiel obiedwie te rzeczy śćiśle, y nierozdźielnie z ſobą łączy, *Pœnitemini & credite Ewangelio.*

gelio. Jeżeli tedy Wiara w Was niewygasła, ná którey doskonała wspiera się Zakonność, pokuta pierwszym w życiu powinna Wam bydź celem. To abym jaśniey, y skuteczniey objaśnił, powiadam, y twierdzę: Ze nieuchybna konieczność y potrzeba każdego do pokuty ma przynaglać. Krotkość zaś oney każdemu ją słodźić powinna. W tych myślach dalsze moiey mowy czynię rosporządzenie.

I. Wiećie o tym dobrze, *Naymilśi Braćia*, że dwie tylko są drogi, które do Nieba prowadzą; albo żyćia niewinność, albo w niedostatku tey, surowa pokuta. Dopioro pierwszey sobie dobrym sumnieniem przywłaszczać nie możećie, chybabyśćie nazbyt sobie podchlebiali, y tym podchlebstwem samych śiebie zwodźić chćieli. Więc gdy w Niebie bydź pragniećie, pokuta staje się dla Was nagłą y konieczną potrzebą, tak dalece, że bez niey według Chrystusowego wyroku wszystkim, y razem zginąćby potrzeba: (2.) *Jeżeli pokuty czynić nie będźiećie, wszyscy razem poginiećie*, poniewasz po popełnionych grzechach nic więcey każdemu nie zostaje człowiekowi, tylko piekło, albo pokuta, albo docześnie płakać, y dobrowolnie ćierpieć, albo koniecznie, y ná wieki ćierpieć, y płakać. Ztąd Swięty Augustyn wnośi: (3.) Ze wszelki grzech karany bydź muśi albo od ręki mszczącego śię Boga, albo od ręki pokutującego człowieka. A uczony powiada Tertulian: (4.) Iż każdy grzeszny człowiek do tego śię urodźił, aby złe swoje uczynki sam w sobie ukarał. Naturalny zaś rozum, y wrodzone jego świattło każdego w tym objaśnia, iż bez porównania lepiey y użyteczniey docześnie niż wiecznie pokutować. Uważćiesz *Naymilśi Braćia*, jeżeli każdego do pokuty konieczna nieprzynagla potrzeba? *Wierzćież Ewangelii á pokutuyćie.*

II. Ale może przykrość, ostrość, surowość pokuty czy nie-

odraża Was od niey? Lecz lubo pokuta zdaje śię bydź bardzo ſurową cnotą lecz jednak razem jeſt y przyjemną, á choćiaſz prace y trudy zá ſobą wiedźie, jednak idą zá nią y nieporównane poćiechy, lubo zdaje śię trapić człowieka, ſkutki jednak, oney wſzyſtkie gorzkośći ſłodzą mu niezmiernie. Y toć to jeſt, co owych ſłupnikow przez wiele lat w oſtrey, y pojęćiu ludzkiemu wcale niepodobney pokućie niewymownie ćieſzyło. Y toć to ſamo wielkiemu wyznawcy Piotrowi z Alkantary wieczną ſprawiło z poćiechą chwałę, (5.) *O felix pœnitentia, quæ tantam mihi promeruit gloriam!* Lecz to wſzyſtko pominąwſzy, niech będźie jak nayuprzykrzeńſza człowiekowi pokuta, czy długoż te uprzykrzenie trapić go może? Ludzkie żyćie czy nie jeſtże dość krotkie? Zaprawdę (6.) *Krotkie dni człowieka ſą*, y jak długo żyć mamy wſzak bez omyłki zgadnąć niepodobna? (7.) *Ktòrey godźiny nie mniemaćie, Syn człowieczy przyidźie;* Z każdego zaś człowieka żyćiem pokuta ná świećie kończy śię á potym zakończonym ani ná moment trwać nie może. Niemaćie więc *Naymilśi Braćia*, ani wymyślić niemożećie żadney przyczyny, wymowki żadney, gdybyśćie niemieli czynić zá waſze niepoſłuſzeńſtwa, obżarſtwa, niewſtrzemięźliwośći, zgorſzenia, y za wſzelkiego rodzaju przeſtępſtwa oſtrey pokuty. Czyńćieſz ją pilnie y ſkwapliwie, abyśćie śię Bogu przypodobali, któremu nic śię tak nieſprzećiwia (według S. Hieronima) jako niepokutujące ſerce, (8.) *Nihil tam repugnat Deo, quàm cor impœnitens*, czyńćie ją, abyśćie zá waſze grzechy doſyć uczynili, bo tak Bòg przykazuje: (9) *Agat pœnitentiam pro peccato*, czyńćie ją dla pokazania ſamym ſkutkiem, że Chryſtuſowey wierzyćie Ewangelii. *Pœnitemini & credite Evangelio.*

(1.) *Marci*

(1.) *Marci cap: 1.* (2.) *Lucæ cap: 13.* (3.) *S. Auguſtinus* (4.) *Tertulianus.* (5.) *Vita ejus* (6.) *Job: cap: 14.* (7.) *Math: cap: 24.* (8.) *S. Hieronymus Epiſt: 24.* (9.) *Levitici cap: 5.*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA DRUGA
Przy Zakończeniu Wizyty.

ZEgnaiąc Was *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia*, bez wſzelkiego przedśięwźięia powrotu (ile w ninieyſzym urzędźie) do tego Klaſztoru, radbym Wam z Oycowſkiey mojey uprzeymośći takie do dalſzego Zakonnego życia zoſtawił śrzod i, którzyby byli naypewnieyſze, pragnołbym taką Wam dać naukę ná dalſzy czas, którąby była naydoſkonalſza, y naygrunntownieyſza, chćiałbym taką Wam do wiecznego duſzy zbawienia pokazać drogę, którąby była naybeſpiecznieyſza. Ale któreż śrzodki do otrzymania wſpomnionego końca Wam nayſkutecznieyſze bydź mogą? która nauka Waſzey pojętnośći nayłatwieyſza? którà droga Wam bydź może nayzbawiennieyſza? Zaprawdę powiadam Wam, te śrzodki do Zakonnego życia ſą naylepſze, których zażywał Oćiec y Zakonodawca Swięty Franćiſzek, ta nauka nayprawdźiwſza, którą tenże Seraficzny Mąż po całym świećie rozgłaſzał, aby każdego ná zbawienną umartwienia y krzyża wprowadźił drogę. Nam tedy *Naymilśi Braćia* tey drogi, tey nauki, tych śrzodkow trzymać śię należy. Do czego nas pobudzać mają wielkie ztąd wypływające Duchowne pożytki. oraz przykłady Oyca naſzego Zakonodawcy Franćiſzka, które ja wkrótkich umyśliłem zawrzeć ſłowach.

I. Przykra zdaje śię, y nieprzyjemna ludzkiey ułomnośći owa przed-

przedwieczney prawdy nauka:(1.) *Jeżeli kto chce iść zá mną, niech śię zaprze samego śiebie, niech weźmie krzyż swoy, y mnie náśladuje*, unika od niey przyrodzenie, chroni śię jey pieskliwość, wszystkie nad nią wzdrygają śię zmysły, słodką jednak ona staje śię temu, kto pilnie rozważa, że daleko przykrzey będźie słyszeć ostatniego dnia sądu straszne owe słowa: (2.) *Idźćie przeklęći w ogień wieczny*; Kto bowiem teraz mile y przyjemnie rad słucha, y spieszno idźie zá słowem Krzyża, wtenczas nie będźie śię obawiał głosu wiecznego potępienia według Psalmisty: (3.) *Ab auditione mala non timebit.* Y owszem przez służbę Krzyżowi w żyćiu upodobawszy śię ukrzyżowanemu, przystąpi z wielką ufnośćią do Tronu Chrystusa Sędźiego, wielbić nieprzestanie ten Znak krzyża, który pokaże śię ná Niebie, gdy Pan ná sąd przyidźie. Dla czegoż tedy *Naymilśi Braćia* mamy sobie przykrzeć niedostatki, niepomyślnośći, y wszelkie umartwienia, które znaczą, y wyrażają Krzyż Pański? przez który szczegulnie do wiecznego spieszyć potrzeba Królestwa? Wszak w Krzyżu tylko zbawienie, w Krzyżu wieczny żywot, w Krzyżu obrona od nieprzyjaćioł, w Krzyżu wlanie Niebieskiey słodkośći, w Krzyżu uweselenie Ducha, w Krzyżu zawarćie cnoty, w Krzyżu doskonałość świątobliwośći, tak dalece, że ani zbawienia Duszy, ani wiecznego żywota nadźiei niemasz, oprocz tylko w jednym Krzyżu, jak pisze Wielebny Tomasz á Kempis. (4.) Potrzebna tedy nadewszystko jest rzecz, słuszna, y sprawiedliwa, aby z Was każdy *Naymilśi Braćia* z ochotą brał swoy Krzyż, szedł zá JEZUSEM, y tą drogą szczęśliwey doszedł wiecznośći.

II. Te same byli przyczyny, dla których stał śię nam przykładem Swięty Oćiec Francißzek do chętnego znoszenia

wszelkich wżyćiu przykrośći do ostrego umartwienia, y pokuty, słowem mówiąc: do dźwigania Krzyża, o ktòrym wierny Syn Swięty Bonawentura napisał: (5.) *Że od Krzyża zaczynając, według reguły, czyli prawidła Krzyża postępował, potym ná Krzyżu dokonywając, przez świadecto Krzyża jakiey chwały jest w Niebie, przed wszystkimi wiernymi wsławił śię.* Dla czego niwczym śię tak przez całe życie niechełpił, jak w Krzyżu Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Skoro tylko prożność świata poznał, acz niebył występnym, zá wielkiego śię uznawał grzesznika, y ná ostrą zaraz udał śię pokutę, w ktòrey przez całe trwał statecznie życie aż do ostatniego wyźionienia z ćiała, y oddania wręce Bogu Swiętey Duszy swojey.

Niechże Wam *Naymilśi Braćia* Oycowski przykład słodźi wszelkie wtym życiu przykrośći, y umartwienia, niech z Was każdemu dodaje serca do ćierpliwego Krzyża noszenia, niech z Was każdego ná drogę Krzyża wiodą niezmierne ztąd wypływające duchowne pożytki, ktòre wszytkie do tego naycelnieyszego zmierzają końca, iż jeżeli będźiemy towarzyszami Chrystusowi w noszeniu Krzyża, staniemy śię oraz uczestnikami Jego chwały.

(1.) *Math: cap:* 16. (2.) *Math: cap:* 25. (3.) *Psal: 111.* (4.) *Libr:* 2. *cap:* 12. (5.) *in Legenda majori §. ult: de miracul:*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA TRZECIA

Przy Zakończeniu Wizyty.

GDy przy schyłkach tego, ktòry dźwigam, Urzędu, przychodźi mi śię z Wami *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* pożegnać, ná wieczne lata nigdy nieprzerwaney

Wam

Wam życźę radośći y poćiechy. A jako z obowiązku mego Przełożeńſtwa należało mi zawſze, y wſzędźie, wſzyſtkich, y każdego, z podległych moim rządom Braći do tego ſzczegulnie kierować, y przywodźić końca, aby w jednym tylko Bogu ná wieki śię ćieſzyli, tak y Wam *Naymilśi Braćia* tego uprzeymie życzę, gdyby z Was każdy mogł do śiebie z Dawidem mówić: (1.) *Duſza moja radować śię będźie w Panu Zbawićielu ſwoim, y ćieſzyć śię nad zbawieniem ſwoim gorąco.* Przyczyny z pobudkami do tego weſela y ćieſzenia śię w krótkich mam wyraźić słowach.

I. A naprzod Wam *Naymilśi Braćia*, ktorżyśćie lata ná Boſkiey służbie ſtrawili, y w Chryſtuſowey Winnicy ſzędźiwośći wieku dopracowaliśćie śię, nie w ſwiećie, y doczeſnych jego pośiłkach oſtatnie należy zakładać weſele, rozrywki, y ukontentowania, jako niegdyś przytrafiło śię Jonaſzowi zemdlonemu od upału, (2.) *Et lætatus eſt Jonas ſuper hedera lætitiâ magnâ*, lecz do tego tylko uſtawicznie pragnąć, ktory jeſt zrzodłem wod żywych, z ktorego gdy kto pije, nie pragnie ná wieki, y do ktorego całą pragnoł Duſzą Dawid mówiąc: (3.) *Pragnęła Duſza moja do Boga zrzodła żywego, kiedyż przyidę, y pokażę śię przed twarzą Boſką?* Nie w świećie tedy y jego ućiechach waſze Duſze *Naymilśi Braćia* roſkoſzować powinne, ktorego wſzyſtkie rozweſelenia y ućiechy tak (według Mędrca Pańſkiego) nikną, (4.) *Jako dźwięk ćierni gorejących pod garkiem*, ktorego proźnośći prędko przemijają ktorego powaby wielu zdradzają, zawodzą, łudzą, oſzukiwają, ale w ſamym ſzczegulnie Bogu każdego z Was Duſza ma śię weſelić, á w tym jako w Zbawićielu ſwoim, ktory Was nietylko od powſzechnych wſzyſtkim ná świećie będącym ludźiom uwolnił upadkow przez łaſkawe do beſpiecznieyſzego w Zakonie ſtanu powo-

łanie

łanie, ale też dobrą cząſtką wiecznego dźiedźictwa Wam śię ſtał, takdalece, że każdy z Dawidem może o ſobie mówić: (5.) *Pan jeſt częśćią dziedźictwa mego;* Cieſzyć śię gorąco powinna waſza Duſza nad Zbawieniem ſwoim, które zawiſło ná przyſzłym uwielbieniu oney, y oglądaniu Boga, oraz wſzyſtkich Jego Boſkich doſkonałośći, y przymiotow. Ta radość, ta poćiecha, te ſerca uweſelenie, aby w Was *Naymilſi Braćia* końca nie miały, lecz coraz obfićiey pomnażali śię, uprzeymie życzę.

(1.) *Pſal:* 34. (2.) *Jonæ cap:* 4. (3.) *Pſal:* 4. (4.) *Eccleſiaſtici cap:* 4. (5.) *Pſal:* 15.

M O W A
PIĘDZIESIĄTA CZWARTA
Przy zakończeniu Wizyty.

Którymi niegdyś ſłowy żegnał ſwoich Synow przy śmierći ſławny między Machabeyczykami Matatyaſz, takie im dając upomnienie: (1.) *Teraz tedy o! Synowie! naśladowcami bądźćie prawa --- y pamiętayćie o dźiełach Oycow, ktòre uczynili w rodzajach ſwoich, á odbierzećie chwałę wielką, y imie wieczne*, tymiſz y ja właśnie ptzy ſchyłſkach mego Urzędu Was *Naymilſi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia*, żegnam, y zá upomnienie tenże ſam wyrok Wam zoſtawuję abyśćie, nieuſtannymi byli naśladowcami poprzyśięgłych w Zakonie praw, w uſtawiczney mieli pamięći chwalebne dźieła, y znakomite cnoty Przodkow naſzych, oraz tym ſpoſobem wielką w Niebie odebrali chwałę, á niezmazane po ſobie światu zoſtawili imie: *Nunc ergò o! Filij æmulatores eſtote legis --- & mementote operum*

Patrum, quæ fecerunt in generationibus suis & accipietis gloriam magnam, & nomen æternum.

Dalsza z krotkich moich słow uwaga niech Was do tego *Naymilśi Braćia* pobudza.

I. Nayskuteczniey Wam objaśni rozum do poznania przedśięwźiętey prawdy, y wolą do wykonania tey nauki pobudźi, zapali, przywiedźie następujący sposob: Kiedy naprzod każdy z pilnośćią rospatrzywszy śię w żywych przykładach owych naszych Swiętych, w ktòrych prawdźiwa doskonałość, pobożność, y Zakonność jaśniała, potym sumiennie wyzna: iż wszytkie te prace, trudy, y przykrośći które dotąd w Zakonie trafiło śię nam ponośić, bardzo małey są wagi, z nikczemną podłośćią, y z jednym niczym ledwie rów nać śię mogą. Coż bowiem jest nasze żyćie przyròwnane do żyćia Zakonodawcy Swiętego Franćiszka, y tych jego Synow, ktòrych Chrystusa Kośćioł albo już w Swiętych wielbi Ołtarzach, albo do tey czći onych dla wielkich zasług, dla przedźiwnych cudow, y dla heroicznych cnot przyporządza? Z tych bierzćie przykład dla śiebie *Naymilśi Braćia*, ktòrzy wiele ná tym swiećie dla wieczney chwały ponieśli utrudzenia, Apostolskie Was do tego niech pobudzają słowa: (2.) *Exemplum accipite Fratres ... ecce beatificamus eos, qui sustinuerunt*; Uroczystośći albowiem, ktòre Swiętym naszym Poprzedźićielom czyniemy, nauką, y upomnieniem dla nas bydź powinne, przeto ktòrym chwałę oddajemy, tych naśladować powinniśmy, (3.) *Imitari non pigeat, quos celebrare delectat*, poniewasz nie tak wielkie im uszanowanie czyniemy powierzchowne ich wyobrażenia, y wizerunki wystawiając, jako gdy sami żywym obrazem onych śię stajemy; dla czego Swięty Jan Damascen tak nas naucza: (4.) *Ipsi virtutibus eorum imitandis hoc consequamur, ut vivæ eorum statuæ, atquè imagines simus.*

II. Ko-

II. Każdemu wiadomo, jak owi prawdźiwi ſludzy, y Przyjaćiele Chryſtuſa, ktòrzy Swiątobliwośćią y wiekiem nas uprzedźili, ſłużyli ſwemu Panu wchłodźie, y głodźie, wpracach, y trudach, w poſtach y modlitwach, w Swiętych rozmyślaniach, w prześladowaniach, w zelżywośćiach, w wielorakich wzgardach, w których utrudzeniach, umartwieniach, przykrośćiach przez całe życie odpoczynku ſobie niedozwalali, y aż do końca onego ſtatecznie w nich przetrwali, dla czego twierdźił o ſobie Wodz naſz Francźiſzek: (5.) *In labore, & ærumna, in frigore, & nuditate curſum conſumavi.* Stawili śię oni umarłymi Swiatu, od niego oddaleni, y zá nic od onego poczytani, ale żyli Bogu, domownikami Jego byli, oraz w oczach Jego wielki mieli ſzacunek, w proſtym zachowując śię poſłuſzeńſtwie, w gruntowney miłośći, y w niezwyćiężoney ćierpliwośći coraz pomnażając śię, á przeto uſtawicznie w duchowne pożytki coraz więcey obſitowali, y obſitſzą co moment od Boga łaſkę odbierali. Widząc tedy, albo ſłyſząc dobre naſzych Oycow, Przodkow, y Swiętych wſpoł Braći przykłady, do naśladowania onych każdemu z nas zapalać śię należy, y Zakonney od nich Karnośći uczyć śię, aby śię godźiło z pożądanym oświadczyć przed całym Niebem ſkutkiem: (6.) *Exemplo didici diſciplinam;* Woła albowiem ná nas Zakonodawca Francźiſzek, woła Cudowny Wyznawca Antoni, woła przedźiwney Swiątobliwośći Mąż Kopertyńſki Jozef, (innych prawie tyśiącznych pomijając) (7.) *Exemplum dedi Vobis, ut quemadmodum ego feci, & Vos faciatis.*

Więc każdy z Was *Naymilśi Braćia* niech będźie pamiętny o ſwoim powołaniu, y obowiązku, zá prawidło Zakonnego życia niech przed oczy ſobie wyſtawia poprzyśięgłe prawa, chwalebne Przodkow przykłady, á nadewſzyſtko Ukrzyżowanego

 Chryſtu-

Chrystusa, który jest y Wodzem, y kształtem wszystkich Swiętych. Tym postępując sposobem dopełni każdy Zakonu żądze, uspokoi Przełożonych troskliwość, nabędźie dla śiebie wielkiey chwały, y wiecznego Imienia.

(1.) *1. Mach: cap: 2.* (2.) *Jacobi cap: 13.* (3.) *S. Augustinus Serm: 47. de SS.* (4.) *S. Joan: Damas: de Fide orth: lib: 4. cap: 16.* (5.) *Offici: S. P. Franc:* (6.) *Proverb. cap 24.* (7.) *Joan: cap: 13.*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA PIĄTA
Przy Zakończeniu Wizyty.

JAko niegdyś Jeremiasz pogłądając ná przyćmione ozdoby, y ná zniknioną piękność Miasta Swiętego, od rzewliwego płaczu, y nieutulonych łez wstrzymać śię nie mogł, nietylko w dźień, lecz y w nocy onymi śię karmiąc, (1.) *Plorans ploravit in nocte*, á łzy jego tak byli obfite, że policzki, y całą twarz zbroczyli y oblewali, *Lachrimæ ejus in maxillis ejus*, do podobnego jęczenia, y wzdychania nie tylko poruszali sławnego Kośćioła Kapłanow, *Sacerdotes ejus gementes*, ale też do ulitowania, y do opłakiwania kamienne pobudzali śćieszki, *Viæ Syon lugent*, tę lamentu wyznaczając przyczynę: Ze owa Ziemskiego Syonu Swiątynia utraćiła swoje zaszczyty, ozdoby, y wszystkie piękności: *Quia egressus est à Filia Syon omnis decor ejus*; Tak y ja przypatrując śię w trzyletnim przećiągu mojego Urzędu Zakonnym Duszom, jako wybranym Syońskim Corkom, około których z jaką mogłem uśilnośćią, z statecznym śił natężeniem, y z ustawicznym pracowałem jęczeniem, świadcząc

śię z

śię z Psalmistą: (2.) *Laboravi in gemitu meo*, gdy dopiero przy reśćie, teyże pracy nieużyteczność, y oney skutek oglądam, nie tylko z tymże Psalmistą mogę wyznać, że wtym czaśie ustawało żyćie moje w boleśći, y namienione lata przemijali więczeniu: (3.) *Defecit in dolore vita mea, & anni mei in gemitibus*, ale też z wprzod mianowanym Jeremiaszem zawołać powinienem, aby mi kto wodą zlał głowę, y oczom moim zrzodła łez użyczył, abym dźień y noc Zakonne opłakiwał dusze, tak jak on pozabijanych swego ludu Synow: (4.) *Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontem lachrimarum, & plorabo die ac nocte interfectos Filiæ populi mei?*

Wtym raźie ćiekawie zapytaćie śię *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia*: Co śię takiego stało? co zá przypadek? co tego smutku zá przyczyna? Krotko odpowiadam: *Egressus est à Filia Sion omnis decor ejus*. Jaśniey to chcę wyraźić, przekładając Wam *Naymilśi Braćia* powszechną radość, y uweselenie z dobrych Zakonnikow, według praw, y Zakonney zachowujących śię karnośći, oraz obszerniey przyłączając serca zasmucenie nad rozwięzłośćią drugich, którzy od swego zwykli odstępować powołania. Oczym cała dalsza ma bydź mowa.

I. Nieodmienna w swojey powinnośći jest ta rzecz zdaniem pobożnych, y uczonych stwierdzona ludźi: (5.) Ze wszystkie Swięte Zakony jako w dobrych y przykładnych swoich członkach podają wszystkim wiernym, y całemu Chrystusowemu Kośćiołowi okoliczność y przyczynę do serdecznego ćieszenia śię, oraz do wesołego Boga wychwalania, takteż w członkach niedbałych, oźiębłych, rozwięzłych każdemu otwierają w oczach zrzodło nieutulonych łez. Dla czego prawdźiwie Swięty Augustyn napisał: (6.) Ze lepszych między ludźmi nad tych niewidźiał, którzy w Klasztorach chwalebnie

żyjąc

żyjąc, w cnotach pomnażając śię zbawiennie swego kresu dokonali, ani też gorszych nad tych, którzy w Zakonach z zbawienney z stąpili śćieszki, wprzedśięwźięćiach ustali, y ná żyćia rozwięzłość udali śię. Zakonnicy albowiem zdają śię bydź podobnymi figowym owocom od Jeremiasza widźianym, między którymi dobre naylepszymi byli, á złe naygorszymi: *Koszyk jeden* (mówi Prorok) (1.) *figi dobre miał barzo, jak zazwyczay są figi pierwszego cżasu, y koszyk drugi figi miał złe barzo, których jeść niebyło można, bo złe były.* Wysławiając Swięći Oycowie Grzegorz Nanzyanzeński, Jan Chryzostom, Hieronim, y Augustyn z dawna po pustyniach Zakonny prowadzących Mężow żyćie, przez onych pochwały wiernych serca dotąd niezmierną napełniają śię radośćią. Powiedźiał pierwszy: (8.) *Taka jest Chrystusa cząstka, taki jest mąk Chrystusowych owoc, który on z źiemi do Oyca nieśie, Wiary Chrześćiańskiey podpora, ludu ozdoba.* Podobne pochwały drugi z nich, trzeći, y czwarty obszernie opisali, (9.) Ziemskie owych pobożnych ludźi żyćie do Niebieskiego przyrównywając, chwalebne wyliczając cnoty, śćisłe z Bogiem wywodząc złączenie, przedźiwną opowiadając Swiątobliwość. Lecz aby nie sami tylko dawnieyśi Pustelnicy zdawali śię pochwał bydź naygodnieyszymi, twierdźi Swięty Hieronim o Klasztornych Zakonnikach: (10.) Ze ich cały żyćia porządek Anielskie prawie zawierał w sobie obcowanie. Toż samo napisał Swięty Augustyn, który wyliczywszy przedźiwne cnoty Zakonnych ludźi, ná resztę to przydał:) (11.) *Te obyczaje, te żyćie, ten porządek, te postanowienie choćbym chćiał wychwalać, godnie niemogę.* Co zaś namienieni Oycowie Swięći twierdźili o dawnieyszych swego czasu w Klasztorach, y ná pustyniach będących zgromadzeniach, to śię niezawodnie mowić może o poznieyszych naszych Zakonach,

nach, w których pierwśi Oycowie przez wiele lat tak pobożnie, świątobliwie, y doſkonale żyli, że albo wſzyſcy, albo więkſza onych część w poczet Swiętych zoſtała policzona. A to wſzyſtko, co śię przywiodło, czy nie jeſtże powſzechną radośćią, y naywiękſzym wiernych ſerc uweſeleniem?

II. Poślednieyſzych cżaſow gdy śię rozmnożyli Zakony y Zakonnicy, między których wielu nie od Boga wezwanych ale próżnemi zamyſłami uwiedźionych zamieſzało śię, zaprawdę ziśćiło śię Izaiaſza Proroctwo: (12.) *Rozmnożyłeś narod, á nie rozſzerzyłeś weſela*, tak dalece, że z Jeremiaſzem nie tylko można, ale y potrzeba zawołać: (13) *O jak śię zaćmiło złoto, y zmieniona zoſtała barwa naylepſza!* Swiadczą to znaczne nieſkromnośći, zbyteczne niewſtrzęmięzliwośći, niejednokrotne pogorſzenia wielu jawne ludźiom, które obfity dają powod do ſerdecznego Synogarlicy jęczenia, którą jeſt Kośćioł S. y do powſzechnego opłakiwania rozwięzłośći Zakonnikow. Choćiaſz albowiem niemaſz takiego Zakonu, w którymby nieznaydowali śię prawdźiwie pobożni, y wyſocy w Swiątabliwośći Mężowie, trudno jednak temu przeczyć, aby między Apoſtołami nie było Judaſza, między pſzenicą kąkolu, między nayswiętſzym zgromadzeniem wielkiey częśći rozwięzłych. Opuſzczam przedźiwne, á dla nas *Naymilśi Braćia* barzo ſtraſzne widzenie Swiętego Pachomiuſza, które ninieyſzą ſtwierdźiłoby prawdę, domowym onę wſpieram dowodem: Wiadome Wam *Naymilśi Braćia* Niebieſkie objawienie Swiętemu Oycu Franćiſzkowi udźielone. Troſkliwy naſz Oćiec o przyſzłych Zakonu od śiebie uſtanowionego poſtępkach, y powodzeniach uyrzał przy gorącey modlitwie w Ducha zachwyceniu podobne owemu, które ukazało śię Królowi Nabuchodonozorowi wyobrażenie w kſztałćie wielkiey ſtatuy, u którey złota

była

była głowa, srebrne piersi, żołądek miedźiany, golenie żelazne, nogi częśćią żelazne, częśćią gliniane, (14.) w ktòrego objawienia tłumaczeniu wiele czytamy o wyborney doskonałośći pierwszych naszego Zakonu Oycow, y o wielkiey rozwięzłośći innych następujących; Co wszystko powinno nas w niezmierney zawieszać bojaźni, y czuynośći około naszego zbawienia. Przytym wyznayćie sami *Naymilśi Braćia*, cży niemasz że tu nadczym żalić śię, smućić, y ubolewać, kiedy w Zakonnym zgromadzeniu skromnieyśi Braćia według swego stanu, y powołania zachowujący śię wzdychają, y prawie jęczą nad rospustą, y nieporządnym żyćiem innych wspoł Braći? zaprawdę wypełnia śię wtym raźie zdanie Proroka: (15.) *Unus quisquè gemet ad Fratrem!* Ktoż tedy z nas przy wielkim serca ućisku tych nieszczęśliwośći jęczącey przykładem gołębicy rozmyślać nie będźie: (16.) *Meditabor ut columba?* A przeto jak powinniśmy *Naymilśi Braćia* z niezmierną radośćią Bogu czynić dźięki zá tyle Swiętych Mężow, których Katolickiemu Kośćiołowi nasz Zakon zawsze jak płodna rodźił Matka, y dotąd codźiennie rodźi, takteż należy nam gorzkie łzy wylewać nad rozwięzłośćią innych wspòł-Braći, przez których nieobyczayność zelżona zostaje nayślachetnieysza cząstka Chrystusowey trzody. A nadewszystko Boga gorąco prośić obowiązani jesteśmy, aby nawrócił serca Oycow ku Synom, y rozwięzłych Synow do Duchowney rostropnośći, y serca gorącośći sprawiedliwych y Swiętych Oycow. To gdy czynić pilnie będźiemy, zniknie boleść, y nasze jęczenie, (17.) *Et fugiet dolor, & gemitus.*

(1.) *Thre:*

(1.) *Threnor: cap: 1.* (2.) *Psal: 6.* (3.) *Psal: 30.* (4.) *Jeremi: cap: 9.* (5.) *Belarmi: de gemit: Columbæ Libr: 2. cap: 6.* (6.) *S. August: Epist: 137.* (7.) *Jeremi. cap: 24.* (8.) *S. Gregor: Nanz: in Apolog: de sua fuga.* (9.) *S. Joan: Chrisost: Homil: 8. in Math: & S. Heronym: in Epist: ad Heliodorum & S. August: lib: 1. cap: 31. de moribus Eccl:* (10.) *in Epist: ad Eustochium de Custod: Virginitatis* (11.) *Libr. de morib: Eccle:* (12.) *Isaiæ cap: 9.* (13.) *Threnor: cap: 4.* (14.) *Chronic: Ord: Minor:* (15.) *Ezechiel: cap: 24.* (16.) *Isaiæ cap: 28.* (17.) *Isaiæ cap: 5.*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA SZOSTA
Przy zakończeniu Wizyty.

LUbo z Apostołem mogę śię przed Wami *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Braćia* dźiś ogłośić, że już ten pożądany dla mnie czasu kres zbliża śię, w ktòrym z tego, który noszę, Urzędu, y z jego obowiązkow wywiązanym zostanę, (1.) *Tempus resolutionis meæ instat,* jednak kończąc dostojeństwo, y dopełniając powinne jego właśnośći, zdaje śię, że mi jeszcze brzmią w uszach śćisłe Psalmisty roskazy: (2.) *Odwiedzay Winnicę tę, y dokonyway wydoskonalenie oney, Visita Vineam, istam, & perfice eam;* Oraz znaczne niejakieś czuje nalegania, abym do Was *Naymilśi Bracia,* ostatnim zawołał głosem: (3.) Odnowćie śię, y poprawćie śię w nowośći zmysłu waszego, *Reformamini in novitate sensus vestri.* Przeto gdy tego nalegania, y skrytego do serdecznych uszu wołania uniknąć niemogę, dokonywam poprzyśięgłych moich powinnośći, przekładając Wam w tych ostatnich słowach obowiązek mego odwiedzenia, *Visita vineam istam,* y niezbytą potrzebę

 waszego

waſzego odnowienia śię, *Reformamini in novitate ſenſûs veſtri.* To abym z naywiękſzą Ducha gorącośćią z naywyrazniey-ſzym ſłow ułożeniem, z nayjaśnieyſzey iſtotney prawdy wytłumaczeniem, y objaśnieniem uczynił, żądałbym wſzyſtkie moje upomnienia, y przeſtrogi od początkow trzyletniego rządu aż do tego Dnia y momentu Wam, y waſzym Braćiom w całey Prowincyi, y w Każdym dawane Klaſztorze, oſtatnich dobywając śił, powtórzyć, przypomnieć, ponowić. A że temu oczewiſta przeſzkoda niepodobność, więc doſyć ná tym bydź muśi, kiedy Wam wdźiśieyſzey uwadze całą treść moiey trzyletniey pracy umieſzczę y zawrę.

Skutek Przełożeńſkiego odwiedzania, y powinność odnowy, poprawy, nawrocenia śię odwiedzanych Zakonnikow jakie bydź powinne, chcę opowiedźieć, á to uczynię pod podobieńſtwem uprawienia Winnicy w Piſmie Swiętym wyrażoney. Ztąd wyniknie y pokaże śię, jakimi bydź powinni Zakonnicy po odwiedźinach, aby Zakon był odnowiony, y przywiedźiony do pierwſzego ſwego początku, czyli uſtanowienia. Z ćierpliwośćią, z uwagą, y z pilnym chęći przyłożeniem przydłużſzey mowy maćie poſłuchać.

I. Nietylko powſzechny ná całym świećie Chryſtuſa Kośćioł w Piśmie Swiętym przyrównany jeſt do Winnicy, o ktorey wſpomniony rzekł Pſalmiſta: (4.) *Odwiedzay Winnicę tę*, y wiele o niey przepowiedźiał Izaiaſz, oraz Chryſtus w ſwojey Ewangelii tłumaczył, (5.) ale też y naſz Zakon Swięty jako ſzlachetna, y wybrana cząſtka powſzechney Winnicy, jeſt do niey podobny. Każda Winnica należyćie uprawiona ſześć powinna mieć przymiotow; Te zaś naywyborniey wyrażają ſześć iſtotnych właſnośći dobrych Zakonnikow, które ſą: pokora, uboſtwo, czyſtość, poſłuſzeńſtwo, uśilność modlitwy, y

ztąd

ztąd wynikający wybor doſkonałośći, á to mowię według zdania Zakonnośćią, nauką, y w Kośćiele Swiętym powagą dość ſławnego Bellarmina (6.)

Winnica naprzod ſkłada śię z wielu maćic nikczemnych, krzywych, ułomnych, niby po źiemi czołgających śię, uſchłych, jako świadczy Ezechiel: (7.) Ta pierwſza Winnicy jakowość znaczy pokorę, y wzgardę Chryſtuſową, w których cnotach powiniem śię chełpić doſkonały, y przez odwiedzenie upomniony Zakonnik, który prawdźiwie idźie (jak jeſt obowiązany) zá powodem Chryſtuſowey nauki: (8.) *Uczćie śię odemnie, żem jeſt ćichy, y pokornego ſerca.* Dla tego ći Zakonnicy, ktòrzy zá krzywdę ſobie mają, gdy im ná niżſze każą zſtąpić mieyſce á o pierſzeńſtwo zawſze ſą zbytnie troſkliwi, powinni śię upamiętać, oraz do prawdźiwego kſztałtu Chryſtuſowey pokory powróćić, ktòry jaśnie im pokazuje: (9.) *Kto większy jeſt między Wami, niech śię ſtanie jak naymnieyſzy, á kto poprzedźićiel jeſt, niech będźie ſługą.* Ani ich poſpolita wtym może zaſłonić wymowka: jakoby nie dla właſney Oſoby te ſpory czynili, lecz dla dawnośći lat, y dla mnoſtwa zaſług ſłuſzności w pierwſzeńſtwie domagali śię. Ztąd albowiem wnośiłoby śię: Ze ich oſoby ſą pokorne, zaś ſzędźiwość lat, zbior znacznych prac, wyſokość zaſług ſą zuchwałe, pyſzne, y harde. Ale czy możeſz kiedy ſtać śię, aby innego gatunku był uczynek od czyniącego? Zawieſzam to do Waſzego rozważenia.

II. Przytym maćice w Winnicy pilnie zoſtają obćinane, ochędożnie przerzadzane, y z zbytnich latorośli ogałacane; Tak właśnie, jak Niebieſki Oćiec według Ewangelicznego świadectwa: (10.) Każdą latorośl nieprzynoſzącą owocu wyniſzcza, pożytkującą zaś oczyſzcza obćinając zbyteczność ga-

gałązkow dla większego zysku, tak jak y każdy w Winnicy stroż y pracownik nieokrućieństwo nad maćicznym drzewem, gdy one obćięte, y prawie ná swojey ozdobney zaszpecone buynośći zostawuje, ale przyszłey ztąd z nadźieją szuka żyżnośći. To jest *Naymilśi Braćia* wyobrażeniem Swiętego, y Chrystusowi nayprzyjemnieyszego ubostwa, którego doskonali Zakonnicy ná obfite nie mieniliby bogactwa. Zakonne zaś ubòstwo ná tym szczegulnie zawisło, aby żaden nic zgoła własnego niepośiadał, według Apostolskich Mężow y czasow przykładu (11.) *Mnostwa zaś wierzących było jedno serce, y jedna duszа, ani żaden znich copośiadał, własnym bydź mienił, lecz wszystkie rzeczy byli impospolite.* Jako tedy rozwięzłość po Klasztorach wszczeła śię z przywłaszczenia, które propryetarstwem zwyczaynie nazywamy, tak Przełożeńskie odwiedzenia, y odwiedzonych Zakonnikow odnowa istotnie zależą ná wykorzenieniu tegoż przywłaszczania. Powodem, y pobudką do poprawy w tym raźie ma bydź Zakonnikom straszne nagłą śmierćią ukaranie Ananiasza y Zafiry, którzy wszystkich własnomiętnych pierwszymi byli poprzedźićielami: (12.) Oraz do zakochania śię w prawdźiwym ubostwie ma ich zapalać Duchowna radość, wnętrzna spokoyność, y pewna wiecznych dobr nadźieja, którą wsparći mogą beśpiecznie słowy Piotra Swiętego przed Bogiem odezwać śię: (13.) *Ecce nos reliquimus omnia, & sequuti sumus te.*

III. Y tajest własność winnych maćić, że barzo łatwo usychają, á suche jeszcze łatwiey ogień rozniecają. A to jest znakiem y wizerunkiem czystośći, którą wszyscy Zakonnicy Uroczyśćie Bogu obiecują, oraz przez którą do zacnośći Anjołow zbliżają śię. Do zachowania zaś czystośći nic użyteczznieyszego y potrzebnieyszego bydź niemoże, jako ćielesne wysuszywszy

ſzywſzy humory przez poſty y inne ćiała umartwienia niejakiey nabywać oſchłośći, aby tym ſpoſobem uſuſzony dawny, czyli zewnętrzny człowiek, uczył śię z Swiętym Hilarionem bardźiey pokarmu niż lubieżnośći żądać. Aztąd ſtanie śię, że Zakonnik tak zbawiennie uſchły barzo łatwo ogniem Boſkiey miłośći zaymie śię, y już nie z przynaglenia przeſtanie o ćieleſnośćiach myślić, lecz przyjemno y mile mu będźie z Swiętym Auguſtynem tych niemieć, y nieczuć lubośći, większego, toieſt: Niebieſkiego zakoſztowawſzy ſmaku: A przeto taki Zakonnik gdy przed śię wezmie, jak powinien, po Przełożeńſkich odwiedźinach poprawę, powinien nie tylko wymienionych śrzodkow imać śię, ale też wſzelkich jak naypilniey unikać okazyi, ktòre drogi ſkarb czyſtośći w niebeśpieczeńſtwo podają. Wſzak woła w tym raźie ná Zakonnikow Apoſtoł: (14.) *Ta jeſt albowiem wola Boga, y poświęcenie naſze, abyśćie śię wſtrzymali od porubſtwa --- Nie wezwał albowiem nas Bòg do plugaſtwa, ale do świątobliwośći w Chryſtuśie Jezuśie.*

IV. Winne maćice takim porządkiem w Winnicy mają bydź uſtanowione, aby ona zdawała śię jak obozow ſzyk dobrze roſporządzony; Dla tego y Póéta miſtrz rolnictwa napiſał: *Pone ordine vites.* Ten zaś porządek naypotrzebnieyſzy jeſt, y nayiſtotnieyſzy Zakonnym zgromadzeniom, ktòry ná tym zawiſł, aby wſzyſcy Zakonnicy według jedney zachowali śię Reguły, czyli napiſaney, czyli też żyjącey, ktòrą jeſt Przełożony, á to należy do Zakonu przez Przełożeńſkie odwiedzenia odnowionego, oraz w cnoćie poſłuſzeńſtwa ugruntowanego, w którym, jako piſze Swięty Auguſtyn: (15.) *Przełożeni wielką w roſkazywaniu władzę, á poddani w ſłuchaniu śię wolę mają,* y ja o Swięty Bernard przydaje: (16.) Gdźie wſzyſcy idą zá miſtrzynią regułą, przećiwko ktòrey nic zgoła, nic przećiwko

ćiwko Przełożonego woli, ktòry jest Regułą żyjącą, niedźieje śię, chyba w tenczas gdy przełożony przećiwko Boskim wyrokom co roskazywałby, kiedy wolno Zakonnikom z Apostołami odezwać śię: (17.) *Słuchać potrzeba Boga bardźiey, niżeli ludźi.*

V. Wrodzona niejakim sposobem jest przyzwoitość Winnym maćicom, że po źiemi pełzają, y ostać śię nie mogą chyba do mocney przypasane podpory. To zaś znaczy, że Zakonnicy w doskonałym, y oraz trudnym swego żyćia obrządku nic sobie y swoim śiłom ufać niepowinni, ale całą swego uszczęśliwienia nadźieję przez gorące y ustawiczne modlitwy w Boskiey szczegulnie pomocy zakładać powinni, pamiętając ná słowa Chrystusa; (18.) *Bezemnie nic uczynić niemożećie*, y ná inne Apostoła: (19.) *Wszystko mogę w tym, ktòry mnie umacnia.* A ztąd nieodmiennie to idźie: że Zakonnik przez Przełożeńskie nauki, przykazy, upomnienia odnowiony, gdy w ustawiczney modlitwie do Boga podnośić nieprzestanie serca, nie tylko pod ćiężarem swoich obowiązkow nieupadnie, ani śię wykonywaniem onych umorduje, ale też z niewymowną swojey Duszy dozna radośćią, jak Boskie jarzmo jest przyjemne, y ćiężar jego letki.

VI. Ná ostatek Winna maćica choć ná weyrzenie zgoła niepozorna, zbyt skrucha, ułomna, skrzywiona, wydaje jednak przyjemny y szacowny z śiebie owoc, to jest: Wino, ktòre ludzkie rozweśela serce, y do naywiększey Bogu służy ofiary, á kiedy tego nie przynośi pożytku, jak nieużyteczne drzewo zostaje wyćięta, y ná ogień skazana. Tak właśnie Zakonny człowiek choć u świata pogardzony, w ludzkich oczach nikczemny, y podły, jeżeli przećie takim jest, jakim bydź powinien, jeżeli zaprzyśięgłe wypełnia powinnośći, jeżeli według swego za-

chowuje

chowuje śię powołania, naywdźięcznieyſzy Bogu, y ludźiom wydaje z śiebie owoc, oraz wybor doſkonałośći w ſobie zawiera, bo w każdym uczynku, w każdym mieyſcu, każdego czaſu wielbi Boga, ofiarę poddaństwa, uſzanowania, poſłuſzeństwa ná całopalność onemu oddając, które gdy śię Przełożonym dla Boga czynią, tym ſamym ſamemu Bogu oświadczają śię, jako on ſam powiada: (20.) *Kto Was ſłucha, mnie ſłucha, kto Wami pogardza, mną pogardza.* Ze zaś te poſłuſzne z uſzanowaniem poddaństwo jeſt wyborem cnot, doſkonałośći nieomylnym znakiem, y nayprzyjemnieyſzą między innymi Bogu ofiarą, naucza Prorok Samuel: (22.) *Lepſze jeſt* (mówiąc) *poſłuſzeńſtwo niż ofiara*, á przyczynę tego Swięty Grzegorz daje: (22.) *Bo przez ofiarę cudzę* to jeſt bydlęce *męſa, przez poſłuſzeńſtwo zaś właſna zabija śię y ofiaruje wola.*

A ztąd już maćie *Naymilśi Braćia* kſztałt, wyobrażenie, y treść Zakonnego żyćia, które (jak ſłyſzeliśćie) zależy ná pilnym zachowaniu śię w pokorze, w ubostwie, w czyſtośći, w posłuſzeństwie, w uśilnośći gorącey modlitwy, z ktòrych wybor Zakonney doſkonałośći wynika. Możećie ztąd jaśnie poznać, w czym śię Wam odnowić, poprawić, odmienić należy, o co Ja do Was oſtatnim tchem wołać nieprzeſtaję: *Reformamini in novitate ſenſûs veſtri.* Gdybym zaś ná tym ſkończył, ná czym zaczołem nie tylko tę, ale też wſzyſtkie inne do Was mowy, około których trzyletnie, acz nikczemne, ſłabe, y nieudolne poświęćiłem prace, wypełniając według możnośći dany mi roſkaz: *Viſita vineam iſtam, & perfice eam*, jeſzcze Wam to powtarzam, czego po Was Przełożeństwo, y cały Zakon żąda, á naybardźiey powſzechna Matka, jak jęcząca Synogarlica, Kośćioł S. wyćiąga, ktòra jak jeſt ozdobna w dobrych ſwoich członkach, tak oczerniona we złych zoſtaje, według Piſma:

(23.)

(23.) *Nigra ſum ſed formoſa*, to jeſt: abyśćie o Waſzym pamiętali powołaniu, y według onego ſprawowali śię. Jak zaś wiele Zakonnik zgromadza dla śiebie przed Bogiem zaſlug, gdy z poſluſzeńſtwa, w pokorze, w ubośtwie, w czyſtośći, y przy nieuſtanney modlitwie wſzyſtkie w żyćiu odprawuje dźieła, á jak wiele ten utraca, y ſzkoduje ná duſzy, który wymienionych zapomniawſzy powinnośći, poniewolnie, y z niedobrowolney ochoty to tylko czyni do czego Zakon, y Przełożony wiedźie, to ná walzey zawieſzam uwadze. Przypominam tylko, co do Was w miłośći JEZUSA Chryſtuſa mawiałem: (24.) *Scitis quæ præcepta dederim vobis per Dominum JESUM?* pamietayćie więc nie tak ná moje, jak ná ſamego Chryſtuſa ſłowa, który do Was woła: (25.) *Mementote ſermonis mei, quem ego dixi Vobis.* Przypominayćie ſobie Swiętych Poprzedźićielow y Oycow naſzych chwalebne dźieła, y znakomite cnoty: (26.) *Mementote operum Patrum.* A ná reſztę mowię z Apoſtołem: (27.) *Braćia prośiemy Was, y modlemy, abyśćie wźiąwſzy od nas, jakim ſpoſobem Wam potrzeba chodźić, y podobać śię Bogu, tak chodźćie abyśćie obſitowali barźiey.* Y ná tym Ja moje nikczemne kończąc mowy, ſetnie powtarzam: *Reformamini in novitate ſenſus veſtri.*

(1.) 2, *ad Timoth: cap:* 4. (2.) *Pſal:* 79. (3.) *ad Roman: cap:* 12. (4.) *Iſaiæ cap:* 5. (5.) *Math: c.* 21. (6.) *Libr:* 3. *de gemitu Columbæ* (7.) *Ezechiel: cap:* 15. (8.) *Math: cap:* 11. (9.) *Lucæ cap:* 22. (10.) *Joan: cap:* 15. (11.) *Actor: cap:* 4. (12.) *Actor: cap:* 5. (13.) *Math: cap:* 19. (14.) 1. *ad Theſsal: cap:* 4. (15.) *S. Auguſt: de moribus Eccle: cap:* 30. (16.) *S. Bernard: Lib: de præcepto & diſpens:* (17.) *Actor: cap:* 5. (18.) *Joan: cap:* 15. (19.) *ad Philip cap:* 4. (20.) *Lucæ cap:* 10. (21.) 1. *Reg: cap:*

15. (22.) *S. Gregor: Libr: 35. Moral: cap: 10.* (23.) *Cantic: ca. 1.* (24.) *1. ad Theſsal: cap: 4.* (25.) *Joan: cap: 15.* (26.) *1. Machab: cap: 2.* (27.) *1. ad Theſsal: cap: 4.*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA SIODMA
Przy Zakończeniu Definitorialney Konwokacyi.

JAk tylko te pierwſze, które dzwigam, objołem w Prowincyi rządy, y Boſkiemu nieſprzećiwiając śię około mnie roſporządzeniu, oraz Braterſkich ſerc przychylnośćią niepogardzając, ſłabe nader moje barki pod Przełożeńſtwa ćiężar poddałem, wraz mało, ba y nic wcale mojey ſłabośći nieduſając, z upragnieniem żądałem roſtropnych Waſzych rad wielkiego rozſądku Mężowie, aby onymi wſparta moja niedoſtateczność, doſkonaley powſzechnemu Prowincyi dobru ſłużyć doſtarczyła. Od Was albowiem *Wyſoce wielebni Oycowie Definitorowie* tego nieodmiennie ſpodźiewać mi śię bez naymnieyſzego zawodu podeyrzenia należy, czego we mnie do należytego Klaſztorow opatrzenia, do ſprawiedliwego ſpoſobnieyſzych ludźi ná Urzędy roſporządzenia, y do uſzczęśliwienia całey Prowincyi niedoſtaje, którzy y przedemną, y zemną pierwſze Zakonne doſtojeńſtwa niezmazanie ſprawowaliśćie zawſze, y ſprawujećie, z doſkonałą roſtropnośćią, z oſobliwſzą dowćipnośćią, z uwagą naygłębſzą.

Gdy tedy żadnym nieuſtępując podrożnym niebeśpieczeńſtwom, żadney nieunikając Nieba nielitośći, y powietrza przykrośći, wſzelkie przewyćiężywſzy zawady, całą mojey powierzoną władzy Prowincyę, á wniey każdy Klaſztor, wtych zaś wſzyſtkich moich y Waſzych Braći, zá pomocą tego naywyż-

ſzego Pana, który ſłabe moje umacnia śiły, według przepiſu dawnieyſzych y świeżſzych Zakonnych praw, które uroczyśćie poprzyśiągłem, ſzczęśliwie odwiedźiłem, winſzuję ſobie tego uprzeymie, że moje Arcypotrzebne widzę dopełnione żądze, witając Was ná tym mieyſcu dla wſparćia upadających śił moich. dla ulżenia mi ćiężaru mojego, dla zbawiennych obrad około powſzechnego dobra pomyślnie zgromadzonych, oraz widząc śię Braći wieńcem otoczonym, z którymi o pomnożeniu w Prowincyi Boſkiey Chwały, á utwierdzeniu Zakonnośći, o doſtatecznym wypełnianiu naſzych ślubow, y wſzelkich tak Duchownych, jako doczeſnych potrzebach ſzczęśliwą mam pomyślność y porę do naradzenia śię.

Was albowiem naywyżſza Pana Boga opatrzność w ſtopniu czy to wiecznego, czy trzyletniego Definitorſtwa, dla tego poſtanowiła, abyśćie mnie wſpierali radami, y rownie ze mną o powſzechnych y ſzczegulnych Zakonnych w Prowincyi potrzebach czynili ſtarania. Gdyż tenże Bog, który pierwſzemu Ziemſkiego świata rządcy przodkowi naſzemu Adamowi opatrzył do dźwigania Przełożeńſtwa ćiężaru pomoc, z tey ſzczegulnie nieprzewyćiężoney potrzeby, że: (1.) *Niejeſt dobrze człowiekowi bydź ſamemu*, przez niemylących śię tłumaczow przedwiecznych ſwoich wyrokow, przez widźialne ſwego Kośćioła głowy, przez ſwoich namieſtnikow, á powſzechnych, y naywyżſzych ſwoich Paſterzow, przepiſał rownie Zakonnym zgromadzeniom śćiſłe prawa, y nieodmienne uſtawy, aby pierwśi Miniſtrowie ſami bez pomocy nierządźili, bo *Nie jeſt dobrze bydź człowiekowi ſamemu*, dla tego opatrzył onym pomoc imże podobną, to jeſt: ſwych Braći rownych przymiotami, y zaſługami, przykazując każdey Kapitule, y każdemu według przepiſu, y zwyczajow zebranemu zgromadzeniu, właſnie

jak przykazywał Moyżesz Izràélitom: (2.) *Dayćie z pomiędzy Was Mężow mądrych, y umiejętnych, ktòrychby obcowanie było doświadczone w pokoleniach waszych, y postanowie onych Wam zá przednie Xiążęta.*

Nieodważam się zaś Wam *Naymilśi Oycowie*, przy obieraniu Osob ná szczegulne po Klasztorach Przełożeństwa, y ná inne Zakonne dostoyności przekładać przed oczy owe Apostolskie słowa: (3.) *Uważayćie Braćia Mężow dobrego świadectwa z pomiędzy Was*, bo mniemam iż Wam to jest dostatecznie wiadomo, jako wszelkie zgromadzoney w Prowincyi społeczności y pospolitości uszczęśliwienie za wisło szczegulnie ná cnotach y doskonałości każdego Przełożonego, y dostoynośćią zaszczyconego. A do tego wiadomość praw, delikatność sumnienia, y inne wyborne Wasze przymioty spowiadaćmi się każą, że Wasze prace, radyy wyroki do jedney tylko śćiągać będą sprawiedliwośći, nie zá słabymi poydą namiętnośćiami, lecz jedynie o publiczne dobro zbawiennie uśiłować nieprzestaną.

Zaczynaymyż tedy *Naymilśi Oycowie* nasze obrady, á zaczynaymy pod hasłem Naysłodszego Imienia JEZUS, tak one kieruymy, aby przez nie od słońca wschodu aż do zachodu wielbione było Imie Pańskie. Wzdychaymy do Boga Dawcy wszelkiego dobra, aby on jako przykazawszy niegdyś Moyżeszowi śiedmdźieśiąt z Izràélu starcow wezwać y zgromadźić do drzwi, czyli weyśćia, albo przyśionku Swiętego przybytku, potym onych swoim napełnić raczył Duchem, tak y nam dopioro w jedno tu zebranym tegoż Niebieskiego Ducha, y gorliwośći łaskawie udźielił, swoją jasnośćią nas oświećił, swoją mądrośćią napełnił, y nami rządźił, gdybyśmy przy pobożnośći, y wszelkiey przykładności nasze wykonawszy obowiązki, zá tę kròtką pracę wieczną odebrali nadgrodę.

(1.) *Genes: c. 2.* (2.) *Deuter: c. 1.* (3.) *Actor: c. 6.*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA OSMA
Ná Wielki Czwartek do Zakonnikow przed S. Kommunią.

GDy z rosporządzenia samego Pana Boga, ktòry moje kieruje kroki, stało śię że z Wami w tym mieyscu *Naymilśi w Chrystuśie Oycowie y Bráćia*, Pańską mam odprawować Wieczerzę, nie mogę ani sam do Nayświętszego dźiś przystąpić stołu ani Was *Naymilśi Bráćia* do uczestnictwa Swiętych Tajemnic dopuśćić, niedawszy Wam wprzod z mego, który noszę Urzędu, Duchownego upomnienia. Ná te zaś upomnienie zażyć niemogę do Was skutecznieyszych słow, nad owe Swiętego Pawła Apostoła: (1.) *Obsecro Vos Fratres per misericordiam Dei, ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, Sanctam, Deo placentem.* A z tey Apostolskiey nauki jaśnie poymuję: Ze Niebieski Król, Stworzyćiel, y Odkupićiel nasz z wielką żądzą, miłośćią, y affektem tego Dnia oddając nam ná ożywiający pośiłek z ćiałem, y krwią samego śiebie, trzech od nas domaga śię darow ná zawdźięczenie tak nieskończonego dobrodźieystwa. Miłośći przez owe wyrażoney słowa: *Obsecro Vos Fratres.* Pojednania śię w tych słowach zawartego: *Hostiam Viventem*; Oraz doskonałey świątobliwośći tymi słowy przykazaney: *Sanctam Deo placentem.* Tak albowiem jest á nieinaczey *Naymilśi Bráćia*, trzech rzeczy koniecznie potrzeba, abyśmy godnie dźiś do Nayświętszego przystąpili stołu, miłośći, pojednania śię, y Swiątobliwośći. Krótkiey w tym posłuchayćie z Uwagą nauki.

I. Pierwszy tedy od przystępujących do Nayświętszey Pańskiego Stołu tajemnicy powinien bydź Bogu ná zawdźięczenie oddany dar Braterskiey miłośći, według słow Swiętego

Pawła: *Proszę Was Braćia* Ponieważ te słowo: *Frater Brat* jest słowo miłośći y affektu pełne. Własnie jakby do nas Wielki mowił Apostoł: naymilśi przez Chrzest, przez Wiarę, przez Krzyż, przez Professyę, y przez społeczność życia wspólbraćia, przez wnętrzności Boskiego miłośierdźia Was proszę, abyśćie, jako Braćia wzajemnie śię kochali, bo ta Nayświętsza tajemnicą, ktòrey dźiś uczestnikami bydź maćie, jest zadatkiem, upominkiem, y zakładem Boskiey ku Wam miłośći, która wtym razie między wszystkiemi Boskiemi doskonałośćiami zdaje śię pierwsze nieomylnie trzymać mieysce; Ná postanowienie albowiem nayprzedźiwnieyszey Ciała y Krwie Chrystusa tajemnicy wezwane byli trzy Boskie dźielne przymioty, Wszechmocność, mądrość, y miłość, áchoćiasz wszystkie te są równe z swojey nieskończoney istoty, między tymi jednak miłość zdaje śię gòrować, ponieważ Ewangelista Jan Swięty oney nayznacznieysze przysądźił mieysce, y osobliwszą dźielność, który w te słowa stoł tego Niebieskiego osądźił bankietu: (2.) *Wieczerza uczyniona jest*: (oto stoł) *Wiedząc* JEZUS (oto Mądrość) -- *że wszystko podał mu Oćiec* (oto Wszechmocność) -- *ukochawszy swoich, ktòrzy byli ná świećie* (oto miłość) ale ta tryumfuje, y ròżni śię od drugich -- *Do końca ukochał ich.* A zá tym do postanowienia tak wielkiey tajemnicy Boska Wszechmocność wszystkich śił zażyła, nieskończona mądrość sztukę y sposob wynalazła, niepojęta miłość wszytkiemu była początkiem y końcem, *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Ponieważ zaś miłość niemoże śię innym śrzodkiem nadgrodźić y zawdźięczyć, chyba tylko zobopolną miłośćią, dla tego przy dźiśieyszey Swiętey Wieczerzy naybłogosławieńszy Chrystus oney domaga śię od nas przez wiernego Apostoła swoim Duchem do nas mówiąc: *Proszę Was Braćia,* aby w Waszym

sercu

ſercu płomienie mojey Boſkiey miłośći nad inne czaſy rozżarzyliśię, gdy dźiś przyſtępujećie do pożywania żywey ofiary.

II. Ale do tego potrzeba jeſzcze zupełnego pojednania śię. W tenczas albowiem każda naſza ofiara á tym naybarźiey Ołtarzowa Bogu jeſt wdźięczna, kiedy ſpokoyne, pojednane z Bogiem, y z bliżnym ſerce temuż Bogu poświęcamy. Swięty Piotr Damiani dając przyczynę: dla czego czart naſzedł Judaſza wraz po Pańſkiey Wieczerzy, y nieopuśćił go aż ná ſtryczku wiſzącego, mówi: (3.) *Bo do narzędzia pokoju nieſpokoyny przyſtąpił*; Ten albowiem Ołtarza Sakrament Apoſtoł nazywa: *Tajemnicą pokoju*. Że tedy Judaſz bez pokoju z bliżnym nayświętſzą Kommunią, pokoju znak y narzędźie, Swiętokradzkimi pożył uſtami, przyſtało aby bez pokoju umierał, y wiecznie zginoł. Dla tegoć to y Chryſtus mśćiwego Kapłana od ofiary, y od Ołtarza jak raz odpędźił, tak zawſze odpędza w ſwojey Ewangelii mòwiąc: (4.) *Podź pojednay śię wprzod z Bratem twoim, á wtenczas przychodząc będźieſz ofiarował dar twoy.*

III. Niedoſyć jeſzcze przyſtępującemu do nayświętſzych tajemnic ná pojednaniu śię z Bogiem, y z bliżnym, lecz potrzeba także doſkonałey wtenczas, y napotym świątobliwośći, ofiarując śiebie ſamego zá Hoſtyą żywą, Swiętą, y Bogu podobającą śię; Tego albowiem przywiedźione nieraz Apoſtolſkie ſłowa od nas naybardźiey domagają śię: *Obſecro Vos fratres per miſericordiam Dei, ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam viventem, Sanctam Deo placentem.* Jeſt niemała rożność między dobrym, á Swiętym człowiekiem. Dobry ten jeſt człowiek, który w łaſce Boſkiey bez śmiertelnego grzechu zoſtaje, Swięty zaś y powſzednich nie jeſt winien wyſtępkow; Y ztąd to jeſt, że których w Rejeſtrze uwielbionych czćiemy, y z uſzanowaniem wzywamy, wolnych od powſzedniego nawet grzechu

onych

onych bydź mniemamy y wierzemy, że oni czystą w Niebie nieuſtannie Bogu czynią ofiarę chwały, dla tego Duch Przenayświętſzy przez Apoſtoła żąda z nas Swiętey ofiary y Bogu we wſzyſtkim podobającey się, *Hoſtiam Sanctam, Deo placentem*, to wyrażając: Ze każdy Nayświętſze ciało y krew Jezuſową przyimujący tak bydź powinien doſkonałym, jakby wraz miał zoſtać wpoczet Swiętych y wybranych Boſkich wpiſany. Nayświętſzego Boga przyimującym tenże Bóg ściśle przykazuje bydź Swiętymi: (5.) *Swiętymi będźiećie poniewaſz ja Swiętym jeſtem.* Każe Prorok Kapłanom bydź Swiętymi, aby ich Bòg do ofiary przyſtępujących niepozabijał: (6.) *Sacerdotes quoque qui accedunt ad Dominum Sanctificentur ne percutiat eos.*

Widźićie tedy *Naymilśi Braćia*, że kto niema Boſkiey miłośći, kto gniewem, złośćią, zemſtą, y jakimkolwiek nieuhamowanym rankorem ma zawſze (choway Boże) zapalone ſerce, kto o doſkonałą nieſtara się Swiątobliwość, ten niegodnie, y Swiętokradzko do nayświętſzych przyſtępuje tajemnic, ten winowaycą ſtaje się Ciała y Krwie Jezuſowey, ten miaſto wiecznego żywota ſtraſzny ſąd w tym Sakramenćie pożywa, ten w roſpaczy, jak drugi Judaſz, umrze.

Ach! moy Boże! żałuję ja ſerdecznie zá niedoſtatek przez moją winę Twojey we mnie miłośći, żałuyćie y Wy *Braćia*, jeżeli się wtym równie poczuwaćie. Daruje ja Wam *Naymilśi Braćia* wſzelkie winy, przez ktòre pokrzywdźić wczymkolwiek mogliśćie Zakon, y mnie jakimkolwiek uraźić ſpoſobem, przytym biorę Was zá świadkow, że podobnie y wſzyſtkim innym ſzczerze odpuſzczam, daruyćie y wy tym wſzytkim Oſobom, do ktòrych maćie jakie urazy y zajątrzenia czy zá rzetelne, czy zá fałſzywie mniemane pokrzywdzenia, á daruyćie tak abyśćie ſiebie ſamych uſtawicznie tyle razy ná dźień nieprzeklinali, ile

razy

razy w Paćierzu Boga proſząc mowićie: (7.) *Odpuść nam naſze winy jako y my odpuſzczamy naſzym winowaycom.* Z ſzczerym y rzetelnym mojego przeſtępſtwa wyznaniem przepraſzam ja Was zá wſzelkie moje niedoſkonałośći, oraz w oſobach waſzych tu przytomnych przepraſzam wſzytkich innych Braći gdźiekolwiek znaydujących śię jakimkolwiek ſpoſobem odemnie pokrzywdzonych, urażonych, zgorſzonych, przepuſzczayćie y wy z pokorą tym, ktorzy wſzelkim ſpoſobem Wam przewinili śię. Proſzę ja Pana Boga, aby mnie nayniegodnieyſzego łaſką ſwoją do należytey Zakonney y Kapłańſkiey Swiątobliwośći przyſpoſobił, prośćie y Wy otoż ſamo dla mnie y dla śiebie: (8.) *Modlćie śię Braćia, aby moja y waſza ofiara ſtała śię przyjemna u Boga Oyca Wſzechmogącego.*

(1.) *ad Rom: cap: 12.* (2.) *Joan: cap: 13* (3.) *in Libello gravisſ: cap: 6.* (4.) *Math: cap: 5.* (6.) *Exodi cap: 19.* (7.) *Oratio Dominica.* (8.) *Miſsale Rom:*

M O W A
PIĘDZIESIĄTA DZIEWIĄTA
Ná Wielki Czwartek do Zakonnikow przed Swiętą Kommunią.

WPrzod niż dnia dźiśieyſzego przyſtąpiemy *Naymilśi w Chryſtuśie Oycowie y Braćia* do Nayświętſzey Ciała y Krwie Chryſtuſowey tajemnicy, przy ktorych poſtanowieniu Nayłaſkawſzy Zbawićiel naſz nieſkończoną ſwojey ku nam miłośći pokazał moc, tak dalece, że Krol, Prorok, y Pſalmiſta Dawid z niewypowiedźianym w tym raźie rzekł podźiwieniem: (1.) *Pamiątkę uczynił cudow ſwoich miłośierny Bog dając pokarm tym ktorzy śię go boją, Memoriam fecit mirabilium ſuorum*

misericors & miserator Dominus, escam dedit timentibus se, á Swięty Augustyn w wielkim także zadźiwieniu odważył śię powiedźić: (2.) Smiem to mówić: że Bóg będąc naymocnieyszy więcey nam dać nie mógł nad ten Nayświętszy Sakrament. *Audeo dicere cum sit potentissimus plus dare non potuit*, wprzod mówię, niż do tak wielkiey tajemnicy przystąpiemy, y one do serc y ust naszych przyimiemy, potrzeba tego koniecznie, aby każdy sam śiebie (według nauki S. Pawła) doskonale probował, doświadczał, poznawał, y jeżeli jest godźien, dopioro do Pańskiego stołu przystępował, oraz tego odważył śię pożywać pokarmu, (3.) *Probet autem seipsum homo, & sic de pane illo edat, & de Calice bibat*, á to dla tey szczegulnie przyczyny: że kto niegodnie tych Niebieskich zażywa potraw, strasznego zakosztuje sądu, nad czym gorzko żali śię Swięty Augustyn gdy mówi: (4.) O! jak ich wiele, ktòrzy z Swiętego Ołtarza zbawienną biorą potrawę, á przećie biorąc umierają, *Quam multi de altari accipiunt, & accipiendo moriuntur*! Jako bowiem nic tak Boga nie wielbi, y nic nam większego pożytku sprawić, y przynieść nie może, jak dobre, pobożne, godne Ciała y Krwie Chrystusa przyjęćie, tak przećiwnym sposobem nic Boga ćiężey niepokrzywdza, y nic nam większey nieprzynośi szkody, jak kiedy zle, y niegodźiwie do Pańskiego przystępujejemy Stołu. Tę tak wielką rzecz abym Wam *Naymilśi Braćia*, przy dźiśieyszey Uroczystośći z mego Urzędu jaśniey wyraźił, przełożyć Wam umyśliłem *naprzod:* Ze niemasz ćięższego przećiw Bogu grzechu nad złą, y Swiętokradzką Kommunią. *Powtòre:* żadnego Bóg grzechu nad ten bardźiey y surowiey nie karze. *Potrzećie* że go Bóg bardzo trudno grzeszącym ludźiom odpuszcza. W tym będźie dalsza uwaga y mowa.

I. Sami łatwo *Naymilśi Braćia* przyrodzonym rozumu świałem to poznać możećie, á poznawszy bez naymnieyszey

wyznaćie trudnośći, że naprzykład kto przestępuje prawo, postanowienia, wyroki jakiego Monarchy ten bez wątpienia wykracza, lekce sobie ważąc Pańską powagę. Ale kto ná Królewską zuchwale rzući śię Osobę, ten daleko ćięższe czyni przestępstwo, od pusczenia mniey godnym śię staje, jako Majestatu gwałćićiel y złoczyńca naygorszy naysurowiey bywa karany. Dopiero do naszego mowmy przedśięwźięćia. Każdy grzech obraża Boga gwałcąc nayświętsze jego prawa; Swiętokradztwo zaś przy cudowney Ołtarza tajemnicy popełnione samey Boskiey Osoby, y dostoyności tyka, y dośięga. Następuje Swiętokradzca ná Boga nietylko ile jest naywyższym Panem, ale też ile jest nayłaskawszym świata Zbawićielem. W tey tajemnicy Boga obraża, ktora jest naywiększym Jego miłośći ku człowiekowi świadectwem. Tegoż samego momentu grzeszy przećiwko Bogu, kiedy Bóg do niego z stępuje z tym przedśięwźięćiem, z tym umysłem, z tą żądzą aby go zbawił, aby mu naylepiey uczynił, aby mu samego śiebie oddał. Y dla tego dobrze Swięty Augustyn napisał: Kto jeszcze ma wolą grzeszyć, ten bardźiey sumnienie Ciałem Chrystusowym obćiąża, niżeli oczyszcza: (5.) *Habentem autem voluntatem peccandi gravari magis dico Eucharistiæ perceptione, quam purificari.* Uważaćiesz *Naymilsi Braćia*, jeżeli śię może ćięższy przećiwko Bogu popełnić grzech nad Swiętokradzką Kommunię? A oraz daley posłuchaycie, jeżeli który grzech nad ten surowiey Bòg karze?

II. Jedna tylko ćiekawość owych Betsamitow, ktòrzy ná Pańską Arkę z mnieyszym, jak byli powinni, weyrzeli uczćzeniem, śmierći godna była. O że Kapłana, że teyże Arki Pańskiey niedyskretnie dotknoł śię, Bóg wraz ná mieyscu zabił. Z tych przykładow wnieść proszę, z jaką surowośćią

Bòg

Bóg tych karać będźie, ktôrzy ważą śię ſamego Boſtwa przybytek, to jeſt: ludzką Zbawićiela razem y Boſką naturę znieważać, którey ſtarozakonna Arka podobieńſtwem y ćieniem była? Zaprawdę podpadają tacy pod dwojakie Boſkie karanie, które ich nietylko ná duſzy, lecz y ná ćiele dotyka. Swięty Paweł dawno to twierdźił: Że zagęſzczone choroby y śmierći Chrześćian złym ich Kommuniom przypiſać śię powinne. A Swięći, Cypryan y Chryzoſtom, woyny, powietrza, y inne nieſzczęśćia, zá ſwych czaſow przypadające ná znieważenie tych nayświętſzych ſkładali tajemnic. Ale oprocz tego daleko ſą ćiężſze duchowne plagi, którymi Bóg niegodnie do ſwego Stołu przyſtępujących karze. Zaślepienie rozumu, zatwardźiałość ſerca, śmierć bez prawdźiwey pokuty zwyczaynie w tropy zá tym idą grzechem. Chcećie ná to oczewiſtego przykładu? maćie dość dowodny zdraycy Judaſza. Przed Swiętą, y przy Swiętey Pańſkiey Wieczerzy patrzał ten ná rozliczne Chryſtuſa cuda, lecz te przeraźiły mu tylko oczy, ale nieoświećiły rozumu, ach! nieopłakana doſyć gorzkimi łzami ślepota! przyjoł go do Wieczernika z wielką dobroćią JEZUS, ucałował go, przyjaćielem go nazwał; czego śię on zawſtydźił wprawdźie, ale ſerca bynaymniey niezmięczył, Ach nieznośna tegoż ſerca zatwardźiałość! Coż potym wſzytkim naſtąpiło? Wpadł Judaſz w roſpacz, y w ſwoim grzechu bez żadney pokuty nieſzczęśliwie umarł. Otoż takie ſą Swiętokradzkiey kommunii owoce y ſkutki, y takie Boſkie zá niegodne do ſtołu Pańſkiego przyſtępowanie kary. Uważaymyż *Naymilśi Braćia* tak nieſkończoną godność Niebieſkiego pokarmu, do którego mamy przyſtępować, jako też naſze żeſtrachem rozbieraymy niedoſtatki, podłość, y niebeśpieczeńſtwo, wołam ſłowy Swiętego Chryzoſtoma: (6.) *Audiamus quali eſca facti ſumus digni audiamus & horreſcamus.*

III. Rozumiećie ná oſtatek, że Bóg łatwo namieniony grzech odpuſzcza, ktòry tak częſto ná świećie popełnia śię? *Braćia niemylćie śię.* Po złych Kommuniach ſerce Swiętokradzcy twardnieje, ktòre tym ſamym do pokuty nakłonić śię niemoże, á tak odpuſzczenia nietylko niegodne, ale też do niego nieſpoſobne ſtaje śię. A do tego: każdy grzech nayſkuteczniey przez S. znośi śię ofiary, przez które Boſki gniew ubłagany zoſtaje; między wſzelkim zaś ofiar rodzajem Pan JEZUS jeſt nayprzyjemnieyſzą Bogu Oycu ofiarą, którą zá naſze codźieńnie oddajemy grzechy, y naydrożſza Krew Jego wſzyſtkie ſumnienia zmazy ſama wygładźić może. Już tedy ktò tę ofiarę Swiętokradztwem lży, kto tę Przenayświętſzą Krew ſromotnie pod nogi rzuca, pewnie miaſto ubłagania Boga taż ſama zemſta ná niego woła, potępia go, ſam Patron, y zaſtępca ná niego inſtyguje. Tenże Bóg który poprzyśiągł Helemu, że wſzyſtkie ofiary nie zgładzą grzechu jego, iż ſwoich nie karał Synow, którzy w tychże Ofiarach obrażali Boga nieprzebaczy zapewna Swiętokradztwu, ktòre śię popełnia przećiwko Boſkiemu Synowi, który w Błagalnych tajemnicach ſam jeſt y ofiarą y Kapłanem.

Zważaymy przeto *Naymilśi Braćia* z wielką pobożnego pojęćia uśilnośćią nieſkończony ſzacunek Niebieſkiego daru w Nayświętſzym Sakramenćie, nad który nic w ſwym wyborze lepſzego, nic godnieyſzego, nic więkſzego nam łaſkawy Bòg dać nigdy nie mogł, jako Swięty Bernard powiada: (7.) *Quid enim poterat dare melius ſe ipſo?* Zważaymy niezmierne ztąd dla nas uſzczęśliwienie, y niewypowiedźiane wynikające pożytki, gdy Boga pożywając, w Boga ſami śię niejakim ſpoſobem przemieniamy: (8.) *Tranſimus in id, quod comedimus.* Rozważaymy pobożną myślą tajemnicę całey Chryſtuſa męki przy tym Sakramenćie, y między wſzyſtkimi Zbawićiela

ćiela Swiata cudami ten jeden naywiękſzy; ile że Chryſtus ten uſtanowił Sakrament jako ſwojey męki wieczną pamiątkę, y jako wſzytkich tych, ktòre czynił Cudow, ten Cud naywiękſzy, według nauki Anielſkiego Doktora. (9.) Gdy zaś te uwagi nas godnymi Pańſkiego Stołu nie uczynią, gdy nas w żyćiu niepoprawią, gdy wnas Swiętych cnot nie zaſzczepią, gdy nas od grzechow nie wſtrzymają, co zá wymowkę proſzę mieć będźiemy? Woła Złotouſty Doktor: (10.) *Quænam nobis excuſatio, cum talibus paſti talia peccemus?*

Więc ſłuchaymy *Naymilśi Braćia* nayzbawienniey ſzey Pawła S. rady, rachuymy śię wprzod z ſumnieniem, doświadczaymy ſamych śiebie, przez ſpowiedźi pokutę probuymy śię, jeżeli godni jeſteśmy niebieſkiego pokarmu. *Probet autem ſe ipſum homo, & ſic de Pane illo edat, & de Calice bibat.*

(1.) *Pſal*: 20. (2.) *S. Auguſt*: (3.) *1. ad Corinth: ca. 11.* (4.) *S. Auguſt*: (5.) *idem S. Auguſt*: (6.) *S. Joan: Chriſoſt*: (7.) *S. Bernad*: (8.) *S. Leo* (9.) *S. Thomas.* (10.) *S. Joan: Chriſoſt*:

M O W A
SZESCDZIESIĄTA
Przy zdawaniu Prowincyalſtwa.

JAk głęboko byłem w przepaśći ſmutku, żalu, y bojaźni wtenczas ponurzonym, gdy mię Braterſkich ſerc przychylność, y jednomyślna całey Prowincyi Wola, zgadzająca śię (bez wątpienia) z przedwiecznym o mojey nikczemnośći przeznaczeniem y roſporządzeniem, do tak znaczney Prowincyalſtwa doſtoynośći, nad wſzelkie moje záſługi wywyżſzyła y tegoż ſamym Anjołom ſtraſznego Przełożeńſtwa ćiężarem

zbyt

zbyt słabe moje śiły obarczyła, dla tey trojakiey przyczyny, którą zbyt zamieszaną, wtenczas myślą ledwie namienić mogłem, to jest: że dźieło do którego sprawowania, zostałem wybrany, było dla mnie niebespieczne co do sumnienia, pracowite co do zdolnośći, y zdrowia, arcy trudne co do pojętnośći, sposobnośći, y dowćipnośći. Tak dźiśieyszego dnia doczekawszy śię pożądaney, y długo z pragnieniem oczekiwaney godźiny, ktorey włożony ná mnie ćiężar ná innego złożyć mi przychodźi, od sumnienia niebeśpieczeństwa uwolnić śię, od pracy, y trudow spocząć, oraz od wszelkich trudnośći uwolnić śię y oddalić z wesołą przed Wami *Wysoce Wielebni Oycowie* stawam twarzą błogosławiąc Boga, że mię do pierwszego rownośći z moją Braćią przywraca stanu, o swoim tylko Zbawieniu myślić, y prywatnym w Zakonie łaskawie pozwala ćieszyć śię pokojem.

Niech sobie inni zá naywiększą to mają nędzę, udręczenie, nieszczęśćie, y niepomyślność, gdy z urzędow zostają obrani, gdy onych przychodźi im pozbyć, gdy te onym odbierają oraz niech takie swoje zdania naygruntownieyszym potwierdzają pismem, y oczewistym z doświadczenia pokazują dowodem; Ja zaś widząc mego dostojeństwa, y urzędu Zakonny przepisany prawem koniec, zupełney, á bynaymniey niezmyśloney mojey w tym radośći, y poćiechy, zá świadka samego przywodzę Pana Boga, zá ktorego pomocą (mogę z Apostołem mówić: (1.) *Cursum consumavi.*

A przytym miłe są dla mnie te obowiązki, które z uśilną należyćie wypełniam chęćią, powinne naprzod czyniąc dźięki całey Prześwietney Prowincyi, która będąc moją kochającą Matką, łaskawie mi dopuśćiła, y roskazała sobie służyć, á będąc wielowładną w swoich granicach Panią niebroniła

sobą

sobą rządźić, sobie roskazywać; Potym oświadczając Teyże należyte moje zawdźięczenie, tego dostateczniey wykonać, y jaśniey wyraźić nie mogę, jak tylko słowy umierającego Wielkiego Wodza ludu Bożego Moyżesza, z powinną życząc Jey uprzeymośćią: (2.) *Provideat Dominus DEUS---hominem, qui sit super multitudinem hanc.* Niech Bóg takiego po mnie niegodnym opatrzy człowieka, któryby nad mnostwem w tey Prowincyi Zakonnikow godnie Przełożeństwa sprawował Urząd, któryby przed wszytkimi cnotą y doskonałośćią przodkował, od wszelkich każdego przezornie y opatrznie odwodźił występkow, á ná drogę doskonałey Zakonnośći Zbawiennie przywodźił, *Et possit exire, & intrare ante eos, & educere eos, vel introducere*, gdyby ten wybrany do Boskiey służby lud nie był jak błędna bez Pasterza trzoda. *Nè sit populus Domini sicut oves absquè Pastore.*

Ná ostatek y to dla mnie rzetelnym jest obowiązkiem, y śćisłą powinnośćią, abym przy zupełney wyznał szczerośći że uśiłowałem powierzonego mi Urzędu wypełnić dźieło, bez żadnego poddanych Zakonnikow pokrzywdzenia, bez naymnieyszego Prowincyi zawodu, własne tylko zá prawidło mając sumnienie, tak dalece, że do Was *Wysoce Wielebni Oycowie* mogę niezawodnie Słow Pawła Swiętego użyć, który po zakończonym trzyletnim Urzędźie w Azyatyckiey Prowincyi do Przednieyszych z Efezow powiedźiał: (3.) *Oświadczam śię przed Wami dnia dźiśieyszego: że czysty jestem od Krwie wszytkich czuyćie w pamięći trzymając, jako przez trzy lata dźień y noc nieustawałem ze łzami upominając każdego z Was.*

A choćiasz bydź to mogło, żem śię niejednemu surowszym upomnieniem, groźbą, słowami mógł czasem uprzykrzyć, ale [illegible] dla należytey gorliwośći mniey dyszkretnym pokazać śię, w tym

w tym jednak od każdego wybaczenia niech będę godźien, gdyż to zá powodem Swiętey Reguły, Zakonnego postanowienia, y dawnieyszych Oycow chwalebnego podania uśiłowałem czynić, mogąc do wszytkich z Apostołem powiedźieć (4.) *Omnia quæcunque audivi à Patre nota feci Vobis*

A ná rasztę jeżeli w czym przyrodzona wszytkim ludźiom pobłądźiła we mnie ułomność, y mnie bez wymowki winnym uczyniła, wszak łatwym bydź może dla Was sposobem *Wysoce Wielebni Oycowie* do otrzymania ze mnie sprawiedliwośći, á mnie do tłumaczenia śię, y do usprawiedliwienia przykład Samuela Proroka do całego Izrâéla w te słowa wołającego: (5.) *Mowćie o mnie przed Panem, y przed Pomazańcem Jego, jeżelim kogo spotwarzył, jeżelim kogo ućisnoł* Wszak maćie naypierwszego Zakonu Rządcę służebnicą władzą wszystkim nam równie panującego, maćie tu Namieśnika Jego, ktòrego dźiś powszechnie bez wyłączenia podlegamy roskazom, y wyrokom, mieć będźiećie wraz zá Boską pomocą y opatrznośćią takiego (niewątpię) Przełożonego, ktòry równie nademną jak y nad Wami zupełną otrzyma zwierzchność, moje omyłki poprawiać, á zá błędy upominać może. *Loquimini de me coram Domino, & coram Christo ejus, si quempiam calumniatus sum, si oppressi aliquem,* y co śię Wam więcey będźie podobało *loquimini.* Pragnę ja tego z utesknieniem, abym ná tym świećie zá moje usprawiedliwszy śię Włodarstwo, mniey był winien Bogu czynić rachunku, oddalając tę myśl od śiebie, ktòra mi śię natrąca: że jest lepiey ná Boskie sądy, y ręce dostać śię, niżeli ná ludzkie; *Loquimini de me,* á Ja ná ten koniec wolnego wszelkim oskarżeniom y wszytkim oskarżyćielom, jeżeli śię Wam tak podoba chętnie, ustępuje mieysca.

(1.) *ad Timoth: cap: 4.* (2.) *Numeror: cap: 17.* (3.) *Actor. ca: 2.* (4.) *Joan: cap: 15.* (6.) *1. Reg: cap: 12.*

MOWA

M O W A
SZEZDZIESIĄTA PIERWSZA

Ná otwarćie Prowincyalney Kapituły, ktòrey Autor był Generalnym Kommissarzem y Prezydentem.

GDy przed Wami *Wysoce Wielebni Oycowie* przychodźimi śię dźiś stawić w stopniu pierwszego w Prowincyi dostojeństwa, y w tego Osobie, który całym ná świećie rządźi y włada Zakonem, nayprzod użalić śię przed Wami muszę, że w tak ćięszkich y okropnych czasu okolicznośćiach czuję śię bydź takim obarczony Urzędem, pod ktòrym ustawać z jęczeniem muszą słabe nazbyt moje śiły nietak latami (jak każdemu jest wiadomo:) ani zbytnią w Zakonie pracą (bo śię do tey przyznać niemogę ani osobliwszym sposobem oney sobie przypisywać (lecz szczegulnie wolą Boską przez dolegliwośći zwątlone; W czym do Boga ostatniey dobywając mocy zawołać przynaglony jestem: (1.) *Et nunc Domine DEUS tu regnare fecisti servum tuum - - - ego autem sum puer parvulus*; Nacokolwiek albowiem troskliwą około śiebie obracam zrzenicę, nic w sobie upatrzyć niemogę, jak tylko jedną małość, y szczupłość. W zdrowiu, w dźielnośći, w potrzebnym do tego pierwszeństwa wydoskonaleniu máluczkim śię bydź czuję, y wyznawam, *Ego autem sum puer parvulus.*

Do tey uwagi gdy innąjeszcze przyłączam, że ninieyszy Przełożeństwa stopień dostaje mi śię w opłakaney puśćiznie, y w nędznych spadkach po owych Wielkich Prowincyi Mężach, ktòrych słuchać, y wielbić zawsze mi słodko było, ktòrzy wysokim zdaniem wedniach swoich umacniali y utwierdzali powszechne Prowincyi dobro, á dopioro w naypotrzebnieyszych czasach, w nayzawikłańszych do ułatwienia trudnośćiach,

przez Niebieſkie wyroki nam ſą odjęći, y w ćięższym kamienia śieroctwie nas zoſtawili, (2.) już tey troſkliwośći żywiey wyraźić nie mogę, jak tylko ſmutnym Jeremiaſza głoſem: Wſpomniy Panie co śię nam zdarzyło --- Sierotami ſtaliśmy y śię bez Oycow, Matka naſza Prowincya jako wdowa, (3.) *Recordare Domine, quid acciderit nobis --- pupilli facti ſumus ---* (4.) *Facta eſt quaſi vidua Domina gentium.*

Jednak że dźiśieyſze naſze wte mieyſce zgromadzenie y zebranie śię do tego ſzczegulnie zmierza końca y celu, aby zá oświeceniem poćieſzyćiela Ducha Przenayświętſzego rodźili śię, pomnażali, y po Oycach naſtępowali godni Synowie, więc do Ciebie naprzod Nayukochańſza Matko Prześwietna moja Prowincyo obracam z Prorokiem mowę: *Powſtań --- y ſtoy ná wyſokośći --- á obacz zebranych Synow twoich --- w ſłowie Swiętego ćięſzących śię Boga pamięćią:* (5.) *Exurge --- & ſta in excelſo --- & vide collectos filios --- in verbo Sancti, gaudentes Dei tuos memoriá.* Mówił te niegdyś pełne tajemnic y Boſkich wyrokow słowa Baruch do Swiętego Miaſta Jeruzalem winſzując Izràélſkim Synom ná przywrocenie Boſkiey czći, y dla odprawienia sławney uroczyſtośći zebranym; Powtarzam Ja one do ćiebie Matko moja: Powſtań, y podnieś głowę z ſmutnych troſkliwośći po utraconych ſwoich nayznacznieyſzych członkach, godnych Synach razem y Oycach twoich. *Exurge.* Stoy ná wyniosłym ſprawiedliwośći ſtopniu. *Sta in excelſo.* Obacz zebranych twoich Synow w słowie, to jeſt: pod imieniem y hasłem Nayświęt: Ducha *Vide collectos Filios in Verbo Sancti* ktòrzy tu ná Boga jedynie w ſwych dźiełach pamiętać mają, y powinni ſą koniecznie, oraz tą ſzczegulną ćieſzyć śię pamiątką *Gaudentes DEI memoriá.*

A że ninieyſze naſze w tym mieyſcu zebranie śię zawiera

pierwſze

pierwſze y znacznieyſze Prowincyi Oſoby, umieſzczając między śiebie mnie z woli Boſkiey, y Zakonney przodkującego, przeto zá miły ſobie biorę obowiązek, wſzytkich y każdego jak naymiłośniey przywitać. Co gdy pragnę wypełnić, ſzczęśliwego przybyćia winſzuję, y zbawiennego z ſkutkiem pożytku wſzelkich prac w tych krotkich dniach mających śię ponieść każdemu jak nayſerdeczniey życzę. Sam zaś abym nayzupełniey z obowiązkow mego Urzędu Bogu, Zakonowi, y wſzytkim Waſzmośćiom ſprawił śię, pragnę wźiąć ná śiebie prawodawcy Moyżeſza w podobnych okolicznośćiach poſtać z przykładem, o ktorym Litera Boſka w ten ſpoſob głośi: (6.) *Convocatis Majoribus natu expoſuit Moyſes omnes ſermones, quos mandavit Dominus.* Tak *Naymilśi Oycowie y Braćia*, nic zgoła z właſnego zdania Wam mówić niechcę w potrzebnych tey Kapituły okolicznośćiach, ale tylko to ſzczegulnie będę uśiłował przekładać, co Bòg mowi, chce, y nam przez ſwoje piſma oświadcza, á jeżeli co ſwego w moich ſłowach przydam, wolno tego nieſłuchać, ba y owſzem należy; Jeżeli zaś Boſkie zdanie, y co śię z niego koniecznie wnośi, wyrażę? Wypełnić one każdy pod utratą duſzy powinien komu tylko Bóg, y zbawienie jeſt miłe.

I. Gdy zaś to przed śię biorę w czym dopiero obowiązałem śię, zaczynam otwierającey śię Kapituły. Kapituła w naſzym rozumieniu *Naymilśi Oycowie* nic innego niejeſt, jak tylko: Zebranie y złączenie wielu w jedno mieyſce wezwanych dla wybrania ſobie pierwſzey do rządow głowy y z tąd zowie śię *Capitulum à Capite*, co jeſt, y bydź ma nayſzczegulnieyſzym końcem y celem naſzey dopiero otwierającey śię Kapituły.

W tym tak delikatnym punkćie, y niezmierney Wagi Interę-

 śie

śie y kroku abyśmy, jak zwyczay ludźiom, nie zbłądźili, y niepośliznęli śię, lecz według Bofkich z pilnośćią fprawili śię przepifow mamy brać przykład zowey nayflawnieyfzey w Chryftufowego Kośćioła początkach Kapituły, którą Swięći w obieraniu ná Apoftolftwo Maćieja odprawili niemniey chwalebnie, jak y fzczęśliwie Apoftołowie. Weyrzyimy zatym ćiekawą fumnienia zrzenicą ná owe pełne Ducha Nayświętfzego obrządki, czy pewnie obaczemy tam rofterki niezgody, wyłączenia, do ofob ślepe przywiązania, ferc podźiały: (7.) *Ego fum Cephæ, ego Apollo, ego autem Chrifti?* Bynaymniey *Oycowie moi*, głupcy z pofpolftwa tak mniemali, y zbłądźili, o czym rzecz ná innym mieyfcu Pifma Swiętego. (8.) Lecz z tych Niebiefkim pałających Duchem Wokalifzow co záwzor, y przykład my dla śiebie upatrujemy? Ach! przykład! godny do naśladowania! bodayby wfzyftkie jęczącey gołębicy to jeft: Chryftufowego Kośćioła zgromadzenia onen ftatecznie zachowywały. Niepokątne tam fchadzki, nieprywatne namowy, niepodeyśćia, nie zdrady, nie poftrachi, nie obietnice, które fą kfztałtnym wyobrażeniem prawdźiwego Swiętokupftwa, nie ponocne odwiedzania, ani inne niegodźiwośći czas y mieyfce zabierają ale uftawiczna modlitwa, zmyślnośći, y pafsyi umiarkowanie wftrzemięźliwość, ferca do Boga podnieśienie, wzdychania, y jęczenia bezuftanną zabawą, prawidłem, y regułą: (9.) *Tu Domine, qui corda nofti omnium, oftende, quem elegeris --- unum accipere locum minifterij hujus.* Tym właśnie fpofobem, tym przykładem tym wzorem y Nam *Naymilśi Oycowie* poftąpić fobie fprawić śię koniecznie należy, jeżeli chcemy użytecznie y zbawiennie około nas y Prowincyi pomyślić. Trzeba nam uftawicznie, przy należytey wnętrzney y zewnętrzney żyćia przykładnośći, w Nie-

bo-

bo ręce podnośić gorliwe modlitwy w ſkruſzeniu y upokorzeniu ſerca do Boga przeſyłać, abyśmy zá oświeceniem Duchá Przenayświętſzego tego zá głowę, Wodza Przełożonego, Paſterza ſobie wybrali, ktòrego Bóg przedwiecznymi wyznaczył wyrokami, ktòrego Bóg ſerce między innymi upatrzył, że jego pomnożenie Chwały, y Zakonney karnośći, oraz Prowincyi dobro y nas wſzytkich rówꝛie będźie kochało, *Tu Domine qui corda noſti omnium; oſtende, quem elegeris unum---- accipere locum miniſterii hujus.* Nie mam takiego pomyślenia, ani przedśięwźięćia, abym tą moich ſłow wyrażnośćią chćiał między Wami ludzką przerwać powſzechność, godźiwe zatamować rozmowy, y umiarkowania śię, á zdawał śię Was pobudzać, y przywodźić do ſpuſzczenia śię ná cudowne objawienie. Nie *Oycowie moi* nie chcę Ja ludzkim ſpoſobem przy pomocy Boſkiey aby śię poſtępowało, pragnę Ja mieć między Wami y z Wami rozmowy, ale w granicach prawem określonych. Do wſzyſtkich powſzechnie używam ſłow Piſma Swiętego (10.) *Eligite meliorem, & eum, qui Vobis placuerit de filiis Domini veſtri;* Ale ná partykularnych zdaniach nikomu zaſadzać śię pozwolić nie mogę. Mieli wolne rozmowy, uwagi, naradzenia śię Swięći Apoſtołowie ná ſwojey Kapitule, o którey dopiero wſpominając, one zá kſztałt ninieyſzym naſzym obradom przełożyłem, ale we wſzytkim z Piotrem jako z głowo znośili śię, y Jego mówiącego pilnie ſłuchali; Tak bowiem Litera Boſka świadczy. (11.) *Wedniach owych* (maćie rozumieć, których śię odprawowała Swięta owa Kapituła) *Powſtając Piotr wpośrzodku Braći mówił* --- (12.) *milczało zaś całe zgromadzone mnoſtwo. In diebus illis exurgens Petrus in medio Fratrum dixit; --- tacuit autem omnis multitudo.* A nareſzte z prezydującym Piotrem wſzyſcy rzetelnie y ſtatecznie umowiwſzy śię dopioro

dopioro

pioro, nieprzeftając gorliwych modlitw, y w onych trwając, przyszło do wotowania: *Orantes - dederunt sortes.* Ten tedy przykład y nam ma bydź wzorem, y tym tylko, á nie innym sposobem *Eligite meliorem, & eum, qui vobis placuerit,* mając osobliwszy wzgląd y náto, aby ten, który się będźie podobał, nietylko był w niektórych przymiotach lepszy, ale też niepodeyrzanego we wszytkim żyćia, y przykładną obyczaynośćią mieszczący śię między Synami Boskimi, *De filiis Domini vestri.*

II. Aponieważ z tych słow wynikać śię zdają niektôre warunki czyli kondycye dobrego Przełożonego, o tych Wam *Naymilśi Oycowie* nie moje słowa, lecz Swiętych ludźi, przez ktòrych sam Bòg mòwił, jeszcze krotkie przywiodę świadectwa.

Seraficznego naszego Doktora S. Bonawentury naprzod mi przed oczy stawa zdanie, ktòrych dwoch warunkow czyli kondycyi po dobrym Przełożonym wyćiąga. Z tych pierwsza: aby był w naukach wydoskonalony, y należyćie w onych biegły. Druga: aby był doświadczeniem zalecony (13.) *Doctus doctrice gratiâ doctus experientiâ* Pierwszey kondycyi ta jest przyczyna: że ćięższą karą Bóg nigdy nie może umartwić Zakonu, ani sroższą ukarać plagą, jako przepuszczając nań Rządce nieumiejętnego. Ztąd albowiem naprzod to następuje, co Chrystus w Ewangelii powiedźiał: Ze gdy ślepy wiedźie ślepego, razem, wdoł obydwa wpadają: (14.) *Cæcus autem si cæco ducatum præstet, âmbo in foveam cadunt.* Potym Zakonu pogarda y poniżenie, lekkie poważania Przełożeństwa y Przełożonych, ubliżenie posłuszeństwu, naśmiewiska urąganiaśię, á nadewszystko poprzysięgłych w Zakonie praw powszechne *in capite & in membris*

przestę-

przestępstwa bystrym ztąd wypływają zrzodłem, y zá czasem straszny ná Zakonność y ná Zakon śćiągają potop. Ztąd y to wynika, czego mądrzy nauczają ludźie: (15.) Ze mniey jest z tego poddać śię pod rządy okrutnikowi, aniżeli nieumiejętnemu; czego y Salomon w swoich mądrośćiach (16.) Prorok Dawid w Psalmie (17.) dowodźi. Drugiego warunku oprocz samey jasney oczewistośći, tyśiączne przyczyny dają Swięći Doktorowie, ktôre wyliczać długoby potrzeba.

Doktor narodow Paweł Swięty trzech potrzebuje przymiotow w Przełożonym. Ztych pierwszy: aby był umiarkowany, nieroztrzutny, trzezwy, brzydzący śię zbytecznôśći roskoszą (18.) *Oportet eum sobrium esse non vinolentum.* Drugi: aby nie był chćiwym, do własnego pożytku, y zysku nieprzywiązanym, nad miarę swych potrzeb, y słuszności prawem określoney niezdźierającym: *Non cupidum.* Trzeći na ostatek: Aby był dobrey u obcych ludźi sławy: *Oportet eum testimonium habere bonum ab iis, qui foris sunt.* Nieobjaśniam ja dalszą mową tych trzech przymiotow, niewywodzę, jak te Przełożonego własności są Zakonnikowi potrzebne, á przećiwne im zmazy jak są szkodliwe y prawie trujące, bo każdy Swiatłem rozumu, y rzetelną sumnienia delikatnośćią rządzący śię jaśnie wszystko w tym raźie poznać może.

Przydam jeszcze nie ze swego zdania, ale idąc za wyrokiem samego Stwôrcy Boga: że Przełożony powinien ná sobie wyrażać podobieństwo y wyobrażenie samey Trôycy Przenayświętszey, według owych słow (19.) *Faciamus hominem ad imaginem, & similitudinem nostram, ut præsit.*

A ztąd sami sobie wnośćie *Naymilśi Oycowie*, że ten, który ma *præesse*, który ma rządźić, który ma Zakonu, Zakonnikow, y Zakonnośći postrzegać, bronić, y wspomagać, obowiąza-

wiązany jest mocą y dźielnośćią naśladować Oyca Przedwiecznego, mądrośćią Syna jednorodzonego, y miłośćią Ducha Przenayświętszego.

Według przywiedźionych tedy warunkow mamy śię sprawić *Naymilśi Oycowie* w wyobraniu nam z tylu godnych naygodnieyszego Pasterza, oraz w pomknieniu sposobnieyszych Osob do Urzędow, y wszelkich dostojenstw Prowincyi potrzebnych. Co za pomocą Boską niezawodnie śię stanie, kiedy śćisły związek miłośći, y pokoju między sobą przy jednomyslnośći zachowaymy. Ja z mego umysłu, mieysca, y Urzędu poprzyśięgam przed Bogiem, Waszmośćiami wszystkimi, y całym Zakonem, że czystym sumnieniem niekłamliwie z Prorokiem odzywam śię: (20.) *Ego cogito cogitationes pacis & non afflictionis.* Chcę spokoyność zachować, nieumartwić, chyba oczewiśćie winnego, y to nie dla zemsty, lecz szczegulnie zabiegając wszelkim Prowincyi niespokoynośćiom, pokrzywdzeniom, y zamieszaniom.

Jeżeliby zaś z chytrych szatańskich pobudek takich ludźi pomiędzy nami miał śię znaleść gatunek, ktôrzyby swego nad słuszność, y sprawiedliwość chcąc zgwałtownośćią dokazać umysł mojey spokoynośći uśiłowali mieszać? W tym raźie BOZE moy! wołam do ćiebie z Prokiem o pomoc y ratunek: (21.) *Dissipa gentes, quæ bella volunt.*

Trafia śię to albowiem y niejednemu przez dusznego nieprzyjaciela zdrady dla prywatnego do Osob przywiązania, dla pokazania swojey dźielnośći, słowem mówiąc, dla niegodźiwych pożądliwośći, do niepokoju, y niejakiego wojowania podać okazyę bo Swięty Apostoł to powiedźiał: (22.) *Unde bella, & lites nonne exconcupiscentiis.* Trafia się y to że drugi ledwie jednego *votum,* czyli głosu dostoynośćią przez szczęśliwy dla śiebie przypa-

dek

dek y udarowany, na to którą powinien jeſzcze záſłużyć, *Hanc illi juſsit fortuna mereri*, á gotow prawa zaſłużeńſzym dawać, zbawienne y użyteczne ich rady umyſły, y przedśięwźięćia nietylko mieſzać, ale y gwałćić, bo tenże Apoſtoł twierdźi: (23.) *Litigatis: & belligeratis, & non habetis.* Ja jednak, gdyby wninieyſzym naſzym zebraniu to mię ſpotkać miało, ſtatecznie powtarzać będę moją modlitwę do Ciebie Boże, y przez nieſkończoną Twoją ſprawiedliwość, przez dobroć Twoją niezmierną, przez wieczną w Twoich obietnicach nieodmienność prośić ćiebie Panie Zaſtępow nieprzeſtanę, jeżeli prawdźiwey Swiętemu Zakonowi udźieliłeś władzy, jeżeli z Twoiey Nayświętſzey woli jeſtem Przełożonym, wyſłuchayże mnie niegodnego Boże wieczny, Boże żywy, Boże na Niebie, ná źiemi y wſzędźie zgoła wſzechmocnie Królujący, uſkutkuy moje prozby, weyrzy ná ſerca jęczenie, rozproſz przewrotnośći złych ludźi, zepſuy, y zgruntu wykorzeń ſzkodliwe ich rady, odnow dawne ramienia twego Cuda, *Diſsipa gentes, quæ bella volunt*, zaślep ich ſerca, aby do końca w ſwoich nie trafili pożądliwośćiach. A nadewſzytko przyimij Panie naſze prozby, odwroć od ſerc naſzych y umyſłow coby miało bydź nie z chwałą, ale z obrazą Twoją, coby nam nie było wiecznym pożytkiem, ale wyſtępkiem, day nam jedno ſerce do dobrego, nieopuſzczay Panie twoich owieczek, pamiętay ná twoją trzodę; Oycze Swięty zazachoway tych wſzytkich w Imieniu twoim, ktoręcheś mi dał do roſporządzeniá, y do pomocy w roſporządzêniu, aby byli jedno: (24.) *Pater Sancte ſerva eos in nomine tuo, quos dediſti mihi, ut ſint unum.* Duchu Przenayświętſzy promień twojey Niebieſkiey łaſki niech oświeći zmyſły, y ſerca naſze: (25.) *Spiritus Sancti gratia illuminet ſenſus & corda noſtra.*

Ná ostatek, y Ty Seraficzny Mężu JOZEFIE, niegdyś ná tym płaczu padole wspoł nasz Bracie, á teraz w Niebie słodki Patronie, ktòrego pierwiastki: (26.) nayważnieyszey Uroczystości ná tym mieyscu z naszymi łączemy obradami, wesprzyi swoją przed Bogiem przyczyną nasze Zamysły, abyśmy to szczegulnie ninieyszym zgromadzeniem się wykonali, co bydź ma z chwałą Niebieską, z Zakonu y Prowincyi ozdobą zaszczytem, y uszczęśliwieniem, á z wiecznym dusz naszych zbawieniem.

(*1.*) 3. *Reg: c* 13. (2) *Patres Provinciæ insignes; & unus jam assignatus Comimssárius antè hoc Capitul: decesserunt* (*3.*) *Thren: cap:* 5 (4.) *Threnor: cap: 1.* (*5.*) *Baruch: cap:* 5. (6) *Exodi cap: 19.* (7.) *1. ad Corinth: cap: 1.* (8.) *Sapien: cap:* 2. (9.) *Actor: cap: 1.* (10.) 4. *Reg: cap: 10.* (11.) *Acto: cap: 1.* (12.) *Actor: cap:* 15. (13.) *Officium Antiqu: S. Francisci.* (14.) *Math: cap: 15.* (15.) *P. Evangelista Momigno in Director: Serm: 34.* (16.) *Sapien: cap: 6.* (17.) *Psal:* 2. (18.) 1. *ad Timoth: cap:* 3. (19.) *Genes: cap: 1.* (20.) *Jerem: cap 29.* (21.) *Psal:* 67. (22.) *1. ad Corint: cap:* 4. (23.) *ibidem* (24.) *Joan: cap: 17.* (25) *Breviarium* (26.) *Tempore Capituli Triduum Canonizati: S. Josephi à Cupert:*

M O W A
O S T A T N I A

Przy Pożegnaniu Zakończoney Kapituły.

PO zakończonych szczęśliwie, ná większą Pana Boga Chwałę y ná użyteczność Matki naszey Prowincyi obradach, żegnając się y z Wami *Wysocc Wielebni Oycowie y Bracia,* nie mo-

nie mogę użyć przyzwoitszych ná ten koniec, y w ninieyszey okoliczności ná grunt mojey mowy założyć innych słow nad owe Chrystusa Pana Boga, y Zbawiciela naszego: (1.) *Ja obrałem Was ---- abyście poszli, y pożytek przynieśli, y aby Wasz pożytek trwał. Ego elegi Vos -- ut eatis, & fructum afferatis, & fructus vester maneat.* Te słowa gdy z moich ust słyszycie, nie mniemaycie tego, abym one miał do mojey niegodności stosować, jakobym Ja się tym bydź mienił, ktòrym Was ná różne w Prowincyi wybrał Urzędy, y dopiero dla Duchownych zebrania pożytkow po Konwentach rozsyłał; Jako bowiem nadmienione przedwieczney prawdy słowa oneyże przywracam, tak wszelkie zakończoney Kapituły dzieła samemu Sprawcy Bogu przypisuję, szczegulnie tylko według powinnych mnie obowiązkow z tych Chrystusa słow duchowną y potrzebną ukształcić Wam y przełożyć naukę sądzę bydź zá mego Urzędu konieczne dopełnienie. W czym abym się porządniey sprawił, trzy okoliczności przed się biorę do wyrażenia z pomienionych Chrystusowych słow wynikające, dla ktòrych sama Przedwieczna Prawda Apostolską niegdyś Kapitułę, y ná tey wybranie Apostołow do różnych Krajow y narodow dla Wiary Swiętey opowiadania, zá nayślachetnieysze, naycelnieysze, y nayświętsze osądziła dzieło, z tych pierwszą okolicznością był sam Sprawca, y Rządca Bóg, ktòry wszytkim włada, y wszytko według przedwiecznych wyrokow z każdym wykonywa stworzeniem, *Ego elegi Vos.* Drugą okolicznością był zbawienny Dusz pożytek, *Ut eatis & fructum afferatis.* W trzeciey okoliczności zawierała się Korona statecznego w dobrym wytrwaniu, y wieczney zá wszytko nadgrody *Et fructus vester maneat.* W tych trzech okolicznościach jak każdego człowieka stawać się powinne dzieła, tak y naszey

 Kapituły

Kapituły czynnośći do ich wyobrażenia mają bydź skierowane, tym sposobem, ktòry Ja chcę dalszą mową ogłośić.

I. Od pierwszey zatym porządną uwagą zaczynamy. *Ja wybrałem Was*, mòwi Chrystus: *Ego elegi Vos*. To słowo: *Ja Ego* Wielką wyraźność w sobie zawiera, właśnie jakby mówił Zbawićiel: Ja Bóg, y człowiek, Já, który nieskończoną, pewną, niezawodną oka bystrośćią wnętrzne serca potajemności, zamysły, przedśięwźięćia, doskonałość, pojęćie, sposobność każdego człowieka przenikam, Ja, który nieograniczoną mądrośćią dobre od złego, prawdźiwe zasługi od ich ćienia, y pozorney barwy naypilniey wyłączam, Ja, ktòry w osobach czynię wybor, ale do żadney szkodliwą namiętnośćią nieprzywiązuję śię, Ja który zmyśloną świątobliwośćią, chytrą układnośćią, y podeyśćiem niemogę bydź nigdy uwiedźiony, Ja ktòry nieomylną pewnośćią przyszłe przeglądam rzeczy Ja, ktòry każdego dźielność dowćip, skłonność gruntowniey niż on sam poznawam, Ja, Ja Chrystus prawdźiwy Bòg y człowiek, Stwórca y Zbawićiel, á nie wasze zabiegi, y starania, zasługi, y cnoty, niektórych tu z Was ná różne Przełożeństwa, Urzędy, dostoyności wybrałem á niektòrych od wszytkiego wyłączyłem, y wyznaczyłem, aby oni prywatną w Zakonie bogomyślnośćią zabawiali o sobie tylko á nie o innych czynili staranie, y mnie tym służyli sposobem: *Ego elegi Vos.*

Doświadczenie wielu z nas już nieraz nauczyło iż co śię często w każdym zebraniu trafiło, to y wtym naszym zgromadzeniu przydarzyć śię może, że niektórzy żałosne rozłożą lamenta, narzekania, skargi, y żalenia śię przećiwko czynnośćiom, y w obieraniu postępkom teraźnieyszey Kapituły. Pomyśli

myśli w ſobie, bo y drugim powie niejeden: Gdyby nie ten był Komiſsarzem, pewnym bym był Prowincyalſtwa. Drugi z teyże przyczyny będźie ſzemrał: iż nie ten, ale o wpożądany otrzymałbym ſtopień, gdyby inne byli rządy, inni inne tyśiączne przykrośći narzekania, odgrażania śię nieukontentowania ná ninieyſze miotać odważą śię roſporządzenie. Ale nie tak dla Boga nie tak jeſt, niemylćie śię Braćia Boga nieobrażayćie, z jego rozporządzenia nienatrząſayćie śię wołam z Pawłem Swiętym (2.) *Fratres nolite errare DEUS non irridetur*, bo ſam Bóg wſzytko ſprawił co śię tylko ſtało. *Ego* (powiada on) *Ego elegi Vos* nieludzkie przyjaźni do otrzymania doſtojeńſtwa jednym pomogli ale ſam Bòg to ſprawił; nie ſprzećiwienie śię, nie nienáwiść, y mnieyſza przychylność naſza drugich wyłączyła, ale ſam Bòg odrzućił jednego á wybrał drugiego, *Ego elegi.* Bóg kierował z piorem ręką gdy ná karteczce *Votum* piſała. A ná reſztę choćbym to pozwolił, że śię z kim ſtała omyłka, albo y pokrzywdzenie. Cóż czy to bez Boſkiey ſtało śię woli? wſzak Boſka to wyraża Litera: (3.) *Si erit in civitate malum, quod Dominus non fecerit?* Rożnym Bòg ſpoſobem wybiera roſporządza, odrzuca, á ná reſztę przepuſzcza, według niedośćigłych y przepaśćiſtych ſwoich wyrokow y ſądow. A jeżeli tak jeſt, wyznayćieſz dobrym ſumnieniem wſzyſcy, którzy nieukontentowani jeſteśćie: Czy może garnek powiedźieć gancarzowi: czemu mię tak lepiſz y kſztałćiſz? Wyznayćie ná reſztę z dobrą Wiarą y to co Apoſtoł powiedźiał: (4.) *Non enim qui ſe ipſum comendat, ille probatus eſt, ſed quem DEUS comendat.*

II. Cokowiek zaś Bóg od wiekow czynił, dopiero czyni, y záwſze czynić będźie cokolwiek przez ròżne ſtworzenia jako ſwoje narzędźia roſporządza, wykonywa, czyni dopełnia, w tym wſzyſtkim zá oſobliwſzy nayſzczegulnieyſzy, y jedyny cel ma ſwoją

ją chwałę, y wieczny dusz naszych pożytek. A zatym wszytkie dostojeństwa, Urzędy, y władzy, ná ten sam koniec Bóg przez nasze Kapitulne ustawy Wam wszytkim *Naymilśi Oycowie* podźielił, abyśćie z nimi po naznaczonych mieyscach rozszedłszy śię, dusznego szukali pożytku, y z onym przed obliczności Boską osobliwie ná przyszłym strasznym Jego sądźie stawili śię: *Ut eatis, & fructum afferatis.* Dla czego nietylko jednemu w szczegulnośći Prowincyałowi, ale oraz wszystkim mieyscowym Przełożonym Definitorstwa godnośćią zaszczyconym, y Kustoszom, y do szkolnego nauczania wyznaczonym, y do rządzenia Nowicyatami wysłanym surowo sam Bóg przez Pawła S. przykazuje: (5.) *Attendite vobis, & universo gregi, in quo Vos Spiritus Sanctus posuit regere*; które słowa dobrze y pilnie każdemu uważać przez cały swego Urzędu przećiąg Ja z serca y z duszy życzyłbym, w ktorych jaśnie Duch Boski przykazuje nayprzod ostrożną mieć baczność ná śiebie samego, aby śię według powołania, według praw przepisu, według śćisłośći obowiązkow, według Boga, y sumnienia ná urzędźie sprawić, *Attendite Vobis*, á potym żyćia przykładnośćią, świątobliwymi postępkami, zbawiennymi naukami powierzone swojey władzy owieczki ná zdrowe zapędzać pastwiska, *Attendite -- & universo gregi*. Wszyscy albowiem jakąkolwiek dostoynośćią zostaliśćie zaszczyceni, staliśćie śię pomocnikami do zbierania duchownych z Chrystusowey Winnicy pożytkow nie tylko przodkującego w rządach Prowincyała, ale też y naypierwszego Rządcy samego Boga, mogąc twierdźić o sobie z Apostołem: (6.) *Coadjutores DEI sumus in justificatione.* Straszna to jest rzecz *Oycowie moi*, tylko proszę pilno onę uważyć: Ze w Klasztorach, w Kustodiach w szkołach, w Nowicyatach, żadnego Zakonnika Duszy usprawiedliwić, do dobrego żyćia przywieść, w Zakonney karności zachować

chowáć

chować nie tylko Prowincyał niepotrafi, ale nawet y sam Bóg tego zwyczaynym y potocznym sposobem nie uczyni bez Waszego dołożenia się, bez uśilnego Waszego starania, bez Waszey (iż tak rzekę) pomocy, bo on Was chce mieć w uspráwiedliwieniu Wam powierzonych Dusz pomocnikami, *Coadjutores Dei ... in justificatione.* Niechay albowiem pobożny Prowincyał jak nayużytecznieysze, jak naygorliwsze, jak nayświętsze przy odwiedzeniu stanowi prawa, y rosporządzenia, jakież te przyniosą proszę pożytki, jeżeli ich zachowanie w tropy z Klasztoru wyjeżdża zá nim? Jak ten ma zabiec tyłu nieporządnym rozwięzłośćiom, zgorszeniom, Boskiey Chwały opuszczeniom, kiedy z Psalmistą zawołać muśi: *Niemasz ktoby czynił co dobrego, niemasz aż do jednego,* (7.) *Non est, qui faciat bonum, non est usque ad unum?* Kiedy każdy chce swoim żyć obyczajem, y włásnemu szczegulnie pożytkowi? Kiedy niejeden uśiłuje pozwolonych Urzędowi Przywilejow nad zamiar pociągać, nieuważając bynaymniey ná to, że Przywiley w swoich określeniach y granicach użyty do zbawienia wprawdźie nieprzeszkodźi, ale sam przez się bez zachowania poprzyśięgłego prawa żadnego nigdy niezbawi? w tych mowię y w innych podobnych tyśiącznych okolicznośćiach co zá skutek sprawi Prowincyała troskliwość? nic wprawdźie chyba tylko że ten z Mędrcem Pańskim zá serce się wźiąwszy zawołać muśi: (8.) *Per agrum hominis pigri transivi, & per vineam Viri stulti, & ecce totum repleverunt urticæ, & operuerunt superficem ejus spinæ, & materia lapidum destructa est, quod cum vidissem, posui in corde meo.* Coż mòwić jeszcze, kiedy mieyscowy, lub Kustodyalny Przełożony, albo ná inne dostojeństwo wybrany nieprzykładnośćią y rozwięzłośćią Zyćia powierzone swojey straży Osoby od Zakonney karnośći, od praw zachowania, od wypełnie-

nia

nia obowiązkow odwodźi, á tym ſamym duſzney im zadaje trzućizny? Zaprawdę ſpewne ztąd wynika Zakonnośći, y Zakonu ſpuſtoſzenie, bo y Duch Swięty to przepowiedział: (9) *Jaki ieſt Rządca Miaſta, tacy ſą y mieſzkający w nim.* Uważaycież *Oycowie*, jaki pożytek z waſzych Urzędow, na które wybrani jeſteście, BOGU, y Zakonowi przynoſić powinniście. Przyłożcie zatym do tego ſtarania, y wſzelkiey uśilności, (10) *Aby świeciła światłość waſza przed ludzmi*, których pod władzą mieć będźiećie, *Gdyby ći wiedźieli uczynki Waſze dobre, y wielbili Oyca Waſzego, ktòry jeſt w Niebieśiech.* Ná ten koniec ſzczegulnie, dla tych jedynie pożytkow Was Bòg ná Urzędy wybrał, y dopioro rozſyła! *Ego elegi Vos, ut eatis & fructum afferatis.*

III. Ale niedość jeſzcze ná tym *Naymilśi Oycowie* w przykładnośći żyćia zachować śię, zacząć gorliwoie Zakonne karnośći, roſpocząć znaczne ćwiczenie śię w wypełnianiu iſtotnych ślubow, obowiązkow, poſtanowienia, ſłowem mówiąc niedość jeſt ná tym ná doſtojeńſtwa ſwybranym duchowne przynieść pożytki, więcey po Was Chryſtus który Was wybrał, wyćiąga, chce tego, abyśćie w zbawiennych przedśięwźięćiach nigdy nieuſtawali, w onych ſtatecznie wytrwali, y wieczną nadgrodę zá to pozyſkali, *Et fructus veſter maneat.* Bywają albowiem tacy Przełożeni, którzy gorliwośćią żyćia przykładem, Zakonnośćią właſnych obowiązkow pilnym wypełnianiem jaśnieją. ale dla tego ſzczegulnie, aby w dalſze czaſy do tychże, lub wyżſzych Urzędow przypodobali śię. Ten pożytek niezoſtanie śię im ku wieczney nadgrodźie, lecz zupełną, ale przemijającą ná tym tylko świećie odbierze nadgrodę á Chryſtus przykazuje: *fructus veſter maneat.* Zdarzają śię drudzy, którzy miłośćią Boſką y Braterſką z

początku

początku znacznie zapalają śię, lecz wprędce chłodnieją, źiębną, y ná reſzte lodowaćieją, á Chryſtuſa jeſt roſkaz, aby ten miłośći owoc ná zawſze był ſtały, *Et fructus veſter maneat.* Straszna jeſt rzecz ná ſamo wſpomnienie, co Jan Swięty z Boſkiego natchnienia o oźiębłośći w dobrym przedśięwźięćiu ogłaſza: (11.) *Wiem uczynki twoje* (mówiąc do Biſkupa Laodycei: *bodaybyś cale był źimnym, albo ćiepłym, ale żeś letni, czyli chłodny, zacznę ćię wyrzucać z uſt moich.* Z ktòrych słow jak S. Ambroży to wnośi: (12.) *Znośnieyſza mu było Wiary nieprzyimować, jak oney zaniedbywać,* tak y Ja wnieść ſtatecznie to mogę: Znośnieyſza rzecz dla nas, żebyśmy Zakonnikami nigdy nie byli, niżeli w Zakonie oźięble żyli. Użytecznieyſzaby dla nas rzecz była, gdybyśmy prywatne w Zakonie wiedli życie, niżeli ná przełożeńſtwa, y Urzędy wybrani, śćiſłych naſzych obowiązkow w gorącośći przedśięwziętego Ducha niedopełnili; Dla czego koniecznie Przełożonym potrzeba, y należy brać ná śiebie wyobrażenie owych zwierząt przez Ezechiela opiſanych, które poſtępowali nakſztałt błyſkającego piorunu: (13.) *Ibant in ſimilitudinem fulguris corruſcantis.* Tak *Naymilśi Oycowie,* należy Wam piorunem (iż tak rzekę) z Cnoty w Cnotę poſtępować, y innych Waſzey pieczołowitośći powierzonych tymże wieść torem, aby był od Was widźiany Bòg ná Niebieſkim Syonie; w których Zbawiennych uczynkach niedość jeſt założyć początek, lecz do końca w onych ſtatecznie wytrwać potrzeba, bo ta jeſt dla każdego z nas Chryſtuſa y Francíſzka nauka: (14.) *Qui perſeveraverit uſquè in finem, hic ſalvus erit,* ná zebranie tey korzyśći, owocow, y pożytkow wſzytkich Bòg wybrał przez rozporządzenie ninieyſzey Kapituły. *Ego elegi Vos, ut eatis, & fructum afferatis & fructus veſter maneat.*

Idźćieſz już z Bogiem, y w Imie Jego Nayświętſze *Przewielebni*

bni Oycowie, oraz ſpieſznym poſtępuyćie krokiem do Chryſtuſowey Winnicy po cząſtce ku wyprawieniu każdemu podźieloney, á Niebieſkiemu Goſpodarzowi godne przynośćie waſzych prac owoce. Idźćie y nauczayćie wſzytkich zachować wſzytko, co śię Wam ſłowy Chryſtuſa Pana przykazuje: (15.) *Euntes docete omnes ſervare omnia, quæcunquè mandavi vobis.* Poſtępuy y przodkuy przed wſzytkimi z pomiędzy innych ſzczęśliwie wybrany Oycze PROWINCYALE, y tak rządy ſprawuy, abyś śię przed Bogiem zbawiennośćią ſwojey pracy popiſał: Niech Bóg Twoje kieruje kroki, niech ći śił, zdrowia, mocy, y wſzelkiey dodaje zdolnośći, á przez naſze niegodne modlitwy niech ćię od niepomyślnych zachowuje upadkow. Idźćie wſzyſcy do wypełnienia ofiarowanych ſobie Urzędow z ich powinnymi obowiązkami, á ſtrayćie śię oto, gdybyśćie ćięſzkiego zá opieſzałość Bogu nieoddali rachunku. Idźćie, opowiadayćie inney Braći oświadczoną nam Pana Boga łaſkę, ſpokoyność naſzą, naſze uśiłowanie: (16.) *Renunciate, quæ audiſtis, & vidiſtis*, opowiadayćie ſzczodrobliwość tego mieyſca Fundatorow, oraz naſzego w tym Klaſztorze ná powſzechne obrady zgromadzenia Dobrodźiejow, y razem wſzyſcy Boga, aby im ſtokrotnie nadgrodźił, prośćie. Ja zaś owych ſłow z Tobiaſza do śiebie używam: (17.) *Tempus eſt, ut revertar ad eum, qui me miſit, Vos autem benedicite DEUM, & narrate omnia mirabilia ejus.* Czas już abym śię powróćił do Oyca Generała Zakonu z donieśieniem o Waſzych czynnośćiach, zá które Wam Imieniem tegoż, y całey Prowincyi powinne ſkładam dźięki, ſam z jaknaygłębſzą pokorą zá wſzelkie moje niedoſkonałośći przepraſzam, y od wſzelkich odłączywſzy śię doſtojeńſtw, w prywatnym kąćie, y ſtanie zamykam śię.

(1) *Joan:c.15.* (2.) *ad Galat: c 6* (3) *Amos c.3.* (4.) *2. ad Corinth: c.10* (5.) *Act: c.10.* (6.) *1 ad Corint: c. 3.* (7.) *Pſal;13* (8.) *Proverb: c.14.* (9.) *Ecclеſ: c.10* (10) *Math: c. 5.* (11.) *Apocal: c. 3.* (12.) *S. Ambroſ: Serm: 2. in Pſal: 118.* (13.) *Ezech c.1.* (14.) *Math: c. 20.* (15) *Math: c. 28.* (16.) *Math. c. 11.* (17.) *Tobiæ c. 12.*

KAŻANIE I.

NA POCHWAŁĘ SWIĘTEGO

JOZEFA

z KUPERTYNU FRANCISZKANA
NOWO w POCZET SS. POLICZONEGO.

Domine prævenisti Eum in benedictionibus dulcedinis.
Panie uprzedziłes Go w błogoſławieńſtwach ſłodkośći.
z Pſalmu 20.

Niech będźie pochwalony ná wieki BOG y *Stworca* naſz, ktòry z nieſkończonego miłośierdźią, y z nieprzebr aney dobroći każdego Człowieka ná wzor ſwojego wyobrażenia ſtworzonego, wprzod udarowawſzy rozumem, pojętnośćią, y zupełną nieśmiertelney Duſzy Wolą, potym do Swiętych cnot, y wſzelkiey żyćia pobożnośći nietylko dobrotliwą ſwą łaſką pobudzającą, y ratującą wſpiera, nietylko łaſką doſtateczną y ſkuteczną umacnia, ale też łaſką poprzedzającą, do tegoż wſzyſtkiego nakłania, z taką jednak miłego rozporządzenia ſłodkośćią, że naymnieyſzego ludzkiey woli nieczyniąc gwałtu, mocno wprawdźie, y dźielnie przedwiecznymi wyrokami naznaczonego dośięga końca, lecz razem mile wſzyſtko, y łaſkawie rozporządza: (1) *Attingens á fine uſq; ad finem, fortiter ſuaviterq; diſponens omnia.* Y lubo takim ſwym poſtępowaniem oświeca, á oświecając ubłogoſławia BOG każdego człowieka ná ten świat przychodzącego, oſobliwſzym przećie ſpoſobem te dźieła wykonywa w wybranych Swiętych ſwoich, którzy z Apoſtołem świadczą śię (2) *Ubłogoſławił nas we wſzelkim błogoſławieńſtwie duchownym--- w Chryſtuśie.* Co zaś Bog w każdym Swiętym dźielnośćią łaſkawego ubłogoſławienia ſprawił, toż ſamo uczynił z wielkim ſługą ſwoim JOZEFEM Kupertyńſkim, dopiero nieomylnym Kośćioła Swiętego wyrokiem w poczet Swiętych Wyznawcow policzonym poprzedzając go w obfiitych błogoſławieńſtwach ſłodkośći. Ná ktòrego dźiś pochwał pomnożenie ſłuſznie powźiętych ſłow Pſalmiſty używając:

wając: *Domine prævenisti eum in benedictionibus dulcedinis,* spodźiewam śię *Słuchacze*, w prostoćie nieprzećiągłych słow znacznieyszą część o-nego wam przełożyć życia. Co aby zupełnieyszym dla waszego pojęćia, á mego wyrażenia, stało śię porządkiem, uważyć mamy z Swiętym Bonawenturą (3) Ze poprzedzające słodkie Pana Boga błogosławieństwa okazują śię w Swiętych Pańskich ná tym świećie Boskiego nayprzod ulitowania, przy zgonie żyćia bespiecznego Duszy z ćiała wyiśćia, oraz w Niebieskiey Oyczyznie (ile w ninieyszym stanie nasz rozum pojąć, á język wyrazić może) wiecznego uweselenia.

A ztąd w trojakim sposobie dalszey mojey mowy wynika ułożenie: *Uprzedźił BOG w błogosławieństwach słodkośći JOZEFA w tym życiu, będąc onemu miłośćiw.* To nayprzod. *Uprzedźił BOG w błogsławieństwach słodkośći JOZEFA przy śmierći, niezawodnie ubespieczając szczęśliwe Duszy Jego z Ciała wyiśćie.* To potym. *Uprzedźił BOG w błogosławieństwach słodkośći JOZEFA w Niebie czyniąc go uczestnikiem wieczney radośći y nieskończonego wesela.* To ná ostatek. *Domine prævenisti eum in benedictionibus dulcedinis.* Náyłaskawszy Boże, Ktoryś w całym żyćiu JOZEFA słodkim uprzedzał błogosławieństwem, daruy choć jedną tegoż błogosławieństwa nayslodszą kropelkę mojey mowie, aby była z przystoynym nowego Swiętego wysławieniem, z Zbawiennym słuchaczow pożytkiem, (á co jest naypierwsza) z naywiększą Chwałą Twoją.|

CZĘSC PIERWSZA.

LUbo miłośierdźie y litość Pana Boga, którym niemasz końca, poprzedzone słodkośćią błogosławieństw Jego w wielu okolicznośćiach ná żyjącego wylewały śię JOZEFA, takdalece, iż On z Psalmistą mogł o sobie mowić (4) *Błogosławiony Pan, poniewasz uczynil mi miłośierdźie swoje;* Ja jednak dwie tylko z tych okolicznośći naypilniey biorę do pierwszey uwagi y wyrażenia.

Z Uczćiwych y bogoboynych Rodźicow ná swiat wydany JOZEF, gdy Chrzest Swięty, y z nim pierworodną odebrał niewinność, dwie niedoskonałośći jako pierworodnego grzechu pośladki y skutki w nim pozostali. Jedna popędliwa skłonność do gniewu, y zapalczywośći, Druga tępość dowcipu, y do nauk znaczna niesposobność. Te aby

dalszey

dalſzey JOZEFA świątobliwośći nie były przeſzkodą, poprzedzającego w ſłodkość błogosławieńſtwa Boſkiego uprzątneła łáſka. Opatrzył albowiem BOG (mowiąc do pierwſzey) ná wykorzenienie tey ułomney krewkośći ſkuteczny ſpoſob, dając JOZEFOWI kochającą, pobożną, rakrewkośći ſkuteczny ſpoſob, dając JOZEFOWI kochającą, pobożną, razem yſurową Matkę, którey ſtaraniu, y przedśięwźięćiu tak naywyżſzy y naydźielnieyſzy Serc Ludzkich Rządca obfićie pobłogosławił, iż maćierzyńſkim miłośći pełnym upomnieniem, przytym ſurowym nie, pojednokrotnym ukaraniem przemieniła znaczną IOZEFA do gniewu porywczość w ośobliwſzą ćichość, ćierpliwość, łaſkawość y ſkromność z popędliwego Syna ćichego ſprawiła Abla, y niewinnego Baranka Dla czego gdy potym w Zakonney probie doświadczany w tym bywał JOZEF, Sam tymi słowy całą rzecz wyznawał (5) *Już Ja odbyłem* (prawi) *ćiężſzy Nowicyat, gdy moją matkę miałem miſtrzynią.* Wyznaydćieſz *Słuchacze* jeżeli takowa niejeſt dźielney Boſkiey Prawicy odmiana? Zaprawdę. (6) *Hæc mutatio dexteræ excelſi.*

Co zaś śćiąga śię do drugiey z námienionych okolicznośći? Nieubliżyli naypierwſzey ſwojey powinnośći Rodźice, dając JOZEFOWI ſzkolne ćwiczenie, y do początkow nauk onego nakłaniając. Ale coż! mały całe ludzkiemu ſtaraniu obiecuje JOZEF ſkutek, tępy okazując (jaki był w ſamey rzeczy) dowćip, y pojętność zgoła niedowćipną. Lecz czy w tymże już nieumiejętnośći ſtanie ma zawſze zoſtawać JOZEF? bynaymniey. Ułatwia w tym niepodobne do przekonania trudnośći ſłodkość Boſkiego błogosławieńſtwa, kiedy nad wſzelkie ludzkie mniemanie co do nauczenia śię początkow Wiary Swiętey JOZEF y ſkłonny, y pojętny, y przedziwnie dowćipny ſtaje śię, pokazując torzeczywiśćie, że ſkrytym w ſercu Jego Nauczyćielem był ſam Duch Przenayświętſzy, który od wiekow takiego ſobie przeyrzał, y obrał Ucznia. W dalſzym zaś Zakonnym JOZEFA pożyćiu, świadczy znakomity bliſkim JOZEFOWI ſąśiedztwem, y poufały przyjaźnią, wiadomy całemu Kośćiołowi nauką y powagą naſz *Wawrzyniec Kardynał Brankaty de Lauræa* nazwany, przyświadcza y innych wielu naydowćipnieyſzych y nayuczeńſzych owego czaſu Teologow ktorym tylko zdarzyło śię z JOZEFEM mieć rozmowy, jako on zupełne dawał odpowiedźi o nayzawilſzych w Teologij Wiary Swiętey tajemnicach; A przećie Biblioteka Jego jeden ſzczegulnie Brewiarz, jako ſam wyznawał, ſpoſob

zaś

zaś nabyćia tey umiejętnośći, y tak jasnego Niebieskich rzeczy poznawania nie inny, jak tylko zatopienie myśli w niezgruntowaney przepaśći wszytkich doskonałośći Boga, w ktòrym jako we Zwierćiedle wszytko widźiał, y doskonale przenikał; słowem mòwiąc: Bòg słodkośćią poprzedzającego Błogosławieństwa wszytkie Niebieskiey mądrośći skarby wlał w serce JOZEFA, z tąd wnieść y wyznać potrzeba: *Domine prævenisti Eum in benedictionibus dulcedinis.*

CZĘSC DRUGA.

JAk zaś obfitymi błogosławieństwy uprzedźił BOG w słodkośći JOZEFA przy śmierći, niezawodnie ubespieczając szczęśliwe Duszy jego z Ciała wyiśćie, dopiero uważyć mamy.

A nayprzod bydź uwiadomionym o czaśie własney śmierći każdy z was przyzna *Słuchacze* Ze ta jest nayosobliwsza swą słodkośćią ubłogosławiająca Pána Boga łaska, wyłączająca człowieka od powszechnego y strasznego wyroku: (1)*Ktorey godziny niemniemaćie Syn człowieczy przyidzie.* A nasz Jozef był przez słodkie Boskie natchnienia upewniony o ostatnich żyćia swego momentach mianował wcześnie z Osoby z Imienia tego Kapłana, ktòry niewinną Jego duszę miał Bogu przyzgonie polecać, przepowiedział te mieysce, naktorym miał Ciałem spoczywać, przeyrzał wszytkie śmierći okoliczności, y o nich uprzedzającą twierdził nieomylnie wiadomośćią. Niemała y w tym okazała się Boska JOZEFOWI przy śmierći łaskawość, jak On sam z gorącym wyznawał: affektem(8:) Ze: Oćiec Swięty podtenczas Alexander *siodmy* Apostolskim go przy ostatney chorobie uszczęśliwił błogosławieństwem, y zupełnym udarował Odpustem, Naostatek owych Boskiey miłośći płomieni, ktòrymi przez, całe żyćie gorzało, á naybardziey przy ostatnim z gonie prawie spłoneło: serce JOZEFA, owych pałających affektow owey uśilney żądzy z wolą jednak Boską zupełnie złączoney, ktòrą pragnoł rostać się z światem y ćiałem, á złączyć śie co prędzey z swym Wodzem Chrystusem, jàko skutkow poprzedzającego w słodkośći Boskiego błogosławieństwa, trudno wyliczyć, wyraźić, opowiedzieć Opuśćić jednak y zamilczeć rzecz niepodobna tego co JOZEFA od innych Swiętych (według wyrokow sameyże Apostolskiey Stolicy) (9) rozniło, co go z pomiędzy śmiertelnych Ludzi wrodzonym ćiała ćiężarem obarczonych w żyćiu wyłączało, co

go

go podobnym ná tym świećie czyniło owym wybranym, ktòrzy po dniu ostatecznego Sądu lekkie, do lotu bystre, słowem mowiąc chwalebne y uwielbione otrzymają ćiała, co wiernemu ludowi ku zadziwieniu śię niezaś ku dostąpieniu, y naśladowaniu z Kośćiołem S. ogłaszać możemy, co jest przedziwnym y odwiekow mało słychanym wszelkich nad przyrodzonych łask, nad zwyczaynych Dobrodźieystw y nayslodszych Boskich błogosławieństw zbioren; A to jest, co chcę choć krotko namienić o ustawicznych Jozefa zachwyceniach, w gòrę z Ciałē nad wszelkie ludzkie pojęćie unoszeniach śię, Duszy Jego cudownie z Bogiem łączącey śię od Zmysłow odchodzeniach, do ktòrych an głośnym wołaniem, ani trącaniem, y znacznym uderzeniem, ani samym rozpalonego żelaza przypieczeniem przywròcona nie bywała, lecz na jeden szczegulnie do ciała powinności wracała się choć nieslyszany Przełożonego głos y roskaz, ktòry sam tylko taką miał dzielność, że Niebieskie w zachwyceniu mogł przerwać widzenia, y do przyrodzonych zmysłow JOZEFA przywròcić. Tego zaś z ciałem unoszenia się, y ustawicznego prawie zachwycenia nie inna istotnieysza była przyczyna, jak tylko pałająca Boska miłość, ktòra zapalając JOZEFA Serce, tak go skrytym porywała impetem, y w gòrę wynosiła, jak naprzykład proch od iskierki zajęty naczynie, ktòre napełnia, na powietrze wyrzuca. Co nietylko w życiu przy każdym Ołtarzowey Ofiary sprawowaniu, przy Kapłańskich, y prywatnych Pacierzy odprawianiu, przy duchownych rozmowach, osòbliwie w ktòrych wspomnieć przyszło Nayświętsze JEZUS y MARYA Imiona, przy Kazań, Pieniow, lub Kośćielney Muzyki słuchaniu ustawicznie JOZEFOWI przytrafiało się, lecz y przy śmierci nayobfitszym prawie potokiem ta słodkość Boskiego wylała się błogosławieństwa na niego, gdy przed samym z świata zeyśćiem w ustawicznym prawie zostając zachwyceniu, Dusza Jego wezwana była od BOGA do skrytego (iż tak rzekę) Gabinetu dla usłyszenia wielkich Niebieskich Tajemnic; A tak jeszcze nierozłączywszy z ciałem owych ludzkim niepojętych rozumem zaczynała kosztować roskoszy z Psalmista ubespieczając się (10) *Przeydę, przeydę do mieysca przybytku przedziwnego, Transibo in locum tabernaculi admirabilis.* Zyśćiła się zatym nieomylna prawda Medrca Pańskiego o JOZEFIE. (11) *Bojącemu się BOGA dobrze będzie w ostatkach, y w dzień zeyśćia swego pobłogosławionym zostanie.* Y inny Pisma S. Wyrok spełnił się na

nim

nim. (12) *Błogosławiony jesteś wchodzący, y wychodzący. Błogosławiony* JOZEF (mowię) zdaniem Serafickiego Doktora (13) *Wychodzący z śmiertelnego ciała, á wchodzący do Krolestwa chwały. Domine praevenisti Eum in benedictionibus dulcedinis.*

CZĘSC TRZECIA.

Naostatek lubo ta prawda pod nasze niepodpada zmysły, że poprzedził BOG w błogosławieństwach słodkości JOZEFA w Niebie, czyniąc Go uczestnikiem wieczney radości y chwały, jednak *Słuchacze*, jest pewna, y niezawodna, bo onę przyświadcza Kościoł S., przyświadcza oraz y sam BOG swymi słowy, y tymi skutkami, ktore Wszechmocność Jego w JOZEFIE po śmierci nam okazuje. *Co do pierwszego.*

Kościoł S. jako mocny wszelkiey prawdy Filar na niewzruszoney ustawiony Opoce, rzetelne y nieomylne daje swoje zdanie, jako BOG swymi błogosławieństwy uprzedził JOZEFA w Niebie, gdy przez widzialną naywyższą swoją Głowę Niebieskim rządzącą się y tchnącą Duchem onego między SS. Pańskich Wyznawcow prawnie policzył, oraz przypadkowey na ziemi czci onemu pozwolił, ktora pewnie, y nieomylnie na Niebieskiey istotney utwierdza się chwale. Te nayszczęśliwsze dla świata dzieło za *Innocentyusza* XI. rozpoczęte, przez *Klemensa* XII., y *Benedykta* XIV. do skutku wiedzione, á przez *Klemensa* XIII. z naywiększą Pana BOGA Chwałą, y z prawowiernego ludu pociechą jest zakończone.

Duch zaś Boski (14) *Ktory mowił przez Prorokow*, jaśnie przedsięwziętą odemnie stwierdza prawdę, dając jey gruntowne z Psalmistą świadectwo, jako BOG każdego z SS. wiecznymi błogosławieństwy w Niebie ubogaca: (15) *Dabis Eum in benedictionibus in saeculum saeculi.* Jako tymże sobie własnego udziela szczęścia, w sobie samym prawdziwym swoim błogosławiąc Synom: (16) *Pobłogosławiłeś Synom twoim w Tobie.*

Coż mam mowić o skutkach Boskiey Wszechmocności, ktora się przez niepoliczone, á te przedziwne Cuda, jako prawdziwe Boskiey Prawicy Dzieła w JOZEFIE po śmierci okazuje? Zaprawdę! wyznać tu potrzeba: Że cudowny BOG w SS. swoich, ktory sam przez nich

przedziwne ſprawuje czynności: O JOZEFIE zaś dość powiem, gdy namienię: Ze BOG ſłodkimi błogoſławieńſtwy jak uprzedził, tak y przedziwnym uczynił ſługę ſwego, y dla niego czyni wielkie rzeczy: (17) *Mirificavit Dominus Sanctum ſuum, & propter eum facit magnalia.*

Już tedy bez wątpienia, *Słuchacze moi* wziął naſz JOZEF z Kupertynu błogoſławieńſtwo w Niebie od Pana, á na ziemi litość od BOGA Zbawiciela ſwego, jako Mąż niewinnych rąk, y czyſtego ſerca, ſtał ſię kompanem w Niebieſkiey Oyczyźnie owych Błogoſławionych w Duchu ubogich, ktòrych jeſt Kròleſtwo Niebieſkie, Towarzyſzem owych Błogoſławionych cichych, ktòrzy wieczności ziemię odziedziczają, Sąſiadem owych Błogoſławionych płaczących, ktòrzy pocieſzeni na wieki zoſtają, Wſpòł-Obywatelem owych Błogoſławionych pragnących, y łaknących ſprawiedliwości, ktòrzy ſą naſyceni, bliſkim owych Błogoſławionych miłoſiernych, ktòrzy miłoſierdzia doſtępują, przytomnym owych Błogoſławionych czyſtego ſerca, ktòrzy BOGA oglądają Wſpòł-Mieſzkańcem owych Błogoſławionych ſpokoynych, ktòrzy Synami Boſkiemi nazywają ſię, owych naoſtatek ſtał ſię wſpół-Bratem Błogoſławionych za ſprawiedliwość przesladowanie cierpiących, których jeſt Kròleſtwo Niebieſkie, mówiąc to wſzytko zdaniem, y ſłow porządkiem Mateuſza Ewangeliſty S. (18) Jako bowiem JOZEF na świecie z wſzytkimi SS. trudow, y uciſkow, tak w Niebieſkiey Oyczyźnie wſzytkich błogoſławieńſtw, chwały, y radości uczeſtnictwo odebrał, będąc w życiu, przy śmierci, y w Niebie uprzedzonym od BOGA w błogoſławieńſtwach ſłodkości, *Domine prævenisti eum in benedictionibus dulcedinis.*

Nayłaſkawſzy Panie BOZE naſz, ſzczodrobliwy Dawco łaſki; chwały, y wſzelkich błogoſławieńſtw, bądźże przez nieſkończone wieki błogoſławiony, boś ty jeſt dobry bo na wieki miłoſierdzie twoje, boś ty jeſt Oycem miłoſierdzia, y Bogiem całego pocieſzenia, ſkutki onego jak w każdym wieku, tak y w tym naſzym opłakanym litościwie okazujący. Tyś Panie każdego czaſu ſwemu Kościołowi, zacząwſzy od jego Pierwiaſtkow, w każdey natarczywości, w każdym uciſku, y przesladowaniu nowych zawſze Patronow, Opiekunow, y Obronicielow łaſkawie użyczał. Dla czego y dopiero twojey Winnicy, do ktòrey ſię drapieżne wdzierają źwierze, niewinney Piotra trzodzie, na ktòrą paſzczękę zajadli otwierają wilcy, y jego łodce zewſząd burzliwymi otoczoney wichrami

chrami y nawałnościami, twojey czystey Oblubienicy, którą bezwstydne Kacerstwo gwałcić usiłuje, od ciebie Swiętym ustanowionym Zakonom, które ku zniszczeniu bezbożnie nachylają, oraz całemu Kościołowi, y prawowiernym wszytkim Narodom w bezdennym uciem ężliwości nurzającym się morzu, przez JOZEFA między *SS.* świeżo policzonego naypotężnieyszych dodajesz posiłkow. W słodkie więc łzy rozpływamy się, wielbiąc wnętrzności miłosirdzia twojego, á do nowego Patrona (jak jest wola twoja przez Sw. Kościoł nam objawiona) o przyczynę za nami uciekamy się.

Boskim napełniony błogosławieństwem Seraficzny Mężu JOZEFIE, wiemy jak wielkiey przed Bogiem wagi były twe modły za życia, ktòrymi przed całym wsławiłeś się był światem, wiele przytomnych, y odległych wspomagając onymi Osob, czego y w naszych Krajach doznali nayznakomitsze Xiążąt *Radziwiłłow*, *Lubomirskich*, y *Szołdrskich* Domy ba y cała nasza Oyczyzna niegdyś za *Jana Kazimierza* Krola owymi naynieszczęsliwszymi, właśnie dzisieyszym podobnymi, strapiona ucisk kami doświadczyła. (19) Wierzymy dopiero, że większego nierównie szacunku jest twoja przed Bogiem przyczyna, ktòrego już nie w trudney nakształt mowie, ani przez zwierciadło, lecz jaśnie twarz w twarz oglądasz. Niechże na żywey u ciebie zostajemy pamięci. Zastawiay się przed Bogiem za całość Wiary Chrystusowego Kościoła, ktòry ciebie do Swiętych wywyższył Ołtarzow, bądź ratunkiem całemu Chrześciaństwu, y naszey ulubioney Tobie w życiu Oyczyźnie, ktòra z utęsknieniem twojego o sobie Proroctwa niegdyś w Ducha zachwyceniu przepowiedzianego. (20) W tym właśnie oczekiwa czasie. Amen.

(1) *Breviar. Rom.* (2) *Ad Ephes. c. 1.* (3) *Sermon. 1. de Confess.* (4) *Psal. 30.* (5) *Vita Sancti.* (6) *Psal. 76.* (7) *Math. c. 24.* (8) *Vita Sancti.* (9) *Bulla Canon. 1.* (10) *Psal. 41.* (11) *Eccles. c. 1.* (12) *Deuteron. c. 28.* (13) *Serm. 1 de Confess.* (14) *Symbolum,* (15) *Psal 20.* (16) *Psal. 14.* (17) *Psal. 4.* (18) *Math. c. 5.* (19) *Vita Sancti.* (20) *In extasi dixit S. Joseph semel:* Peribis Polonia, *demum:* o! Felix Polonia: quantos habes Patronos! non peribis.

KAZANIE

KAZANIE II,

NA TEZ SAME UROCZYSTE OGŁOSZENIE KANONIZACYI

S. JOZEFA

z KUPERTYNU FRANCISZKANA.

Ante Translationem teſtimonium habuit placuiſſe DEO.

Przed Przenieſieniem świadectwo miał, że się podobał BOGU.

S. Paweł w Liście do Zydow w Rozdziele 11.

Ktòre o Enochu Patryarſze dał świadectwo Paweł S. piſząc do Zydow, że ſię przed ſwoim z widzialnego świata przenieſieniem podobał BOGU, te ja zupełnie, y prawdziwie przypiſać mogę nowo w Poczet SS. Pańſkich policzonemu JOZEFOWI z Kupertynu: *Ante translationem teſtimonium habuit placuiſſe DEO.* Naymilſi Słuchacze.

Y nie bez ſłuſzney przyczyny to czynić zdajemi ſię; Jako bowiem Enoch tłumaczy ſię: z *Bogiem chodzący*, tak cudowny naſzych wiekow Sw. JOZEF od ſwego wzięciá rozumu, przez cały ſześćdzieſiąt lat y trzech mieſięcy życia przeciąg zupełnie był z BOGIEM złączony, z BOGIEM chodził, Boſki na ſobie wyrażał obraz, y dla tego prawdziwie Bogu ſię przypodobał ták w ſwoim życiu przed przenieſieniem, jako też po ſwym z życia przenieſieniu. *Antè translationem teſtimonium habuit placuiſſe DEO.*

Trojakie, według zdania S. Bonawentury: (1) uważać ſię może przenieſienie wſzytkim SS. Pańſkim powſzechnie ſłużące. Pierwſze przenieſienie z grzechu do uſprawiedliwienia, aby zoſtali poświęceni. Drugie z życia do chwały, aby byli ubłogoſławieni. Trzecie z grobu do Ołtarza, aby byli wielbieni, czczeni, wzywani powſzechnie. A ztąd trojaki wynika dla mnie ſpoſob do ogłoſzenia w proſtocie kròtkich, ile bydź może, ſłow pochwał nowo zwyczajem naywyżſzych Kościoła S. Wyrokow do Ołtarza wchodzącego JOZEFA) z Kupertynu. Trojaka podaje ſię dla Waſzego *Słuchacze* zbawiennego pożytku uwaga. Trojakie naſtępuje dalſzey mojey mowy roſporządzenie.

Podobał się BOGU S. JOZEF z Kupertynu przed przenieśieniem się z grzechu do uspráwiedliwienia. To nayprzod. *Podobał się BOGU S. JOZEF przed przenieśieniem z życia do Chwały.* To potym. *Podobał się BOGU S. JOZEF przed przenieśieniem z grobu do Ołtarza.* To potrzecie. *Ante translationem testimonium habuit placuisse DEO.*

BOZE w Tròycy Jedyny, ktòremu się ozdoba mego Zakonu, y wiekow naszych Seraficzny Mąż JOZEF Kupertyński w życiu, przy śmierci, y po wyiściu z więzienia ciała zupełnie, y dostatecznie przypodobał, niechże y te moje w swojey prostocie słowa z twoim będą upodobaniem, y naywiększą Chwałą.

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy ja nayprzod przed się biorę mòwić o przenieśieniu JOZEFA z grzechu do usprawiedliwienia, przed ktòrym został BOGU miłym, y łaską jego poświęconym, oraz do usprawiedliwienia przysposobionym, nie macie tak rozumieć *Słuchacze*, jakoby BOG, ktòry z grzesznikow czyni sprawiedliwych, y z niegodnych godnymi, przeniosł JOZEFA z stanu grzechu do stanu sprawiedliwości. Wiemy albowiem zapewne, że JOZEF z pobożnych urodzony Rodzicow, Oyca *Szczęsnego Dezy*, y Matki *Franciszki Panara* w Roku 1603, niewinne w młodości lat swoich, niezmazane w doyrzalszym wieku, święte y cudowne w Zakonnym powołaniu aż do Roku 1663, dnia 18 Września, ktòrego przeczystą Duszę w ręce swojemu oddał Stwòrcy, prowadził życie, tak dalece, że go nie tylko mòy y jego własny Zakon czcił, szanował, niewypowiedzianie kochał, y brał sobie za przykład osobliwszey świątobliwości, ale też wyświadczyło to nayściśleysze między Synami S. Oyca Francißka Xięży Kapucynow zgromadzenie, w ktòrym lat cztery dla doświadczenia świątobliwości z naywyższey w Kościele Władzy rozkazu JOZEF przemieszkał; że w nim razem z pokorą, y innymi cnotami, Anielska zawsze jaśniała czystość, życia niewinność, y Zakonna w naywyższym stopniu doskonałość. Czego y innych świątobliwością zaleconych, y wiary bez podeyrzenia godnych wielu ludzi w JOZEFIE doznali, oraż potomnym wiekom do wiadomości podali. Rozumiem tedy z tymże Seraficznym Doktorem Bonawenturą przez przeniesienie z grzechu

JOZEFA przenieſienie onego z pomiędzy świata, o ktòrym S. Augu-ſtyn powiedział: (2) *Mundi dixit, amatorum mundi, mundi dixit impiorum, & iniqüorum*, oraz rozumiem przenieſienie ſię z ſamego ſiebie. Przenoſi ſię zaś człowiek z świata, zdaniem namienionego Doktora, przez wſtąpienie do Zakonu, á z ſamego ſiebie przenieſiony zoſtaję przez obfitość uſtawiczney bogomyslności.

A przed tymi przenoſinami jak ſię BOGU JOZEF przedziwnie podobał, ztąd jaśnie poznajemy, że mu BOG na ſwòy przykład, y Serafickiego Oyca Franciſzka dopuściwſzy w ubogiey narodzić ſię ſtajence, z młodych lat ſkłonnością do zbawiennych uczynkow, y do wſzelkiego cnot rodzaju onego hoynie udarował, że go nadprzyrodzonymi darami przyozdobił, y ubogacił, że mu oſobliwſzey ſwojey łaſki dzielnością dopomogł wſzelkie przekonać zawady, y te przekonawſzy, wſtąpieniem do Zakonu naygorętſzych jego żądzy oſiągnąć metę, tak dalece, że w Zakonney Winnicy, o ktòrey Pſalmiſta mòwi: (3) *Vineam de Ægypto tranſtuliſti*, nayſzlachetnieyſzą ſtał ſię latoroslą przedziwnych cnot wydającą owoce. (4) *Zaſzczepiony w domu Pańſkim.*

A gdy JOZEF przez uſtawiczną w Zakonie bogomyslność przenoſi ſię ſam z ſiebie, y niezdaje ſię żyć więcey ſam w ſobie, ale tylko w Chryſtuſie Panu, mogąc mòwić z Pawłem Apoſtołem. (5) *Zyję Ja już nie Ja, żyie zaś we mnie Chryſtus*, już tu wyrazić niepodobna, jak obfi-cie Boſkie przypodobania ściąga ku ſobie, przez ktòre ſtaje ſię niby Aniołem w ciele, czyli człowiekiem bez ciała! Na dowod tego trzebaby całą JOZEFA wypiſać, y wypowiedzieć życia Hiſtoryę. Odbiera tedy zupełne świadectwo JOZEF z Kupertynu, że przed przenieſieniem ſię z grzechu, to jeſt; z grzeſznego świata, ktòry Chryſtuſa, y jego nayprawdziwſzych nie poznaje, niewypełnia, zaniedbywa wyrokow, do beśpiecznego w Zakonie ſwojego uſprawiedliwienia, podobał ſię BOGU. *Ante translationem teſtimonium habuit placuiſſe DEO.*

CZĘSC DRUGA.

Co zaś do drugiey mojey mowy cząſtki należy, uważyć naprzod mamy z S. Bonawenturą Ze SS. Pańſcy, ſprawiedliwi ſludzy Boſcy zoſtają przenieſieni z życia do chwały dwojakim ſpoſobem Nayprzod jako z wygnania do Kròleſtwa. Potym jako z nawałności do Portu. Przod

Przed takowym przenieſieniem że naſz JOZEF podobał ſię BOGU liczne mamy tey prawdy świadectwa, z tych ja niektóre tylko przywiodę dla przedſięwzięt y w mów eniu krótkości. Nieinaczey S. JOZEF cały ſwego przec ąg życia na tym świata y płaczu padole ſzacował y cenił, jak tylko za jedne pielgrzymſtwo, y wygnanie; Dla czego uſtawicznie duſza jego narzekała niby jęcząca Gołębica, chcąc co prędzey uwolnić ſię z więzienia ciała, y w górę wylecić na wolność Synow Boſkich, oraz ściśley z BOGIEM złączyć ſię, y przeto nadprzyrodzoną roſpalona miłośc ą n eraz wołała: (6) *Ach! otworzcie, ach! rozerwiycie te pierſi!* A tym czaſem wſzelki rodzay pogardy, uciſkow, nędzy przywłaſzczała jakby ſobie w pielgrzymſtwie, y w wygnaniu koniecznie należący, nieźmierne w tym wſzytkim ſwoje zakładając upodobanie. (7) *Placeo mihi in contumeliis, in anguſtiis, in neceſſitatibus pro Chriſto.*

Gdy na reſztę ten pożądany czas uwolnienia zbliżał ſię, trudno wyrazić, jak gorącymi ſłowy, jak weſołą twarzą wychwalał BOGA JOZEF (8) *Miłoſierdzie Boſkie* (mów ąc) *na wieki wychwalać będę*, zdawał ſię Wſzytkich SS. Pańſkich uſty wyśpiewywać BOGU (9) *Który wyrwał nas z mocy ciemności, y przenioſł do Królestwa Syna ukochania ſwego.*

Potym gdy mi przychodzi namienić o burzliwych przeciwieńſtwa nawałnościach, które przez całe życie zewſząd na JOZEFA bili, już tych inaczey wyrazić nie mogę, jako tylko mieniąc bydź one niepowierzchownym morſkich bałwanow zawichrzeniem, lecz całym bezdennym poburzonym, y z gruntu wzruſzonym morzem. Urągania, prześladowania, różne przykrości, ciężkie na zdrowiu dolegliwości, od młodych lat, y w dalſzym życiu JOZEFOWI domowe. Potwarże, niewinne przed Trybunałem S. Urzędu oſkarżenia JOZEFA nie mineły. Czart przeklęty, biciem, męczeniem, duſzeniem, ciężkich pokus podnieceniem JOZEFA dość nieźmiernie, á wielokrotnie udręczył. Naoſtatek ſam BOG, który jak złoto ogniem, tak ſwoich ſług uciſkami doświadcza, z przepaścistych ſwoich Sądow Jozefowi nie darował, nie tylko to, co ſię namieniło, przepuſzczając na niego, aleteż owe śmierci ſię równające ſercaoſchłości we Mſzy, w pacierzach, w rozmyslaniach, w czytaniu, na niego zſyłając, źrzódło Niebieſkich pociech zatrzymując, y nieſmak w nabożeńſtwie zoſtawując, tak dalece, jakoby więcey nie chciał ſię nakłonić na gorące proźby, na rzewliwy płacz, na ſerdeczne JOZEFA wzdychanie, y ję-

czenia;

czenia; A przecie JOZEF nienasycony prawie tymi serca gorzkościami więcey onych pragnie, grzesznika, y nieużytecznego Zakonnika sobie przywłaszczaiąc Imie y postać, oraz wiedząc to dobrze, że (10) *Przez wiele ucisków trzeba uniść do Królestwa Bożego.* Ale żyje ten BOG (11) *Który przeniosł* --- JOZEFA - *przez Morze Czerwone*, *y przewiosł go przez wodę zbyteczną* do obiecanego nieporòwnaney chwały Portu, do którego JOZEF beśpiecznie, y wesoło z Psalmistą mogł zawołać: (12) *Obròciłeś płacz mòy w wesele mi, y otoczyłeś mię radością.*

A w tym stanie, co rozumiecie *Słuchacze*? jeżeli też JOZEF był celem upodobania Boskiego? Lecz niech wam dadzą w tym świadectwo niepoliczone cuda podtenczas przez JOZEFA Boską mocą czynione, które zwyczaynie są znakiem y wyrażeniem upodobania Boskiego w wybranym stworzeniu, niech mòwią te cuda, á ja milczę, tego tylko zamilczeć niemogę, lecz statecznie namieniam, y wyznaję: że JOZEF przed przeniesieniem z życia do chwały, miał świadectwo, iż się podobał BOGU, *Ante translationem testimonium habuit placuisse DEO.*

CZĘSC TRZECIA.

Chcąc naostatek, według porządku rozpoczętey mowy, pokazać, jakie BOG upodobania ku JOZEFOWI oświadczył przed przeniesieniem Onego z Grobu do Ołtarza, wyznać naprzod muszę, że chociażbym wszytko to, co się dotąd mòwiło, jak nayobszerniey powtorzył, bardzo mało namieniłbym o zbytku tey BOGA miłości, ktòrey celem był upodobany JOZEF. Wiele w swym życiu czynił dla BOGA JOZEF, to rzecz prawdziwa, lecz nieròwnie więcey BOG swoich łask JOZEFOWI udzielał jako nayulubieńszemu swemu kochankowi. Przemieszkiwała przez bogomyslność JOZEFA Dusza w Boku Jezusowym, gdzie duchownym okiem od świątobliwością zaleconym onego czasu osob była widziana, (13) przemieszkiwał BOG przez znakomite łaski y dary osobliwszym sposobem w JOZEFIE, do którey zobopolney BOGA z JOZEFEM miłości można z Pieniow Salomonowych przytoczyć: (14) *Ego dilecto meo, & dilectus meus mihi.*

Gdybym zaś tak wielkiego Boskiego upodobania w JOZEFIE zatopion go wezwał na świadectwo ludzi? Wrazby trzydzieści stanęło

osob

osob z rożnych niebespiecznych chorob za przyczyną JOZEFA uzdrowionych, ktore oczewiścieby przyznali: że BOG wraz po śmierci JOZEFA, w tym właśnie czasu przeciągu, niżeli on z grobu do Ołtarza został przeniesiony, przyjemne, ulubione, y sobie upodobane życie jego okazał na ten koniec świata, aby ten wielkich cnot, y zasług Mąż był czczony, szanowany, y od Chrześciańskiego powszechnie ludu w Kościelnych wielbiony Ołtarzach. Przydać y to można, w jak wielkim poszanowaniu chciał mieć Bóg owe ubogie komorki, w ktorych Jozef przemieszkiwał, Zakonne szaty, ktorych używał, prywatne Kapliczki, w ktorych nayświętszą z ustawicznym Ducha zachwyceniem sprawował Ofiarę, y inne mieysca, na ktorych przebywał, Cuda czynił, y rożne świątobliwości znaki zostawił, cudownie one zachowując już od stu pięciu y z gorą lat od naymnieyszego struchlenia, skazy, zepsucia, y naruszenia. Do dzisieyszego dnia te naykosztownieysze skarby móy Zakon ubogacające dają się widzieć w świętym naszym Assyskim Konwencie, gdzie JOZEF lat kilka cudownym, y przedziwnym jaśniał życiem, y w drugim Ozymskim, w ktorym ostatnich dopełnił dni swego wieku, oraz po innych wielu mieyscach, z niewypowiedzianym prawowiernego ludu pożytkiem, ktore y te moje niegodne oczy z wielką serca pociechą y słodkością oglądali, w czym słowy Apostoła mogę się pobożyć: (15) *Oto przed BOGIEM, że nie kłamię, Ecce coram DEO, quod non mentior.*

Oto przed Bogiem że nie kłamię *Słuchacze*, jako y ta święta dość znaczna Relikwija, ktorą na tym dopiero oglądacie Ołtarzu, nie bez osobliwszego Pana BOGA zrządzenia przezemnie dość niegodnego temu dostała się mieyscu ku ozdobie, Krajowi temu ku ratunkowi, oraz ku zbawiennemu wszytkich was wiernych pożytkowi; A to BOG, ktory przez SS. Relikwije przedziwne czyni rzeczy, dla tego bez wątpienia swoją dobrocią to sprawił, aby jego ku JOZEFOWI błogosławieństwo y w tym mieyscu od prawowiernego ludu było wielbione, dla tego tę z swojey istoty rzecz słabą, skazie, y zepsowaniu podległą w nienaruszoney całości do naszych cudownie dochował czasow, abyśmy oczewiste mieli świadectwo, że przed przeniesieniem się z grobu do Ołtarza wielki Wyznawca JOZEF we wszytkim zgoła BOGU podobał się, y dla tego o nim statecznie twierdzili: *Ante translationem testimonium habuit placuisse DEO.*

Ta zaś o ktòrey mòwię, y którą wam pokazuję dopiero, Relikwija (gdybyście wszyscy wiedzieli) jest uboga Zakonna z zwyczaynego płotna poszeweczka czyli nawłòczka z nędzney poduszczyzny estrą pilśnią wypchaney, na ktòrey bardziey dla umartwienia, niż dla ciała wygody naturalnym snem zmorzona S. JOZEFA spoczywała głowa (16)

Lecz jeżeli w tym razie *Słuchacze* przyjmujecie do rozumiewanie się, y świadectwo ludzkie, świadectwo Boskie większe jest. (17)

Chrystus Pan y Zbawiciel nasz, ktòry przez swego Namieśnika widzialnym na ziemi rządzi Kościołem, y przez niego nam wszytkim prawowiernym swoją wolę, swoje roskazy, y swoje wszełkie oświadcza upodobania, jaśnie przez tegoż oświadczył nam te, ktòre w swym słudze JOZEFIE z Kupertynu, niż ten z grobu do Ołtarza był przeniesiony, zatopił upodobanie, gdy nayprzod swoim Boskim nakierował Duchem *Innocencyusza XI.* Naywyższego Papieża, ktòry wszytkie JOZEFA po śmierci cuda w wielu Processach prawnie wywiedzione jak naypilniey rostrząsnowszy, utwierdził, y za prawdziwe Boskiey ręki dzieła uznał. Podobnie uczynił *Klemens XII.* po trojakim rozstrząśnieniu heroicznych w naywyższym stopniu cnot tegoż JOZEFA. Zaś wielkiey pamięci *Benedykt XIV.* podpisawszy także cuda w liczbie do ubłogosławienia należące, wiernego Chrystusowego Sługę Apostolską władzą w Poczet Błogosławionych policzył. Naostatek *Klemens XIII.* wszelkie dopełniwszy prawności, ktòre Kościoł S. jak nayścisley przepisuje, y zachowuje, ostatnim, nigdy nieodmiennym, y naypewnieyszym wyrokiem, z jak naywiększą mojego Zakonu Ozdobą, z jak naywiększą całego Chrystusowego Kościoła pociechą w Rejestr SS. Wyznawcow Seraficznego wpisał JOZEFA, oraz ninieysze w całym moim Zakonie Uroczystości Zupełnym Odpustem, y wielo innymi duchownymi łaskami z Skarbu Kościoła, jako Wierny, y pełno-mocny onego Szafarz ubogacił.

A tu już *Słuchacze* wyznać potrzeba: Ze te świadectwa nad wszelkie wyłączenia są większe, że JOZEF Kupertyński podobał się BOGU przed swoim z grobu do Ołtarza przeniesieniem. *Ante translationem testimonium habuit placuisse DEO.*

Zbierzmy przy reszcie w kròtką uwagę, proszę Was *Słuchacze*, wszytko, co się dotąd na pochwałę Seraficznego JOZEFA mòwiło, á łatwiey spamiętamy, jako On podobał się BOGU tak przed przeniesieniem się

z świata do Zakonu, jako też przed swoim przeyściem z Zakonnego życia do Niebieskiey chwały, y przyznaymy mu: że to ten jest Mąż, ktory w swoich dniach podobał się BOGU: (18) *Qui in diebus suis placuit DEO*, oraz po śmierci tegoż upodobania stał się celem, tak dalece, że się one okazać światu jaśniey nie mogło, jako tylko przez podniesienie JOZEFA do Nayświętszych w Kościele Ołtarzow, bo jest przed Bogiem znaleziony świętym, doskonałym, sprawiedliwym. (19) *Et inventus est justus.*

Wyrazić zaś nakoniec, ba y pojąć tego nie możemy, wierzyć tylko powinniśmy, iak dopiero nasz IOZEF z Bogiem w Niebie krolujący onemu się podoba, ktorego nam przez niemylne Kościoła Wyroki czcić, wielbić, y o przyczynę za nami do siebie prosić nie tylko dozwala, lecz y roskazuje.

Przydaymyż y to jeszcze dla naszey zupełney pociechy na pochwałę IOZEFA. Że on jest, ktory nietylko we dniach swoich podobał się Bogu, nie tylko po zakończonych dniach życia znaleziony jest sprawiedliwym, doskonałym, y świętym, aleteż w czasie Boskiego gniewu stał się nam pojednaniem: (20) *Et in tempore iracundiæ factus est reconciliatio.*

A tu nierozszerzam się z moimi słowy *Słuchacze*, w jak opłakanych dopiero srogiego Boskiego gniewu dniach zostaiemy. Wszyscy to z doświadczenia niemylnie poznaiemy, że każdy prawie dzień naszych dzisieyszych czasow. Dzień ow dzień gniewu Boskiego, dzień ucisku, y nędzy nazwać się może: (21) *Dies illa, dies iræ, calamitatis, & miseriæ.*

Ale z tym wszytkim dobra nasza *Słuchacze*, ocieramy gorzkie łzy z oczu naszych na ciężkie Kościoła S. nayświętszey Wiary, y prawowierney Oyczyzny patrzące ucisk, smutki, narzekania, serca jęczenia w statecżney ku Bogu zatapiaymy nadziei. Oto w czasie Boskiego na nasze grzechy zagniewania mamy nowego Przyczyńcę, Obroniciela, Patrona JOZEFA S., ktory bez wątpienia stanie się dla nas pojednaniem. *In tempore iracundiæ reconciliatio.*

BOZE łaskawy, miłosierny Panie! jak ci się podobał Serafìczny Mąż IOZEF przed swoim z rożnych stanow przeniesieniem, według namienionych świadectw y dowodow, *Ante translationem testimonium habuit placuisse DEO*, tak nasze przez przyczynę IOZEFA modlitwy niech ci się podobaią. Amen.

(1) *Serm. 1. de Translat. S. Francisci.* (2) *Tract. in Psal. 54.* (3) *Psal 79.* (4) *Breviar. Rom. ex Psal. 97.* (5) *Ad Galat. c. 6.* (6) *Vita Sancti.* (7) 2. *ad Corinth. c. 12.* (8) *Vita Sancti.* (9) *Ad Coloss. c. 1.* (10) *Actor. c. 14.* (11) *Sapient. c 10.* (12) *Psal. 29.* (13) *Vita Sancti.* (14) *Canticor. c. 6.* (15) *Ad Galat. c. 1.* (16) *Author hanc Reliquiam Sacram Auximô detulit, & cum Lipsanotheca Ecclesiæ Olkinicensi donavit.* (17) 1. *Joan. c. 5.* (18) *Ecclesiast. c. 44.* (19) *Ibidem.* (20) *Ibidem.* (21) *Breviar. Rom.*

REJESTR MOW,

Z kròtkim materyi zebraniem.

MOWA 1. *Przy obraniu na Prowincyalstwo.* Dzieło Przełożeństwa Prowincyi co do sumnienia jest niebespieczne *Dowod* 1. Co do sił wielce pracowite *Dowod* 2. Co do sposobności bardzo trudne *Dowod* 3. kar. 6 1.

MOWA 2. *Przy zakończeniu pierwszey wizyty.* Przełożony bydz powinien czuynym, y pilnym strożem Zakonney winnicy, strzegąc oney od małych szkod, to jest: od letkich występkow *Dowod* 1. Y od wielkiego spustoszenia, czyli od ciężkich grzechow *Dowod* 2. Zakonnicy jako mystyczne winnice, powinni pożytkować Niebieskiemu Gospodarzowi *Dowod* 3. - - - - - - - - 7.

MOWA 3. *Przy zakończeniu wizyty.* Przełożony więcey rostropney łagodności, niżeli mniey dyszkretney surowości w rządzeniu używać puwinien *Dowod* 1. *Dowod* 2. *Dowod* 3. przeciwne zbijający zdanie 11.

MOWA 4. *Przy zakończeniu wizyty.* Od Zakonnego odstępujący powołania, od samego BOGA stają się odstępcami y zbiegami. Na jakie zasługują ukarania? *Dowod* 1. *Dowod* 2. *Dowod* 3 pokazują - 14.

MOWA 5. *Przy zakończeniu wizity.* Zakonnicy gdy o naywyższą nie starają się doskonałość, lecz pomi rnie dobrym kontentują się życiem, tym samym stają się nayniedoskonalszymi. *Dowod* 1. *Dowod* 2. w *Dowodzie* 3. podaje się sposob poprawienia tey omyłki - - 17.

MOWA 6 *Przy zakończeniu wizyty.* Zupełne slubow, y Zakonnych obowiązkow zachowanie ulgę czynią Przełożeństwu, ktòre jest nieznośnym ciężarem, y ciężkim krzyżem. *Dowod* 1. 2. y 3. z *Pisma S.* 22.

MOWA 7. *Przy zakończeniu wizyty.* Jak ścisle Zakonnicy zachować powinni trzy istotne śluby. *Dowod 1. Dowod 2.* . 26.
MOWA 8. *Przy zakończeniu wizyty.* Przełożony powinien odwiedzać Zakonnikow z Oycowską miłością jako Braci *Dowod 1.* Y że wszelką pilnością w ich działach rozpatrywać się *Dowod 2.* - - 28.
MOWA 9. *Przy zakończeniu wizyty.* Ukontentowanie Przełożonego z dobrych Klasztoru Rządow *Dowod 1.* Komu tę dobroć należy przypisać *Dowod 2.* - - - - 31.
MOWA 10. *Przy zakończeniu wizyty* Wielość grzechow y występkow nierozdzielna jest, ba owszem ścisle złączona z wielością osob *Dowod 1. y 2.* z Pisma S. *Dowod 3. y 4.* z doświadczenia - - - 35.
MOWA 11. *Przy zakończeniu wizyty* Zakonne życie jest ustawiczna woyna. Lecz między Zakonnym Zołnierstwem jak wiele nikczemney podłości, zdradzieństwa &c. *Dowod 1. Dowod 2. Dowod 3.* z nauką y upomnieniem dla zbiegow - - - - - - - - 38.
MOWA 12. *Przy zakończeniu wizyty.* Potrzeba Zakonnikom wystrzegać się naymnieyszych występkow, aby w większe nie wpadali. *Dowod 1.* z Pisma S. y z przykładu Judasza *Dowod 2.* z przykładu Krola Saula z napomnieniem &c. - - - 42.
MOWA 13. *Przy zakończeniu wizyty.* W ubogim Konwencie mieszkającym Zakonnikom co ma bydź pociechą, á co przestrogą *Dowod 1. y 2.* pokazują. - - - - 45.
MOWA 14. *Przy zakończeniu wiz.* Jak Zakonnicy bydź powinni wdzięczni BOGU za łaski im udzielone *Sposob 1 Sposob 1.* z napomnieniem 48.
MOWA 15. *Przy zakończeniu wizyty* Zakonny Przełożony ustawicznie ma dźwigać ciężar nie tylko własnego sumnienia, lecz razem y poddanych swoich *Dowod 1. Dowod 2.* - - - 51.
MOWA 16. *Przy zakończeniu wizyty.* Za doczesne niedostatki wiecznych bogactw mają się Zakonnicy spodziewać, jeżeli się boją BOGA, grzechow strzegą się, y czynią dobrze. *Dowod 1. Dowod 2.* - - 54.
MOWA 17. *Przy zakończeniu wizyty* Niespokoyny Zakonnik jest nayobrzydliwszym straszydłem nie tylko między Zakonnym zgromadzeniem, lecz między całym pod Niebem stworzeniem *Dowod 1. Dowod 2. Dowod 3* - - - - 57.
MOWA 18. *Przy zakończeniu wizyty.* Powinien Przełożony powierzonych swojey władzy Zakonnikow do większey coraz pobudzać doskonałości, y do zbawienniey szego prowadzić dobra, bo sam nie uszedłby ciężkiey winy y kary *Dowod 1. Dowod 2* - - 60.
MOWA 19. *Przy zakończeniu wizyty.* Przełożeńskie w Zakonie odwiedzenie strzec powinno świątobliwości ducha poddanych Zakonnikow. *Dowod 1. Dowod 2.* - - - 63.

MOWA 20. *Przy zakończeniu wizyty.* Lubo w Zakonie nie schodzi na ustawicznych co do ciała pracach, znayduje się jednak aż nazbyt duchownego próżnowania *Dowod 1. Dowod 2.* - 66.
MOWA 21. *Przy zakończeniu wizyty.* Proznujący Zakonnik od martwego nie różni się *Dowod 1.* Powinni więc Zakonnicy wystrzegać się próżnowania, á ustawiczną zabawiać się pracą *Dowod 2.* - 69.
MOWA 22. *Przy zakończeniu wizyty.* Daleko cięższe są te przestępstwa, choćby naymnieyszymi bydź się zdawali, które od Zakonnikow w świętych Klasztorach popełniają się niżeli od innych Chrześcian będących na świecie, y surowiey BOG one zwykł karać *Dowod 1. Dowod 2.* - - - - 72.
MOWA 23. *Przy zakończeniu wizyty.* Własna wola wielkim jest nieszczęściem dla Zakonnikow. Wielkim uciskiem dla Przełożonego *Dowod 1. Dowod 2.* - - - - 76.
MOWA 24. *Przy zakończeniu wiz.* Srogi jest gniew Boski ku zgorszeniu, y gorszącym. Wielka jest złość tegoż występku *Dowod 1. Dowod 2.* 79.
MOWA 25. *Przy zakończeniu wizyty,* Zakonnicy jak są od powszechności ludu samym odzieniem różnymi, tak też y wewnątrz odmiennymi bydź powinni *Dowod 1. Dowod 2.* - - 83.
MOWA 26. *Przy zakończeniu wizyty.* Jak Zakonny stan jest zacnieyszy nad inne, tak Zakonnikow naymnieysze występki cięższe są nad te wszystkie, które w drugich stanach popełniają się. *Dowod 1. Dowod 2. Dowod 3.* - - - 86.
MOWA 27. *Przy zakończeniu wizyty.* Jeżeli Zakonnika serce, które było sprawcą własnych występkow, nie stanie się onemu narzędziem do poprawy, próżną staje się wszelka naypilnieysza Przełożonych praca. *Dowod 1 Dowod 2. Dowod 3.* - - 90.
MOWA 28. *Przy zakończeniu wizyty.* Dobrzy Zakonnicy są ozdobą Przełożonego. *Dowod 1.* Wytrwanie w dobrym należy onym. *Dowod 2.* 94.
MOWA 29. *Przy zakończeniu wizyty.* Gorącości w służbie Bożey wyciąga po Zakonnikach należyta wdzięczność ku BOGU. *Dowod 1. y 2.* Wyciąga po nich teyże własny interes y pożytek. *Dowod 3.* z napomnieniem - - - - 96.
MOWA 30. *Przy zakończeniu wizyty.* Lubo wszyscy Chrześcianie powinni ustawicznie, swego poprawując życia, do wyższey dążyć doskonałości, Zakonnicy jednak daleko ściśley są do tego obowiązani. *Dowod 1. Dowod 2.* - - - 100.
MOWA 31. *Przy zakończeniu wizyty.* Zakonnicy powinni zawsze dobry z siebie dawać przykład świeckim ludziom dla zbudowania onych. *Dowod 1. Dowod 2. Dowod 3.* - - 102

MOWA 32. *Przy zakończeniu wizyty.* Jeżeli w Klasztorze Zakonnicy nie wszyscy są dobrymi, tym samym wszyscy zdają się bydź złymi, choćby jeden, albo niewielu w zgromadzeniu takich znaydowało się. *Dowod 1 Dowod 2. wyraźnieyszy.* - - 105.

MOWA 33. *Przy zakończeniu wizyty.* Zakonnicy niechcący poznać, y wypełniać swych obowiązkow, z wielką swoją niesławą y hańbą stają się nietylko wieczney swojey, aleteż y bliźnych szkody y utraty przyczyną. *Dowod 1. Dowod 2 Dowod 3,* - - 109.

MOWA 34. *Przy zakończeniu wizyty.* Powinni Zakonnicy z gorącością ducha BOGU służyć, bo tego wyciąga wielkość tego Pana, ktòremu służą. *Dowod 1* Wyciąga przy tym należyty ich ku tak wielkiemu Panu, y jego mocnym rozkazom ścisły obowiązek. *Dowod 2.* 123.

MOWA 35. *Przy zakończeniu wizyty.* Zakonnicy złym przykładem grzesząc przeciwko Braci, y drugim bliznym przeciwko samemu grzeszą Chrystusowi, ktòry grzech jak jest niepospolity, wielki, y ciężki *Dowod 1. Dowod 2.* z napomnieniem. - 125.

MOWA 36. *Przy zákończeniu wizyty.* Sposoby dla Zakonnikow do nabycia wnętrznego pokoju: O nic więcey niedbać tylko aby się samemu BOGU podobać *Dowod 1.* Nic niepragnąe tylko samego BOGA. *Dowod 2.* We wszytkim spuścić się na BOGA. *Dowod 3.* 129.

MOWA 37. *Przy zakończeniu wizyty.* Naybardziey Zakonnikow wszelka na tym zawisła chwała, aby w służeniu BOGU, jako tak wielkiemu Panu, nigdy sobie nieprzykrzyli. *Dowod 1. Dowod 2.* - 133.

MOWA 38. *Przy zakończeniu wizyty* Swiat bydź może szkołą y nauką Zakonnikom, z jaką gorącością mają BOGU służyć. Y tenże świat dla niedbałych Zakonnikow będzie zawstydzeniem. *Dowod 1. Dowod 2.* - - - - 136.

MOWA 39. *Przy zakończeniu wizyty.* Przyczyna, dla ktòrey Zakonnicy mają się wystrzegać złych y BOGA obrażających uczynkow. *Dowod 1.* Przyczyna, dla ktòrey Zakonnicy powinni dobre dzieła wypełniać bez omieszkania, y z pilnością. *Dowod 2.* - - - 139.

MOWA 40. *Przy zakończeniu wizyty* Naypierwsze y naywiększe bydź powinno Zakonnikow staránie o własną duszę, y o wieczne zbawienie. *Dowod 1. Drwod 2.* - - - 141.

MOWA 41. *Przy zakończeniu wizyty.* Ubodzy Zakonnicy przy cierpliwości w zamian swych niedostatkow biorą w dzierżawę naprzod Serce Boskie. *Dowod 1.* Potym przez cichość, y cierpliwość pozyskują serce ludzkie. *Dowod 2.* - - - 144.

MOWA 42. *Przy zakończeniu wizyty.* Powinni Zakonnicy czasu daremnie nie tracić, lecz dobrze onego używać, bo czas, ktòrego BOG do pozyskania duszno zbawienia w Zakonie pozwala, jest bardzo drogi *Dowod 1.*

Dowod 1. Jeſt nazbyt krotki. *Dowod 2.* Jeſt niepowetowany, gdy ſię raz marnie utraci. *Dowod 3.* - - 148.

MOWA 43 *Przy zakończeniu wizyty.* Do gorącości w Boſkiey ſłużbie powinno Zakonnikow pobudzać wſpomnienie na piekło: *Dowod 1.* Toż ſamo ma w nich ſprawować poyrzenie w Niebo. *Dowod 2.* Do wſpolney ſpokoyności zachowania niektore ſpoſoby Zakonnikom podają ſię. *Dowod 3.* - - - 152.

MOWA 44. *Przy zakończeniu wizyty.* Zakonnicy jeżeli z początku mieli gorącość, y gorliwość ducha, zewſzech w dalſzym życia przeciągu niepowinni ſtawać ſię oziębleyſzymi. *Dowod 1. Dowod 2.* z napomnieniem - - - - 155.

MOWA 45 *Przy zakończeniu wizyty.* Zakonney świątobliwości y doſkonałości ducha oſłabienie y wygaſzenie nie może ſię żadney rzeczy przypiſać, jak tylko ſamym Zakonnikom, ktorzy kiedy chcą, zoſiaje tenże duch ożywiony, kiedy zaś niechcą, złoſliwie bywa przygaſzony *Dowod 1. Dowod 2.* - - 158.

MOWA 46. *Przy zakończeniu wizyty.* Opłakiwać gorzko powinni Zakonnicy popełnione grzechy, uważając grzech jak jeſt ſam w ſobie. *Dowod 1.* Uważając grzechow mnoſtwo. *Dowod 2.* Uważając iſtotę tak grzeſzącego, jako też tego, przeciwko komu grzeſzyło ſię. *Dowod 3.* - - - - 161.

MOWA 47. *Przy zakończeniu wizyty.* Wielki tryumf odnoſi całe Niebo z nawroconego przez Prz Jożeńſkie odwiedzenie, y pokutnjącego Zakonnika, ktoremu żadne świątowe naywſpaniaľſze okazałości niewyrownają. *Dowod 1 Dowod 2. Dowod 3.* - - 166.

MOWA 48. *Przy zakończeniu wizyty.* Pokutne Zakonnikow łzy, ktore uwaga nad wielkością, ciężkością, y mnoſtwem przeſzłych grzechow z oczu wyciſła, pewną ſprawują nadzieję odpuſzczenia onych. *Dowod 1. Dowod 2.* - - - 171.

MOWA 49. *Przy zakończeniu wizyty.* Powinni ſię Zakonnicy wyſtrzegać próżnowania aby złe przeſzłego życia uczynki BOGU nadgrodzili. *Dowod 1.* Aby łatwiey uſtrzegli ſię grzechow, w ktore upaść mogą. *Dowod 2* Aby ſwoim powinnościom doſyć uczynili. *Dowod 3.* 173.

MOWA 50. *Przy zakończeniu wizyty.* Potrzeba Zakonnikom płakać za popełnione grzechy, według wielu przykładow z Piſma S. przywiedzionych, aby onych litościwie otrzymali odpuſzczenie. *Dowod 1. Dowod 2 Dowod 3.* - - - 177.

MOWA 51. *Przy zakończeniu wizyty.* Nieuchybna koniecznośc, y potrzeba każdego Zakonnika do pokuty ma przynaglać. *Dowod 1.* Krotkość zaś pokuty każdemu ją ſłodzić powinna. *Dowod 2.* - - 180.

MOWA 52. *Przy zakończeniu wizyty.* Nayſkutecznieyſzy, śrzodek, nay-

pe-

pewnieyfza nauka, naybeśpiecznieyfza droga w Zakonnym życiu do zbawienia dufzy jeft: Uftawiczny Krzyż y umartwienie. Do czego są pobudką wypływające ztąd duchowne pożytki. *Dowod 1.* Oraz przykłady S. Oyca Francifzka. *Dowod 2.* - - - - 183.

MOWA 53. *Przy zakończeniu wizyty.* W jednym tylko BOGU potrzeba cieszyć się Zakonnikom *Dowod 1.* - - 185.

MOWA 54. *Przy zakończeniu wizyty.* Powinni Zakonnicy mieć w pamięci, y nasladować chwalebne dzieła, y znakomite cnoty Przodkow fwoich, aby na wieczną chwałę w Niebie zafłużyli, y dobre światu po fobie zoftawili imie. *Dowod 1. Dowod 2.* - - - 187.

MOWA 55. *Przy zakończeniu wizyty.* Powfzechna radość, y wefele z dobrych Zakonnikow według praw, y Zakonney karności zachowujących się. *Dowod 1.* Nieźmierne ferca zafmucenie nad rozwięzłością tych Zakonnikow, ktòrzy od fwego zwykli odftępować powołania. *Dowod 2.* - - - - 190.

MOWA 56. *Przy zakończeniu oftatniey wizyty.* Skutek Przełożeńfkiego odwiedzenia, oraz powinność odnowy, poprawy, nawròcenia się odwiedzonych Zakonnikow jakie bydź powinne. *Dowod 1. Dowod 2. Dowod 3. Dowod 4. Dowod 5. Dowod 6.* z upomnieniem. 195.

MOWA 57. *Przy zaczęciu Definitoryalney Konwokacyi.* Powfzechna godnych Ofob Rada Prowincyi jeft potrzebna. - - - 203.

MOWA 58. *Na Wielki Czwartek przed Swiętą Kommunią do Zakonnikow.* Aby Zakonnicy godnie do Nayświętfzego przyftąpili Stołu, potrzeba im koniecznie miłości. *Dowod 1.* Pojednania się. *Dowod 2.* Y dofkonałey świątobliwości. *Dowod 3.* - - 206.

MOWA 59. *Na Wielki Czwartek do Zakonnikow przed Swiętą Kommunią.* Nie mafz cięższego przeciw BOGU grzechu nad złą y świętokradzką Kommunią. *Dowod 1.* Zadnego BOG grzechu nad ten bardziey y furowiey nie karze. *Dowod 2.* Bardzo trudno onen ludziom BOG odpufzcza. *Dowod 3.* - - - 210.

MOWA 60. *Przy zdawaniu Prowincyalftwa.* Oświadczenie ukontentowania z zakończonego Urzędu. Zyczenie dobrego Prowincyi Przełożonego. Przeprofzenie za wfzelkie w rządzeniu niedofkonałości. 215.

MOWA 61. *Na otwarcie Prowincyalney Kapituły.* Cokolwiek należy do Kapitulnych okoliczności, wfzytko z Pifma Swiętego, y z Swiętych Oycow przywodzi się. *Dowod 1.* Potrzebne nauki podają się o właśnościach ofobliwie Przełożonego, ktòry bydź ma obierany: *Dowod 2.* 219.

MOWA 62. *Przy pożegnaniu zakończoney Kapituły.* Sam BOG na Dostojeńftwa wybiera. *Dowod 1.* Aby do Urzędow wybrani zbawienny dufz przynofili pożytek. *Dowod 2.* Aby w dobrym przedfięwzięciu ftatecznie trwając, wieczną odebrali nadgrodę. *Dowod 3.* - 228.

REGESTR.

KAZANIE I. *Na ogłoſzenie Kanonizacyi S. JOZEFA z Kupertynu Franciſzkana.* *Propoz. 1.* Uprzedził BOG w błogosławieństwach słodkości JOZEFA w tym życiu będąc onemu miłościw. 2. Uprzedził BOG w błogosławieństwach słodkości JOZEFA przy śmierci, niezawodnie ubespieczając szczęsliwe Duszy Jego z ciała wyiście. 3. Uprzedził BOG w błogosławieństwach słodkości JOZEFA w Niebie, czyniąc go uczestnikiem wieczney radości, y nieskończonego wesela. 237.

KAZANIE II. *Na też same ogłoſzenie Kanonizacyi Sw. JOZEFA z Kupertynu Franciſzkana* *Propoz. 1.* Podobał się BOGU Sw. JOZEF przed przeniesieniem się z grzechu do usprawiedliwienia. 2. Podobał S. JOZEF BOGU przed przeniesieniem się z życia do chwały. 3. Podobał się BOGU Sw. JOZEF przed przeniesieniem się z grobu do Ołtarza. . . . . 245.

ERRATA CORRIGE

pag: 1 linea 8. pomyślnieyszego *cor:* mniey pomyślnieyszego
ibid. lin: 11. potrzebne *cor:* powszechne
pag: 2. lin: 4 ktòrey *cor:* z ktòrey
pag: 5. lin: 28. prawie *cor;* pracuje
pag: 9 lin: 3. więc mi zà tym *cor:* więcey mi
pag: 11. lin: 27. ktòry drzewa *cor:* dogrzewa
pag: 12. lin: 11. duszy Arcy-lekarz *cor* duszny
pag: 10. lin 17. jakie to *cor:* jaśnie to
pag: 25. lin: 5 *opuszczono* y
pag: 26. lin 11. sporządzenia *cor:* rozporządzenia
pag: 27. lin: 28 powolnie *cor* wspolnie
pag: 32. lin: 11 *między słowami* chwały y pewno *opuszczono* porządku.
ibid: lin: 12. szczęśliwey *cor:* szczęśliwie
pag: 33 lin: 2. chwałe *cor:* chwale
pag: 34. lin: 29. chćieliśćie *cor:* chćieli się
pag: 35. lin: 29 ná źiemi *cor:* ná ziemie
pag: 36. lin: 2. inne *cor:* imie wielośći
pag: 37 lin: 14 od strzeżenia *cor:* do
pag: 28. lin: 21. zá potrzebnieyszy *cor:* zá naypotrzebnieyszy
pag: 46. lin: 11. Zakonu *cor:* Zakon

 pag:

ERRATA

pag: 51 lin: 17. uśilnie *cor:* uśilne
ibid: lin: 20. nieśiedźi *cor:* nieśiedźić
ibid: lin: 21. *po tych ſłowach* bydź wſzędźie *opuſzczono* gośćiem
ibid lin: 29 koniec *cor:* Kupiec *eadem lin* ná ſądź e *cor:* ná lądźie
pag: 52. lin 24. ſłuſzności, *cor.* ſłuſzno śię
ibid: lin: ultima jako dla Labanowey &c. *opuſzczono* jako bowiem Jakob.
pag 56. lin: 17. narzędzeniem *cor.* narzędźiem
ibid: lin: 25. *Viſitans viſitavi Vos de afflictione* cały text piſma Swiętego zepſuty w ktòrym opuſzczono: *& vidi omnia quæ acciderunt vobis, & educam Vos*
pag: 57. lin: 12. także *cor:* takteż
pag: 58 lin: 5. brzydąc śię *cor:* brzydząc śię
ibid: lin: 14. uwodzą myśli *cor:* uwodzą mię myśli.
ibid: lin: 15. wyrazają poſtaći *cor:* wyrażają cokolwiek ná ſobie poſtaći *ibid:* lin: 22. utajone *cor:* utajony *ibidem* lin: 23. y zmieſzanie *cor:* y zniſzczenie, *ibidem* lin: ultima lępy *cor:* ſępy
pag: 61. lin: 27. *źle przydano* ktòry
pag: 63. lin: 5. Ja to *cor:* Ja tu *ibid* lin: 10. zoſtając *cor:* zoſtają
pag: 64. lin: 2. pilnie wyrażam: *cor:* pilnie uważam
pag: 65. lin: 18. *między* rozumieć - -temu *opuſzczono* dając
pag: 67. lin: 3. wyznając *cor:* wyznaję
pag: 78. lin 14. *non abundabis* cor: *non abundabit*
pag: 69. lin: 14. wyſtrzegamy śię *cor:* wyſtrzegaymyśię.
pag: 70. lin: 24. A przed tymi dawniey naymędrſzymi *cor:* dawniey jeſzcze naymędrśi. *ibid:* lin: 24. *po tym ſłowie* wiekach *opuſzczono* Mężowie pag: 71. lin: 19. daley Swiętey Zakonu *cor:* ná Swiętey Zakonu pag: 75. lin: 73. *Uczeni* cor: *uczczeni* pag: 76. lin: 7. *między* dowćipnośći, y Moyżeſza, *opuſzczono* ſpoſob. *ibid* lin: 18. między ſłowami. do was - - ná jednym *opuſzczono* przybywſzy pag: 81. lin: 17. mamy *cor:* mają pag: 82. napiſał one przez &c. zmaż *one* pag: 83. rozśianie *cor:* rozśiane pag: 85 lin: 26. ſerce *cor:* ſerca pag: 130. lin 7 bydź może *cor:* niemoże, pag: 133. lin: 1. powierzchownym *cor:* w powierzchownym pag: 137. lin: 28. ludźi świata *cor* dla świata pag: 138. lin: 21. zwodnie *cor:* zawodnie pag: 142. lin: 11. do wypłacenia do wypełnienia pag: 145. lin: 7. y błogoſławienie *cor:* ubłogoſławienie pag. 146. lin: 28 pobudzony *cor:* poburzony pag: 151 lin: 22. wſpomnienie ná Niebo *cor.* wſpomnienie ná piekło, y wſpomnienie ná Niebo pag: 172. lin: 4. do bomyćia *cor:* do obmyćia *ibid:* lin: 17. polecanie *cor:* pocałowanie, pag: 178. niedopłacenie *cor:* niedopełnienie Pag: 191. lin: 21 powinnośći *cor:* pewnośći pag: 196. lin: 9 przeſzkoda *cor:* przeſzkadza pag 200. lin: 22. ſkrucha krucha pag: 205. lin: 13. ſpowiadać mi śię *cor:* ſpodźiewać mi śię każą pag: 214. lin: 13. Zemſta *cor:* Zemſty pag: 216. lin: 20. Zakonny *cor:* Zakonnym pag: 221. lin: 22. *opuſzczono* od pag: 224 lin: 14 ktòrych *cor:* ktòry pag: 225 lin. 1. Zakonnikowi *cor.* Zakonowi pag: 227 lin: 1. ná to ktòrą *cor:* y to ná ktòrą.

rowy
Evidelie
Fransephi
P.J. Bolie

Bujalski Bonawentura X.

Mowy

X. Bonawentury Bujalskiego, franciszkana, św. teologji dr-a, Litewskiej Prowincji, Ex-prowincjała.
Podczas urzędu prowincjalstwa według prawa przy klasztornych wizytach do zakonników miane.

w Wilnie.

w drukarni J. K. M. WW. OO. Franciszkanów
1742.

8°. 2 k.n. — 252 str. — 4 k.n.
A – A_2 — Gg – Gg_2

Opr. półskór.

Bujalski Bonawentura X

Mowy
X. Bonawentury Bujalskiego, franciszkana, św. teologji Dr.-a, Litewskiej Prowincji. Podczas Urzędu prowincjalstwa według prawa ... klasztornych wszytkich do zakonników miane.

W Wilnie.
w drukarni J. K. M. WW. OO. Franciszkanów.
1772.

8°. 2k.n. – 252 str. – 4k.n.
A–A2 – Gg–Gg2

Opr. półskór.